

Sejm
Rzeczypospolitej Polskiej
Kadencja X



Sprawozdanie Stenograficzne
z 59. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 9 czerwca 2026 r.
(pierwszy dzień obrad)

Warszawa
2026

SPIS TREŚCI

59. posiedzenie Sejmu

(Obrady w dniu 9 czerwca 2026 r.)

Otwarcie posiedzenia		
Zmiana porządku dziennego		
Marszałek	3	
Komunikaty		
Sekretarz Poseł Jacek Niedźwiedzki	3	
Sprawy formalne		
Poseł Jarosław Sachajko	4	
Poseł Marcin Józefaciuk	4	
Poseł Roman Fritz	5	
Poseł Adrian Zandberg	5	
Poseł Piotr Paweł Strach	5	
Poseł Bartłomiej Pejo	6	
Poseł Jarosław Rzepa	6	
Poseł Paulina Matysiak	6	
Poseł Przemysław Czarnek	7	
Poseł Janusz Kowalski	7	
Poseł Dariusz Matecki	7	
Poseł Anna Maria Żukowska	8	
Poseł Zbigniew Konwiński	8	
Poseł Sławomir Ćwik	9	
Wiceprezes Rady Ministrów, Minister Obrony Narodowej Władysław Kosiniak-Kamysz	9	
(Przerwa w posiedzeniu)		
Wznowienie obrad		
Punkt 1. porządku dziennego: Sprawozda- nie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy o zmia- nie ustawy o ubezpieczeniach upraw rolnych i zwierząt gospodarskich		
Poseł Sprawozdawca Marcin Skonieczka	12	
Poseł Jacek Bogucki	13	
Poseł Alicja Łepkowska-Golaś	14	
Poseł Jarosław Rzepa	15	
Poseł Bożena Borowiec	15	
Poseł Witold Tumanowicz	16	
Poseł Marcin Skonieczka	16	
Poseł Jarosław Sachajko	17	
Poseł Rafał Romanowski	18	
Poseł Zbigniew Sosnowski	18	
Poseł Witold Tumanowicz	18	
Poseł Patryk Wicher	18	
Poseł Władysław Kurowski	19	
Poseł Lidia Czechak	19	
Poseł Małgorzata Pępek	19	
Poseł Grzegorz Lorek	20	
Poseł Kazimierz Bogusław Choma	20	
Poseł Bogumiła Olbryś	20	
Poseł Bożena Lisowska	20	
Poseł Anna Baluch	20	
Poseł Marcin Porzucek	21	
Poseł Marcin Skonieczka	21	
Poseł Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk	21	
Poseł Krzysztof Grabczuk	22	
Poseł Jarosław Sachajko	22	
Poseł Grzegorz Woźniak	22	
Poseł Bartłomiej Dorywalski	22	
Poseł Tadeusz Tomaszewski	23	
Poseł Mariusz Krystian	23	
Poseł Wioletta Maria Kulpa	23	
Poseł Sławomir Zawiaślak	23	
Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi Stefan Krajewski	24	
Poseł Marcin Skonieczka	25	
Punkt 2. porządku dziennego: Sprawoz- danie Komisji Zdrowia o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii oraz niektórych innych ustaw		
Poseł Sprawozdawca Joanna Wicha	25	
Poseł Grzegorz Lorek	26	
Poseł Włodzisław Giziński	26	
Poseł Radosław Lubczyk	27	
Poseł Joanna Wicha	28	
Poseł Witold Tumanowicz	28	
Poseł Norbert Pietrykowski	28	
Poseł Anna Paluch	29	
Poseł Witold Tumanowicz	29	
Poseł Patryk Wicher	29	
Poseł Lidia Czechak	30	
Poseł Wioletta Maria Kulpa	30	
Poseł Iwona Maria Kozłowska	30	
Poseł Małgorzata Pępek	30	
Poseł Grzegorz Lorek	31	
Poseł Czesław Hoc	31	
Poseł Józefa Szczurek-Żelazko	31	
Poseł Ewa Leniart	31	
Poseł Krzysztof Bojarski	32	
Poseł Mariusz Krystian	32	
Poseł Agnieszka Ścigaj	32	
Poseł Tadeusz Tomaszewski	32	

Posel Pawel Szrot.	33
Posel Pawel Rychlik.	33
Posel Norbert Pietrykowski.	33
Posel Magdalena Malgorzata Kolodziejczak.	34
Posel Iwona Karolewska.	34
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Katarzyna Kęcka.	34

**Punkt 3. porzadku dziennego: Sprawoz-
danie Komisji Polityki Społecznej
i Rodziny o rządowym projekcie ustawy
o zmianie ustawy o pomocy społecznej**

Posel Sprawozdawca Dorota Marek.	35
Posel Agnieszka Ścigaj.	36
Posel Piotr Kandyba.	37
Posel Witold Tumanowicz.	38
Posel Agnieszka Maria Kłopotek.	38
Posel Tadeusz Tomaszewski.	39
Posel Barbara Oliwiecka.	40
Posel Magdalena Malgorzata Kolodziejczak.	41
Posel Iwona Karolewska.	41
Posel Krzysztof Habura.	41
Posel Lidia Czechak.	42
Posel Iwona Maria Kozłowska.	42
Posel Malgorzata Pepek.	42
Posel Sylwia Bielawska.	42
Posel Jan Mosiński.	43
Posel Mariusz Popielarz.	43
Posel Anna Pieczarka.	43
Posel Marek Subocz.	43
Posel Patryk Wicher.	44
Posel Anna Baluch.	44
Posel Agnieszka Maria Kłopotek.	44
Posel Władysław Kurowski.	44
Posel Anna Ewa Cicholska.	45
Posel Marzena Anna Machalek.	45
Posel Urszula Rusecka.	45
Posel Mariusz Krystian.	46
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Katarzyna Nowakowska.	46

**Punkt 4. porzadku dziennego: Pierwsze
czytanie rządowego projektu ustawy
o osobistych kontach inwestycyjnych**

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jurand Drop.	47
Posel Henryk Kowalczyk.	50
Posel Krystyna Sibińska.	50
Posel Witold Tumanowicz.	51
Posel Rafał Kasprzyk.	52
Posel Piotr Górnikiewicz.	52
Posel Anna Paluch.	53
Posel Łukasz Ściebiorowski.	53
Posel Katarzyna Osos.	54
Posel Witold Tumanowicz.	54
Posel Lidia Czechak.	54
Posel Wioletta Maria Kulpa.	54
Posel Malgorzata Pepek.	55
Posel Mariusz Popielarz.	55

Posel Pawel Maselko.	55
Posel Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk.	56
Posel Iwona Karolewska.	56
Posel Klaudia Jachira.	56
Posel Grzegorz Piechowiak.	56
Posel Tadeusz Tomaszewski.	57
Posel Bożena Lisowska.	57
Posel Sylwia Bielawska.	57
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jurand Drop.	57

**Punkt 5. porzadku dziennego: Sprawoz-
danie Komisji Polityki Senioralnej,
Komisji Polityki Społecznej i Rodziny
oraz Komisji Zdrowia o rządowym
projekcie ustawy o koordynacji opieki
długoterminowej i osobach starszych**

Posel Sprawozdawca Katarzyna Ueberhan. .	60
Posel Joanna Borowiak.	60
Posel Iwona Maria Kozłowska.	61
Posel Agnieszka Maria Kłopotek.	62
Posel Bożena Borowiec.	63
Posel Witold Tumanowicz.	64
Posel Barbara Oliwiecka.	64
Posel Wioleta Tomczak.	65
Posel Marta Stożek.	66
Posel Anna Paluch.	66
Posel Agnieszka Maria Kłopotek.	66
Posel Tadeusz Tomaszewski.	67
Posel Witold Tumanowicz.	67
Posel Lidia Czechak.	67
Posel Katarzyna Osos.	67
Posel Wioletta Maria Kulpa.	67
Posel Krzysztof Habura.	68
Posel Iwona Maria Kozłowska.	68
Posel Jan Mosiński.	68
Posel Malgorzata Pepek.	69
Posel Marek Subocz.	69
Posel Malgorzata Tracz.	69
Posel Urszula Rusecka.	70
Posel Klaudia Jachira.	70
Posel Anna Baluch.	70
Posel Iwona Malgorzata Krawczyk.	70
Posel Ewa Leniart.	71
Posel Anna Ewa Cicholska.	71
Posel Sylwia Bielawska.	71
Posel Joanna Borowiak.	71
Posel Bożena Lisowska.	72
Posel Maria Koc.	72
Posel Mariusz Popielarz.	72
Posel Anna Kwiecień.	73
Posel Barbara Dolniak.	73
Posel Mariusz Krystian.	74
Posel Zofia Czernow.	74
Posel Marek Matuszewski.	74
Posel Iwona Karolewska.	74
Posel Agnieszka Ścigaj.	75
Posel Piotr Kandyba.	75
Posel Marek Jan Chmielewski.	75

Posel Ryszard Wilk	76
Posel Bartosz Romowicz	76
Posel Anna Wojciechowska	76
Posel Magdalena Malgorzata Kolodziejczak	76
Posel Lukas Kmita	77
Posel Lukas Horbatowski	77
Sekretarz Stanu w Kancelarii	
Prezesa Rady Ministrów	
Marzena Okla-Drewnowicz	78

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie obrad

Punkt 6. porzadku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks pracy oraz ustawy o swiadczeniach pienieznych z ubezpieczenia spolecznego w razie choroby i macierzyństwa

Posel Piotr Gornikiewicz	80
Posel Barbara Bartus	81
Posel Zdzislaw Gawlik	82
Posel Agnieszka Maria Klopotek	83
Posel Katarzyna Ueberhan	84
Posel Witold Tumanowicz	85
Posel Ryszard Wilk	85
Posel Elzbieta Burkiewicz	86
Posel Piotr Gornikiewicz	86
Posel Henryk Szopiński	87
Posel Anna Paluch	87
Posel Witold Tumanowicz	88
Posel Lidia Czechak	88
Posel Wioletta Maria Kulpa	88
Posel Malgorzata Peppek	88
Posel Jan Mosinski	89
Posel Maria Koc	89
Posel Anna Baluch	89
Posel Anna Kwiecień	89
Posel Pawel Masełko	90
Posel Patryk Gabriel	90
Posel Barbara Bartus	90
Posel Ryszard Wilk	91
Posel Aleksandra Kot	91
Posel Lukas Kmita	91
Posel Agnieszka Maria Klopotek	91
Posel Grzegorz Lorek	92
Posel Tadeusz Tomaszewski	92
Posel Elzbieta Burkiewicz	92
Posel Pawel Rychlik	93
Posel Piotr Pawel Strach	93

Punkt 5. porzadku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Senioralnej, Komisji Polityki Spolecznej i Rodziny oraz Komisji Zdrowia o rządowym projekcie ustawy o koordynacji opieki dlugoterminowej i osobach starszych (cd.)

Wicemarszałek Dorota Niedziela	94
--------------------------------------	----

Zmiana porzadku dziennego

Wicemarszałek Dorota Niedziela	94
--------------------------------------	----

Oswiadczenia

Posel Roman Fritz	95
Posel Jaroslaw Sachajko	95
Posel Grzegorz Lorek	95
Posel Witold Tumanowicz	96
Posel Bartosz Zawieja	96
Posel Renata Rak	97
Posel Lukas Kmita	97
Posel Krzysztof Habura	98
Posel Waldemar Andzel	99
Posel Lidia Czechak	99
Posel Wioletta Maria Kulpa	99
Posel Fryderyk Sylwester Kapinos	100
Posel Kazimierz Boguslaw Choma	100
Posel Aleksander Mikołaj Mrówczyński	101
Posel Maria Koc	101
Posel Alicja Luczak	102
Posel Barbara Bartus	102
Posel Artur Jaroslaw Łacki	103
Posel Aleksandra Kot	103
Posel Henryk Szopiński	104
Posel Anna Kwiecień	104
Posel Patryk Gabriel	105
Posel Lucjan Marek Pietrzczyk	105
Posel Włodzimierz Skalik	105
Posel Krzysztof Mieszkowski	106
Posel Urszula Koszutska	106
Posel Pawel Salek	106
Posel Szymon Giżyński	107
Posel Maciej Malecki	107
Posel Iwona Maria Kozłowska	108

(Przerwa w posiedzeniu)

Zalacznik – Teksty wystapien niewygloszonych

Posel Anna Gembicka	109
Posel Bożenna Hołownia	109
Posel Marcin Józefaciuk	110
Posel Marcin Józefaciuk	110
Posel Dariusz Matecki	111
Posel Sławomir Zawislak	111
Posel Anna Gembicka	112
Posel Marcin Józefaciuk	112
Posel Marcin Józefaciuk	113
Posel Dariusz Matecki	113
Posel Wioleta Tomczak	113
Posel Anna Gembicka	114
Posel Bożenna Hołownia	114
Posel Marcin Józefaciuk	115
Posel Marcin Józefaciuk	116
Posel Dariusz Matecki	116
Posel Anna Gembicka	117
Posel Marcin Józefaciuk	117
Posel Marcin Józefaciuk	118
Posel Dorota Marek	118
Posel Dariusz Matecki	118
Posel Tomasz Trela	118
Posel Jolanta Zięba-Gzik	119
Posel Anna Gembicka	120
Posel Marcin Józefaciuk	120

Posel Marcin Józefaciuk	121
Posel Fryderyk Sylwester Kapinos	121
Posel Tomasz Kostuś	121
Posel Dorota Marek	122
Posel Dariusz Matecki	122
Posel Anna Gembicka	122
Posel Marcin Józefaciuk	123
Posel Marcin Józefaciuk	123
Posel Dariusz Matecki	123
Posel Bronisław Foltyn	124
Posel Robert Jagła	124

Posel Marcin Józefaciuk	125
Posel Łukasz Kmita	125
Posel Władysław Kurowski	126
Posel Bożena Lisowska	127
Posel Dariusz Matecki	127
Posel Bartłomiej Pejo	129
Posel Grzegorz Płaczek	129
Posel Michał Pyrzyk	129
Posel Agnieszka Anna Soin	130
Posel Tadeusz Tomaszewski	130

(Początek posiedzenia o godz. 10 min 04)

(Na posiedzeniu przewodniczą marszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty oraz wicemarszałkowie Dorota Niedziela, Szymon Hołownia i Krzysztof Bosak)

Marszałek:

Dzień dobry państwu.

Otwieram posiedzenie.

(Marszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

Na sekretarzy dzisiejszych obrad powołuję posłów Pawła Bliźniuka, Jacka Niedźwiedzkiego, Michała Moskała i Łukasza Kmitę.

W pierwszej części obrad sekretarzami będą posłowie Paweł Bliźniuk i Jacek Niedźwiedzki.

Protokół i listę mówców prowadzić będą posłowie Paweł Bliźniuk i Michał Moskał.

Protokół 58. posiedzenia Sejmu uważam za przyjęty.

Po zasięgnięciu opinii Konwentu Seniorów podjąłem decyzję o skreśleniu z porządku dziennego bieżącego posiedzenia punktu: Powołanie prezesa Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, druki nr 2455 i 2476.

Na 58. posiedzeniu Sejm nie przeprowadził głosowań dotyczących:

— pierwszego czytania projektu ustawy o minimalnym wynagrodzeniu za pracę, druk nr 1811,

— projektu uchwały w sprawie udziału Rzeczypospolitej Polskiej w pracach Unii Europejskiej w okresie lipiec–grudzień 2025 (przewodnictwo Danii w Radzie Unii Europejskiej), druk nr 2577.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące te głosowania.

Właściwe komisje przedłożyły sprawozdania o rządowych projektach ustaw:

— o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii oraz niektórych innych ustaw, druk nr 2610,

— o koordynacji opieki długoterminowej i osobach starszych, druk nr 2612.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące rozpatrzenie tych sprawozdań.

Komisja Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii przedłożyła sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o systemach sztucznej inteligencji, druk nr 2614.

W związku z tym, na podstawie art. 95e regulaminu Sejmu, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Prezydium Sejmu proponuje, aby Sejm wysłuchał 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 5-minutowych oświadczeń w imieniu kół w dyskusji nad informacją o działalności Rzecznika Praw Dziecka za rok 2025 oraz uwagami o stanie przestrzegania praw dziecka w Polsce.

Prezydium Sejmu proponuje jednocześnie, aby Sejm wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół w dyskusjach nad pozostałymi punktami porządku dziennego wymagającymi dyskusji.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycje przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Konwent Seniorów jednomyślnie zaopiniował propozycję rozpatrzenia na bieżącym posiedzeniu informacji w sprawie stosowania mierników efektywności Krajowej Administracji Skarbowej i ich wpływu na działania wobec przedsiębiorców, o której przedstawienie wносił koalicyjny Klub Poselski Konfederacja.

Punkty porządku dziennego bieżącego posiedzenia będą rozpatrywane zgodnie z kolejnością zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu i Konwent Seniorów.

Informacja w tej sprawie oraz harmonogram planowanych posiedzeń zespołów poselskich, a także wykaz ustaw, które Senat przyjął bez poprawek, dostępne są w Systemie Informacji Sejmu.

Bardzo proszę posła sekretarza o odczytanie komunikatów.

Sekretarz Poseł Jacek Niedźwiedzki:

Dziękuję, panie marszałku.

Informuję, że dziś odbędą się posiedzenia Komisji:

— do Spraw Petycji – godz. 10.45,

— Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych – godz. 11,

Sekretarz Poseł Jacek Niedźwiedzki

— Finansów Publicznych – godz. 11.30,
 — Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu – godz. 11.30,
 — Finansów Publicznych wspólnie z Komisją do Spraw Deregulacji – godz. 12,
 — Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej – godz. 12,
 — Administracji i Spraw Wewnętrznych – godz. 13,
 — do Spraw Dzieci i Młodzieży – godz. 13,
 — do Spraw Unii Europejskiej – godz. 13,
 — Polityki Społecznej i Rodziny – godz. 13,
 — Zdrowia – godz. 13,
 — Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii – godz. 13.30,
 — Sprawiedliwości i Praw Człowieka – godz. 15,
 — Obrony Narodowej – godz. 16,
 — Edukacji i Nauki – godz. 17,
 — Infrastruktury – godz. 17,
 — Spraw Zagranicznych – godz. 17,
 — Gospodarki i Rozwoju – godz. 18,
 — Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki – godz. 18,
 — Polityki Senioralnej – godz. 18. Dziękuję.

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, przechodzimy do wniosków formalnych.

Wnioski formalne będą zgłaszane dwukrotnie na tym posiedzeniu Sejmu: dziś, teraz, oraz w czwartek, przed blokiem głosowań. Jeżeli chodzi o głosowania w czwartek, nie przewidujemy pytań.

Pan poseł Jarosław Sachajko, koło Demokracja Bezpośrednia.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Nieobecny Panie Premierze! Składam wniosek o przerwę i informację premiera, czy został ograny, czy został wysłany do wagonu drugiej klasy i nie grał.

W 2023 r. premier obiecywał: naprawdę nikt mnie nie ogra w Unii Europejskiej. To sprawdzamy. Pakt migracyjny przepchnięty. Mercosur przepchnięty. Bezcolný handel z Ukrainą przepchnięty. Niekonstytucyjny SAFE o 10% droższy, niż obiecaliście. A w kolejce czekają drastyczne ograniczenia bezpłatnych certyfikatów ETS oraz ograniczenie pieniędzy dla rolników. A teraz Komisja Europejska mianowała 33 ambasadorów. Nie ma wśród nich żadnego Polaka. Przypomnę państwu, że za rządów premiera Morawieckiego Komisja Europejska nominowała trzech Polaków jako ambasadorów.

Panie Premierze! Hurtowo sprzedaje pan bezpieczeństwo, przyszłość i niepodległość Polaków. Dla dobra Polaków proszę podać się do dymisji. Dziękuję.

Marszałek:

Zgłoszony został wniosek formalny o przerwę w obradach.

Poddam ten wniosek pod głosowanie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za zarządzeniem przerwy w obradach, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 397 posłów. Za było 181, przeciw – 215, 1 osoba się wstrzymała.

Sejm wniosek odrzucił.

Bardzo proszę, pan poseł Marcin Józefaciuk, niezrzeszony.

Bardzo proszę.

Poseł Marcin Józefaciuk:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izba! Składam wniosek formalny o sprawdzenie kworum i zobowiązanie ministra rodziny, pracy i polityki społecznej do pilnego przedstawienia informacji w sprawie działań OHP.

Moja kontrola poselska w Komendzie Głównej OHP ujawniła, że w państwowej jednostce publicznej wprowadzono dodatkowy, pełnopłatny 1 wolny dzień miesięcznie wyłącznie dla kobiet. W 2025 r. wykorzystano z tego tytułu ponad 12,5 tys. dni wolnych. Mężczyźni nie otrzymali żadnego równoważnego uprawnienia, nie wykonano analizy dyskryminacji pracowników płci męskiej, nie przeliczono kosztów, nie przygotowano rozwiązania neutralnego płciowo. Komendant OHP wskazał, że sprawa była konsultowana z ministerstwem, a to oznacza poważne pytania o równe traktowanie pracowników, gospodarowanie środkami publicznymi, ochronę danych dotyczących zdrowia oraz odpowiedzialność nadzorczą ministerstwa. Dlatego domagam się, by minister odpowiedziała publicznie, czy rzeczywiście wiedziała o tym rozwiązaniu, czy je zaakceptowała, czy ministerstwo uważa je za zgodne z prawem, w tym z art. 18 Kodeksu pracy, oraz jakie działania nadzorcze zostaną podjęte.

Marszałek:

Dziękuję.

Obecnie przystąpimy do stwierdzenia kworum.

Proszę o naciśnięcie przycisku w celu potwierdzenia obecności na posiedzeniu.

Obecnych jest 392 posłów.

Marszałek

Stwierdzam, kworum.

Bardzo proszę, pan poseł Roman Fritz, Konfederacja Korony Polskiej.

Bardzo proszę.

Poseł Roman Fritz:

Szanowny Panie Marszałku! Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! Ostatnio dużo się mówi o banderyzmie, o Zelenskim, o Ukrainie. Ostatnio dowiedzieliśmy się z ust samego byłego premiera Rzeczypospolitej Leszka Millera, że w Polsce istnieje piąta kolumna, banderowska piąta kolumna. A kto stoi na jej czele? Pan poseł Paweł Kowal. Proszę państwa, to jest najcięższe z możliwych oskarżeń. To jest oskarżenie o zdradę, i to zdradę szczególną, dlatego że banderyzm to jest przecież skrajny wróg Polski. Teraz jest pytanie, czy pan Leszek Miller mówi prawdę, czy się myli. Jeżeli mówi prawdę, tą sprawą natychmiast powinna się zająć Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego. A jeżeli nie, spodziewajmy się spektakularnego procesu z udziałem pana Leszka Millera. Pozywającym będzie oczywiście pan poseł Paweł Kowal.

Wnoszę o odroczenie obrad, aby MSZ (*Dzwonek*) się do tego ustosunkował. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*) (*Głos z sali: Precz z...*)

Marszałek:

Dziękuję serdecznie.

Nie zrozumiałem, panie pośle, jednej rzeczy. Chodzi o zdradę Millera czy Kowala?

(*Poseł Joanna Borowiak: Ależ zabawne.*)

Zgłoszony został wniosek formalny o odroczenie posiedzenia.

Poddam ten wniosek pod głosowanie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odroczeniem posiedzenia, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 399 posłów. 163 – za, 227 – przeciw, 9 się wstrzymało.

Sejm wniosek odrzucił.

Pan poseł Adrian Zandberg, koło Razem.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Adrian Zandberg:

Wysoka Izbo! Szanowni Panowie Premierzy! Jesteśmy, jak wiele razy słyszeliśmy, 20. gospodarką świata. W tej 20. gospodarce świata rośnie ukryty głód dzieci w szkołach. Jest raport banków żywności, z którego wynika, że ponad 20% dzieci w podstawówkach idzie do szkoły bez drugiego śniadania i że wie-

le dzieci w szkołach jest głodnych, przez co nie jest w stanie się skupić na nauce. Po prostu dziecko na samym starcie przegrywa, zanim jeszcze wejdzie do jakiegokolwiek gry. To jest hańba dla Polski. To jest wielkie oskarżenie całej polskiej klasy politycznej. Mówię o tej sprawie dlatego, że od 250 dni, szanowni państwo, większość rządząca nie dopuszcza do dyskusji na tej sali nad ustawą partii Razem o bezpłatnych obiadach w szkole. Nad instrumentem, który daje samorządom narzędzia, żeby zapewnić każdemu dziecku zagwarantowany, bezpłatny, ciepły posiłek. Jeśli nam nie wierzycie, jeśli nie wierzycie naszym samorządowcom, to porozmawiajcie ze swoimi samorządowcami. Naprawdę rozumiem, że niektórym w tym rządzie (*Dzwonek*) po prostu nie potrafi przejść przez gardło to, żeby zająć się wnioskiem, który złożyło Razem, panie marszałku.

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle.

Poseł Adrian Zandberg:

Jednak, drodzy państwo, jeśli tak jest, to porozmawiajcie ze swoimi samorządowcami. Weźcie ten wniosek, złożcie go sami, załatwmy tę sprawę, bo to jest hańba dla Polski. Dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję.

Pan poseł Piotr Paweł Strach, Polska 2050.

Poseł Piotr Paweł Strach:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na tej mównicy już dwukrotnie moja koleżanka Ewa Schädler zwracała się do pana marszałka o nadanie numeru druku naszej ustawie o podwyższeniu progu podatkowego.

(*Poseł Joanna Borowiak: Do premiera Tuska trzeba, bo to on obiecał.*)

Niestety pan marszałek nie wziął sobie do serca tej prośby, dlatego dziś mam wniosek na piśmie do pana marszałka, aby nadał numer naszej ustawie, byśmy mogli nad nią procedować. We wrześniu będziemy procedować nad ustawą budżetową. Jeżeli do tego czasu nie będziemy wiedzieć, na czym стоимy, jeśli chodzi o podwyższenie progu, to trudno będzie nam pracować nad ustaleniem budżetu na przyszły rok. Dlatego apeluję, panie marszałku, żeby nadać ten numer, chyba że blokuje pana klub Lewicy.

(*Poseł Joanna Borowiak: Odwagi, panie marszałku.*)

Czy Lewica nie chce podwyższenia progu podatkowego, który rzeczywiście uderza już w prawie 10% naszego społeczeństwa? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle.

Pan poseł Bartłomiej Pejo, klub parlamentarny Konfederacja.

Poseł Bartłomiej Pejo:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W Polsce miliony obywateli ciężko pracują przez całe życie, żeby utrzymać siebie, swoje rodziny i odłożyć na emeryturę. Rząd zaś wpadł na fenomenalny pomysł, żeby ci ciężko pracujący ludzie płacili składki na emeryturę dla pseudoartystów, dla ludzi, którzy uważają się za lepszych od ciężko pracujących Polaków. Jeśli ktoś zakłada firmę i nie przekonał klientów do kupowania swoich produktów, to zmienia branżę i nikt mu się do emerytury nie dokłada. A wy chcecie, żeby sponsorować wątpliwej jakości sztukę, delikatnie mówiąc, której nikt kupić zwyczajnie nie chciał. Odpowiedzialna za ten projekt minister Cienkowska kompromituje wasz rząd. To jej resort przyznał 60 tys. patocelebrycie Jasiowi Kapeli. To ona wprowadziła dla Polaków nowy podatek od smartfonów. Teraz chce zabrać pracownikom zarabiającym minimalną krajową pieniądze z ich podatków i dołożyć artystce, która rysuje gołe tyłki.

Minister kultury do dymisji. Zbieramy podpisy pod wnioskiem o wotum nieufności i zapraszamy przede wszystkim Prawo i Sprawiedliwość do tego (*Dzwonek*), aby złożyło swoje podpisy pod tym wnioskiem. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję.

Pan poseł Jarosław Rzepa, PSL – Trzecia Droga.

Poseł Jarosław Rzepa:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Premierze! Składam wniosek formalny o przejście do porządku dziennego.

Natomiast pana posła Błaszczaka bardzo bym prosił, żeby zajął się tym, czym zajmuje się pan poseł Matecki.

A teraz powiem do niego osobiście. Szanowny panie Matecki, po pana ostatnich wybrykach i słowach wypowiedzianych pod adresem wicepremiera Władysława Kosiniaka-Kamysza stwierdzam, że pana obecność w polskiej polityce to smutne świadectwo postępującej degradacji standardów, za którą jako poseł ponosi pan pełną odpowiedzialność. (*Oklaski*) Pana wystąpienia nie są już nawet polityką. To ordynarny, rynsztokowy bełkot, który wywołuje w każdym przyzwoitym człowieku wyłącznie głębokie zażenowanie i odruch odrazy. Wydaje się pan człowiekiem całko-

wicie wyzutym z jakichkolwiek hamulców moralnych. Dla pana jedynym sensem sprawowania mandatu jest sianie zamętu i karmienie własnych kompleksów agresją. Pana retoryka oparta na tanich emocjach i prymitywnej manipulacji obnaża pana intelektualną nicość. Nie jest pan żadnym reprezentantem narodu. Jest pan politycznym pasożytem (*Dzwonek*), który żeruje na najniższych instynktach (*Poruszenie na sali*), nie mając do zaoferowania absolutnie nic poza nienawiścią. (*Oklaski*)

(*Poseł Dariusz Matecki*: Panie marszałku, wniosek przeciwny.)

(*Głos z sali*: Matecki ma rację.)

Marszałek:

Dziękuję serdecznie, panie pośle.

Pani posłanka Paulina Matysiak, niezrzeszona. Bardzo proszę.

Poseł Paulina Matysiak:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ostatnio ukazał się raport Najwyższej Izby Kontroli „Modernizacja wybranych linii kolejowych” i ten raport nie pozostawia złudzeń. Wszystkie osiem kontrolowanych inwestycji kolejowych o wartości ponad 8 mld zł zrealizowano z naruszeniami, żadnej nie ukończono w terminie, opóźnienia sięgnęły co najmniej kilku lat. Owszem, to była kontrola za lata 2017–2023. Natomiast, panie ministrze, ja bym chciała się dowiedzieć, kto poniósł osobistą odpowiedzialność za zaniechanie naliczania kar umownych na ponad 27 mln zł i za niedochodzenie roszczeń, które łącznie uszczupliły majątek spółki PKP PLK o ponad 45 mln zł. Drugie pytanie: Dlaczego spółka przez 2 lata trwała przy niewypłacalnym wykonawcy mimo postępowania restrukturyzacyjnego i kradzieży infrastruktury za ponad 12 mln zł?

(*Poseł Joanna Borowiak*: Złóż wniosek.)

Pięć wniosków z tej kontroli (*Dzwonek*) nie zostało jeszcze zrealizowanych. Kiedy będą wdrożone? Jaki jest harmonogram?

Marszałek:

Dziękuję.

Poseł Paulina Matysiak:

Ostatnie zdanie, panie marszałku.

(*Poseł Joanna Borowiak*: Ale wniosek...)

My, Polacy, płacimy za tę infrastrukturę dwa razy. W budżecie płacimy, ale także wtedy, kiedy czekamy, aż zostanie zmodernizowana i pojedą pociągi. Niech pan minister wyjdzie i nam odpowie na te pytania. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję, pani posłanko. Dziękuję bardzo.
Pan poseł Przemysław Czarnek, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość. *(Oklaski)*
Bardzo proszę.

Poseł Przemysław Czarnek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Pośle Rzepa! Trzeba być wyjątkowym hipokrytą i nie patrzeć w lustro *(Oklaski)*, żeby mówić o kimś, że jest pasażerem, a popierać i utrzymywać przy życiu rząd...

(Poseł Joanna Borowiak: Tak jest.)

...który twierdzi – bo to rząd twierdzi, pan Szeptycki jest z tego rządu – że ludobójcy, ukraińscy nacjonaliści z OUN-UPA to są tak jakby żołnierze niezłomni.

(Poseł Joanna Borowiak: Hańba!)

Wy jesteście pasażerami, wy jesteście zdrajcami narodu polskiego i interesu narodu polskiego. *(Poruszenie na sali, oklaski)*

W tym miejscu półtora roku temu debatowaliśmy nad ustawą o zakazie banderyzmu i ustawą o kłamstwie wołyńskim, która wprowadza karę pozbawienia wolności do lat 3 dla takich jak pan Szeptycki. Już wiemy, dlaczego zamroziliście tę ustawę w komisji sprawiedliwości. Zrobiliście to po to, żeby ten rząd utrzymywał w swoim składzie takich ludzi jak Szeptycki, którzy mówią, że ludobójcy, którzy mordowali setki tysięcy Polaków, to są żołnierze niezłomni. Wstyd i skandal. Żądam przerwy *(Dzwonek)* w obradach...

Marszałek:

Dziękuję.

Poseł Przemysław Czarnek:

...i zwołania Konwentu Seniorów celem wyjaśnienia tej sprawy, dlaczego w tym rządzie dalej są Ukraińcy obrażający Polaków. *(Poruszenie na sali, oklaski)*

(Głosy z sali: Bravo! Bravo!)

Marszałek:

Dziękuję serdecznie.
Pan poseł Janusz Kowalski, niezrzeszony.
Bardzo proszę.
(Głos z sali: Ale wniosek przeciwny, bo był wniosek.)
Nie, bo nad tym wnioskiem już głosowaliśmy, tak że nie ma wniosku.
Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Janusz Kowalski:

Szanowny Panie Marszałku! Pan prof. Przemysław Czarnek zwrócił uwagę na bardzo ważną rzecz, czyli oczywiście na kwestię obecności Ukraińców w polskim rządzie. Ale ja rozszerzę to pytanie. Rozpoczynając dzisiaj kontrolę poselską we wszystkich ministerstwach, skierowałem zapytanie dotyczące ukrainizacji, jeżeli chodzi o administrację publiczną, administrację rządową. Wczoraj otrzymałem maila od pani Barbary Nowickiej...

(Głos z sali: Nowackiej.)

...w sprawie polskiej strategii dla młodych ludzi, z pytaniem: Czego chcą młodzi ludzie? I tego maila wysłała mi chyba Ukrainka, bo nie ma polskiego nazwiska, nie ma polskiego imienia. Ilu obcokrajowców pracuje w pani ministerstwie? Ilu obcokrajowców pracuje w ministerstwie nauki? Ilu obcokrajowców pracuje u pana Balczuna?

Szanowni Państwo! Młodzi ludzie chcą pracy. Nie znajdują dzisiaj tej pracy, choć kończą studia, wysyłają CV. A wy zatrudniacie Ukraińców w polskiej administracji rządowej? Nie ma na to zgody.

(Poseł Dariusz Matecki: Janusz, wniosek o zamknięcie.)

(Poseł Szymon Hołownia: Ksenofob, rasista.)

Składam wniosek o zamknięcie. *(Poruszenie na sali, oklaski)*

Marszałek:

Poczekajcie chwilę, poczekajcie chwilę.

Ale czy pan chce być zamknięty? Bo nie wiem, co to jest za wniosek o zamknięcie. Jestem ciekawy, po prostu.

(Poseł Barbara Bartuś: Ale dowcip...)

(Poseł Dariusz Matecki: Wniosek o zamknięcie Tuska.)

(Poseł Konrad Fryszak: Mateckiego.)

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Wniosek przeciwny. Rozumiem, że jest pan za tym, żeby się nie zamykać.

(Poseł Joanna Borowiak: Żenujące, panie marszałku, żenujące.)

(Poseł Dariusz Matecki: Już mogę?)

Proszę.

Poseł Dariusz Matecki:

Panie Marszałku! Może był to wniosek o zamknięcie Donalda Tuska. Może to przegłosujemy. *(Poruszenie na sali, oklaski)*

(Poseł Dorota Niedziela: Panie marszałku...)

Ale na poważnie: panie pośle Rzepa, w Lipianach, w pięknej miejscowości na Pomorzu Zachodnim, wykorzystał pan pomnik poświęcony ludobójstwu wołyńskiemu do politycznego ataku na mnie. Wykorzystał pan wspianą postać śp. ks. Isakowicza-Zale-

Posel Dariusz Matecki

skiego do politycznego ataku na mnie. Przy okazji można zaapelować o to, żeby ks. Isakowicz pośmiertnie otrzymał Order Orła Białego. *(Oklaski)* Ale jeśli wicepremier polskiego rządu mówi, że naród ukraiński nie odpowiada za ludobójstwo wołyńskie...

(Poseł Jarosław Rzepa: Panie pośle, ksiądz w grobie się przewraca. Niegodny jesteś tego miejsca...)

...to faktycznie będę taką osobą nazywał zdrajcą.

(Poseł Jarosław Rzepa: Niegodny jesteś, hejterze jeden, judaszu jeden...)

Jeśli pan Kowal nie chce dopuścić do publikacji zdjęć dziecka zamordowanego przez Ukraińców, dlatego że miało za dużo gwoździ wbitych w czaszkę, to faktycznie będę uważać to za skandal i za zdradę. *(Burzliwe oklaski)*

(Głos z sali: Co ty robisz?)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

(Poseł Jarosław Rzepa: Po prostu jesteś fatalnym człowiekiem.)

(Poseł Dariusz Matecki: Siadaj, arbuzie.)

Zgłoszony został wniosek formalny o zamknięcie posiedzenia.

Poddam ten wniosek pod głosowanie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za zamknięciem posiedzenia, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 410 posłów. 184 – za, 225 – przeciw, 1 się wstrzymał.

Sejm wniosek odrzucił.

Bardzo proszę, pani posłanka Anna Maria Żukowska, klub parlamentarny Lewicy.

Posel Anna Maria Żukowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Składam wniosek formalny o zmianę sposobu prowadzenia obrad. Chodzi o to, żeby posłowie przestali larwować Sejm z lat 20., kiedy zaglądano sobie w życiorysy i mówiono sobie, kto jest jakiego pochodzenia, z którego pokolenia, bo to doprowadzi tylko do zła, jakim jest nacjonalizm. Nie ma na to zgody. *(Oklaski)*

Proszę też bardzo, żeby wszyscy, którzy zasiadają w tej Izbie, podchodzili do polityki historycznej w sposób odpowiedzialny i racjonalny. To, co zrobił prezydent Zełenski, jest rzeczywiście godne potępienia, ale to nie są wyścigi na to, kto komu pierwszy odbierze order, ani na to, kto komu powie na Twitterze: podajcie sobie teraz rączki.

Chciałabym z tego miejsca bardzo podziękować wicepremierowi Kosiniakowi-Kamyszowi, który zachował się właśnie w sposób odpowiedzialny. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Nie pozostawiając bez odpowiedzi tego, co zrobił prezydent Zełenski *(Dzwonek)*, jednocześnie nie nakręcał spirali nienawiści. Bardzo proszę wszystkich o odpowiedzialność i odpowiedzialną politykę historyczną...

(Głos z sali: Do Zełenskiego się zwróć, do Zełenskiego.)

...także w kontekście przyszłej akcesji Ukrainy do Unii Europejskiej i walki o prawdę historyczną dotyczącą ludobójstwa dokonanego na Polakach na Wołyniu. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Wstyd, wstyd!)

Marszałek:

Proszę państwa, w tym momencie przejdziemy do głosowania, bo pan poseł Rzepa zgłosił wniosek o przejście do porządku dziennego. Dlaczego dopiero w tym momencie? Dlatego że wtedy była zgłoszona określona ilość osób do wniosków formalnych.

(Poseł Dariusz Matecki: Nawet marszałek...)

Osoba, która była ostatnia, czyli pani posłanka Anna Maria Żukowska, zabrała głos. Mamy jeszcze przed sobą wnioski Zbigniewa Konwińskiego i pana Sławomira Ćwika, ale musimy ten wniosek przegłosować.

Zgłoszony został wniosek o przejście do porządku dziennego.

Poddam ten wniosek pod głosowanie.

Przystępujemy do głosowania.

(Poseł Witold Tumanowicz: Czyli mamy nie słuchać Ćwika?)

Kto z pań i panów posłów jest za tym wnioskiem?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 406 posłów. 112 – za, 287 – przeciw, 7 się wstrzymało.

(Głos z sali: Rzepa przegiął.)

Sejm wniosek odrzucił.

Bardzo uprzejmie proszę pana posła Zbigniewa Konwińskiego z Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska.

Posel Zbigniew Konwiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ja bym chciał zaapelować do prawej strony sceny politycznej na tej sali, żebyście jednak państwo nie szli tą drogą. Droga wytykania, kto kim był, w którym pokoleniu, to jest droga donikąd. Wszyscy jesteśmy Polakami, mamy prawo czuć się Polakami, mamy prawo nawiązywać do tradycji polskiej. *(Oklaski)*

Drogą, którą idziecie, tu, nad Wisłą, ci, którzy rządzą, już raz szli. To był rok 1968. I wy dokładnie dziś, wytykając pochodzenie, idziecie drogą, którą szli komuniści w roku 1968. Nie idźcie tą drogą. *(Oklaski)*

Posel Zbigniew Konwiński

(*Głos z sali:* Nikt nie wytyka za pochodzenie, chamskie słowa. Przestań...)

Sprowadzacie hańbę na Sejm takim postępowaniem.

(*Posel Przemysław Czarnek:* Polak walczy o Polskę.)

Każdy ma prawo czuć się Polakiem i każdy ma prawo służyć Polsce. Nie macie prawa nikogo ze wspólnoty polskiej wykluczać. To jest retoryka Gomułki, którą szedł on w 1968 r. (*Oklaski*)

(*Głos z sali:* Brawo!)

(*Głos z sali:* Ale on się nie czuje Polakiem.)

Marszałek:

Dziękuję.

Pan poseł Sławomir Ćwik, Centrum.

Posel Sławomir Ćwik:

Szanowny Panie Marszałku! Panowie Premierzy! Wysoka Izbo! Po ludzku jestem wściekły na decyzję prezydenta Zełenskigo. W żaden sposób nie może być ona tłumaczona jego polityką wewnętrzną. Powinien brać pod uwagę, jak będzie to odebrane w Polsce. Ludobójstwo na Wołyniu musi być wyjaśnione, to nie ulega wątpliwości. Ale z drugiej strony ja pamiętam, że zawsze kiedy współpracowaliśmy z Kozakami, z Ukrainą, to wygrywaliśmy z Moskwą, a kiedy Moskwie udało się nas podzielić i poróżnić, to zajmowała Kijów i Warszawę. I o tym pamiętajmy, bo to jest najważniejszy interes Polski – obronić się przed rosyjskim imperializmem. To jest interes i nasz, i Ukrainy. Mamy bardzo trudną historię i przeszłość. Musimy sobie z nią poradzić.

(*Posel Elżbieta Witek:* Co pan proponuje?)

Ale musimy współpracować, żebyśmy nie przegrali z moskiewskim imperializmem. Niech wszyscy sobie wbiją do głów (*Dzwonek*), że to jest naszą racją stanu. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Posel Elżbieta Witek:* Czyli co pan proponuje?)

Marszałek:

Dziękuję.

Proszę państwa, kończymy wnioski formalne.

O głos w trybie art. 186 poprosił wiceprezes Rady Ministrów, minister obrony narodowej Władysław Kosiniak-Kamysz.

Ale chciałem państwu powiedzieć, korzystając z tego, że jestem przy głosie i jestem marszałkiem Sejmu, bez względu na to, czy się to komuś podoba, czy nie... (*Oklaski*)

(*Głos z sali:* Jeszcze.)

To jest skandal, że szukacie w rządzie ludzi pochodzenia ukraińskiego, żydowskiego, a za chwilę będziecie szukali gejów. (*Oklaski*)

(*Głos z sali:* Nie, panie marszałku...)

(*Głos z sali:* Skandalem jest nazywanie ludobójców bohaterami.)

To jest skandal. Potępiam to jako marszałek Sejmu. Potępiam to w sposób jednoznaczny.

Bardzo proszę, panie premierze.

(*Głos z sali:* Tu jest Polska.)

(*Posel Konrad Fryszak:* Tak, tu jest Polska, a nie...)

Panie premierze, bardzo proszę. (*Poruszenie na sali*)

(*Głos z sali:* Matecki, spokojnie.)

**Wiceprezes Rady Ministrów,
Minister Obrony Narodowej
Władysław Kosiniak-Kamysz:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Po pierwsze, mi się, panie marszałku, bardzo podoba, że pan jest marszałkiem, i dziękuję za te słowa, które pan przed chwilą powiedział. (*Oklaski*)

(*Część posłów skanduje:* Arbuz! Arbuz! Arbuz!)

Jak PiS-owi brakuje witamin, to po posiedzeniu zjedzcie trochę warzyw i owoców. (*Oklaski*)

Szanowni Państwo! Wysoka Izbo! Poprosiłem o głos w trybie regulaminowym, bo chcę zdać raport, zdać meldunek, można powiedzieć, Wysokiej Izbie jako organowi nadzorczemu nad działaniem Rady Ministrów, nad działaniem rządu.

(*Głos z sali:* W więzieniu nie ma...)

(*Głos z sali:* Weź tabletkę, Matecki.)

Chcę przekazać najważniejsze informacje dotyczące historycznych decyzji, modernizacji, transformacji i rozwoju Polski w ramach programu Polska SAFE, Polska bezpieczna. (*Oklaski*)

(*Głos z sali:* Już za późno.)

To dla naszego rządu jest absolutny priorytet – budowa silnej, bezpiecznej, niepodległej, suwerennej Polski. Każdego dnia z największą starannością wywiązujemy się z tego zadania postawionego przed nami przez 11,5 mln wyborców. Najwięcej w historii polskiego parlamentaryzmu wyborców, naszych obywateli, zagłosowało na nasz rząd, na naszą koalicję i dało nakaz wypełniania tego zadania, wbrew kłodom rzucanym pod nogi...

(*Posel Elżbieta Witek:* Co pan opowiada?)

...wbrew waszej agresji, wbrew waszym krzykom, które w nienawistny sposób próbują zniszczyć silną i bezpieczną Polskę. (*Oklaski*)

(*Posel Barbara Bartuś:* Oszukaliście Polaków...)

Nie udało się wam to do tej pory. Nie zablokowaliście SAFE, nie zablokowaliście programu bezpiecznej Polski.

(*Posel Przemysław Czarnek:* Będzie pan miał dużo do spłaty z własnej kieszeni.)

**Wiceprezes Rady Ministrów,
Minister Obrony Narodowej
Władysław Kosiniak-Kamysz**

Jeśli chodzi o decyzje, które zostały podjęte, w ciągu 3 dni podpisaliśmy 63 umowy na 120 mld zł w polskim przemyśle zbrojeniowym. *(Oklaski)* Jest to największy tego typu program, budujący nie tylko siłę polskiej armii, ale też koło zamachowe polskiej gospodarki, jakim jest przemysł zbrojeniowy. On nie tylko sprzedaje dla Wojska Polskiego, ale również w ramach procedury SAFE sprzedaje swoje najlepsze produkty, takie jak Pioruny, Baobaby czy Borsuki, jak również program SAN dla innych armii europejskich. *(Oklaski)*

Program SAFE jest niekwestionowanym sukcesem Polski. To Polska go wymyśliła. Premier Tusk podczas polskiej prezydencji go zaproponował. Przeprowadziliśmy to i jako jedyny kraj w takim zakresie wdrożyliśmy go dzisiaj w życie. Polska jest liderem zbrojeń w Europie. *(Oklaski)* Polska jest liderem modernizacji armii w krótkim czasie. Dla porównania te 120 mld w 3 dni w polskim przemyśle zbrojeniowym... PiS, który jest przeciwko bezpiecznej Polsce, Konfederacja, która jest przeciwko bezpiecznej Polsce, prezydent Nawrocki, który jest przeciwko programowi SAFE i bezpiecznej Polsce...

(Głos z sali: Kłamstwo!)

Wiecie, ile zakontraktowali w polskim przemyśle przez 8 lat?

(Głos z sali: Zero.)

97 mld. My w 3 dni – 120 mld w polskim przemyśle zbrojeniowym. *(Oklaski)*

(Poseł Piotr Zgorzelski: Bravo!)

(Poseł Przemysław Wipler: Muszą być dobre zakupy.)

Dzisiaj to jest również szansa, żeby odkłamać wszystkie wasze nieprawdy, fake newsy i kłamstwa na temat programu SAFE. Miał to być niemiecki program, dla niemieckich firm zbrojeniowych, za niemieckie pieniądze.

(Poseł Witold Tumanowicz: I jest.)

To jest program polski, wymyślony w Polsce, zaakceptowany przez Komisję Europejską i napisany w celu modernizacji polskiej armii pod dyktando Sztabu Generalnego Wojska Polskiego. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Bravo!)

Nikt inny nie pisał tych zamówień. Nikt inny nie robił planów modernizacji technicznej niż polscy wojskowi na czele z pierwszym żołnierzem Rzeczypospolitej. Ile firm niemieckich dostało kontrakty? Oczekuję dzisiaj wyjścia na mównicę tych przedstawicieli PiS-u, Konfederacji. Oczekuję wypowiedzi prezydenta Nawrockiego.

(Głos z sali: W jakim trybie możemy to zrobić? W jakim trybie?)

(Poseł Witold Tumanowicz: Panie marszałku, z chęcią...)

Bo też się powoływaliście na te bzdury. Opowiadaliście... Chcieliście zniszczyć ten program i go znieśmaczyć, obrzydzić od samego początku.

Nie ma firm niemieckich w tym programie. To są firmy polskie. To jest Dezamet, który produkuje amunicję 155 mm. To jest Mesko, które produkuje Pioruny.

(Poseł Witold Tumanowicz: A właśnie, będą moce produkcyjne do tego? Będą moce produkcyjne?)

To jest Jelcz, który produkuje naczepy i podwozia. To są polskie firmy, takie jak WB Electronics, jak Belma, jak APS. To są polskie produkty. Borsuk czy Baobab, czy Rosomak, czy Krab, czy program Jarzębina, czy program SAN, program Tulipan z produkcją min, czy FlyEye, czy Warmate. To jakie to są produkty? Widzę, że już dzisiaj jesteście dużo spokojniejsi i z pokorą patrzycie na te dokonania. I bardzo dobrze.

(Poseł Witold Tumanowicz: Ile komponentów będzie z zagranicy?)

Bo to jest wielki powód do wstydu, że nie chcieliście największego programu modernizacyjnego w historii polskiej armii. *(Oklaski)* Głosowaliście przeciwko, próbowaliście to zablokować, rzucaliście kłody pod nogi. Nie udało wam się to. Nie zejdziemy z drogi budowy silnej i bezpiecznej Polski. *(Oklaski)*

(Poseł Joanna Borowiak: A ile ten program kosztuje?)

(Głos z sali: Dlaczego hełmy zamawiane są?)

(Poseł Joanna Borowiak: A hełmy?)

Bruksela, nie Wojsko Polskie – tak mówiliście. Mówiliście, że to Bruksela pisze program dla polskiej armii i nie będziemy mieć na to wpływu. To polskie wojsko napisało ten program i przez polskie wojsko będzie on realizowany. Powiem wam więcej: powinniście być wdzięczni, że kupiliśmy sprzęt polski, w polskich firmach.

(Poseł Przemysław Czarnek: Pan nie rozumie jednej rzeczy: na to są pieniądze polskie, a nie niemieckie.)

(Poseł Dorota Niedziela: Czarnek, zamilcz!)

Jak nie rozumiecie nazw polskiego sprzętu wojskowego, to zrobimy korepetycje. *(Gwar na sali)* Jesteście hipokrytami. Siedzicie w oślej ławce i w opozycji będziecie repetować w tej oślej ławce. *(Oklaski)*

Teraz pojawia się nowy fake news, że to wszystko pójdzie na Ukrainę.

(Głos z sali: Tylko 10 mld.)

Żaden sprzęt wojskowy ani żadna część tego sprzętu nie trafią na Ukrainę.

(Głos z sali: A ile pieniędzy?)

Fundusz Wsparcia Sił Zbrojnych, przez który jest realizowany program SAFE, finansuje tylko zakupy dla polskich Sił Zbrojnych.

(Poseł Joanna Borowiak: Ile pieniędzy pójdzie?)

Tak jest w ustawie i tak będzie realizowany. *(Oklaski)*

Amunicja 155 mm. Też wieszczęliście wielką aferę z amunicją polską, mówiliście, że to będzie gigantyczna afera. Do CBA donosiliście, do prokuratury.

(Poseł Witold Tumanowicz: I będą moce produkcyjne?)

**Wiceprezes Rady Ministrów,
Minister Obrony Narodowej
Władysław Kosiniak-Kamysz**

Wszystkie zamówienia na amunicję 155 mm otrzymała Polska Grupa Zbrojeniowa. *(Oklaski)*
(Poseł Witold Tumanowicz: Są wypełnione?)
(Poseł Piotr Zgorzelski: Brawo!)

Krótki termin realizacji. No to był już kuriozalny zarzut: że do 2030 r. ten sprzęt ma być dostarczony. To kiedy on powinien być dostarczony? Po 2045 r.? Kiedy będzie za późno? To jest nasz wniosek, żeby ten sprzęt był jak najszybciej dostarczony do polskiej armii, żeby zakłady zbrojeniowe rozwinęły linie produkcyjne, żeby wszystkie decyzje, które podejmowali moi poprzednicy, mój poprzednik, o utworzeniu jednostek... One w większości były na papierze. Dziś dzięki programowi SAFE otrzymają sprzęt i wyposażenie i żołnierze będą mogli uczyć się, szkolić, ćwiczyć i być gotowi. Dzięki programowi SAFE.

(Poseł Przemysław Czarnek: A w Poniatowej też? W Sobieszynie też? W Janowie też?)

Tak.

(Poseł Przemysław Czarnek: W Świdniku też? To niech pan odpowie, dlaczego pan to polikwidował.)

Pan poseł Czarnek jest dzisiaj bardzo pobudzony.

(Poseł Przemysław Czarnek: Nie, pytam pana. Pan kłamie.)

Musi pan troszkę na wstrzymanie... Ja sobie zdaję sprawę, że nerwowość u pana może rosnąć po ostatnich doświadczeniach z premierem Morawieckim. *(Oklaski)*

(Poseł Przemysław Czarnek: Znakomity był wczoraj.)

Nowe zdolności. Polska otrzymuje nowe zdolności. I teraz coś, co powinno być waszym wyrzutem, czego nie zrealizowaliście. Bo przechodzimy do drugiej fazy programu SAFE. Teraz będą wspólne zakupy z innymi państwami, również w polskim przemyśle zbrojeniowym. Ale też będą zakupy tego sprzętu, którego nie możemy kupić w Polsce. Np. dla nas bardzo ważny jest zakup samolotów do transportu i tankowania w powietrzu. Był taki program Karkonosze, który wiele lat temu umożliwiał Polsce przystąpienie do wspólnej inicjatywy europejskiej, jeśli chodzi o to, żeby korzystać z tych samolotów. A jak one są ważne, pokazuje noc z 9 na 10 września, kiedy kilkakrotnie samoloty holenderskie F-35 były tankowane w powietrzu. Bez tego tankowania nie mogłyby operować. Bez tego tankowania nie zestrzeliłyby w skuteczny sposób rosyjskich dronów nad terytorium Polski. Dlatego wasze zaniechania i błędy będą teraz naprawione. Pan Macierewicz wycofał Polskę z programu „Karkonosze”. Do dzisiaj nie mamy samolotów do tankowania i transportu w powietrzu. Teraz je uzyskamy, podpisujemy dokumenty o wspólnych działaniach z rządem Hiszpanii, będziemy nabywać zarówno te samoloty, jak i śmigłowce szkolno-bojowe, które od lat są oczekiwane przez Wojsko Polskie. Kolejnych zamówień będziemy dokonywać w innych

jednostkach, w innych zakładach zbrojeniowych w Polsce i będą to robić nasi sojusznicy z NATO i Unii Europejskiej.

Mówiliście o warunkowości, demonizowaliście warunkowość. Posłowie PiS-u z tej mównicy wielokrotnie mówili, że to jest największe zło, jakie jest w tym programie. Po pierwsze, działamy na podstawie rozporządzenia Rady zaakceptowanego przez wasz rząd – co było przeprowadzone tu w Sejmie, w głosowaniu – przez rząd premiera Morawieckiego. Chodzi o możliwość zaciągania przez Unię Europejską zobowiązań dłużnych na rzecz państw członkowskich. I za to warto wam podziękować, bo bez tego program SAFE też nie mógłby zafunkcjonować. A więc jeżeli szukacie gdzieś sprawców tego zamieszania związanego z warunkowością, to trzeba cofnąć się do roku 2020. Ale to nie warunkowość jest problemem, wy ją demonizujecie. Polska realizuje uczciwie te procedury, więc nic nam nie grozi. Jest bezwarunkowość – bezwarunkowa miłość do ojczyzny i bezwarunkowe działania na rzecz budowy jej siły i odporności. *(Oklaski)*

Suwerenność. To była najgorsza obelga, którą próbowaliście do nas skierować, że ten program odbiera nam suwerenność, że ten program jest przeciwko polskiej suwerenności. Jak można być tak obłudnym w swoich wypowiedziach? Czy suwerenności broni się krzykiem na tej sali, czy broni się jej siłą polskiej armii? *(Oklaski)* Broni się jej tylko i wyłącznie siłą, determinacją, odpornością polskiego społeczeństwa i siłą polskiej armii. Dlatego wbrew waszym nienawistnym krzykom, wbrew waszym kłamstwom z całą determinacją będziemy realizować program SAFE, program bezpiecznej Polski. Będziemy go rozszerzać, bo to jest nie tylko program zbrojeniowy, lecz także program rozwojowy. To jest strategiczny program dla naszego rządu.

(Głos z sali: Będziesz siedział!)

Wy już siedzicie w osłej ławce.

(Głosy z sali: Będziesz siedział!)

Na koniec temat, który był tutaj kilkakrotnie poruszany, przywołana też została postać śp. ks. Isakowicza-Zaleskiego. Chciałbym wam go zacytować, ks. Isakowicz mówił tak: Nie naród ukraiński wymordował naród polski, ale wrzód, który powstał na narodzie ukraińskim w postaci tych wszystkich różnych organizacji. To oni mordowali, oni ponoszą odpowiedzialność za ludobójstwo.

Powołujecie się na ks. Isakowicza, więc weźcie sobie jego słowa głęboko do serca. Weźcie sobie jego słowa do serca, a nie tylko posługujecie się jego imieniem.

Sejm to jest poważna sprawa. Sejm to jest święta rzecz dla polskiej demokracji. Tu zapadają najważniejsze decyzje. Tu jest potrzebny należny szacunek, po pierwsze, dla ofiar ludobójstwa. Nasz rząd to zaproponował i przyjęto to ustawą w ubiegłym roku – 11 lipca uczyniono świętem państwowym na mocy ustawy. Rozpoczęły się ekshumacje, które muszą być kontynuowane z większą intensywnością. Dzisiaj

**Wiceprezes Rady Ministrów,
Minister Obrony Narodowej
Władysław Kosiniak-Kamysz**

mówimy jasno i wyraźnie, że decyzja podjęta przez prezydenta Zelenskigo jest nie do przyjęcia, jest potrzebna zmiana tej decyzji. Ale też wiemy, że dzisiaj granica polskiego bezpieczeństwa leży na froncie ukraińskim. Tam teraz walczą prawdziwi bohaterowie, którzy bronią również możliwości budowy silnej i bezpiecznej Polski, dają nam ten czas i najbardziej w historii od czasów II wojny światowej zużywają Federację Rosyjską. Dają czas i Polsce, i państwom NATO, żebyśmy mogli być silni i bezpieczni. I o jednej, i o drugiej prawdzie trzeba pamiętać. Z przeszłością trzeba stanąć w prawdzie. Z przeszłością trzeba stanąć w szacunku. Z przeszłością trzeba stanąć we wzajemnej relacji i mówić wprost przyjaciółom, czego oczekujemy. Ale myśląc o przyszłości, nie wolno zapomnieć o tym dzisiejszym ukraińskim działaniu. Bardzo was wszystkich proszę o powściągliwość w tej sprawie. Ludobójstwo pozostaje ludobójstwem. Pamięć jest bezwzględnie konieczna. Ale przyszłość Polski i Ukrainy jest po tej samej stronie, a nie przeciwko sobie. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję.

Jeden do zera dla Władysława Kosiniaka-Kamysza.
Minuta przerwy. Dziękuję.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 10 min 47
do godz. 10 min 51)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Szanowni Państwo! Zanim marszałek Niedziela wznowi obrady, chciałbym skorzystać z tej okazji i pozdrowić grupę parlamentarną estońsko-polską, która przybyła do nas z Riigikogu, parlamentu estońskiego, z przewodniczącym Antsem Froschem. Witamy naszych kolegów z Estonii. *(Oklaski)* Dzisiaj macie bardzo intensywny dzień, spotkania z wicepremierem Gawkowskim, spotkania w Biurze Bezpieczeństwa Narodowego. Wiele dobrej pracy się spodziewamy.

Welcome to Polish Sejm, dear friends from Estonia, from Estonian-Polish Parliamentary Group with chairman Mr Ants Frosch, not Mr Speaker, not yet, but let us wait a while. Thank you so much for your visit here and we wish you a pleasant stay in Sejm and of course work together planned for today.

Pani Marszałek! Dziękuję bardzo za tę możliwość i oddaję pani głos.

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Dorota Niedziela)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dzień dobry państwu.

Wznawiam obrady.

Zanim przystąpimy do rozpatrzenia punktu 1. porządku dziennego, pozwólcie państwo, że pozdrowię publiczne szkoły podstawowe z gminy Pionki, z miejscowości Suskowola, Czarna Sucha i Laski. Jesteście? Jesteście. Serdecznie was pozdrawiamy. Przyjechaliście państwo na zaproszenie pani poseł Agnieszki Górskiej. Pani poseł jest z wami? Jest pani poseł, pozdrawiamy. Skoro pani poseł jest z wami, na pewno wam wytłumaczy, na czym polega praca posła Rzeczypospolitej, i oprowadzi was po Sejmie. Będziecie dzisiaj mieć tylko same dobre wspomnienia z tej wycieczki. Zapraszamy znów. Pozdrawiam również, nie widzę już pana posła, szkołę podstawową z Krzęcina. Jesteście? Pomachajcie. Teraz wszystkie kamery są na was zwrócone. Będziecie w tej chwili w telewizji sejmowej. Państwo przyjechaliście z województwa zachodniopomorskiego na zaproszenie pana posła Patryka Jaskulskiego. Widzę, że pan poseł jest z wami, więc też zabierze waszą grupę, pozdrawiam *(Oklaski)*, i wytłumaczy, na czym polega praca posła Rzeczypospolitej. Przeprowadzi was w Sejmie przez różne miejsca, do których pewnie inni nie mają dostępu. Serdecznie pozdrawiam. Miłego dnia życzę i miłego zwiedzania.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 1. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o ubezpieczeniach upraw rolnych i zwierząt gospodarskich (druki nr 2581 i 2607).

Proszę pana posła Marcina Skonieczkę o przedstawienie sprawozdania komisji.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Poseł Sprawozdawca
Marcin Skonieczka:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o ubezpieczeniach upraw rolnych i zwierząt gospodarskich zawarte w druku nr 2607.

Marszałek skierował projekt ustawy do Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi do pierwszego czytania. Komisja przeprowadziła to czytanie oraz rozpatrzyła projekt ustawy na posiedzeniu w dniu 27 maja 2026 r. Po przeprowadzeniu prac komisja wnosi, aby Wysoki Sejm raczył uchwalić projekt ustawy w brzmieniu załączonym do sprawozdania.

Projekt ustawy dotyczy bardzo ważnego obszaru bezpieczeństwa ekonomicznego gospodarstw rolnych, czyli systemu ubezpieczeń upraw rolnych i zwierząt gospodarskich z dopłatami z budżetu państwa. Celem projektowanych zmian jest zwiększenie dostępności ubezpieczeń na preferencyjnych warunkach,

Posel Sprawozdawca Marcin Skonieczka

uproszczenie zasad dopłat oraz rozszerzenie katalogu upraw, które mogą zostać objęte dopłatami.

Projekt jest odpowiedzią na sygnały zgłaszane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi przez rolników oraz przez środowiska rolnicze wskazujące na trudności w dostępie do preferencyjnych ubezpieczeń. Obecny system, w szczególności uzależnienie limitów stawek taryfowych od klasy gleby, powodował nierówności i komplikacje administracyjne. Proponowana ustawa ma te problemy ograniczyć.

Najważniejszą zmianą jest wprowadzenie jednolitych limitów stawek taryfowych, do których mogą być stosowane dopłaty w wysokości do 65% składki. Dla większości upraw limit ten wyniesie 15% sumy ubezpieczenia, natomiast dla tytoniu, warzyw gruntowych, drzew i krzewów owocowych oraz truskawek będzie to 25% sumy ubezpieczenia. Co istotne, limity te nie będą już zależne od klasy gleby. Oznacza to uproszczenie systemu zarówno dla rolników, jak i dla zakładów ubezpieczeń. Rolnik nie będzie musiał składać oświadczenia dotyczącego klasy użytków rolnych, na których prowadzi uprawę. W praktyce powinno to ułatwić zawieranie umów i zwiększyć dostępność dopłat.

Projekt przewiduje również korzystne rozwiązania w zakresie ubezpieczenia zwierząt gospodarskich. Jeśli stawka taryfowa ubezpieczenia przekroczy 0,5% sumy ubezpieczenia, dopłata nadal będzie mogła przysługiwać do wysokości 65% składki liczonej od tego 0,5% sumy ubezpieczenia. Obecnie w takich przypadkach dopłaty nie przysługiwały, co ograniczało możliwość korzystania z preferencyjnych ubezpieczeń.

Kolejna istotna zmiana dotyczy sposobu ustalania odszkodowań. Projekt wprowadza franszyzę redukcyjną w miejsce dotychczas obowiązującej franszyzy integralnej. Odszkodowanie będzie mogło być pomniejszone o od 10% do 35% sumy ubezpieczenia zgodnie z warunkami określonymi w umowie. Rozwiązanie to ma ograniczyć obsługę drobnych szkód niemających zasadniczego znaczenia dla gospodarstw, a jednocześnie powinno przełożyć się na niższą składkę ubezpieczenia dla producentów rolnych.

Projekt rozszerza także katalog upraw objętych systemem dopłat. Dodaje się wierzbę do wypłatania oraz trawy nasienne. Ponadto doprecyzowuje się kwestie dotyczące planu głównego lnu i konopi włóknistych poprzez objęcie części użytkowanych gospodarczo. Ustawa zawiera również przepisy dostosowujące system dopłat do wymogów dotyczących pomocy publicznej. Wprowadzane są m.in. obowiązki dotyczące przechowywania dokumentacji przez zakłady ubezpieczeń przez 10 lat oraz obowiązki sprawozdawcze w zakresie udzielanej pomocy publicznej. Co ważne, co było też na posiedzeniu komisji wyjaśniane, te nowe obowiązki będą dotyczyły tylko nowo zawartych umów. Te regulacje nie będą działały wstecz.

Projekt przewiduje także przepisy przejściowe. Zakłady ubezpieczeń, które zawarły z ministrem właściwym do spraw rolnictwa umowy w sprawie dopłat na 2026 r., będą zobowiązane do przedstawienia zaktualizowanych ofert w terminie 60 dni od wejścia w życie ustawy. Dla nowych upraw, czyli tak jak mówiłem wcześniej: dla wierzby do wypłatania i traw nasiennych, w 2026 r. dopłata do składki wyniesie 65% do 1 ha upraw.

Jeśli chodzi o termin wejścia ustawy w życie, to zasadniczo obowiązuje termin 14 dni od dnia ogłoszenia, przy czym przepisy dotyczące rozszerzenia katalogu upraw, nowych zasad dopłat do składek ubezpieczeniowych oraz franszyzy redukcyjnej mają wejść w życie z dniem 1 września 2026 r. Chodzi o to, żeby zaczęły obowiązywać w nowym sezonie upraw. Należy podkreślić w tym miejscu, że stosowanie części rozwiązań objętych programem pomocy publicznej będzie możliwe dopiero po uzyskaniu i ogłoszeniu pozytywnej decyzji Komisji Europejskiej, potwierdzającej zgodność zmiany programu pomocy ze wspólnym rynkiem Unii Europejskiej, bo te przepisy w tej części wymagają notyfikacji.

W ocenie komisji projektowane rozwiązania zmierzają w dobrym kierunku. Tak jak powiedziałem wcześniej, upraszczają system, zwiększają przejrzystość przepisów i mogą poprawić realny dostęp rolników do ubezpieczeń z dopłatą. Ma to szczególne znaczenie wobec rosnącej skali zjawisk klimatycznych, ryzyk związanych ze zmianą klimatu, takich jak susza, grad, przymrozki czy deszcze nawalne, które coraz częściej wpływają na stabilność produkcji rolnej.

W czasie prac komisji zgłoszona została jedna poprawka, która została odrzucona. Zdaniem Biura Legislacyjnego nie była ona przygotowana kompleksowo, więc nie mogła być przez komisję przyjęta.

W imieniu Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi wnoszę, aby Wysoki Sejm raczył uchwalić projekt ustawy o zmianie ustawy o ubezpieczeniach upraw rolnych i zwierząt gospodarskich w brzmieniu zawartym w sprawozdaniu komisji. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszego zapraszam pana posła Jacka Boguckiego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jacek Bogucki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ubezpieczenia upraw rolnych i zwierząt gospodar-

Posel Jacek Bogucki

skich są jedną z podstawowych form, które powinny pomagać rolnikom przetrwać sytuacje krytyczne. Niestety od lat obserwujemy sytuację, w której tylko niewielka część powierzchni upraw rolnych jest w Polsce ubezpieczana. Z 14 mln ha ubezpieczonych mamy ok. 3 mln. Niestety ten wskaźnik pogorszył się w ostatnich latach, bo w czasach rządów Prawa i Sprawiedliwości udało się już dojść do 4 mln. Była to oczywiście też jeszcze niewystarczająca ilość, ale zaczęło w pewnym okresie rosnąć zainteresowanie rolników ubezpieczeniami. Zainteresowanie rosło, ponieważ w roku 2016 podnieśliśmy z 50% do 65%, maksymalnego wówczas poziomu, możliwość dopłat z budżetu państwa do ubezpieczeń upraw rolnych i zwierząt gospodarskich.

Przyczyną niskiego zainteresowania rolników są zapewne wysokie koszty polis w stosunku do opłacalności produkcji rolnej, trudności z uzyskaniem odszkodowań, a także właściwie brak możliwości ubezpieczania upraw, w przypadku których jest wysoka szkodowość i potencjalne zagrożenie zdarzeniami atmosferycznymi. Ale też ilość środków, które przeznaczane są w budżecie państwa na ubezpieczenia, od roku 2023 została zmniejszona o prawie połowę. Bo w roku 2023 rząd Prawa i Sprawiedliwości przeznaczył ponad 1100 mln zł na dopłaty do ubezpieczeń upraw rolnych, a w roku 2026, po 3 latach, mamy w budżecie niewiele ponad 600 mln zł. To jest połowa tych środków, które były do tej pory.

Rok 2026 jest rokiem, w którym ponownie pojawiły się troszkę inne zdarzenia niż w latach wcześniejszych, bo przymrozki wiosenne w ubiegłym roku także były, ale dotknęły trochę inne uprawy i w innych obszarach. Niektóre obszary Polski narażone są także na suszę, chociaż akurat ostatnio dobrze, że deszcz popadał na Podlasiu i sytuacja się poprawiła, ale nie ma tego szczęścia cała Polska. Rolnicy narzekają też na to, szczególnie sadownicy, że szybko kończą się limity na ubezpieczenia, a także brak jest zainteresowania firm ubezpieczających, ubezpieczycieli tą działalnością.

Dlatego, żeby poprawić sytuację, należy przyjąć kompleksowe rozwiązania, bo niestety ta ustawa tak naprawdę nie wprowadza żadnych znaczących, oczekiwanych przez rolników zmian. Wprost przeciwnie – choćby izby rolnicze alarmują, że podniesienie do 35% franszyzy redukcyjnej tak naprawdę może doprowadzić do braku sensu ubezpieczania upraw. Także wysokie sumy ubezpieczeń, nawet do 25%, powodują, iż może to być bariera znów dla rolników nieosiągalna.

W związku z powyższym klub Prawa i Sprawiedliwości zgłasza poprawkę, w której chcemy zgodnie z decyzją Komisji Europejskiej, która pozwoliła na to, żeby zwroty dopłat z budżetu sięgały 70%, i zgodnie z kierunkiem, który przyjęła np. Francja, która takie dopłaty stosuje... Proponujemy, żeby od roku następnego rząd miał możliwość zwiększenia środ-

ków i zwiększenia poziomu dopłat do ubezpieczeń upraw rolnych do 70%. Oczywiście to jest decyzja rządu, więc ta ustawa nie narzuca takiego obowiązku (*Dzwonek*), a jedynie pozwala na takie zwiększenie.

Składam odpowiednią poprawkę i wnoszę o to, byśmy te rozwiązania, które poprawią sytuację rolników, przyjęli.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Alicję Łepkowską-Gołaś, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Alicja Łepkowska-Gołaś:

Szanowna Pani Marszałek! Szanowny Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska pozytywnie ocenia przedstawiony projekt ustawy, którego celem jest usprawnienie systemu ubezpieczeń rolnych oraz zwiększenie dostępności dopłat do składek ubezpieczeniowych dla producentów rolnych.

Proponowane zmiany są odpowiedzią na postulaty zgłaszane przez rolników i środowiska rolnicze dotyczące funkcjonowania obecnego systemu ubezpieczeń. Projekt rozszerza katalog upraw objętych dopłatami do składek ubezpieczeniowych o wierzbę do wyplatania oraz trawy nasienne. Jednocześnie doprecyzowuje zakres upraw objętych dopłatami do ubezpieczenia od ryzyka suszy oraz pozostałych ryzyk, takich jak: grad, huragan, powódź, deszcz nawalny, przymrozki wiosenne czy ujemne skutki przezimowania.

Istotnym elementem projektu jest uproszczenie zasad naliczania dopłat do składek. Ustawa odchodzi od uzależnienia wysokości dopłat od klasy gruntów rolnych i wprowadza bardziej przejrzyste, jednolite zasady ich przyznawania. Rozwiązanie to ograniczy obowiązki administracyjne zarówno po stronie rolników, jak i zakładów ubezpieczeń.

Projekt przewiduje również korzystne zmiany dla producentów rolnych w zakresie ubezpieczenia zwierząt gospodarskich. Wprowadzono możliwość uzyskania dopłaty także w przypadku przekroczenia dotychczasowego progu stawek taryfowych, co zwiększy dostępność ochrony ubezpieczeniowej. Ponadto ustawa zawiera przepisy dostosowujące krajowe regulacje do wymogów wynikających z przepisów Unii Europejskiej dotyczących pomocy publicznej, w tym obowiązków sprawozdawczych oraz przechowywania dokumentacji przez zakłady ubezpieczeniowe.

Wprowadza także rozwiązania usprawniające funkcjonowanie systemu poprzez zastąpienie franszyzy integralnej franszyzą redukcyjną. Komisja uznała, że proponowane zmiany przyczynią się do zwiększenia zainteresowania ubezpieczeniami rolnymi, poprawią bezpieczeństwo ekonomiczne gospodarstw rolnych

Posel Alicja Lepkowska-Golaś

oraz uproszczą funkcjonowanie systemu dopłat do składek ubezpieczeniowych.

W związku z powyższym Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska wnosi o poparcie i uchwalenie projektu ustawy zawartego w tym druku. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Jarosława Rzepę, Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Posel Jarosław Rzepa:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe również poprze nowelizację tej ustawy. Chciałbym o tych kilku najważniejszych rzeczach, o których moi przedmówcy też wspomnieli, powiedzieć. Przede wszystkim ta nowelizacja, szanowni państwo, powiększa katalog o trawy nasienne i wierzbę do wypłatania, których w tym katalogu do tej pory nie było. Jednocześnie jednak zaproponowane zmiany wprowadzają zasadę, że dopłaty do ubezpieczenia od ryzyka szkód spowodowanych przez suszę obejmują złoza, w tym grykę i kukurydzę, rzepak i rzepik, chmiel, tytoń, warzywa gruntowe, drzewa i krzewy owocowe, truskawki, ziemniaki, buraki cukrowe oraz bobowate grubonasienne, w tym soję. Tak więc dopłata z budżetu nie będzie przysługiwała w przypadku ubezpieczenia od suszy: słonecznika, facelii, gorczyca, lnu, konopi włóknistej, bobowatych drobnonasiennych, roślin zielarskich oraz zaproponowanych w tej nowelizacji traw oraz wikliny. To, żeby było jasne.

Szanowni Państwo! Z kolei dopłaty do ubezpieczenia od ryzyka takiego jak: huragan, powódź, deszcz nawalny, grad, piorun, obsunięcie się ziemi, lawiny, ujemne skutki przezimowania, przymrozki wiosenne obejmują wszystkie uprawy. To jest bardzo, bardzo ważne.

Bardzo istotną zmianą, szanowni państwo, jest również zastąpienie franszyzy integralnej franszyzą redukcijną. To może trudne słowa, ale... Jaki to będzie miało skutek? Przede wszystkim ubezpieczyciel wypłaci odszkodowanie za szkodę, ale pomniejszy je o ustaloną kwotę lub procent udziału własnego rolnika. W taki sposób tak naprawdę najłatwiej i najkrócej można o tym powiedzieć.

Ta nowelizacja również wprowadza, szanowni państwo, zasadę, że zakłady ubezpieczeń nie zawierają umów z podmiotami w stanie upadłości lub w restrukturyzacji. To jest, szanowni państwo, nowelizacja, która porządkuje pewien stan, który cały

czas obserwujemy. Reagujemy na to, co się w ubezpieczeniach dzieje.

Szanowni Państwo! Słyszałem tutaj słowa o mniejszych środkach, tylko że mówimy o mniejszych środkach, które tak czy siak nie są wykorzystane przez polskich rolników. To jest, szanowni państwo, zatrażające, że tak się dzieje, pomimo że te dopłaty, tak jak państwo sami wskazujecie, wynoszą 65%.

Ale wydaje mi się, że w tej debacie publicznej coraz częściej przewija się jeden temat. I to jest pytanie, które z tego miejsca chciałbym zadać panu ministrowi.

Kiedyś podjęto decyzję o odejściu od powszechnych obowiązkowych ubezpieczeń rolnych. Czas chyba ponownie bardzo poważnie pomyśleć na ten temat, bo to co się dzieje z naszym klimatem, to co się dzieje w nagłych sytuacjach, to co się dzieje z klęskami czy też różnymi wypadkami, chyba skłania nas do pewnej refleksji, szanowni państwo, że wzorując się na dobrej ewolucji ubezpieczeń komunikacyjnych, która nastąpiła w ostatnich latach, i chyba w takim poczuciu, że ten system jest w coraz większym stopniu prawidłowy, warto pójść tą drogą również w kierunku powszechnych obowiązkowych ubezpieczeń w uprawach rolnych. Warto spać spokojnie, warto w takich trudnych momentach móc liczyć na pomoc państwa, zakładów ubezpieczeniowych.

Oczywiście ważne są katalogi ryzyk, które towarzystwa ubezpieczeniowe muszą uwzględniać. To jest, myślę, rola tutaj również rządu, aby rozmawiać. Być może ten podmiot, który m.in. występuje również w postaci agroubezpieczeń... Może warto postawić na rozszerzenie możliwości ubezpieczenia właśnie jako formy państwowego ubezpieczyciela, bo wtedy moglibyśmy na pewno na wiele tych pytań odpowiedzieć.

Oczywiście, tak jak powiedziałem, mój klub poprze tę nowelizację, ale jeszcze raz powiem, że moje pytanie, panie ministrze, dotyczy tego, czy już rozpoczyna pan i myśli o tym, aby powrócić do dyskusji na temat obowiązkowych powszechnych ubezpieczeń w rolnictwie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Bożenę Borowiec, klub parlamentarny Lewicy.

Posel Bożena Borowiec:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! To ważne wobec wzrastającego ryzyka klimatycznego, aby rolnicy się ubezpieczali. Aktualnie jedynie 30–35% obszarów upraw rolnych jest ubezpieczone. Co to oznacza? Oznacza to, że w przypadku powodzi, suszy występują duże oczekiwania rolników, ażeby wspomóc ich w odbudowaniu ich miejsca pracy, jakim są uprawy czy hodowla zwierząt gospodarskich.

Posel Bożena Borowiec

Dlatego bardzo ważne jest to, że wprowadzona zmiana ustawy przewiduje mniejszą biurokrację. Wiadomo, że rolnicy znają się na uprawie, na hodowli, natomiast nie jest ich ulubionym zajęciem rozwikłanie, czy przy takim rodzaju gleby mają tyle dofinansowania, a przy innym tyle. Bardzo dobrą poprawką jest więc zmniejszenie liczby składek z sześciu do dwóch, czyli 15% i 25%, z pominięciem rodzaju gleby. W ten sposób jest szansa na to, że więcej rolników będzie zainteresowanych ubezpieczeniem swoich gospodarstw, upraw, hodowli.

Rzeczywiście wprowadzenie franszyzy redukcyjnej w miejsce obowiązującej franszyzy integralnej, powodującej ubezpieczenie i likwidację niewielkich szkód niemających istotnego znaczenia dla gospodarstw rolnych, jest ważne. W projekcie proponuje się, aby odszkodowanie było pomniejszane o wartość od 10% do 35% sumy ubezpieczenia. Oznacza to, że stosownie do wielkości pomniejszenia odszkodowania będzie mogła być pomniejszona stawka ubezpieczeniowa. Generalnie oczekiwanym skutkiem wprowadzenia zmiany będzie zmniejszenie wysokości składki ubezpieczenia dla producentów rolnych.

Szerszy katalog upraw objętych ubezpieczeniem, tj. poszerzenie katalogu o wierzbę do wypłatania i trawy nasienne, na pewno spowoduje zainteresowanie ubezpieczeniami większej liczby rolników.

Istotne jest, aby zwiększyć bezpieczeństwo dochodowe gospodarstw, które zajmują się hodowlą zwierząt gospodarskich czy też uprawami rolnymi. Nie może być tak, że w sytuacji występującej np. powodzi jest oczekiwanie, ażeby kryzysowo występować ze wsparciem dla rolników.

Klub Lewicy jest za przyjęciem ustawy o zmianie ustawy o ubezpieczeniach upraw rolnych i zwierząt gospodarskich, gdyż jest ona zgodna z sygnałami od rolników. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zanim przejdziemy do następnej wypowiedzi, pozwólcie państwu, że pozdrowię uczniów i nauczycieli ze Szkoły Podstawowej im. Powstańców Śląskich w Nędzy. Jesteście z nami? Pomachajcie, uśmiechnijcie się, jesteście teraz w kamerach. *(Oklaski)* Widzę, że jest z wami już pan poseł Michał Woś, na którego zaproszenie przyjechaliście. Pan poseł na pewno wytłumaczy wam, jak w ogóle wygląda praca posła Rzeczypospolitej, pewnie spędzi z wami czas, więc życzę samych dobrych wspomnień z dzisiejszego dnia i zapraszamy znów.

A teraz zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza, Klub Poselski Konfederacja.

Posel Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Projekt zawiera rozwiązania takie jak objęcie dopłatami do składek ubezpieczeniowych nowych upraw, w tym wierzby wiciowej i traw nasiennych, a także uznanie lnu i konopi włóknistych za plon główny. To faktycznie postulaty zgłaszane przez część środowisk rolniczych. Natomiast jednocześnie projekt wprowadza kolejne obowiązki sprawozdawcze i zwiększa biurokrację.

Uprawnione podmioty będą zobowiązane do przekazywania ministrowi dodatkowych informacji dotyczących udzielonej pomocy publicznej, a także do składania sprawozdań nawet w przypadku nieudzielenia takiej pomocy.

Wątpliwości budzi zmiana sposobu stosowania franszyzy. Rząd przekonuje, że rozwiązanie będzie neutralne dla budżetu państwa, a jednocześnie podczas prac w komisji zwracano uwagę na to, że podstawowy problem rynku pozostaje nierozwiązany. Coraz mniej towarzystw ubezpieczeniowych jest zainteresowanych oferowaniem takich produktów ze względu na rosnące ryzyko związane na przykład ze zmiennością warunków klimatycznych.

Dlatego też trudno uznać, że projekt ustawy rozwiązuje najważniejsze problemy systemu ubezpieczeń rolnych. Mamy raczej do czynienia z punktowymi zmianami i dokładaniem kolejnych obowiązków administracyjnych. Konfederacja nie może poprzeć tego projektu ustawy w takim kształcie. Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Marcina Skonieczkę, Klub Parlamentarny Centrum.

Posel Marcin Skonieczka:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Centrum wobec projektu ustawy o zmianie ustawy o ubezpieczeniach upraw rolnych i zwierząt gospodarskich.

Na wstępie warto zaznaczyć, że omawiany projekt ustawy to nie jest reforma, to nie jest rewolucja, to jest korekta przepisów, które obowiązują do tej pory. Na posiedzeniu komisji dużo dyskutowaliśmy o tym, że w Polsce zbliżamy się do takiego momentu, kiedy trzeba będzie zmienić cały system. Dużo mówiliśmy o upowszechnieniu ubezpieczeń, pojawiły się też postulaty dotyczące wprowadzenia obowiązkowych ubezpieczeń. Wynika to z tego, że straty z roku na rok są coraz większe, ponieważ, jak już powiedziałem wcześniej, zjawiska klimatyczne, zmiany klimatu coraz częściej dotyczą upraw.

Poseł Marcin Skonieczka

W Sejmie od wielu lat dyskutowana jest kwestia szacowania strat. Ta sprawa także z tym się wiąże, bo jeżeli system ubezpieczeń nie działa dobrze, to rolnicy oczekują, że w przypadku pojawienia się niekorzystnych zjawisk atmosferycznych, państwo im pomoże. Wymaga to szerszej debaty i zmian systemowych.

Tak jak powiedziałem, ten projekt ustawy dotyczy korekty dotychczas obowiązującego systemu, a zatem chciałbym skupić się na tym, co zostało zawarte w projekcie ustawy, nad którym procedujemy. W tym zakresie nasz klub pozytywnie ocenia wprowadzane uproszczenie. Nie zgadzę się bowiem z przedmówcą, że to komplikuje system. To go właśnie upraszcza, bo jeżeli odchodzimy od klas gleb i stawki nie zależą od klasy gleby, to mamy mniej formalności, rolnicy nie muszą składać oświadczeń w tym zakresie i będzie mniej dokumentów.

Rzeczywiście dochodzi obowiązek sprawozdawczości w odniesieniu do firm, jeśli chodzi o pomoc publiczną, ale to są wymogi związane z pomocą publiczną i to jest standard. Jeśli wydatkowane są środki publiczne, to państwo musi kontrolować, czy są one wydatkowane właściwie. To będzie dotyczyło nie rolników, lecz firm ubezpieczeniowych, które generują ubezpieczenia, zawierają umowy. Myślę, że to nie będzie duże obciążenie, ponieważ te firmy są zazwyczaj dużymi korporacjami i mają systemy informatyczne, więc przygotowanie raportu, sprawozdania dla rządu nie będzie dla nich wielkim wyzwaniem.

Pozytywnie oceniamy także rozwiązanie dotyczące objęcia ubezpieczeniem zwierząt gospodarskich – powyżej 0,5% sumy ubezpieczenia.

Ponadto pozytywnie oceniamy kolejne już w tej kadencji Sejmu poszerzenie katalogu upraw. To nie są kluczowe dla polskiego rolnictwa uprawy, ale z pewnością są ważne dla części rolników, producentów rolnych. Tak jak już powiedziałem wcześniej, chodzi o wierzbę do wyplatania oraz trawy nasienne. Skoro możemy pomóc części producentom, to dlaczego nie mielibyśmy pomóc, tym bardziej że pieniądze, które mamy na dopłaty, co już wybrzmiało w debacie, nie są w pełni wykorzystywane.

Ważne jest to, że skuteczność zaproponowanych rozwiązań będzie zależała od praktycznego ich wdrożenia i od sprawnego przeprowadzenia procedury notyfikacyjnej przed Komisją Europejską. Po wejściu tych przepisów w życie ważne będzie monitorowanie ich wpływu na wysokość składek oraz dostępność ofert ubezpieczeniowych na rynku, bo na pewno będą potrzebne kolejne korekty w tym zakresie.

Klub Parlamentarny Centrum pozytywnie ocenia kierunek zaproponowanych zmian. Tak jak już powiedziałem, projekt upraszcza przepisy, zwiększa dostępność ubezpieczeń i wzmacnia system zarządzania ryzykiem w rolnictwie. W związku z tym Klub Parlamentarny Centrum będzie głosował za przyjęciem tego projektu ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Jarosława Sachajkę, Koło Poselskie Demokracja Bezpośrednia.

Poseł Jarosław Sachajko:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Na początku trzeba powiedzieć, że rozszerzenie katalogu upraw objętych systemem dopłat do ubezpieczeń to krok potrzebny. Dobrze, że w projekcie ustawy zostały uwzględnione kolejne uprawy, natomiast, panie ministrze, to nie jest rozwiązanie problemu, to jest dokładanie kolejnych elementów do systemu, który od lat nie zapewnia rolnikom podstawowej potrzeby: poczucia bezpieczeństwa. Mamy coraz więcej upraw objętych ustawą, rolnicy płacą coraz wyższe składki, budżet państwa wydaje coraz więcej pieniędzy, firmy ubezpieczeniowe mają coraz większe obroty i coraz większe zyski, tylko polski rolnik nadal pozostaje z tym samym pytaniem, czy w ogóle ubezpieczy, czy będzie go stać na składkę, czy po suszy, gradobiciu, przymrozkach otrzyma uczciwe odszkodowanie, czy usłyszy o za małej szkodzie, wyłączeniu odpowiedzialności, udziale własnym, potrąceniach, interpretacji warunków umowy oraz że nie uzyska odszkodowania.

To nie jest istotą tego problemu. Istotą problemu jest to, że rynek sam się nie ureguluje, bo przez lata się nie uregulował. Rolnik w starciu z wielką instytucją finansową jest stroną słabszą, nie ma armii prawników i rzeczoznawców. Dlatego trzeba jasno powiedzieć: potrzebny jest powrót do idei ubezpieczeń powszechnych, stabilnych, przewidywalnych i realnie chroniących gospodarstwa rolne. Chodzi nie tylko o system dopłat do składek, ale także o system bezpieczeństwa produkcji żywności. I tu konieczna jest wiodąca rola narodowego, publicznego ubezpieczyciela, który nie będzie patrzył na zysk, ale będzie stabilizował rynek. Takiego, który uczciwie wyceni ryzyko i oceni szkody i będzie stanowił punkt odniesienia dla całego rynku.

Publiczny ubezpieczyciel powinien kształtować standardy, a nie biernie dopłacać do systemu, w którym prywatne firmy wybierają opłacalne ryzyka, a rolnicy pozostają z problemami. Bezpieczeństwo żywnościowe państwa nie może zależeć od kalkulacji komercyjnych zakładów ubezpieczeń. Jeżeli państwo poważnie traktuje rolnictwo, musi stworzyć system, w którym rolnik wie, ile będzie płacił za ubezpieczenie, czy w ogóle ubezpieczenie będzie możliwe i czy dostanie uczciwe odszkodowanie. Projekt poprawia szczegóły, ale nie zmienia filozofii. Dziś potrzebna jest zmiana filozofii, a nie kosmetyka, nie dopisywanie kolejnych upraw, nie kolejne pieniądze przepływające przez system. Potrzebny jest powszechny, sprawiedliwy i publicznie nadzorowany system ochrony rolnika przed klęskami. Rolnik nie potrzebuje

Posel Jarosław Sachajko

kolejnych obietnic, że system działa na papierze. Potrzebuje pewności, że gdy przyjdzie susza, grad, przymrozek czy powódź, państwo nie zostawi go samego. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Sławomira Zawislaka, Koło Poselskie Konfederacja Korony Polskiej. Nie ma pana posła.

Zakończyliśmy wypowiedzi w imieniu klubów i kół.

Przechodzimy do pytań.

Mamy zapisane do pytań 22 osoby.

Czy ktoś jeszcze z państwa posłów chce się zapisać? Nie widzę.

Ustalam czas na 1 minutę.

Pierwszy pan poseł Rafał Romanowski, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Rafał Romanowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Wprowadza pan kolejną kosmetykę, dotyczącą ubezpieczeń upraw rolnych i zwierząt gospodarskich. Z jednej strony chce pan zwiększać powszechność ubezpieczeń, ale przez dwa sezony wegetacyjne, kiedy Polskie Stronnictwo Ludowe rządzi w ministerstwie rolnictwa, spadł areal ubezpieczeń upraw rolnych o 25%. Przede wszystkim spadła suma dopłat do ubezpieczeń upraw rolnych z budżetu państwa z ponad 1,1 mld zł do 600 mln zł. Zatem w jaki sposób pan chce zwiększyć poprzez franszyzę redukcyjną powszechność ubezpieczeń, zmniejszając kwotę wypłaty odszkodowania o 35%, kiedy w rzeczywistości rolnicy po prostu tych ubezpieczeń nie chcą stosować, bo stawki są nieosiągalne dla przeciętnego polskiego rolnika? I rzecz najważniejsza, panie ministrze. Proszę stanąć na mównicy i powiedzieć, ile konkretnie z budżetu państwa w roku bieżącym rolnicy poszkodowani przez wiosenne *(Dzwonek)* przymrozki czy też suszę hydrologiczną będą mogli otrzymać ze środków pomocy publicznej, żeby prowadzić skutecznie swoje gospodarstwa rolne.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam pana posła Zbigniewa Sosnowskiego, Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Posel Zbigniew Sosnowski:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Szanowny Panie Ministrze! W przeciwieństwie do mojego przedmówcy chcę panu ministrowi podziękować za projekt. To prawda, nie wprowadza on jakichś rewolucyjnych zmian, ale zapewne, o czym dzisiaj była mowa, porządkuje pewne sprawy i wprowadza jednak zmiany na lepsze, co przez rolników jest oczekiwane. Spotykając się z rolnikami, coraz częściej słyszę jednak od nich, że w Polsce trzeba wprowadzić powszechne, obowiązkowe ubezpieczenia rolnicze. Stąd też pytam w ich imieniu: Czy pan minister planuje podjęcie dialogu z rolnikami, by wypracować najlepsze i oczekiwane rozwiązania w tej sprawie? Zapytam wprost: Czy rozważa pan wprowadzenie powszechnych, obowiązkowych ubezpieczeń rolnych? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza, klub parlamentarny Konfederacja.

Posel Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Podczas prac nad projektem wskazywano, że coraz mniej zakładów ubezpieczeniowych jest w ogóle zainteresowanych oferowaniem ubezpieczeń rolnych ze względu na wysokie ryzyko. Jakie działania zamierza podjąć rząd, aby zwiększyć dostępność ubezpieczeń dla rolników i zachęcić kolejne towarzystwa ubezpieczeniowe do obecności na tym rynku? Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Patryka Wichra, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Patryk Wicher:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Dwa pytania, panie ministrze. Pierwsze jest następujące. W projekcie jest napisane, że część rozwiązań wymaga zgody Komisji Europejskiej. Dobrze, ale co jeśli tej zgody, panie ministrze, nie będzie albo będzie odraczana w czasie? Czy macie państwo jakiś wariant B przygotowany na okres przejściowy albo na czas, kiedy ewentualnie jakaś część z tych rozwiązań nie uzyska akceptacji? Wiele państwo dawaliście obietnic, że w Unii Europejskiej macie wysoką pozycję i tak naprawdę możecie wszystko załatwić, ale niestety nie wyszło ani

Posel Patryk Wicher

z Mercosurem, ani z ambasadorami, ani w wielu innych tematach i aż strach się bać, czy Komisja Europejska w ogóle zatwierdzi państwu to rozwiązanie.

Drugi temat już był poruszany. Wiele firm ubezpieczeniowych, moi drodzy państwo, już od lat omija ubezpieczenia rolnicze albo zupełnie zmienia ich warunki. W związku z tym: Jaki jest mechanizm ochronny rolników albo zachęcający różne firmy ubezpieczeniowe do tego, żeby dostosować się do przepisów, do tego, żeby (*Dzwonek*) komfortowo ubezpieczać polskich rolników? Dziękuję serdecznie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Władysława Kurowskiego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Władysław Kurowski:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Skoro głównym celem projektu jest zwiększenie dostępności ubezpieczeń dla rolników, to jakie konkretne analizy potwierdzają, że proponowane zmiany rzeczywiście zwiększą liczbę ubezpieczonych gospodarstw, a nie będą tylko zmianą administracyjną? Po drugie, i co chyba najważniejsze: Czy rząd zagwarantuje odpowiednie środki budżetowe na dopłaty do składek, aby nie powtórzyły się sytuacje, gdy rolnicy mieli problem z uzyskaniem ochrony mimo formalnego prawa do dopłat? I ostatnie pytania: Czy projekt był konsultowany z organizacjami rolników? Czy uwagi zostały przyjęte, jeżeli był konsultowany? I ewentualnie: Jakie ważne uwagi rolników zostały przez rząd odrzucone? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam panią posel Lidię Czechak, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Lidia Czechak:

Szanowna Pani Marszałek! Mam dwa pytania odnośnie do tego projektu ustawy. W jaki sposób ministerstwo rolnictwa oszacowało skutki finansowe proponowanego rozszerzenia katalogu upraw objętych dopłatami oraz liberalizacji zasad naliczania dopłat do składek ubezpieczeniowych? Czy w budżecie państwa zabezpieczono wystarczające środki na pokrycie potencjalnie zwiększonego zainteresowania ubezpieczeniami, tak aby jednak nie doszło do ograniczenia dostępności dopłat dla rolników? I drugie: Dlaczego projekt przewiduje wyłączenie z możliwości

zawierania umów z dopłatą producentów rolnych znajdujących się w trudnej sytuacji w rozumieniu przepisów unijnych, skoro właśnie takie gospodarstwa są często najbardziej narażone na skutki klęsk żywiołowych i strat w produkcji rolnej? Czy rząd analizował ryzyko pozbawienia części rolników realnego dostępu do preferencyjnych ubezpieczeń? Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zanim przejdziemy do następnej osoby, zapraszam, chciałam w imieniu swoim i państwa pozdrawić członków Związku Nauczycielstwa Polskiego w Pabianicach. Jesteście z nami? Jesteście. Bardzo serdecznie was wszyscy pozdrawiamy. Jesteście państwo na zaproszenie pana posła Krzysztofa Habury, więc serdecznie pozdrawiam. (*Oklaski*) Pan poseł jest z państwem, więc myślę, że oprowadzi was dzisiaj po Sejmie i dodatkowo wytłumaczy, na czym polega praca posła Rzeczypospolitej. Pozdrawiam i życzę miłych wrażeń.

A teraz zapraszam panią posel Wiolettę Marię Kulpe, klub parlamentarny...

(*Posel Lidia Czechak*: Przesunęłam panią Wiolettę, bo jeszcze jest na posiedzeniu komisji.)

Dobrze.

Zapraszam panią posel Małgorzatę Pępek, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Małgorzata Pępek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Fundamentem bezpieczeństwa polskiego rolnictwa jest stabilny system ochrony przed skutkami nieprzewidywalnych zjawisk pogodowych. Dlatego decyzja o rozszerzeniu katalogu upraw o wierzbę do wyplatania oraz trawy nasienne to bardzo dobry krok. Dzięki tym zmianom producenci tych roślin zyskują wreszcie realną ochronę przed skutkami suszy czy przymrozków, a system staje się bardziej sprawiedliwy i dostępny. Docenić należy również uproszczenie zasad przyznawania dopłat, co zdejmie z gospodarzy zbędną biurokrację.

Chcę zapytać, czy w ramach zmian w art. 5 projektu resort przewidział system monitorowania, który pozwoli na reakcję w przypadku zawyżania stawek taryfowych przez ubezpieczycieli, tak aby dopłaty z budżetu państwa realnie (*Dzwonek*) wspierały rolników, a nie służyły jedynie wyrównywaniu rynkowych nadużyć. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Grzegorza Lorka, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Grzegorz Lorek:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Powtarzamy, słusznie skądinąd, o klęskach żywiołowych, które dotyczą rolników, i o tym, jak im pomóc, ale chciałem zwrócić uwagę na grupę społeczną związaną z rolnictwem, o której się praktycznie nie mówi, a która ma bardzo poważne problemy i też współtworzy nasze rolnictwo, mianowicie na pszczelarzy. Pan minister pewnie nie wie, ale w powiecie piotrkowskim mamy wręcz klęskę dotyczącą śmiertelności pszczelich rodzin. Nie było takiego roku, jaki jest w tej chwili. Mamy dużo umarłych pszczół, tak mówią pszczelarze.

Czy ta ustawa w jakimś zakresie obejmie tę grupę, która jest bardzo ważna i potrzebna? Miód wszyscy lubimy i jest bardzo pożyteczny, bardzo ważny. Czy widzi pan jakąś pomoc w tym zakresie, tak żeby całość tej branży znalazła się w tej ustawie? Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Kazimierza Bogusława Chomę, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Kazimierz Bogusław Choma:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Powiaty kraśnicki i opolski dotknęła w tym roku klęska przymrozków. Nie pierwszy raz, bo to już kolejny raz, kiedy ta klęska dotyka tych, którzy są sadownikami, którzy uprawiają drzewa owocowe. No i jest taki problem, że oni są w swoistej pułapce. Z jednej strony, jak chcą ubezpieczyć, to nie mogą. Często to kilkuminutowe terminy, gdy może się ubezpieczyć tylko paru uprawiających, czyli nie ma dostępności. Z drugiej strony, jak nie ubezpieczą, to później mają obcinane dopłaty wynikające z odszkodowań, jeśli komisja likwidacyjna stwierdzi te straty, które są rzeczywiście ogromne.

Panie Ministrze! Ważne są pojedyncze, drobne kroki, na pewno. Ale tutaj jest problem dużo głębszy. Trzeba zaplanować działania, które będą zmierzały do rozwiązania tego problemu (*Dzwonek*), żeby nie było pułapek na tych, którzy uprawiają i przynoszą dochody, ale żeby rozwiązać problem dostępności i powszechności ubezpieczeń.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią posł Bogumiłę Olbryś, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Bogumiła Olbryś:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Rozszerzanie ubezpieczeń płodów rolnych w kontekście nieobliczalnych, nieprzewidywalnych zmian klimatycznych jest rzeczywiście bardzo istotne. Ale rolnicy z Podlaskiego z kolei dopytują jeszcze, panie ministrze, dlaczego wsparciem objęto właśnie te gatunki upraw, a nie inne rozwijające się kierunki produkcji rolnej. Czy przeprowadzono analizę, które grupy producentów będą największymi beneficjentami tych zmian, i czy nowe przepisy nie doprowadzą do preferencyjnego traktowania wybranych sektorów produkcji roślinnej?

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam panią posł Bożenę Lisowską, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Bożena Lisowska:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Rządowy projekt ustawy o ubezpieczeniach upraw rolnych i zwierząt gospodarskich to długo oczekiwana odpowiedź na realne potrzeby rolników. Rozszerzenie katalogu upraw w art. 3 o soję, len, konopie włókniste czy gorczycę nie jest przypadkowe. To kierunki, w których rolnicy dywersyfikują produkcję, szukając stabilnych plonów w zmieniającym się klimacie. Dziś wreszcie zyskują one pełne wsparcie w systemie dopłat do ubezpieczeń.

Moje pytanie brzmi: W jaki sposób resort, korzystając z nowego art. 9a, będzie monitorował gotowość zakładów ubezpieczeń do szybkiego wdrażania ofert dla nowych upraw? I drugie pytanie: Jaki jest harmonogram wydawania rozporządzeń wykonawczych, szczególnie tego zaplanowanego na lipiec br.? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią posł Annę Baluch, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Anna Baluch:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Rozpatrujemy dziś projekt nowelizacji ustawy o ubezpieczeniach upraw rolnych i zwierząt gospodarskich. I niestety po raz kolejny mamy do czynienia z sytuacją, że tak naprawdę to rządowe przedstawienie kosmetycznych poprawek, a próbuje się jak zwykle sprzedać je chyba jako wielki sukces i odpowiedź na problemy polskiej wsi. Prawda jest zupełnie inna.

Posel Anna Baluch

Rolnicy przecież od lat zmagają się z suszami, gradobiciami i innymi klęskami. Brak w tych propozycjach jest jakichkolwiek rozwiązań dla sadowników. Ubezpieczenia muszą być dostępne dla wszystkich. W chwili obecnej tylko wybrani rolnicy mogli ubezpieczyć owoce drzew i krzewów owocowych od gradu, a już od 2 lat nie ma możliwości takiego ubezpieczenia od przymrozków wiosennych. Należy nadal pracować i prowadzić dialog z towarzystwami ubezpieczeniowymi, a nie – pudrować rzeczywistość. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam pana posła Marcina Porzucka, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Marcin Porzucek:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Proponowane zmiany są kosmetyczne, ale staram się dostrzec coś pozytywnego. Chciałem się zapytać mianowicie o jedną kwestię, dotyczącą wierzby do wypłatania. To jest ważny surowiec, stosowany w moim regionie, szczególnie w rejonie Nowego Tomyśla. Chciałem się zapytać, ile gospodarstw będzie mogło skorzystać z dopłat do ubezpieczeń w tym zakresie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Marcina Skonieczkę, Klub Parlamentarny Centrum.

Posel Marcin Skonieczka:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W ocenie skutków regulacji jest tabela z danymi dotyczącymi wykorzystania środków na dopłaty do upraw rolnych i hodowli zwierząt. I tam rzeczywiście jest podane, że w roku 2022 wysokość dopłat wynosiła 760 tys. zł, a w 2023 spadła do 628 tys. zł. Jest to spadek o 17%. Mam pytanie do pana ministra: Czy wiadomo, jakie były przyczyny tego spadku właśnie w roku 2023? Później, w 2025 r. ta suma wzrosła do 680 mln zł. Przypuszczam, że było to spowodowane tym, że w 2024 r. rozszerzyliśmy katalog upraw objętych ubezpieczeniami i tymi dopłatami.

Jeszcze taka informacja na koniec: wykorzystanie środków w zeszłym roku było na poziomie 74% i to jest właśnie też zapisane w OSR. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zanim poproszę następną osobę, pozwólcie państwu, że w imieniu państwa i swoim pozdrowię grupę seniorów z Zielonej Góry. Jesteście państwo z nami? Jesteście. Serdecznie pozdrawiam. Państwo przyjechaliście na zaproszenie pani posłanki Elżbiety Polak, która jest, jak widzę, z wami. Myślę, że po dzisiejszym dniu będziecie mieć tylko same dobre wspomnienia i że pani poseł wytłumaczy, na czym polega praca posła Rzeczypospolitej. Serdecznie pozdrawiam. Miłych wrażeń. *(Oklaski)*

Zapraszam pana posła Zbigniewa Krzysztofa Kuźmiuka, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Mówimy tutaj o dopłatach do systemu ubezpieczeń. Dobrze, że na ten temat debatujemy, ale ja w nawiązaniu do tego chciałem zapytać o to, co się dzieje po tegorocznych przymrozkach. Otóż było posiedzenie komisji, jakieś ogólne informacje, że minister wystąpił do komisarza do spraw rolnictwa o przyznanie środków na odszkodowania. Z tego powodu, jak sądzę, możemy się spodziewać, tak jak to było w 2025 r., kwoty kilkunastu milionów euro. Sumarycznie z dopłatą z budżetu państwa to będzie ok. 200 mln zł. Natomiast straty związane z przymrozkami idą w miliardy złotych.

Panie Ministrze! Czy wystąpił pan o zgodę na pomoc publiczną z polskiego budżetu? Bo nie ulega wątpliwości, że w związku z tą pomocą będzie potrzeba naprawde znacznie większych pieniędzy niż planowaliście państwo do tej pory. *(Dzwonek)* Szkody dotyczące samych jabłek, co podało...

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Posel Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk:

Już, ostatnie zdanie, pani marszałek.

Straty te wynoszą ok. 3,5 mld zł, więc są one naprawdę poważne. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Krzysztofa Grabczuka, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Krzysztof Grabczuk:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ubezpieczenia upraw rolnych, całych gospodarstw, a także zwierząt powinny stanowić zjawisko powszechne. Tak jednak nie jest, wiemy o tym, że wielu rolników po prostu na to nie stać. Klimat się zmienia, zmieniają się zjawiska klimatyczne, zatem tego typu sytuacje, że rolnik straci na swojej uprawie czy też jeśli chodzi o pogłowie zwierząt, będą dość powszechne. Rolnik zasługuje na to, żeby spać spokojnie. Dlatego cieszę się, że jest ten projekt ustawy. Po pierwsze, ta ustawa w wielu wypadkach upraszcza możliwości dofinansowania ubezpieczeń, a z drugiej strony wprowadza nowe produkty. Zatem miejmy nadzieję, że to stanie się zjawiskiem bardziej powszechnym, będziemy wspierać polskie rolnictwo.

Panie Ministrze! Dziękuję za ten projekt ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Jarosława Sachajkę, Koło Poselskie Demokracja Bezpośrednia.

Posel Jarosław Sachajko:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Jest pan ministrem konstytucyjnym, który powinien zajmować się rolnictwem, a na razie pan zajmuje się pozorantwem. Ta ustawa jest tego przykładem. Rozszerza pan katalog upraw i teraz rolnicy na ubezpieczenie się, na to, żeby się zdążyć ubezpieczyć, będą mieli nie minuty, a sekundy. Zmniejszył pan ilość środków na dopłaty do ubezpieczeń. A może jednak pan by się przynajmniej postarał, poudawał ministra, który zajmuje się rolnictwem, i wprowadził powszechny system ubezpieczeń, żeby zatrzymać transfer dużych pieniędzy z budżetu do prywatnych firm? Rolnicy nie mogą liczyć na to, że może w tym roku się uda. Za chwileczkę rolnicy zaczną zmieniać nazwiska na krótsze, bo jak ktoś ma dłuższe nazwisko, to nie zdąży się wpisać do systemu i wtedy się okaże, że dla niego dopłaty już nie ma. A więc, panie ministrze, odwagi. Niech pan *(Dzwonek)* zawalczy o środki w budżecie i zmianę całego systemu. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Grzegorza Woźniaka, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Grzegorz Woźniak:

Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Wszystkie działania wspierające rolników w ubezpieczeniu ich upraw są bardzo ważne. Tu państwo rozszerzacie katalog tych upraw, z drugiej strony zmniejszacie środki, ale problem, z którym spotykamy się na co dzień, tkwi gdzie indziej, tkwi w zderzeniu rolnika z korporacjami ubezpieczeniowymi. To jest bardzo często droga nie do przejścia.

U mnie w powiecie garwolińskim jest dużo sadów. W zeszłym roku były gradobicia, były przymrozki. W tym roku rolnik idzie do ubezpieczalni, do firmy ubezpieczeniowej, ale, jeśli chodzi o warunki polisy i wysokość tej polisy, nawet przy państwa dopłatach nie ma szans, żeby zgodził się czy miał szansę na zapłacenie tej składki ubezpieczeniowej. Jest monopol firm ubezpieczeniowych i to one rządzą. Żadne dopłaty w tym momencie nie pomogą, jeżeli nie będzie powszechnej regulacji. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam pana posła Bartłomieja Dorywalskiego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Bartłomiej Dorywalski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Projekt co prawda zwiększa katalog upraw objętych wsparciem, natomiast nie ma gwarancji, że zakłady ubezpieczeniowe będą realnie zainteresowane obejmowaniem ochroną najbardziej ryzykownych upraw i regionów kraju. To prowadzi do sytuacji, w której formalnie dostęp do ubezpieczenia oczywiście istnieje, ale w praktyce rolnik nadal może mieć problem z uzyskaniem ochrony albo otrzymać ofertę po prostu na warunkach, które są nieakceptowalne ekonomicznie.

Dlatego pragnę zapytać: Czy rząd analizował ryzyko, że po rozszerzeniu katalogu upraw objętych dopłatami ciężar finansowy najbardziej ryzykownych ubezpieczeń zostanie w przyszłości przerzucony na budżet państwa, podczas gdy zakłady ubezpieczeniowe będą nadal selekcjonować klientów według poziomu ryzyka, pozostawiając najtrudniejsze przypadki bez skutecznej ochrony? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Tadeusza Tomaszewskiego, klub parlamentarny Lewicy.

Posel Tadeusz Tomaszewski:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Szanowny Panie Ministrze! Ustawa upraszcza zasady określenia wysokości dopłat do składek na ubezpieczenie upraw rolnych, rozszerza też katalog upraw objętych wsparciem.

Chciałem zapytać o środki finansowe przeznaczone na ten cel w bieżącym roku. W 2025 r. mieliśmy zabezpieczonych 920 mln. Jak wynika z materiału, z OSR, wykorzystaliśmy 680 mln. W tym roku mimo rozszerzenia katalogu upraw objętych wsparciem w związku przymrozkami, które miały miejsce na wiosnę, mamy zaprojektowanych w budżecie 629 mln zł. Czy zdaniem pana ministra to są środki wystarczające? Co w przypadku zwiększenia potrzeby wypłaty tychże środków? Czy w krajach Unii Europejskiej występują większe dopłaty do upraw (*Dzwonek*) zwierząt i upraw roślinnych niż w Polsce, czyli do 65%?

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Mariusza Krystiana, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Mariusz Krystian:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Dlaczego projekt utrzymuje wyłączenie wielu nowych upraw z systemu dopłat do ubezpieczenia od ryzyka suszy? W jaki sposób rząd zamierza zagwarantować, że podniesienie progów stawek taryfowych do 15% i 25% nie doprowadzi do wzrostu cen polis ubezpieczeniowych, a w konsekwencji do sytuacji, w której rolnik po prostu zapłaci więcej za ochronę ubezpieczeniową? Dlaczego projekt nie przewiduje żadnych dodatkowych mechanizmów ochronnych dla gospodarstw rodzinnych położonych na terenach szczególnie narażonych na suszę – one są zdiagnozowane – skoro uzasadnienie projektu wprost wskazuje na coraz częstsze występowanie ekstremalnych zjawisk pogodowych? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam panią posel Wiolettę Marię Kulpe, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Wioletta Maria Kulpa:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Największym problemem nie są przepisy, ale praktyczna dostępność

ubezpieczeń. Pomimo dopłat państwa wielu producentów rolnych ma trudności z zawarciem umów ubezpieczenia, zwłaszcza na terenach narażonych na występowanie szkód. Pojawiają się również obawy, że środki budżetowe będą niewystarczające wobec rozszerzenia katalogu upraw objętych wsparciem.

Czy ministerstwo rolnictwa przeprowadziło analizę, czy środki zabezpieczone w budżecie państwa na dopłaty do składek ubezpieczeniowych będą wystarczające po rozszerzeniu katalogu upraw objętych wsparciem, oraz jakie działania zostaną podjęte, aby nie doszło do sytuacji, w której część rolników nie będzie mogła skorzystać z dopłat z powodu wyczerpania limitów finansowych? Jakie mechanizmy przewiduje projekt ustawy, aby zapewnić rzeczywistą dostępność ubezpieczeń dla rolników gospodarujących na terenach szczególnie narażonych m.in. na suszę, grad czy przymrozki, gdzie zakłady ubezpieczeniowe często ograniczają ofertę lub proponują warunki nieakceptowalne ekonomicznie dla producentów rolnych? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Jako ostatniego zapraszam pana posła Sławomira Zawisłaka, Koło Poselskie Konfederacja Korony Polskiej.

Posel Sławomir Zawisłak:

Dziękuję bardzo, pani marszałek.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Rolnicy, którzy są dręczeni przepisami i kosztami spowodowanymi członkostwem w Unii Europejskiej i biernością rządu w kwestiach pomocowych: obiecane dopłaty do paliwa i inne niespełnione obietnice, chociażby budowa sieci sklepów, czekają na nowy, dobry system ubezpieczeń, który byłby związany z dużą dostępnością polis i zainteresowaniem zakładów ubezpieczeniowych rozsądnym podejściem do sprawy.

Natomiast ja mam pytanie. Ten projekt ma wielki mankament. Jest uzależniony od decyzji unijnej, od zapisów unijnych reguł pomocowych, od decyzji Komisji Europejskiej. W związku z tym, pomijając fakt, że nie mamy tutaj suwerenności, chciałem zapytać pana ministra, zadać jedno pytanie: A co będzie, gdy Komisja Europejska nie zgodzi się na notyfikację tych zapisów, które wedle tej ustawy mają uruchomić pomoc dla rolników? Co wtedy rząd robi? Czy znajdzie pieniądze w budżecie (*Dzwonek*), żeby zwiększyć możliwości dofinansowania tego projektu? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Na wszystkie państwa pytania i wątpliwości odpowie minister rolnictwa i rozwoju wsi pan minister Stefan Krajewski.

Bardzo proszę, panie ministrze.

(*Głos z sali:* Gdzie dopłaty do paliwa?)

**Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Stefan Krajewski:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dziękuję za wszystkie głosy, za wszystkie pytania, które się pojawiły. Zechcę odpowiedzieć na pytania, które padły.

Pan poseł Rzepa pytał o to, czy wprowadzimy powszechne i obowiązkowe dopłaty. Tak, jest to w tej chwili przedmiotem analizy w resorcie i rozważamy ich wprowadzenie.

Pan poseł Romanowski minął się z prawdą, bo nie ma spadku areалу, jeśli chodzi o ubezpieczenia. W roku 2023 objęta nimi była powierzchnia 3,6 mln ha, w roku 2026 – 3,9 mln ha.

Jeśli chodzi o pytanie pana posła Sosnowskiego, to jeszcze raz potwierdzę, że jest przedmiotem rozważań, żeby pojawiły się właśnie ubezpieczenia powszechne i obowiązkowe, o co wnioskuje sami rolnicy.

Panu posłowi Tumanowiczowi powiem, że nieprawdą jest, że nie ma dostępności. Dziewięć zakładów ubezpieczeniowych daje możliwość ubezpieczenia upraw.

Jeśli chodzi o pana posła Wichra, to nie ma ryzyka, że nie będzie zgody Komisji Europejskiej, bo te zmiany, które wprowadzamy, są zgodne z polityką Unii Europejskiej i nie będzie z tym problemu.

Poseł Kurowski i pytanie, czy było to konsultowane. Tak, było to konsultowane z organizacjami, rolnikami i to właśnie na wniosek samych rolników został rozszerzony wachlarz ubezpieczeń.

Pani poseł Czechak, zabezpieczone w budżecie środki są wystarczające. Nie ma ryzyka, że to przekroczymy. Za I kwartał mamy dane, że 8% wykorzystano z dostępnego budżetu.

Pani poseł Pępek odpowiem, że cały czas są prowadzone i monitoring, i kontrola ubezpieczeń. Na każdą sytuację reagujemy.

Poseł Lorek mówił o pszczołach. Te ubezpieczenia dotyczące pszczoł są dostępne, natomiast nie ma dofinansowania. To faktycznie jest temat, który warto rozważyć. Chodzi o to, żeby była możliwość ubezpieczeń z dofinansowaniem, bo one są dzisiaj dosyć drogie.

Poseł Choma pytał, dlaczego są pomniejszenia pomocy o kwotę ubezpieczeń. To wynika z przepisów o ubezpieczeniach. Jeżeli ktoś dostaje pieniądze z ubezpieczenia, a później otrzymuje pomoc publiczną, to o tę kwotę, o tę wartość jest to pomniejszone.

Pani poseł Olbryś, to rolnicy wnioskowali o zmiany, żeby rozszerzyć to właśnie o trawy nasienne. Pamiętam nasze prace, gdy wcześniej, na posiedzeniach komisji rolnictwa padały takie głosy, i zostało to zrobione. Mimo rozszerzonej możliwości ubezpieczenia tych pieniędzy oczywiście wystarczy.

Na pytanie pani poseł Lisowskiej odpowiem, że wydamy stosowne rozporządzenia, gdy tylko ustawa wejdzie w życie. Oczywiście będziemy te rozporządzenia wydawać bez zbędnej zwłoki.

Pani poseł Baluch, wychodzimy naprzeciw oczekiwaniom rolników właśnie w tych kwestiach, o które wnioskuje. Kwestia zwiększenia procentowego udziału dopłat to oczywiście jest kwestia zgody parlamentu i przeprowadzenia odpowiedniej zmiany.

Panie pośle Porzucek, wszyscy rolnicy, którzy chcą się ubezpieczyć, mają taką możliwość. Na każdą sytuację oczywiście też reagujemy, jeśli jest problem z danym zakładem, z danym gospodarstwem.

Pośle Skonieczka, to jest decyzja rolników, jak chcą ubezpieczać jaki areal. Nie ma jednoznacznej odpowiedzi, czemu ten areal był mniejszy.

Pan poseł Kuźmiuk pytał o to, czy wystąpiłem o pomoc do Komisji Europejskiej. Tak, wystąpiłem o taką pomoc do komisarza Hansena, ale nie musimy mieć zgody, gdy chcemy zastosować pomoc z budżetu krajowego.

Panu posłowi Grabczukowi dziękuję za pozytywną ocenę zmian.

Panie pośle Sachajko, realizujemy wniosek rolników. Nie zmniejszałem kwoty. Kwota jest wynikiem wykorzystania budżetu w 2025 r. Są dane, które pokazały, ilu rolników skorzystało z ubezpieczeń. Kwota jest zabezpieczona, nikt nie zostanie bez możliwości ubezpieczenia swoich upraw.

Pośle Woźniak, nie zmniejszaliśmy środków i polisy są dostępne. Jeszcze raz powiem: wykorzystano 8% za I kwartał.

Co do pytania posła Dorywalskiego, to na wszystkie te sygnały, które się w trakcie pojawiają, reagujemy.

Poseł Tomaszewski pytał o ten rok. Jest dostępne 629 mln. Wykorzystano w 2025 r. 684 mln.

Pośle Krystian, wystarczy pieniędzy. Jak już mówiłem, wykorzystanie to jest 8%.

Panią poseł Kulę też zapewniam, że tych środków wystarczy.

Pośle Zawislak, wiem, że wasze marzenie to być w unii rosyjskiej, ale jesteśmy w Unii Europejskiej i cały czas realizujemy politykę europejską.

Co do powierzchni, to jak było mówione i do czego jeszcze raz chcę nawiązać, w 2015 r. zostały wykorzystane 194 mln, a w 2016 r. – 208 mln. Rok 2025 to 920 mln, a 684 mln zostały wykorzystane. Wyplacamy to wsparcie w zależności od potrzeb. Oczywiście będziemy przyjmować stosowne zmiany, jeżeli będą się pojawiać takie wnioski rolników. Bardzo serdecznie dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Bardzo dziękuję, panie ministrze.

Pozwólcie państwo, że pozdrowię uczniów z Zespołu Szkół nr 3 w Ciechanowie. Jesteście z nami? Jesteście. Serdecznie was pozdrawiam. Przyjechaliście państwo na zaproszenie pana posła Adama Krzemińskiego, który jest z wami. Bardzo serdecznie pozdrawiam. Mam nadzieję, że pan poseł wytłumaczy wam, na czym polega praca posła Rzeczypospolitej i będzie dzisiaj towarzyszył wam w zwiedzaniu Sejmu. Serdecznie pozdrawiam. *(Oklaski)*

Sprawozdawca komisji pan poseł Marcin Skonieczka.

Bardzo proszę.

Poseł Marcin Skonieczka:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chciałbym serdecznie podziękować za dzisiejszą debatę wszystkim przedstawicielom klubów i kół. Ta debata miała rzeczywiście bardzo merytoryczny charakter. Często wychodziła poza zakres przedłożenia, bo rozmawialiśmy szerzej o całym systemie ubezpieczeń. Dziękuję też bardzo serdecznie panu ministrowi Stefanowi Krajewskiemu za to, że udzielił odpowiedzi na wszystkie pytania, które dzisiaj padły w tej debacie. Na zakończenie chciałbym jeszcze przypomnieć, że podczas prac w komisji wiceminister Adam Nowak deklarował, że jeżeli będą wnioski rolników o rozszerzenie katalogu upraw, to ministerstwo jest oczywiście na takie rozmowy otwarte. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję*).

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, marszałek Sejmu kieruje ten projekt ustawy ponownie do Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi w celu przedstawienia sprawozdania.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 2. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Zdrowia o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii oraz niektórych innych ustaw (druk nr 2499 i 2610).

Proszę panią poseł Joannę Wichę o przedstawienie sprawozdania komisji.

Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Sprawozdawca Joanna Wicha:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Komisja Zdrowia na posiedzeniu w dniu 27 maja 2026 r. rozpatrzyła rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii oraz niektórych innych ustaw, zawarty w druku nr 2499.

Za każdą regulacją, o której dziś rozmawiamy, stoi konkretny pacjent, który próbuje wyjść z nałogu, a także cała rodzina, która czeka na jego powrót do zdrowia. Komisja Zdrowia uznała, że rozwiązania zawarte w projekcie odpowiadają na realne problemy występujące dziś w systemie leczenia uzależnień.

Projekt ustawy ma przede wszystkim zwiększyć dostępność leczenia substytucyjnego dla osób uzależnionych od opioidów. Mówimy tutaj o leczeniu wykorzystującym takie substancje jak buprenorfina czy metadon, które pozwalają stabilizować stan zdrowia pacjentów, ograniczają ryzyko nawrotów uzależnienia, wspierają pacjentów w powrocie do normalnego funkcjonowania społecznego i zawodowego. Obecnie dostępność tego rodzaju terapii bardzo różni się w zależności od kodu pocztowego. W wielu częściach kraju pacjenci muszą pokonywać znaczne odległości, aby móc kontynuować leczenie. Dla osób znajdujących się często w trudnej sytuacji zdrowotnej, życiowej i finansowej stanowi to poważną barierę. Projekt wychodzi naprzeciw tym problemom, umożliwiając prowadzenie leczenia nie tylko w ramach programów leczenia substytucyjnego, ale również w określonych przypadkach na podstawie ordynacji lekarskiej, z wykorzystaniem produktów leczniczych zawierających buprenorfinę.

Projekt jednocześnie porządkuje zasady prowadzenia leczenia substytucyjnego. Określa wymagania dotyczące podmiotów prowadzących terapię, kwalifikacji personelu, praw i obowiązków pacjentów oraz sposobu monitorowania leczenia. Wprowadza również rozwiązania służące zapewnieniu ciągłości terapii i zwiększeniu bezpieczeństwa pacjentów.

Ustawa zawiera także przepisy dotyczące wykorzystania środków odurzających i substancji psychotropowych przez określone podmioty wykonujące zadania związane z ochroną zdrowia, ratownictwem medycznym, analizami laboratoryjnymi czy pomocą humanitarną. Celem tych zmian jest usunięcie zbędnych barier administracyjnych przy jednoczesnym zachowaniu odpowiednich mechanizmów kontroli i bezpieczeństwa.

Komisja Zdrowia szczegółowo przeanalizowała wszystkie rozwiązania zawarte w projekcie. W toku prac zgłoszono wyłącznie poprawki redakcyjne. Doprecyzowano przepisy bez zmieniania ich istoty. Po przeprowadzeniu prac Komisja Zdrowia pozytywnie zaopiniowała projekt i rekomenduje Wysokiej Izbie jego uchwalenie w brzmieniu zawartym w sprawozdaniu. W imieniu Komisji Zdrowia zwracam się do Wysokiej Izby o przyjęcie projektu ustawy. Bardzo dziękuję.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Pierwszego zapraszam pana posła Grzegorza Loraka, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Grzegorz Lorek:

Szanowna Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! W przedstawionym projekcie ustawy rząd proponuje zwiększenie dostępności leczenia substytucyjnego. Chodzi o terapię dla osób uzależnionych od opioidów, która polega na stosowaniu leków zastępujących narkotyki. Choć ustawa otwiera nową ścieżkę leczenia opioidowego substytucyjnego, nie gwarantuje refundacji niezbędnej buprenorfiny, na co zwraca uwagę Instytut Psychiatrii i Neurologii. Oznacza to, że z nowatorskiej terapii mogą skorzystać głównie zamożniejsi pacjenci.

Projekt przewiduje przechowywanie wrażliwych danych pacjentów z okresu leczenia substytucyjnego nawet przez 20 lat. Eksperci wskazują, że jest to okres nadmiernie długi i może rodzić wątpliwości na gruncie prawa ochrony danych osobowych. Mając dzisiaj z życia wzięte przykłady wypływania danych osobowych i braku ich ochrony, mogę powiedzieć, że jest to bardzo wątpliwy zapis, który może generować dużo, dużo problemów i dla pacjentów, i dla ośrodków ochrony zdrowia, które będą przechowywać te dane.

Ponadto ustawa jest nieprecyzyjna w zakresie kryteriów wykluczenia z terapii. Wprowadzono sztywne ramy, w których lekarz może usunąć pacjenta z programu leczenia. Dotyczy to m.in. wykrycia innych substancji psychoaktywnych w określonej liczbie następujących po sobie badań moczu w określonym czasie. Należy także zwrócić uwagę, że zapisy są też nieprecyzyjne w odniesieniu do innych pacjentów. Co będzie w przypadku, kiedy pacjent opuści kraj, będzie musiał przerwać leczenie lub też będzie w trakcie leczenia, ale z powodów osobistych tudzież związanych z pracą po prostu wyjedzie? Jak ta terapia będzie dalej prowadzona?

Nowelizacja uderza w legalnie działające podmioty na rynku branży konopnej. Wprowadzone zmiany skutkują ograniczeniem popytu i pozbawieniem dochodów wielu rolników oraz dystrybutorów produktów do waporyzacji i suszu.

Pominięto definicję „znacznej ilości”. Projekt nie rozwiązuje jednego z największych problemów polskiego prawa, tj. ustawowej definicji „znacznej ilości” narkotyków. Ministerstwo Zdrowia odmówiło wprowadzenia precyzyjnych kryteriów, co pozostawia swobodę interpretacji.

Proponowana terapia nie rozwiązuje problemu uzależnienia, a jedynie zamienia jeden narkotyk na drugi – inny, legalny i finansowany przez państwo – co, tak jak już powiedziałem, przy dzisiejszym stanie finansów Narodowego Funduszu Zdrowia może generować bardzo duże problemy. Nowelizacja uderza w branżę rolniczą, nie gwarantuje bezpieczeństwa danych i niesie za sobą dużo wątpliwości. Mam nadzieję, że w Komisji Zdrowia dalej będą trwać nad nią prace. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Włodzisława Gizińskiego, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Włodzisław Giziński:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! W imieniu klubu Koalicji Obywatelskiej chciałbym wyrazić poparcie dla rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii oraz niektórych innych ustaw.

Projekt ten dotyka niezwykle istotnego obszaru zdrowia publicznego, jakim jest leczenie uzależnień. Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt, że proponowane zmiany odpowiadają na konkretne, zdiagnozowane problemy praktyczne. W uzasadnieniu jasno wskazano, że obecny system leczenia uzależnień nie jest wystarczająco dostępny dla pacjentów. W efekcie wiele osób uzależnionych zmuszonych jest do np. pokonywania znacznych odległości, by dotrzeć tam, gdzie mogą znaleźć odpowiednią opiekę i pomoc. Dlatego pozytywnie oceniamy rozwiązania zmierzające do zwiększenia dostępności leczenia substytucyjnego, w tym dopuszczenie możliwości szerszego stosowania terapii farmakologicznej poza dotychczasowym, bardzo sformalizowanym systemem programów leczniczych. Jest to krok w stronę bardziej elastycznego i dostosowanego do potrzeb pacjenta systemu leczenia, który daje lekarzom większe możliwości reagowania na indywidualną sytuację chorego. Równie istotne są zmiany porządkujące system, doprecyzowujące przepisy, określające wymagania dla podmiotów leczniczych i upraszczające procedury.

Projekt nie ogranicza się jednak wyłącznie do kwestii leczenia uzależnień. Jego bardzo ważnym elementem jest usunięcie barier prawnych, które dziś utrudniają skuteczne działanie np. medycznych zespołów ratunkowych, zwłaszcza w kontekście misji międzynarodowych. Projektowane zmiany umożliwią polskiemu zespołom ratunkowym pełne uczestnictwo w międzynarodowych operacjach humanitarnych, które będzie zgodne ze standardami ONZ czy Światowej Organizacji Zdrowia. Na pozytywną ocenę zasługują również rozwiązania dotyczące instytucji badawczych i kontrolnych, takich jak laboratoria analizujące sub-

Posel Włodzisław Giziński

stancje psychoaktywne czy produkty lecznicze. Projekt zawiera też elementy deregulacyjne, co należy oceniać bardzo pozytywnie.

W naszej ocenie mamy do czynienia z projektem wyważonym, który łączy w sobie kilka ważnych celów: poprawę dostępności leczenia, zwiększenie efektywności działania systemu oraz dostosowanie przepisów do współczesnych realiów, zagrożeń i standardów międzynarodowych. Klub Koalicji Obywatelskiej będzie popierał ten projekt podczas dalszych prac legislacyjnych. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Radosława Lubczyka, Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Posel Radosław Lubczyk:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Przede wszystkim należy podkreślić, że komisja, po przeprowadzeniu analizy projektu i wysłuchaniu stanowisk uczestników debaty, zarekomendowała Wysokiej Izbie przyjęcie przedłożonego sprawozdania i dalsze procedowanie nad tym projektem. Klub PSL pozytywnie ocenia kierunek proponowanych zmian. Projekt odpowiada bowiem na problemy, które od wielu lat są wskazywane zarówno przez środowiska medyczne, jak i organizacje zajmujące się leczeniem uzależnień. Dotyczy to przede wszystkim organizacji leczenia substytucyjnego dla osób uzależnionych od opioidów, dostępności terapii oraz zapewnienia ciągłości leczenia.

W trakcie prac komisji wielokrotnie podkreślano, że obecny system nie zapewnia równomiernego dostępu do świadczeń na terenie całego kraju. W uzasadnieniu projektu wskazano, że mimo stopniowego zwiększania liczby programów leczenia substytucyjnego ich rozmieszczenie pozostaje nierównomierne, a ich dostępność w wielu regionach jest niewystarczająca. W niektórych województwach przez długi czas w ogóle nie funkcjonowały programy leczenia substytucyjnego, co w praktyce oznaczało ograniczony dostęp pacjentów do terapii. Dla PSL jest to szczególnie ważna kwestia. Nie możemy mówić o równym dostępie do ochrony zdrowia, jeśli możliwość podjęcia leczenia zależy od kodu pocztowego pacjenta. Osoby zmagające się z uzależnieniem powinny mieć dostęp do skutecznej terapii niezależnie od tego, czy mieszkają w dużym mieście czy w mniejszym ośrodku. Dlatego pozytywnie oceniamy rozwiązania przewidujące funkcjonowanie dwóch komplementarnych form leczenia: programu leczenia substytucyjnego

oraz leczenia prowadzonego w ramach ordynacji lekarskiej przy wykorzystaniu produktów leczniczych zawierających buprenorfinę. Rozwiązanie to może przyczynić się do zwiększenia dostępności świadczeń i objęcia leczeniem większej liczby pacjentów.

Podczas prac komisji podkreśliłem, i teraz to powtórzę, że szczególnie istotne jest praktyczne zwiększenie dostępności leczenia oraz tworzenie rozwiązań odpowiadających na rzeczywiste potrzeby pacjentów. Samo stworzenie kolejnych regulacji nie będzie wystarczające, jeśli nie przełoży się to na łatwiejszy dostęp do terapii i sprawniejsze funkcjonowanie systemu. Dlatego dobrze, że projekt nie ogranicza się wyłącznie do rozszerzenia dostępności świadczeń, ale obejmuje jednocześnie porządek i organizację leczenia substytucyjnego, określa wymagania wobec podmiotów leczniczych, kwalifikacje personelu oraz zasady monitorowania procesu terapeutycznego. Pozytywnie oceniamy również rozwiązania dotyczące Centralnego Wykazu Osób Objętych Leczeniem Substytucyjnym. Podczas prac legislacyjnych wiele uwagi poświęcono takim zagadnieniom jak bezpieczeństwo danych oraz ochrona prywatności pacjentów. Ostateczne rozwiązania powinny zapewnić równowagę pomiędzy skutecznym monitorowaniem leczenia a poszanowaniem praw osób korzystających z terapii.

Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny PSL – Trzecia Droga nadal będzie analizował proponowane rozwiązania, zwłaszcza w zakresie finansowania świadczeń, dostępności terapii poza dużymi ośrodkami miejskimi oraz praktycznych skutków wdrażania nowych przepisów. Jednak po pierwszym czytaniu i pracach w komisji możemy powiedzieć jasno, że jest to projekt potrzebny, odpowiadający na rzeczywiste wyzwania zdrowia publicznego i wart dalszego procedowania. Dlatego Klub Parlamentarny PSL poprze ten projekt ustawy w tej Izbie parlamentu. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Zanim przejdziemy do następnego mówcy, pozwólcie państwo, że w imieniu swoim i państwa pozdrowię uczniów i nauczycieli z I Liceum Ogólnokształcącego im. Waleriana Łukasińskiego. Jesteście z nami? Pomachajcie, teraz jesteście w kamerze. *(Oklaski)* Państwo przyjechaliście z Dąbrowy Górniczej na zaproszenie pani posłanki Katarzyny Stachowicz, która jest z wami, jak widzę. Mam nadzieję, że pani poseł spędzi z wami trochę czasu, wytłumaczy, na czym polega praca posłanki Rzeczypospolitej, i będziecie mieć same dobre wspomnienia z dzisiejszego dnia. Miłego zwiedzania i miłego pobytu w Sejmie.

A teraz zapraszam panią posel Joannę Wiche, klub parlamentarny Lewica.

Poseł Joanna Wicha:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Uzależnienie od opioidów nie jest brakiem silnej woli, nie jest moralną porażką, która zasługuje tylko na potępienie. Jest chorobą. A choroby leczy się skutecznie wtedy, gdy pomoc jest dostępna, bliska i oparta na wiedzy medycznej. Za każdym pacjentem, który trafia do leczenia substytucyjnego, stoi konkretna historia. Często są to lata walki z uzależnieniem, utracone relacje rodzinne, problemy zdrowotne i zawodowe. Ale jest też szansa na odzyskanie kontroli nad własnym życiem. Dlatego tak ważne jest zwiększenie dostępności leczenia substytucyjnego. Dzisiaj wielu pacjentów musi regularnie pokonywać dziesiątki, a czasem nawet setki kilometrów, aby otrzymać leczenie. To oznacza dodatkowe koszty, dodatkowy stres i kolejne bariery dla osób, które i tak znajdują się w bardzo trudnej sytuacji życiowej.

Projekt pozwala, aby leczenie mogło być prowadzone nie tylko w ramach wyspecjalizowanych programów, ale również – w określonych przypadkach – w ramach ordynacji lekarskiej z wykorzystaniem buprenorfiny. To rozwiązanie bardziej elastyczne, bardziej dostępne i lepiej dostosowane do potrzeb pacjentów.

Nie jest to zresztą eksperyment. W wielu krajach Europy podobne rozwiązania funkcjonują już od lat. Szczególnie często przywoływany jest przykład Portugalii, która ponad 20 lat temu postawiła na podejście zdrowotne zamiast represyjnego. Rozszerzenie dostępu do terapii i leczenia uzależnień przyczyniło się tam do spadku liczby zgonów związanych z narkotykami oraz ograniczenia liczby nowych zakażeń HIV. Również we Francji szerokie udostępnienie leczenia opartego na buprenorfinie doprowadziło do znaczącego zmniejszenia śmiertelności wśród osób uzależnionych od opioidów.

Dlatego Lewica konsekwentnie opowiada się za polityką opartą na faktach i wiedzy naukowej. Nie chcemy państwa, które odwraca wzrok od osób znajdujących się w kryzysie. Chcemy państwa, które daje im szansę na powrót do normalnego życia. Doceniamy, że projekt porządkuje zasady prowadzenia leczenia substytucyjnego, określa standardy dla podmiotów prowadzących terapię oraz wzmacnia bezpieczeństwo pacjentów. Dzięki temu zwiększenie dostępności leczenia idzie w parze z zachowaniem odpowiedniej kontroli jakości i bezpieczeństwa terapii. To rozwiązanie korzystne nie tylko dla samych pacjentów. To także mniej dramatów rodzinnych, mniej hospitalizacji, mniej zatrueń i przedawkowań, mniej kosztów ponoszonych później przez system ochrony zdrowia i pomoc społeczną.

Dlatego klub parlamentarny Lewicy będzie głosował za przyjęciem projektu ustawy. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza, klub parlamentarny Konfederacja.

Poseł Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Po pracach komisji nic specjalnie w tym projekcie się nie zmieniło. Wprowadzono jedynie poprawki redakcyjne, ale wszystkie najważniejsze rozwiązania pozostały bez zmian. A więc nasze stanowisko też się nie zmienia.

Trzeba uczciwie powiedzieć, że projekt zawiera oczywiście rozwiązania potrzebne. Dotyczy to przede wszystkim zwiększenia dostępności leczenia osób uzależnionych od opioidów oraz rozszerzenia możliwości stosowania różnych metod terapii. Są także przepisy ułatwiające działania medycznych zespołów ratunkowych i wykonywanie zadań przez żołnierzy poza granicami państwa.

Jednocześnie ta ustawa jest przykładem niemal wszystkich najgorszych praktyk legislacyjnych, jakie od lat obserwujemy w Sejmie. Projekt jest niezwykle obszerny, reguluje bardzo wiele kwestii. Przenosi do ustawy rozwiązania, które dotychczas znajdowały się w rozporządzeniach, a obok przepisów ogólnych wprowadza coraz bardziej szczegółowe regulacje i kolejne wyjątki. Co więcej, nawet po pracach komisji pozostawiono przepisy budzące wątpliwości środowisk związanych z legalnym rynkiem konopnym. Organizacje branżowe nadal alarmują, że część rozwiązań może negatywnie odbić się na przedsiębiorcach działających zgodnie z prawem.

Dlatego, skoro ustawa i tak jest tak szeroka, zgłaszamy również poprawki dotyczące upraw konopi medycznych przez krajowych producentów. Obecna sytuacja jest po prostu nielogiczna. W Polsce można legalnie kupić i stosować medyczną marihuanę, ale jednocześnie skutecznie blokuje się możliwość jej produkcji przez polskie podmioty. Efekt jest taki, że polscy pacjenci korzystają z produktów sprowadzanych z zagranicy, zamiast mieć dostęp do surowca wytwarzanego w kraju. Nie ma żadnego racjonalnego powodu, by uzależniać się od importu produktu, który przecież może być bezpiecznie produkowany w Polsce. Rozwój krajowych upraw oznaczałby większą dostępność terapii, niższe ceny dla pacjentów, większe bezpieczeństwo dostaw oraz dodatkowe miejsca pracy i wpływy dla polskiej gospodarki.

Od przyjęcia tychże poprawek uzależnimy dalsze poparcie bądź brak poparcia dla tej ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Jako ostatniego zapraszam pana posła Norberta Pietrykowskiego, Klub Parlamentarny Centrum. *(Oklaski)*

Poseł Norbert Pietrykowski:

Pani Marszałek! Pani Minister! Narkotyki obiecują wszystko, a zabierają wszystko. Ucieczka od rzeczywistości. My jako władza ustawodawcza nie mo-

Posel Norbert Pietrykowski

żemy uciec od rzeczywistości i dziękujemy, pani minister, za ten projekt, bo on tak naprawdę wyprzedza rzeczywistość, która oby nigdy nie nadeszła.

Pandemia fentanylu w Stanach Zjednoczonych jest porażająca. 200 osób dziennie umiera w wyniku przedawkowania. Wiemy, że fentanyl to substancja kilkadziesiąt razy silniejsza od heroiny. Dlatego projekt wpisuje się w trend odchodzenia od wyłącznie represyjnego podejścia do problemu na rzecz leczenia, rehabilitacji, redukcji szkód zdrowotnych czy też wsparcia społecznego osób uzależnionych. Tym samym akcent przesuwany jest z samego karania na działania zdrowotne i działania terapeutyczne.

Procedowany rządowy projekt zmiany ustawy można uznać za próbę modernizacji polskiego systemu przeciwdziałania narkomanii poprzez zwiększenie efektywności leczenia, poprawę dostępności terapii substytucyjnej, uproszczenie procedur administracyjnych oraz dostosowanie systemu do współczesnych wyzwań zdrowia publicznego. Szczegółne znaczenie ma rozwój leczenia substytucyjnego, które w praktyce ogranicza liczbę przedawkowań i zakażeń oraz wykluczenia społeczne osób uzależnionych. To leczenie minimalizuje skutki hospitalizacji, więzienia czy interwencyjnego ratunku.

Dlatego Klub Parlamentarny Centrum, kierując się dobrem zdrowotnym Polek i Polaków, w pełni popiera rządowy projekt zmiany ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii oraz innych ustaw. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Na tym zakończyliśmy wystąpienia w imieniu klubów i kół.

Przechodzimy do serii pytań.

Mamy zapisanych 21 osób.

Czy ktoś z państwa posłów chce się jeszcze zapisać do zadania pytania? Nie widzę.

Zamykam listę.

Ustalam czas na 1 minutę.

Zapraszam jako pierwszą panią poseł Magdalene Małgorzatę Kołodziejczak, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska. Nie ma pani poseł.

Pani poseł Iwona Karolewska. Nie widzę pani poseł.

Pani poseł Anna Paluch, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Anna Paluch:

Wysoka Izbo! Wprowadzenie nowych substancji leczniczych w leczeniu substytucyjnym uzależnienia od opioidów, mianowicie buprenorfiny i naloksonu, a także przejście z ośrodków specjalistycznych czy zamkniętych do szerzej dostępnych, powszechniej

dostępnych placówek i ośrodków może przynieść dobre owoce w procesie leczenia uzależnień, ale także w procesie reintegracji społecznej pacjentów. Ja jednak chciałabym zapytać panią minister, autora tego projektu, wnioskodawcę, o koszty wprowadzanych zmian. Widzimy, że służba zdrowia mierzy się z sytuacją ciągłego niedofinansowania. Dyrektorzy szpitali mówią, że po I kwartale i niepłaceniu przez NFZ są, powiedzmy, 0,5 mln do tyłu, a za cały rok będzie to 2 mln zaległości. *(Dzwonek)* Jak więc wygląda kwestia finansowania wprowadzanych zmian? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza, klub parlamentarny Konfederacja.

Posel Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Projekt ma zwiększać dostępność leczenia osób uzależnionych, ale jednocześnie wpisuje się do ustawy bardzo szczegółowe wymogi kadrowe i organizacyjne dla podmiotów prowadzących takie leczenie. Czy rząd analizował, ile placówek po wejściu w życie takiej ustawy będzie w stanie realnie spełnić te wymagania? Czy nie powstanie ryzyko, że zamiast zwiększać dostępność leczenia, część podmiotów zostanie z tego wypchnięta? Jakie będą koszty dostosowania placówek do nowych wymogów kadrowych, lokalowych i organizacyjnych?

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Patryka Wichra, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Patryk Wichra:

Szanowna Pani Marszałek! Szanowni państwo z ministerstwa! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Faktycznie walka z narkomanią to jeden z priorytetów. Chodzi o to, żeby ze szponów różnych uzależnień wyciągać tych, którzy w nie wpadli. Każda nowa terapia, która jest skuteczniejsza i bardziej dostępna, jest adekwatna i każde ułatwienie w tym zakresie jest ważne. Dlatego też wracam do pomysłu, który zgłaszaliśmy w Komisji Zdrowia, powołania ośrodków koordynacyjno-interwencyjnych dla osób w kryzysie uzależnienia, które miałyby zastąpić m.in. izby wytrzeźwień i stać się opieką koordynowaną nad osobami uzależnionymi na przestrzeni całego leczenia: od detoksu, poprzez nocny pobyt, po stałą terapię. Wróćmy do rozmów na ten temat, pani minister.

Posel Patryk Wicher

Ponadto, moi drodzy państwo, jaka jest statystyka zachorowań na HIV? Niestety ze zjawiskiem narkomanii bardzo... Media też podają, że w ciągu ostatnich 2–3 lat mamy skokowy wzrost zachorowań na HIV w Polsce. Czy są takie statystyki? Jak one wyglądają? (*Dzwonek*) Jaki jest program przeciwdziałania temu niebezpieczeństwu? Dziękuję serdecznie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam panią posel Lidię Czechak, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Lidia Czechak:

Szanowna Pani Marszałek! Mam dwa pytania odnośnie do tego projektu ustawy. Czy rząd nie obawia się, że rozszerzenie leczenia substytucyjnego o możliwość ordynacji buprenorfiny poza dotychczasowym systemem programów substytucyjnych zwiększy ryzyko niekontrolowanego obrotu tymi substancjami oraz ich wykorzystywania niezgodnie z przeznaczeniem? Jakie konkretne mechanizmy nadzoru i kontroli przewidziano, aby zapobiec takim nadużyciom?

W uzasadnieniu wskazano na znaczący wzrost liczby nielegalnych laboratoriów narkotykowych oraz rekordowe ilości zabezpieczanych syntetycznych narkotyków. Czy proponowane przepisy karne obejmujące penalizację przygotowania do produkcji narkotyków są wystarczające do skutecznego przeciwdziałania temu zjawisku, czy też rząd planuje dalsze działania wzmacniające uprawnienia służb i zaostrzające odpowiedzialność karną organizatorów tego procederu? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią posel Wiolettę Marię Kulpe, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Wioletta Maria Kulpa:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Projekt ustawy przewiduje istotne rozszerzenie dostępu do leczenia substytucyjnego osób uzależnionych od opioidów. Rodzi się jednak pytanie o bezpieczeństwo systemu, skuteczność nadzoru nad ordynacją leków oraz rzeczywiste efekty terapeutyczne takich rozwiązań.

Osoby uzależnione potrzebują nie tylko recepty, ale również kompleksowej terapii, opieki psychologicznej, wsparcia społecznego i skutecznego monitorowania procesu leczenia. Dlaczego tak ważne jest,

aby nowe przepisy nie doprowadziły do sytuacji, w której zwiększymy liczbę wydawanych leków, ale nie poprawimy skuteczności wychodzenia z uzależnienia? Jakie konkretne mechanizmy kontrolne i monitorujące zamierza wdrożyć Ministerstwo Zdrowia, aby po rozszerzeniu dostępu do leczenia substytucyjnego nie doszło do wzrostu przypadków nadużywania, odsprzedaży leków stosowanych w terapii uzależnień lub nielegalnego obrotu tymi lekami? Czy Ministerstwo Zdrowia posiada analizę pokazującą, że zwiększenie dostępności leczenia substytucyjnego będzie szło w parze ze zwiększeniem dostępności psychoterapii, poradnictwa i opieki specjalistycznej? Jakie środki finansowe zabezpieczono na rozwój (*Dzwonek*) tych świadczeń w latach 2026–2028? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam panią posel Iwonę Marię Kozłowską, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Iwona Maria Kozłowska:

Szanowna Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! W wielu regionach Polski pacjenci nadal muszą pokonywać dziesiątki kilometrów, aby otrzymać pomoc. Wprowadzenie możliwości leczenia z wykorzystaniem buprenorfiny w ramach ordynacji lekarskiej może ograniczyć te bariery i zwiększyć liczbę osób objętych terapią. Jednocześnie projekt wzmacnia bezpieczeństwo państwa poprzez lepszą kontrolę nowych substancji psychoaktywnych oraz dostosowanie polskich przepisów do standardów międzynarodowych. Ważne jest również dostosowanie prawa do nowych realiów europejskich, w tym funkcjonowania Agencji Unii Europejskiej ds. Narkotyków. O sukcesie decydują dostępność specjalistów, finansowanie świadczeń i realne wsparcie pacjentów w całym kraju. Dlatego chciałabym zapytać: Jakie konkretne działania rząd zamierza podjąć, aby po wejściu ustawy w życie zlikwidować białe plamy w dostępie do leczenia substytucyjnego? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani posel.

Zapraszam panią posel Małgorzatę Pępek.

Posel Małgorzata Pępek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! To dobra ustawa, ponieważ definitywnie kończy z chaosem, który do tej pory pozwalał na niekontrolowane korzystanie z terapii w wielu miejscach jednocześnie. Dzięki wprowad-

Posel Małgorzata Pępek

dzeniu nowoczesnego, cyfrowego i centralnego wyka-
zu osób objętych leczeniem substytucyjnym wreszcie
uszczelnimy system i będziemy dokładnie wiedzieć,
kto, gdzie i na jakich zasadach jest leczony. Dzięki
narzuceniu wymogów kadrowych i lokalowych dla
przychodni każdy pacjent otrzyma pomoc na takim
samym, profesjonalnym poziomie, niezależnie od miej-
sca, w którym się leczy, co należy uznać za bardzo
dobre rozwiązanie. Proszę o odpowiedź na pytanie:
W jaki sposób w oparciu o art. 28b ministerstwo za-
mierza ujednolicić procedury odwoławcze dla pacjen-
tów od decyzji o ewentualnym (*Dzwonek*) usunięciu
z programu, aby wykluczyć uznaniowość placówek
w tym zakresie? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Grzegorza Lorka, Klub
Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Grzegorz Lorek:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo!
Mam pytanie o środki, a dokładnie: proszę o wskaza-
nie na paragrafie w NFZ-ecie, jakie środki są przewi-
dywane na realizację tej ustawy. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Czesława Hoca, Klub Par-
lamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Czesław Hoc:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Oczywiście tera-
pia substytucyjnym metadonem, buprenorfiną, połą-
czona z przyjmowaniem naloxonu daje bardzo dobre
efekty, jeśli chodzi o leczenie uzależnień od opioidów.
One łączą się z receptorami opioidowymi, nie dając
euforii, nie dając też efektu narkotykowego. Przede
wszystkim pozwalają się pozbyć efektu głodu narko-
tykowego i zachować trzeźwość. Ale jest pewne nie-
bezpieczeństwo, o którym zresztą donoszą teraz prasa
i naoczni świadkowie. Chodzi o poszerzenie i nielegal-
ny obrót, czyli nielegalny handel, tzw. narkotykowe
bazary, klony, czyli nadużywanie benzodiazepin, klo-
nazepamu czy też zolbidemu. Powoduje to, że powsta-
ją nowe grupy uzależniające się, a jednocześnie han-
dlujące tymi niebezpiecznymi środkami psychoaktyw-
nymi. Poszerza się też krąg tych oddziaływań psy-
choaktywnych. Czyli praktycznie dobrze, że jest tera-
pia substytucyjna, ale przede wszystkim nadzór i kon-
trola państwa nad nielegalnym (*Dzwonek*) handlem
i nielegalnym obrotem tych środków. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią posel Józefę Szczurek-Żelazko,
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Józefa Szczurek-Żelazko:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Sza-
nowni Państwo! Przedstawiliście projekt ustawy,
który – w uzasadnieniu mówi się o tym jasno – ma
na celu zwiększenie dostępności do leczenia substy-
tucyjnego. Wprowadzacie nowy preparat, buprenor-
finę, i opowiadacie państwo, że to spowoduje znaczną
poprawę sytuacji pacjentów, którzy są uzależnieni od
narkotyków.

Wiemy doskonale, że każde leczenie, każdy pro-
gram po prostu kosztuje. W związku z tym mam py-
tanie, które już się parę razy przewijało na tej sali.
Zwiększacie państwo wymogi kadrowe dla podmio-
tów leczniczych, które prowadzą leczenie substytu-
cyjne. Zwiększenie wymogów oznacza zwiększenie
kosztów. W ocenie skutków regulacji wszędzie wpi-
saliście państwo: zero, czyli nie ma żadnego wpływu
dla budżetu państwa, dla NFZ-et, dla żadnej z jed-
nostek. Należy domniemywać, że w takim razie ten
nowy preparat będzie dostępny tylko i wyłącznie za
odpłatnością (*Dzwonek*), czyli to leczenie dla boga-
tych. A z drugiej strony wpisujecie państwo w OSR-ze,
że nie będzie...

(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, posel przemawia
przy wyłączonym mikrofonie, oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani posel.

Zapraszam panią posel Ewę Leniart, Klub Parla-
mentarny Prawo i Sprawiedliwość.

(*Posel Józefa Szczurek-Żelazko: Już mogła mi
pani przynajmniej pozwolić zdanie dokończyć.*)

Pani posel, jest pani doświadczoną posłanką i nie
może się pani zmieścić w minucie. Przecież pani wie,
że jak pozwolę, to za chwilę będziemy mieć godzinę
opóźnienia.

Pani posel Ewa Leniart.

Bardzo proszę, pani posel.

Posel Ewa Leniart:

Szanowna Pani Marszałek! Pani Minister! Wyso-
ka Izbo! Projekt nowelizowanej ustawy o przeciw-
działaniu narkomanii w założeniu ma ułatwić dostęp
do leczenia substytucyjnego, choć wiemy, że tak na-
prawdę różnie bywa z tą intencją. Jednak chciałabym
otrzymać odpowiedź na nasuwające się pytania: Jak
w praktyce będzie funkcjonował centralny system
monitorowania recept? Chodzi o to, aby zapobiegał

Posel Ewa Leniart

wyludzeniu leków w kilku gabinetach jednocześnie. Czy Ministerstwo Zdrowia planuje wdrożenie specjalnych szkoleń albo wydanie wytycznych dla lekarzy POZ-etu, którzy dotychczas nie prowadzili tak specyficznej terapii, aby uchronić system przed niekontrolowanym wyciekami tych substancji na czarny rynek? Bardzo dziękuję za przedstawienie odpowiedzi. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Krzysztofa Bojarskiego, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Krzysztof Bojarski:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Rozpatrujemy dzisiaj projekt zmian w ustawie o przeciwdziałaniu narkomanii. Zmiany te idą w kierunku rozszerzenia dostępu do leczenia substytucyjnego, rozszerzenia dostępu do świadczeń, a przez to chcemy osiągnąć poprawę skutków leczenia.

Chciałbym zapytać, pani minister, w związku z tym, że bardzo często dochodzi do współistnienia chorób psychicznych z problemem uzależnienia, w kontekście rozwoju centrów zdrowia psychicznego: Czy rozważacie państwo rozwiązanie – lub prowadzicie nad tym prace w Ministerstwie Zdrowia – które wprowadziłoby pewien moduł koordynacji opieki nad takimi pacjentami, czyli pacjentami, u których występuje jednocześnie uzależnienie i choroba psychiczna? Taki moduł opieki mógłby być zlokalizowany właśnie w centrach zdrowia psychicznego. Niewątpliwie koordynacja współpracy ośrodków przyczyniłaby się do poprawy skutków leczenia. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Mariusza Krystiana, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Mariusz Krystian:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pytania mam trzy. Pierwsze dotyczy tego, jak rząd zamierza zabezpieczyć pacjentów przed przerwaniem terapii, skoro projekt przewiduje zakończenie leczenia m.in. po niestawieniu pacjenta przez określony czas, tj. 4 dni w programie lub 7 dni przy ordynacji lekarskiej.

Drugie pytanie dotyczy tego, czy przepisy mówiące o comiesięcznych badaniach pacjentów i możliwości wyłączenia z leczenia nie będą zbyt restrykcyjne

wobec osób uzależnionych, bo przecież nawroty uzależnienia są częścią procesu terapeutycznego.

Jakie mechanizmy kontroli przewidziano, aby wydawanie leków substytucyjnych pacjentowi do stosowania poza podmiotem leczniczym na 7–14, a w przypadku wyjazdu za granicę – na 30 dni, nie zwiększało ryzyka nadużyć lub przekazywania leków innym osobom? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam panią posel Agnieszkę Ścigaj, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Agnieszka Ścigaj:

Pani Marszałek! Pani Minister! Oczywiście rozszerzenie oferty leczenia substytucyjnego, jeśli chodzi o uzależnienie od opioidów, jest dobrym kierunkiem, ponieważ mamy zdecydowanie nierówności w dostępie do tego typu terapii. Natomiast to nie jest jedyne leczenie uzależnień w Polsce. Około miliona, miliona dwustu osób rocznie zgłasza się do poradni uzależnień i też czeka bardzo długo na psychoterapię, na terapię, która jest w tych poradniach prowadzona. W Małopolsce jest to nawet prawie 50 dni. To jest bardzo długi czas. Ta terapia musi być równolegle realizowana.

Ten projekt nie określa żadnych dodatkowych środków na wsparcie leczenia uzależnień. Czy państwo przewidujecie wsparcie leczenia uzależnień? Tym bardziej że jeśli chodzi o wzrost liczby pacjentów zgłaszających się, szczególnie z różnymi uzależnieniami łącznie, to on jest dość duży. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani posel.

Zapraszam pana posła Tadeusza Tomaszewskiego, klub parlamentarny Lewica.

Posel Tadeusz Tomaszewski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowna Pani Minister! Nowelizacją ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii z marca 2022 r. zezwolono na uprawę konopi innych niż włókniste do celów medycznych. Miało to m.in. na celu obniżenie ceny marihuany medycznej w polskich aptekach. Na dzień dzisiejszy chciałbym zapytać o realizację tej ustawy, bo zgodnie z prawem uprawa konopi innych niż włókniste jest możliwa w ściśle kontrolowanych warunkach, w instytutach badawczych nadzorowanych przez Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi, natomiast stosowne zezwolenia wydaje główny inspektor farmaceutyczny, który zasięga opinii komendanta wojewódzkiego Policji *(Dzwonek)* co do zabezpieczenia tej uprawy.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Posel Tadeusz Tomaszewski:

Chciałem zapytać, ile wydano tych pozwoleń. Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.
Zapraszam pana posła Pawła Szrota, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Paweł Szrot:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani poseł Wicha, wypowiadając się w imieniu klubu Lewicy, sprowokowała mnie do tej odpowiedzi, bo przytaczała doświadczenia Portugalii, która odstąpiła od penalizacji na rzecz leczenia osób dotkniętych nałogiem narkotykowym. Mam nadzieję, pani poseł, że rzeczywiście ta polityka jakieś pozytywne skutki w tym kraju przyniosła. Ja tam dłuższy czas mieszkałem i jedynym skutkiem, który zauważyłem, był fakt, że pewni dziwni ludzie próbowali mi sprzedać ciężkie prochy pod komendą policji na Praça do Comércio. No cóż, uczmy się na doświadczeniach innych krajów, ale róbmy to rozsądnie i bez zbytnej ekscytacji. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam pana posła Pawła Rychlika, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Paweł Rychlik:

Pani Marszałek! Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Rozszerzenie leczenia substytucyjnego jest kierunkiem, co do którego należy zadać pytanie, czy to nie rozszczelnia obrotu nielegalnymi substancjami. To jedno pytanie.

Ale jest to, szanowni państwo, ustawa o leczeniu. A jeśli chodzi o to, co dzisiaj dzieje się w Polsce, o narkobiznes, który się przetacza przez Polskę, to należy zadać pytanie właśnie o zapobieganie. W Polsce z takiej ruskiej aplikacji Telegram korzysta 3 mln osób. Przez Telegram można zamówić mefedron. Na mefedron w Polsce czeka się jak na pizzę – dostarczany jest do domów szybciej, niż dojeżdża karetka czy patrol policji. Mimo wielu artykułów w prasie dziennikarzy śledczych... *(Dzwonek)*

Mam pytanie: Czy Ministerstwo Zdrowia jest świadome ogromu problemu, który dotyczy szczególnie młodych Polaków, i czy ma na to jakieś...

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Zapraszam pana posła Norberta Pietrykowskiego, Klub Parlamentarny Centrum.

Posel Paweł Rychlik:

Pani marszałek... Temat jednak ważny – narkomania wśród młodzieży. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Panie pośle, każdy na tej sali ma...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Panie pośle, mówię o tym, że jest pan posłem Rzeczypospolitej i wszyscy na tej sali mają po minucie.

Zostawiam 5 sekund. Po 7–8 sekundach wyłączam – każdemu równo. Proszę tak skonstruować swoją wypowiedź, żeby pan zdążył.

(Posel Paweł Rychlik: Jakby to dotyczyło Kłodzka, to rozumiem, że pani wyłączyła, ale tu chodzi o narkomanie.)

Pan może krzyczeć, ale pana nie słychać.

Proszę tak skonstruować swoją wypowiedź, żeby pan zadał pytanie, a nie opowiadał tutaj innych rzeczy. Jak pan się zmieści w tym czasie, to pan zada pytanie.

Bardzo proszę, pan poseł Norbert Pietrykowski.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Panie pośle, czy jeszcze pan coś chce dodać? Dziękuję.

Zapraszam pana posła Norberta Pietrykowskiego, Klub Parlamentarny Centrum.

Posel Norbert Pietrykowski:

Pani Marszałek! Pani Minister! Panie Pośle! O co chodzi z tym Kłodzkiem? Bo ja nie wiem.

(Posel Paweł Rychlik: Wtedy pana na sali nie było.)

Ale wiem jedno: metadon to syntetyczny opioid, który bardzo mocno...

(Głos z sali: Mefedron.)

Metadon. No dobrze. Trochę trzeba czasami, panie pośle, poczytać, żeby coś wiedzieć.

Metadon to syntetyczny opioid, który bardzo mocno redukuje przedawkowania i śmierć w terapii substytucyjnej. Tak że to legalny lek. O tym chciałem powiedzieć, ale troszkę mnie pan zmylił. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią poseł Magdalенę Małgorzatę Kołodziejczak.

Poseł Magdalena Małgorzata Kołodziejczak:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Zapewnienie lepszej dostępności placówek leczących... (*Gwar na sali*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Momencik, pani poseł.

Panie pośle, zwracam panu uwagę, że zakłóca pan obrady Sejmu. Pierwszy raz, dobrze? Jak pan ma coś do powiedzenia, proszę zapisać się do głosu. Dostał pan minutę, nie był pan w stanie się zmieścić. Niech pan przemyśli swoje wypowiedzi.

Zapraszam panią poseł Magdalенę Małgorzatę Kołodziejczak, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Magdalena Małgorzata Kołodziejczak:

Zapewnienie lepszej dostępności placówek leczących uzależnienia to jeden z elementów dających szansę na powodzenie tego bardzo często trudnego procesu. Często jest tak, że chorzy nie mają możliwości, chociażby finansowych, żeby dojeżdżać na kolejne spotkania, a systematyczność tego rodzaju terapii jest szczególnie ważna.

Mam dwa pytania. Ile obecnie mamy placówek prowadzących tego typu leczenie i w których województwach są największe braki, a także o ile zwiększy się dostępność leczenia dla osób z uzależnieniami po rozszerzeniu leczenia substytucyjnego? Czy problemy z dostępnością lekarzy psychiatrów nie zahamują rozszerzenia tej metody?

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam jako ostatnią panią poseł Iwonę Karolewską, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Iwona Karolewska:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Narkotyki i nowe substancje psychoaktywne stanowią poważne zagrożenie dla zdrowia publicznego, bezpieczeństwa Polek i Polaków i rozwoju młodych

ludzi. Dlatego państwo powinno znaleźć rozwiązania, aby ten obrót ograniczyć i skutecznie chronić osoby uzależnione. Przedłożona ustawa zawiera mnóstwo zmian mających usprawnić system przeciwdziałania narkomanii. Nie tylko rozszerza dostęp do leczenia substytucyjnego, ale też porządkuje zasady funkcjonowania programów leczenia, a także dostosowuje polskie przepisy do wymogów międzynarodowych. Projekt przewiduje również rozwiązania mające usprawnić walkę z nielegalną produkcją narkotyków.

Pani Minister! Wszyscy pytają, czy nie będzie tutaj pola do nadużyć. Chciałam zapytać, czy mechanizmy, które państwo stosujecie, będą skuteczne, aby temu przeciwdziałać. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Na tym zakończyliśmy serię pytań.

Na wszystkie państwa pytania i wątpliwości odpowie podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia pani minister Katarzyna Kęcka.

Zapraszam, pani minister.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Katarzyna Kęcka:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Na część tych pytań niewątpliwie odpowiedzieliśmy podczas posiedzenia Komisji Zdrowia, jeśli chodzi o agendę. Absolutnie odpowiem na dzisiejsze pytania. Szanowni państwo, było pytanie o buprenorfinę, o wzrost kosztów. Jeśli chodzi o dołączenie buprenorfiny w tym zakresie, to chciałabym przypomnieć, że zgodnie z projektem wydawana jest recepta na buprenorfinę, więc koszt ponosi pacjent przyjmujący buprenorfinę. Jeśli chodzi o metadon, to pozostaje bez zmian. W przypadku osób wyjeżdżających za granicę, gdy może być wydany lek do 30 dni, szanowni państwo, pamiętajcie, że tutaj oceny dokonuje lekarz psychiatra, prowadzący działania w ramach programu substytucyjnego po obiektywnej ocenie stanu psychofizycznego.

Jeśli chodzi o branżę rolniczą, też było takie pytanie. Faktycznie jest przepis, ale jest to przepis prorolniczy, bo pozwala na łatwiejsze przejście kontroli w przypadku poprzedniego wyniku pozytywnego.

Były też obawy dotyczące danych rejestru czy też czasu przechowywania tych danych. Szanowni państwo, te rejestry są zanonimizowane. Z drugiej strony ten rejestr jest również narzędziem kontrolnym. Dlaczego? Dlatego że w przypadku poszerzenia leczenia substytucyjnego na poradnie zdrowia psychicznego lekarz w jednej poradni na jednym końcu Polski będzie w stanie zweryfikować, czy pacjent nie korzystał na drugim końcu Polski z tego leczenia substytucyjnego, więc jednocześnie rejestr jest również narzędziem kontrolnym.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Katarzyna Kęcka

Było pytanie o koszty i o to, gdzie one się znajdują. Oczywiście leczenie uzależnień znajduje się w sprawozdaniu finansowym w koszyku leczenia uzależnień. Natomiast jeśli chodzi o koszt wprowadzenia, to chciałabym, szanowni państwo posłowie... Jeśli chodzi o koszt wprowadzenia, to to będzie przechodziło. Jest możliwość rozszerzenia na poradnie zdrowia psychicznego, więc one finansowane są w ramach ambulatoryjnej opieki specjalistycznej, a jeśli chodzi o buprenorfinę, tak jak już wcześniej wspomniałam, to jest po prostu wydanie recepty.

Było również pytanie o HIV i liczbę zachorowań na HIV. W 2024 r. mieliśmy 2256 przypadków nowo rozpoznanych, w 2025 mamy 2755 osób. Jeśli chodzi o AIDS, to w roku 2024 mieliśmy 202 osoby, teraz mamy 175 osób.

Jeśli chodzi o art. 28b, szanowni państwo, aby pacjent był beneficjentem leczenia substytucyjnego, musi spełnić jasno określone wymogi i tutaj kieruje pacjenta kierownik programu leczenia substytucyjnego.

W przypadku kiedy pacjent wypadnie, bo nie spełnia kryteriów, zawsze ma możliwość powrotu. Chciałabym, żeby to zabrzmiało. Jeśli zaś chodzi o rozszerzenie tego i o białe plamy, to tak jak już wspomniałam, wszystkie poradnie zdrowia psychicznego mogą uzyskać możliwość prowadzenia leczenia substytucyjnego po uzyskaniu opinii Krajowego Centrum Przeciwdziałania Uzależnieniom oraz marszałka. A więc tak naprawdę wszystkie poradnie, które będą chciały z tego skorzystać, będą mogły to zrobić. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani minister.

Zamykam dyskusję*).

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, marszałek Sejmu kieruje ten projekt ustawy ponownie do Komisji Zdrowia w celu przedstawienia sprawozdania.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 3. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o pomocy społecznej (druki nr 2550 i 2611).

Proszę panią poseł Dorotę Marek o przedstawienie sprawozdania komisji.

Zanim jednak udzieli głosu pani poseł, pozwólcie państwo, że pozdrowię samorząd uczniowski z Zespołu Szkół nr 1 im. Adama Mickiewicza z Lublińca. Jesteście z nami? Jesteście państwo? Serdecznie witam. Jesteście państwo na zaproszenie pana posła Witka, który jest z wami. Pan poseł Witek wytłuma-

czy wam, na czym polega praca posła Rzeczypospolitej, i wprowadzi was dzisiaj po Sejmie. Serdecznie pozdrawiam i życzę miłych wrażeń.

Proszę panią poseł Dorotę Marek o przedstawienie sprawozdania komisji.

Zapraszam, pani poseł.

Poseł Sprawozdawca Dorota Marek:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o pomocy społecznej.

Rozpatrywany przez komisję na posiedzeniu w dniu 27 maja projekt ma znaczenie dla tysięcy naszych obywateli. Żyjemy w czasach nieuchronnych zmian demograficznych. Starzenie się społeczeństwa to nie jest odległa prognoza. To rzeczywistość, z którą mierzymy się tu i teraz, w 2026 r. Dlatego system pomocy społecznej musi ewoluować, stawać się bardziej profesjonalny, bezpieczny i przede wszystkim przewidywalny dla tych, którzy potrzebują go najbardziej.

Głównym celem projektowanej nowelizacji jest wprowadzenie do polskiego porządku prawnego jednolitych, jasnych standardów świadczenia usług opiekuńczych w miejscu zamieszkania. Choć brzmi to urzędowo, w praktyce chodzi o godność, bezpieczeństwo i jakość codziennego życia osób starszych, chorych i z niepełnosprawnościami. Usługi opiekuńcze w miejscu zamieszkania były dotychczas jedną z nielicznych form wsparcia, dla których nie opracowano ogólnokrajowego standardu. Obecne przepisy z 2004 r. określają jedynie bardzo ogólne ramy. W prawie powszechnie obowiązującym brakowało szczegółów, jak te usługi mają być świadczone, jak monitorować ich jakość i jak oceniać, czy realnie pomagają człowiekowi. Ta ustawa tę lukę wypełnia. Upoważnia ona ministra właściwego do spraw zabezpieczenia społecznego do wydania rozporządzenia, które te standardy precyzyjnie określi.

Warto w tym miejscu podkreślić, że ta reforma to nie tylko nasza wewnętrzna potrzeba, ale także realizacja elementu kamienia milowego A70G w ramach Krajowego Planu Odbudowy i Zwiększania Odporności. Wypełniamy zobowiązania, które gwarantują Polsce stabilność i nowoczesne standardy opieki długoterminowej na poziomie europejskim.

Wysoka Izbo! Projekt porządkuje i precyzuje dotychczasowe przepisy, eliminując wątpliwości interpretacyjne. Po pierwsze, doprecyzowano obszary usług opiekuńczych oraz kwestie pielęgnacji zaleconej przez lekarza. Wskazano, że usługi obejmują pielęgnację w zakresie niewymagającym specjalistycznej wiedzy. Usługi wymagające specjalistycznego przygotowania zawodowego pozostają domeną specjalistycznych usług opiekuńczych, co jest logiczne i bezpieczne. Po drugie, uproszczono procedury biurowe. Rezygnujemy z każdorazowego wskazania w tym konkretnym artykule podmiotu wydającego decyzję admini-

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Sprawozdawca Dorota Marek

stracyjną, ponieważ te kwestie precyzyjnie regulują już ogólne przepisy ustawy o pomocy społecznej. Po trzecie i kluczowe, ustawa wprowadza jasne wymagania wobec osób wykonujących usługi opiekuńcze. Co ważne, odróżniamy tutaj pracowników podmiotów profesjonalnych od osób świadczących tzw. usługi sąsiedzkie. W przypadku usług opiekuńczych mówimy o pracownikach zatrudnianych przez gminy, centra usług społecznych czy podmioty prywatne. Tutaj weryfikacji i akceptacji pracownika dokonuje pracodawca w procesie rekrutacji. Zupełnie inaczej jest w przypadku usług sąsiedzkich, które opierają się na relacji zaufania i tam akceptacja sąsiada jest kluczowa.

Nowym, niezwykle ważnym elementem jest wymóg złożenia przez opiekuna oświadczenia o zdolności psychofizycznej do świadczenia usług oraz, co wywołało dyskusję w komisji, posiadanie szkolenia z zakresu pierwszej pomocy. Ustawa wprowadza rozsądne okresy przejściowe: 3 miesiące na uzupełnienie szkolenia z pierwszej pomocy dla osób już pracujących oraz miesiąc na złożenie oświadczenia o stanie psychofizycznym.

Ustawa wejdzie w życie 14 dni od dnia ogłoszenia. Jest w pełni zgodna z prawem Unii Europejskiej, nie wymaga notyfikacji ani nie wpływa negatywnie na sektor małych i średnich przedsiębiorstw. W toku konsultacji publicznych nie wpłynęły żadne zgłoszenia w trybie ustawy o działalności lobbingsowej.

Jako sprawozdawca komisji czuję się w obowiązku odnieść się do dyskusji, która toczyła się podczas naszych obrad. Padły zarzuty – powiedzmy to wprost – kłamliwe i niesprawiedliwe, że rząd i koalicja rządząca nie mają propozycji dla osób starszych i niepełnosprawnych. Padły hasła, że oto zrzucamy nowe obowiązki na samorządy, nie dając im nic w zamian, i nie staramy się poprawić sytuacji życiowej tych ludzi. Jest to absolutna nieprawda, na którą nie ma i nie będzie zgody. Podczas posiedzenia komisji zarówno obecna na miejscu pani minister, jak i posłanka Iwona Hartwich trafnie i celnie punktowały tę demagogię.

Przypomnijmy fakty, bo z faktami się nie dyskutuje. W ciągu ostatnich 2 lat sytuacja osób z niepełnosprawnościami i ich rodzin uległa diametralnej poprawie. To właśnie w tym okresie wprowadziliśmy przełomowe świadczenie wspierające, świadczenie, którego wysokość jest bezpośrednio uzależniona od stopnia niepełnosprawności i potrzeb danego człowieka i którego maksymalna kwota wynosi nawet 4 tys. zł. To są realne pieniądze, które trafiają do domów potrzebujących, dając tym osobom niezależność i pomoc, o jaką postulowano przez lata.

Kolejny punkt przedyskutowany w ramach komisji to kwestia szkoleń z pierwszej pomocy dla opiekunów. Ta kwestia nie powinna budzić wątpliwości. To jest fundamentalny standard bezpieczeństwa. Sprawa umiejętności ratowania życia nie powinna budzić niczyjej wątpliwości. W tym miejscu należą się po-

dziękowania dla Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, ponieważ resort nie ograniczył się tylko do wpisania suchego obowiązku do ustawy. Ministerstwo nie zostawia samorządów i opiekunów samym sobie. Resort aktywnie przygotowuje i wdraża projekty, których celem jest sfinansowanie szkoleń i przeszkolenie tysięcy opiekunów w zakresie udzielania pierwszej pomocy w skali całego kraju.

Gminy i samorządy nie dostają też nowego, rewolucyjnego zadania, które ich zaskoczy. One już dziś monitorują realizację zadań pomocy społecznej. Robią to poprzez bieżący nadzór, kontrolę jakości, reakcję na skargi czy przeprowadzany co pół roku wywiad rodzinny, wywiad środowiskowy. Ta ustawa jedynie porządkuje i systematyzuje, ujednolica te procedury, tak aby standard opieki w małej gminie wiejskiej był dokładnie tak samo wysoki jak w przypadku dużego miasta wojewódzkiego. Komisja Polityki Społecznej i Rodziny po dyskusji oceniła ten projekt pozytywnie. W imieniu komisji wnoszę o uchwalenie przedłożonego projektu ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszą zapraszam panią poseł Agnieszkę Ścigaj, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Agnieszka Ścigaj:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Prawa i Sprawiedliwości wobec procedowanej ustawy z druku nr 2550 o zmianie ustawy o pomocy społecznej.

Projekt koncentruje się na obszarze usług opiekuńczych realizowanych przez gminy dla osób, które potrzebują wsparcia w miejscu swojego zamieszkania. W uzasadnieniu projektu mówi się o tym, że ustawa realizować będzie cel związany z poprawą jakości usług opiekuńczych dla osób starszych czy z niepełnosprawnościami. Czy jednak na pewno dzięki tej zmianie ten cel zostanie zrealizowany? W głównej mierze jest zmieniany art. 50. Ustawa o pomocy społecznej nakazuje gminom organizację usług opiekuńczych oraz ich sfinansowanie z dopuszczeniem odpłatności za te usługi. Organizacja i kwestia odpłatności są określone w uchwale rady gminy, a gmina może sama zorganizować usługi albo zlecić ich organizację firmie zewnętrznej wyspecjalizowanej w zakresie tych usług. O ile oczywiste jest to, że wymagana jest dobra jakość tych usług, bo tu chodzi o opiekę nad człowiekiem, to nie wyobrażam sobie sytuacji, że którakolwiek z gmin wydaje środki i nie

Posel Agnieszka Ścigaj

kontroluje jakości usług, za które płaci. W uzasadnieniu do tego projektu nie ma odwołania do żadnych danych ani do badań pokazujących, jak do tej pory te usługi były realizowane. Na posiedzeniu komisji pani minister też nie umiała tego opisać, bo powiedziała, że to jest zadanie własne gminy. Tak więc projekt poprawia to, co w rzeczywistości nie jest w nim dobrze zdiagnozowane.

Jaki jest dzisiaj największy problem, który zgłaszają samorządy w zakresie usług opiekuńczych? Czy jest w nim brak ankiet, brak procedur kontrolnych, brak kolejnych obowiązków dla pracowników socjalnych? Nie. Największym problemem jest to, że w wielu gminach po prostu brakuje opiekunów – osób, które są gotowe świadczyć tę usługę, tę odpowiedzialną i niezwykle potrzebną pracę. Samorządy podkreślają, coraz częściej głośno o tym mówiąc, że liczba osób wymagających wsparcia rośnie, a liczba osób gotowych do tego, żeby tej pomocy udzielać, po prostu nie wzrasta albo nawet maleje. Co po 3 latach rząd proponuje właśnie w tym temacie? System zachęt dla opiekunów, wsparcie finansowe dla gmin, poprawę warunków zatrudnienia, zwiększenie dostępności tej usługi? Nie. W projekcie zamiast tego proponuje się kolejne obowiązki administracyjne: prowadzenie kontroli, monitoringu, ankiet, analizę wyników, opracowanie procedur, dokumentowanie czynności. Ten projekt nie tworzy żadnej nowej jakości.

Projektodawca w ocenie skutków regulacji w ogóle nie wskazał, żeby było ciekawie, że ten projekt nie będzie w ogóle nic kosztował ani samorządu, ani budżetu państwa, że robią reformę, która nic nie będzie kosztowała. To pytanie jest takie: Kto będzie wykonywał te obowiązki? Kto będzie robił te częste kontrole, tworzył nowe procedury, prowadził dokumentację? Pracownicy socjalni – tak to zostało przypisane – którzy są już dzisiaj dociążeni obowiązkami? Oznacza to tyle, że wszystkie nowe obowiązki związane z monitorowaniem, oceną usług, prowadzeniem dodatkowych kontroli, organizacją szkoleń, oczywiście potrzebnych, czy dokumentowaniem będą musiały zostać wykonane w ramach obecnych zasobów kadrowych i finansowych gmin lub – co gorsze, to się może zdarzyć, jeżeli gminy nie będą mieć środków – gminy przerzucą te koszty na osoby, które korzystają z tych usług opiekuńczych, bo gminy mają też takie możliwości. Kolejny raz państwo nakładacie obowiązki i nie przekazujecie ani jednej złotówki na ich realizację.

Polska się starzeje, lista osób wymagających wsparcia będzie rosła. Potrzeba rzeczywistej reformy usług opiekuńczych, reformy, która odpowie na wyzwania demograficzne, zwiększy liczbę opiekunów, poprawi ich warunki pracy, wynagrodzenia, zapewni samorządom stabilne finansowanie. Tymczasem projekt ten skupia się głównie na procedurach, formularzach i kontrolach. W konsekwencji projekt ma charakter formalny i doregulowujący. Koncentruje się przede

wszystkim na zwiększeniu wymogów proceduralnych i kontrolnych, nie rozwiązując jednocześnie najważniejszych problemów związanych z organizacją usług opiekuńczych. Bez zapewnienia dodatkowego finansowania oraz działań ukierunkowanych na poprawę sytuacji kadrowej przyjęcie projektu doprowadzi głównie do wzrostu obciążeń administracyjnych jednostek pomocy społecznej, nie przynosząc żadnej realnej poprawy jakości i dostępności usług dla mieszkańców.

Czy państwo zdajecie sobie sprawę, że już w tej chwili duża część opiekunek pracuje cały czas na podstawie umów-zleceń, umów śmieciowych, nie ma etatów i nadal nie będzie mieć dzięki tej reformie? Mówiąc krótko: sztuka dla sztuki i więcej biurokracji. Taki właśnie jest ten projekt. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Piotra Kandybę, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Piotr Kandyba:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o pomocy społecznej.

Przedłożony projekt może wydawać się zmianą techniczną, jednak w rzeczywistości dotyczy jednego z najważniejszych wyzwań społecznych, z jakim mierzy się obecnie Polska. To zapewnienie godnej, bezpiecznej i profesjonalnej opieki osobom starszym oraz osobom z niepełnosprawnościami, które wymagają wsparcia w codziennym funkcjonowaniu.

Polskie społeczeństwo starzeje się w szybkim tempie. Coraz więcej osób potrzebuje pomocy przy wykonywaniu podstawowych czynności życiowych, a jednocześnie coraz mniej rodzin jest w stanie samodzielnie zapewnić swoim bliskim całodobową opiekę. Zmienia się model życia społecznego, zmieniają się relacje rodzinne, a państwo musi odpowiedzieć na te wyzwania nowoczesnym i skutecznym systemem wsparcia. Dlatego niezwykle ważne jest rozwijanie usług opiekuńczych świadczonych w miejscu zamieszkania. Większość osób starszych i niesamodzielnych chce jak najdłużej pozostać we własnym domu, w znanym sobie środowisku, wśród bliskich i sąsiadów. To rozwiązanie nie tylko bardziej przyjazne dla samych zainteresowanych, ale również racjonalne z punktu widzenia organizacji systemu pomocy społecznej.

Projekt ustawy wychodzi naprzeciw tym potrzebom. Jego podstawowym celem jest wprowadzenie jednolitych standardów świadczenia usług opiekuńczych w miejscu zamieszkania. Dzisiaj przepisy określają jedynie ogólne ramy takich usług. W praktyce

Posel Piotr Kandyba

oznacza to, że sposób ich organizacji i zakres wsparcia mogą różnić się w zależności od gminy. Projekt ma zapewnić większą przejrzystość, przewidywalność i porównywalną jakość usług na terenie całego kraju.

Projekt porządkuje przepisy dotyczące osób uprawnionych do korzystania z usług opiekuńczych oraz doprecyzowuje zakres czynności wykonywanych przez opiekunów. Mówimy tutaj o pomocy w codziennym funkcjonowaniu, utrzymaniu higieny, realizacji zaleceń lekarskich niewymagających specjalistycznych kwalifikacji czy podtrzymywaniu kontaktów społecznych. Są to działania, które dla wielu osób decydują o możliwości samodzielnego życia i zachowania godności.

Kluczowym elementem projektu jest także określenie wymagań wobec osób świadczących usługi opiekuńcze. Opiekunowie będą zobowiązani m.in. do ukończenia szkolenia w zakresie pierwszej pomocy. Jest to rozwiązanie rozsądne i odpowiedzialne. Osoby wykonujące tak ważną społecznie pracę powinny posiadać podstawowe umiejętności pozwalające właściwie reagować w sytuacjach zagrożenia zdrowia lub życia podopiecznych.

Projekt przewiduje również obowiązek monitorowania i oceny jakości świadczonych usług przez gminy. Chciałbym podkreślić, że nie jest to tworzenie nowego systemu kontroli od podstaw. Samorządy już dzisiaj nadzorują realizację usług opiekuńczych. Nowe przepisy porządkują te działania, określają standardy i pozwalają skutecznie reagować na ewentualne nieprawidłowości.

Oczywiście zdajemy sobie sprawę, że sama standaryzacja nie rozwiąże wszystkich problemów związanych z opieką długoterminową. Potrzebne są dalsze działania, rozwój usług społecznych, wzmacnianie potencjału samorządów oraz zwiększanie dostępności wsparcia dla rodzin opiekujących się osobami zależnymi. Jednak każdy dobrze przygotowany system musi opierać się na jasnych zasadach, wysokiej jakości usług i bezpieczeństwie osób korzystających z pomocy. Właśnie temu służą proponowane przepisy.

Wysoka Izbo! To projekt, który nie dzieli, lecz odpowiada na potrzeby tysięcy polskich rodzin. To projekt służący seniorom, osobom z niepełnosprawnościami oraz wszystkim tym, którzy z powodu wieku lub choroby potrzebują codziennego wsparcia. To również wyraz odpowiedzialności państwa za jakość usług świadczonych najbardziej potrzebującym obywatelom. W związku z tym Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska popiera projekt ustawy i będzie głosował za dalszym procedowaniem nad nim. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Szymon Hołownia)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.

Pozdrawiamy gości, którzy przyjechali do Sejmu. Są to uczniowie i nauczyciele niepublicznej szkoły podstawowej Olimpus z Gutowa Małego. Tak? Dobrze powiedziałem? Tak? Dobrze. To się bardzo cieszymy. Z gminy Września. Pan poseł Tadeusz Tomaszewski zaprosił was do Sejmu. *(Oklaski)*

Teraz pan poseł Witold Tumanowicz w imieniu Konfederacji.

Posel Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Bardzo dziękuję za to. Spieszę się na posiedzenie Komisji Zdrowia, dlatego tak poza kolejnością.

Ten projekt ma charakter przede wszystkim porządkujący. Doprecyzowuje zakres usług sąsiedzkich, oddziela je od usług opiekuńczych oraz wprowadza bardziej przejrzyste zasady ich świadczenia. Co istotne, projekt przewiduje obowiązek przeszkolenia osób świadczących usługi sąsiedzkie z zakresu pierwszej pomocy, co może przyczynić się do zwiększenia bezpieczeństwa osób korzystających z takiej pomocy. Pozytywnie należy ocenić również próbę uporządkowania przepisów, które dotychczas nie były jednolite. Sam kierunek zmian wydaje się racjonalny i odpowiada na rzeczywiste potrzeby osób starszych i samotnych. Pewne zdziwienie budzi jednak fakt, że według uzasadnienia realizacja ustawy ma kosztować dokładnie zero złotych. Trudno nie postawić pytania, czy nowe obowiązki związane z monitorowaniem usług, organizacją szkoleń czy wdrażaniem nowych standardów rzeczywiście nie będą wiązały się z żadnym dodatkowym kosztem po stronie samorządów. Mimo tych wątpliwości należy stwierdzić, że jest to jeden z projektów, który przede wszystkim porządkuje istniejące przepisy, zamiast stworzyć kolejne skomplikowane regulacje, dlatego Konferencja nie będzie przeciwna tej ustawie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.

Teraz pani poseł Agnieszka Kłopotek w imieniu Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Bardzo proszę.

Posel Agnieszka Maria Kłopotek:

Szanowny Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe zabieram głos w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o pomocy społecznej, dotyczącego świadczenia usług opiekuńczych w miejscu zamieszkania.

Posel Agnieszka Maria Kłopotek

Na początku chcę podkreślić, że Polskie Stronnictwo Ludowe od lat konsekwentnie opowiada się za wzmocnieniem usług społecznych świadczonych blisko ludzi, w miejscu zamieszkania, w środowisku lokalnym, z poszanowaniem godności osób starszych, samotnych, przewlekle chorych i niesamodzielnych. Dlatego co do zasady pozytywnie oceniamy kierunek proponowanych zmian.

Polska stoi dziś przed ogromnym wyzwaniem demograficznym. Starzenie się społeczeństwa nie jest już prognozą. Jest rzeczywistością, z którą codziennie mierzą się polskie rodziny, samorządy i system pomocy społecznej. Coraz więcej osób wymaga wsparcia w codziennym funkcjonowaniu, a jednocześnie coraz mniej rodzin jest w stanie samodzielnie zapewnić swoim bliskim całodobową opiekę. W tej sytuacji rozwój profesjonalnych usług opiekuńczych w miejscu zamieszkania staje się jednym z najważniejszych zadań państwa.

Projekt ustawy odpowiada na część tych wyzwań poprzez próbę uporządkowania i ujednolicenia zasad świadczenia usług opiekuńczych na terenie całego kraju. Wprowadzenie standardów jakości usług opiekuńczych należy ocenić pozytywnie. Dziś bowiem poziom organizacji takich usług różni się znacząco między poszczególnymi gminami. W bardzo wielu miejscach usługi są realizowane bardzo dobrze, ale są też takie samorządy, które z powodu ograniczeń kadrowych czy finansowych mają trudności z zapewnieniem odpowiedniego poziomu wsparcia. Dlatego potrzebujemy jasnych standardów, które będą gwarantowały bezpieczeństwo osób korzystających z pomocy. Jednocześnie nie mogą one prowadzić do nadmiernej biurokracji ani do przerzucania kolejnych obowiązków na samorządy bez zapewnienia odpowiednich środków finansowych.

Szczególnie ważnym elementem projektu jest określenie wymagań wobec osób świadczących usługi opiekuńcze. Klub Polskiego Stronnictwa Ludowego uważa, że osoby pracujące z seniorami, osobami niesamodzielnymi czy przewlekle chorymi powinny posiadać odpowiednie przygotowanie, kompetencje oraz podstawowe umiejętności z zakresu pierwszej pomocy. To kwestia bezpieczeństwa i jakości świadczonych usług. Jednocześnie chcemy zwrócić uwagę na to, że już dziś wiele gmin ma ogromne problemy z pozyskiwaniem pracowników do świadczenia usług opiekuńczych. Niedobór opiekunów i opiekunek jest faktem. Dlatego nowe wymagania nie mogą stać się dodatkową barierą ograniczającą dostępność kadr. Państwo musi równolegle stworzyć realny system wsparcia dla osób wykonujących ten niezwykle trudny i odpowiedzialny zawód. Mówimy przecież o pracy wymagającej ogromnego zaangażowania, cierpliwości i empatii, a jednocześnie często nisko wynagradzanej i obciążającej psychicznie. Jeżeli chcemy budować nowoczesny system opieki środowiskowej, musimy zacząć traktować

zawody opiekuńcze jako strategiczne dla bezpieczeństwa społecznego naszego państwa.

Polskie Stronnictwo Ludowe stoi na stanowisku, że pomoc społeczna powinna być przede wszystkim pomocą dla człowieka, a nie systemem formularzy i procedur. Dlatego będziemy uważnie analizować przepisy wykonawcze do ustawy, szczególnie w zakresie standardów monitorowania i oceny tych usług.

Wysoka Izbo! Warto również zwrócić uwagę na bardzo ważne rozróżnienie pomiędzy profesjonalnymi usługami opiekuńczymi a usługami sąsiedzkimi. W projekcie słusznie wskazano, że usługi sąsiedzkie mają charakter bardziej nieformalny i opierają się przede wszystkim na relacjach zaufania oraz więziach lokalnych. Polskie Stronnictwo Ludowe od lat podkreśla znaczenie wspólnot lokalnych i solidarności międzyludzkiej. W małych miejscowościach i na terenach wiejskich pomoc sąsiedzka często stanowi pierwszy i najważniejszy filar wsparcia dla osób starszych. Dlatego należy rozwijać i wspierać takie formy aktywności społecznej, ale bez ich nadmiernego formalizowania.

Projekt ustawy przewiduje także wydanie rozporządzenia określającego standard świadczenia usług opiekuńczych. Rozumiemy potrzebę tworzenia jednolitych zasad, ale jednocześnie apelujemy, aby przy tworzeniu tych standardów szeroko konsultować rozwiązania z samorządami, organizacjami pozarządowymi, pracownikami socjalnymi i praktykami świadczącymi usługi opiekuńcze.

Klub Polskiego Stronnictwa Ludowego będzie pracował nad tym projektem odpowiedzialnie i merytorycznie. Dostrzegamy potrzebę uporządkowania systemu usług opiekuńczych i poprawy ich jakości. Bo dobra polityka społeczna to nie tylko przepisy i standardy. To przede wszystkim troska o człowieka, szczególnie tego najsłabszego, samotnego i potrzebującego wsparcia. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Posel Tadeusz Tomaszewski w imieniu Lewicy.

Bardzo proszę.

Posel Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Szanowna Pani Minister! Klub koalicyjny Nowej Lewicy opowiada się za pracą nad nowelizacją ustawy o pomocy społecznej bez potrzeby odsyłania jej do komisji po zakończeniu drugiego czytania. Ze względu na ważność spraw uważamy, że powinniśmy na tym posiedzeniu Sejmu podjąć decyzje dotyczące uchwalenia tejże ustawy.

W 2017 r. Najwyższa Izba Kontroli opublikowała raport dotyczący usług opiekuńczych, z którego wynikało, że brak jest standardów jakości świadczenia usług opiekuńczych. Ta ustawa, po pierwsze, realizuje zalecenia NIK-u. Po drugie, jest elementem wy-

Posel Tadeusz Tomaszewski

konania jednego z kamieni milowych w ramach Krajowego Planu Odbudowy. Po trzecie, zwiększa wymagania wobec osób realizujących usługi opiekuńcze, m.in. poprzez wprowadzenie obowiązku posiadania umiejętności udzielania pierwszej pomocy i wypełnienia stosownego oświadczenia. Jednoznacznie różni, co jest pomocą sąsiedzką. O tym, kto udziela pomocy sąsiedzkiej, decyduje osoba, której jest ona udzielana. Natomiast tutaj są to osoby zatrudnione przez gminy, ośrodki pomocy społecznej i podmioty prywatne, organizacje pozarządowe.

Liczba osób niezdolnych do samodzielnej egzystencji. Już wówczas, w tamtym raporcie NIK-u, była mowa o tym, że to jest prawie 2 mln osób. Ponad 4 mln osób posiada orzeczenia o stopniu niepełnosprawności.

Cały czas liczba osób w wieku senioralnym rośnie. Powyżej 60. roku życia mamy 26% populacji Polek i Polaków. Wynika z tego, że ta pomoc środowiskowa będzie coraz bardziej potrzebna. Z danych wynika również, że usługi opiekuńcze w miejscu zamieszkania są czterokrotnie tańsze od usług stacjonarnych. To prawda, że w wielu gminach jakość tych usług i brak osób, które by podjęły się wykonywania tych usług opiekuńczych, powodują, że nie odzwierciedla to oczekiwań społecznych.

Obecna koalicja stara się polepszyć sytuację finansową gmin poprzez nową ustawę o dochodach jednostek samorządu terytorialnego. Czytamy również o nadwyżkach bilansowych, które są podawane. I to cieszy. Mam nadzieję, że znaczna część tych środków będzie przeznaczona na usługi opiekuńcze, tak aby stało się to powszechnym zadaniem gmin. Z raportu wynikało, że na 2,5 tys. gmin w 2200 realizowano usługi opiekuńcze, w pozostałych nie. Co prawda, rząd ma nowy instrument – bon senioralny w tych gminach, w których nie realizuje się usług opiekuńczych, ale zadaniem władzy publicznej jest takie kreowanie prawa, aby ono było równe dla wszystkich, a więc chodzi o to, by seniorzy bez względu na miejsce zamieszkania mieli prawo do usług opiekuńczych.

Usługi opiekuńcze są również ważne z powodu sytuacji demograficznej, jak wspominałem, a po drugie rodziny są coraz mniejsze, coraz mniej jest kontaktów, a część młodych ludzi emigruje za pracę. W związku z powyższym mamy w całej populacji coraz więcej osób samotnych, które wymagają opieki codziennej, począwszy od pomocy w utrzymaniu mieszkania, przy zakupach czy ewentualnie w związku z usługami związanymi ze stanem zdrowia danych osób.

Dlatego klub Lewicy popiera rozwiązania zawarte w ustawie nowelizującej ustawę o pomocy społecznej. Cieszymy się, że jest to kolejna ustawa, która realizuje kamienie milowe Krajowego Planu Odbudowy, że te środki finansowe, które wspólnie koalicja 15 października w wyniku działań rządu pozyskuje, są obecne wśród społeczności lokalnych i są również przeznaczane na obszar polityki społecznej. *(Dzwonek)* Opowiadamy się za przejściem

do trzeciego czytania bez odsyłania tego projektu ustawy do komisji. Stosowny wniosek złożę na ręce pana marszałka. Dziękuję.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję, panie pośle.

Pani posłanka Barbara Oliwiecka w imieniu klubu Centrum.

Bardzo proszę.

Posel Barbara Oliwiecka:

Dziękuję ślicznie.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Miejsce zamieszkania, kod pocztowy, wielkość gminy, jakość zarządzania tą gminą nie mogą determinować tego, czy osoba chora, osoba w jakimś stopniu niesamodzielna uzyska należytą pomoc, czy świadczenia opiekuńcze będą zrealizowane w sposób należyty. W tym momencie takie różnice mogą występować, dlatego że nie ma nigdzie określonych standardów, jednolitych zasad świadczenia usług opiekuńczych. I chociaż samorządy, jestem o tym przekonana, pracownicy MOPS-u, GOPS-u, pomocy społecznej dokładają wszelkich starań, żeby jak najlepiej wywiązywać się z tego obowiązku, to jednak brak określonych zasad utrudnia chociażby kontrolę czy monitorowanie.

Ustawa, którą dzisiaj omawiamy, ma właśnie stworzyć taki fundament, takie podstawy do tego, żeby te standardy usług opiekuńczych wprowadzić. To właśnie minister właściwy do spraw zabezpieczenia społecznego ma wydać rozporządzenie, które określi standardy, sposób świadczenia usług, zasady monitorowania jakości. Jest to bardzo ważne, dlatego że przyczyni się do zwiększenia bezpieczeństwa osób korzystających z pomocy społecznej oraz poprawi jakość świadczonego wsparcia.

Czekamy, pani minister, na to rozporządzenie, licząc jednocześnie, że będzie to też przedmiotem dyskusji i rozmowy w komisji, a przede wszystkim konsultacji z samorządowcami, bo dobrze wiemy – wybrzmiało to tutaj – że problemy kadrowe są wyzwaniem i brakuje rąk do pracy w zakresie świadczenia usług opiekuńczych. Takie standardy, takie wymagania nie mogą być barierą kadrową dla samorządów, ale powinny oczywiście wspierać.

Szanowni Państwo! Społeczeństwo nam się starzeje. To wybrzmiewa nie tylko w tej ustawie, ale w wielu innych projektach. I wiemy, że sama standaryzacja nie rozwiąże tego problemu, ale jest to dobry krok w kierunku, który absolutnie popieramy, czyli wzmacniania usług blisko domu, bo coraz mniej rodzin jest w stanie podjąć się opieki, szczególnie nad osobami starszymi, a demografia i procesy są nieubłagalne. Jednocześnie każdy chce, aby jego bliscy, rodzice, seniorzy mieli należytą opiekę. Dlatego te standardy mają temu pomóc, bo kiedy określimy zasady, będziemy też mogli wiedzieć, jak egzekwować

Poseł Barbara Oliwiecka

wykonalność tych standardów, a przede wszystkim rodziny będą mieć większy spokój, że należycie opiekują się – nie bezpośrednio, jak nie mogą, ale pośrednio – swoimi seniorami, szczególnie, że te usługi są po prostu częściowo odpłatne i to nie są małe kwoty. Więc taka standaryzacja, nadzór w jakiś sposób nad tym procesem jest bardzo wskazany.

Oczywiście Klub Parlamentarny Centrum popiera zapisy tej ustawy. Dziękuję ślicznie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.

Na tym zakończyliśmy wystąpienia klubowe.

Teraz czas na pytania.

Zamykam listę posłów zgłoszonych do pytań.

Jest ich 19.

Czas ustalam na 1 minutę.

Jako pierwsza pani posłanka Magdalena Kołodziejczak, Koalicja Obywatelska.

(Poseł Magdalena Małgorzata Kołodziejczak: Nie wiedziałam, że jestem pierwsza.)

Proszę bardzo.

Poseł Magdalena Małgorzata Kołodziejczak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! W sytuacji gdy nasze społeczeństwo się starzeje, nadziedł najwyższy czas, żeby uporządkować i budować stabilny system opieki nad seniorami. Należy tu zaznaczyć, że 11% naszych gmin nie realizuje żadnej formy opieki, a w 2050 r. 30% społeczeństwa to będą osoby powyżej 65. roku życia. I tutaj, po pierwsze, chciałam się odnieść do ustawy, o której w tej chwili dyskutujemy, a mianowicie uporządkowania i standaryzacji oceny tych usług opiekuńczych – to jest bardzo dobry krok – ale jednocześnie nawiązę do kolejnego punktu naszego posiedzenia, czyli ustawy o bonie senioralnym. Chciałabym, wykorzystując obecność pani minister, zapytać, jakie instrumenty i działania ma zamiar wprowadzić ministerstwo, żeby zbudować kadre, która podejmie się takich usług, bo wiemy, że szczególnie na obszarach wiejskich bardzo brakuje osób, które świadczą takie usługi. To jest niezwykle istotne. Druga *(Dzwonek)* kwestia to, czy będziemy ograniczać wiekowo osoby, które będą świadczyły te usługi opiekuńcze, bo też ma to ogromne znaczenie. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pani posłanka Iwona Karolewska, Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę

Poseł Iwona Karolewska:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Projekt nowelizacji ustawy o pomocy społecznej to element deinstytucjonalizacji usług społecznych. Odpowiada na jedno z najważniejszych wyzwań współczesnej Polski, czyli zapewnienie godnej i bezpiecznej opieki osobom starszym, chorym oraz osobom z niepełnosprawnościami. W obliczu starzenia się społeczeństwa coraz większego znaczenia nabierają usługi opiekuńcze świadczone w miejscu zamieszkania. Większość osób wymagających wsparcia chce jak najdłużej pozostać we własnym domu, a państwo powinno stworzyć warunki, które im to umożliwi.

Projekt wprowadza jednolite standardy świadczenia usług opiekuńczych w całym kraju, doprecyzowuje zakres wsparcia udzielanego podopiecznym oraz określa wymogi wobec opiekunów. Przewiduje również monitorowanie jakości świadczonych usług. To rozwiązania, które mają poprawić jakość opieki, zwiększyć bezpieczeństwo osób korzystających z pomocy społecznej oraz wesprzeć rozwój nowoczesnego systemu opieki długoterminowej.

Pani Minister! Mam pytanie: Czy za wprowadzenie nowych standardów przewidujecie *(Dzwonek)* przekazanie samorządom dodatkowych środków finansowych, aby nie ograniczać możliwości korzystania z tego instrumentu przez osoby potrzebujące? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Krzysztof Habura, Koalicja Obywatelska. Bardzo proszę.

Poseł Krzysztof Habura:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Procedowany projekt to racjonalna i potrzebna regulacja odpowiadająca na jedno z największych wyzwań społecznych najbliższych lat – starzenie się społeczeństwa i rosnącą liczbę osób wymagających wsparcia w codziennym funkcjonowaniu. Umożliwia osobom potrzebującym wsparcia jak najdłuższe pozostawanie we własnym domu, w swoim środowisku i blisko rodziny, a nie kierowanie ich do instytucji całodobowych. Narzuca jednak na gminy dodatkowe zadania, a na pracowników opieki społecznej dodatkowe wyższe wymagania i kwalifikacje. Zatem czy wraz z wprowadzeniem nowych standardów przewidziano dodatkowe finansowanie dla gmin realizujących usługi opiekuńcze? Czy istnieją szacunki, ilu opiekunów i pracowników usług opiekuńczych może zostać objętych nowymi wymaganiami *(Dzwonek)* dotyczącymi kwalifikacji i szkoleń, zważywszy, że ich liczba w systemie nie jest wystarczająca? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Rzutem na taśmę zdążyła pani posłanka Lidia Czechak.

Widziałem, jak nadbiegałyście z posłanką Pępek. Bardzo proszę.

Poseł Lidia Czechak:

Mam dwa pytania odnośnie do tego projektu ustawy. Pierwsze: Czy wprowadzenie ogólnokrajowych standardów usług opiekuńczych oraz nowych obowiązków monitorowania i oceny jakości usług nie spowoduje dodatkowych obciążeń administracyjnych i finansowych dla gmin, szczególnie tych mniejszych i wiejskich, które już dziś borykają się z niedoborem kadr i ograniczonymi środkami na pomoc społeczną. Projekt przewiduje przekazanie ministrowi właściwemu do spraw zabezpieczenia społecznego szerokiej delegacji do określenia standardów świadczenia usług opiekuńczych w drodze rozporządzenia. Jakie gwarancje mają samorządy, że przyszłe wymagania nie będą nadmiernie sformalizowane i nie doprowadzą do ograniczenia dostępności usług opiekuńczych dla osób starszych i niesamodzielnych? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Podziwiam kondycję.

Pani poseł Wioletta Kulpy nie widzę.

A więc pani posłanka Iwona Maria Kozłowska, Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

Poseł Iwona Maria Kozłowska:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowna Pani Minister! Wysoka Izbo! Mówi się, że starych drzew się nie przesadza. To powiedzenie przypomina nam, jak ważne jest dla każdego człowieka poczucie bezpieczeństwa, własny dom, znane otoczenie, osoby najbliższe. Dla wielu osób starszych możliwość pozostania we własnym miejscu zamieszkania nie jest kwestią wygody, ale przede wszystkim godności i jakości życia. Dlatego tak istotne są rozwiązania, które wzmacniają usługi opiekuńcze świadczone w domu. Projekt ustawy zmierza do ujednolicenia standardów tych usług w całym kraju i zapewnienia ich odpowiedniej jakości. Musimy jednak pamiętać, że standardy i procedury same nie zaopiekują się osobami potrzebującymi wsparcia. Potrzebni są wykwalifikowani opiekunowie, odpowiednie finansowanie i realne wsparcie samorządów, które będą realizowały nowe obowiązki. Dlatego chciałabym zapytać, w jaki sposób rząd zamierza zapewnić gminom środki nie-

zbędne do wdrożenia nowych standardów, tak aby seniorzy mogli jak najdłużej pozostać we własnym *(Dzwonek)* środowisku, we własnym domu. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.

Pani posłanka Małgorzata Pępek.

Bardzo proszę.

Poseł Małgorzata Pępek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedstawiony projekt ustawy to niewątpliwie przełomowa zmiana myślenia o systemie pomocy społecznej. Usługi sąsiedzkie to bardzo trafne rozwiązanie, dzięki któremu osoby starsze i niesamodzielne otrzymają pomoc w codziennych sprawach. Tak nowatorskie podejście wymaga jednak odpowiedzialności. Dlatego rygorystyczne zasady monitorowania świadczonych usług są niezbędne i dobrze, że zostały zawarte w tym projekcie. Dzięki temu mamy pewność, że większa dostępność pomocy idzie w parze z jej profesjonalną weryfikacją.

Jest to propozycja, która zasługuje na dobrą ocenę za swoją praktyczność i głębokie zrozumienie wyzwań stojących przed mieszkańcami, czyniąc system opieki znacznie bardziej elastycznym i przyjaznym dla odbiorcy. Proszę o odpowiedź na pytanie, w jaki sposób w ramach przewidzianego monitorowania i oceny jakości gmina będzie weryfikować *(Dzwonek)* rzetelność oświadczeń o zdolności psychofizycznej składanych przez osoby wykonujące usługi opiekuńcze i sąsiedzkie. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.

Posłanka Sylwia Bielawska.

Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Sylwia Bielawska:

Szanowny Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Procedowana dzisiaj ustawa to bardzo ważny projekt. Projekt, który odpowiada na realne potrzeby – realne potrzeby, z którymi zgłaszają się do nas, m.in. do posłów, do naszych biur poselskich, nasi wyborcy, mieszkańcy naszych miejscowości. To ogromna różnica w systemie opieki nad osobami starszymi, jakże oczekiwana. Ale, pani minister, przed nami stoi również ogromne wyzwanie, polegające na tym, że musimy mieć świadomość, że oprócz jakości usług, oprócz tego, co oferujemy i oprócz zapewnienia finansowania musimy zapewnić dbałość o standardy świadczonych

Posel Sylwia Bielawska

usług, zwłaszcza w zakresie usług społecznych. Bardzo proszę o odpowiedź na pytanie, w jaki sposób gminy będą mogły dokonywać weryfikacji jakości świadczonych usług. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.

Posel Jan Mosiński.

Panie pośle, zapraszamy.

(Posel Jan Mosiński: Gotowy.)

(Głos z sali: Pan marszałek w formie.)

Jestem, ćwiczę.

Panu posłowi też nic nie brakuje. Szparko zmierza.

Posel Jan Mosiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt ustawy ma, zgodnie z założeniami kamieni milowych – A70G, wcześniej A69G – ustanowić ramy do lepszej koordynacji systemu długoterminowej opieki społecznej. Czy tak jest w istocie? Otóż nie. Niestety wprowadza chaos, biurokrację, ankieterstwo i papierologię. Obciąża jednostki samorządu terytorialnego zadaniami, a w ślad za tym nie idą wystarczające środki na realizację tychże założeń w projekcie ustawy. Pani poseł Ścigaj zgłaszała uwagę Wysokiej Izby na brakującą liczbę opiekunów w gminach. Projekt tej ustawy tego problemu niestety nie rozwiązuje, dlatego że opiekunowie nadal będą zatrudniani na umowach cywilnoprawnych. Uważamy, że etatyzacja byłaby najlepszym rozwiązaniem.

Jeżeli chodzi o wypowiedź pani poseł sprawozdawcy z początku tego punktu, która stwierdziła *(Dzwonek)*, że źródłem prac nad tym projektem są działania rządu koalicji 13 grudnia, to, pani poseł, odsyłam do porozumienia z 24 sierpnia 2022 r. Wówczas chyba nie rządziliście, tylko rządziła Zjednoczona Prawica. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Mariusz Popielarz.

Bardzo proszę.

Posel Mariusz Popielarz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Z dumą popieram rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o pomocy społecznej. To kluczowy krok w budowaniu nowoczesnego, bezpiecznego i godnego systemu opieki nad osobami starszymi i potrzebującymi wsparcia. Kończymy z fikcją i chaosem, wprowadzamy jednolite standardy krajowe tam, gdzie do tej pory ich brako-

wało. Dzięki temu każdy obywatel, niezależnie od tego, czy mieszka w małej gminie, czy w dużym mieście, otrzyma pomoc tej samej, wysokiej jakości. Co niezwykle ważne, odciażamy profesjonalnych opiekunów od zbędnej biurokracji i precyzyjnie porządkujemy przepisy. Gwarantujemy bezpieczeństwo podopiecznych poprzez obowiązkowe szkolenia z pierwszej pomocy oraz weryfikację zdolności psychofizycznej personelu. Wprowadzenie tych zmian to nie tylko nasz obowiązek wobec seniorów i osób potrzebujących, ale także realizacja kluczowych reform Krajowego Planu Odbudowy, które unowocześnią Polskę. Koalicja Obywatelska zawsze stoi *(Dzwonek)* po stronie słabszych i potrzebujących. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Anna Pieczarka, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Anna Pieczarka:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pracownicy pomocy społecznej mówią wprost o przeciążeniu obowiązkami administracyjnymi, które pochłaniają znaczną część ich życia zawodowego. Nie brakuje sytuacji, w których zatrudnieni w GOPS-ach czy MOPS-ach pracują po godzinach kosztem życia rodzinnego i zawodowego. Nakładanie na nich dodatkowych obowiązków czy działań kontrolnych jest zaprzeczeniem ich podstawowej misji, którą jest pomaganie drugiemu człowiekowi. Ingerowanie w obszar pomocy społecznej wymaga dogłębnie przemyślanych kroków, o co z tego miejsca gorąco apeluję. To obszar szczególnie wrażliwy, a eksperymentowanie w nim może być dotkliwe w skutkach. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Posel Marek Subocz.

Bardzo proszę.

Posel Marek Subocz:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Projekt wprowadza nowe wymogi kwalifikacyjne, obowiązki monitorowania i oceny usług. Jednocześnie nie przedstawiło jasnej informacji, jakie będą koszty tych zmian i kto faktycznie je poniesie. Istnieje bowiem obawa, że w wielu gminach, zwłaszcza mniejszych, zamiast poprawy dostępności usług może dojść do ograniczenia liczby osób mogących je świadczyć. Proszę odpowiedzieć na następujące pytania: Ilu obecnie świadczących

Poseł Marek Subocz

usługi opiekuńcze nie spełnia nowych wymogów i jakie jest ryzyko odpływu kadr po wejściu ustawy w życie? Jakie dodatkowe środki finansowe rząd zamierza przekazać samorządom na realizację nowych obowiązków związanych z monitorowaniem i oceną usług? W jaki sposób rząd zamierza przeciwdziałać sytuacji, w której nowe wymogi doprowadzą do wydłużenia kolejek oczekujących na usługi opiekuńcze? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.
Pan poseł Patryk Wicher.
Bardzo proszę.

Poseł Patryk Wicher:

Szanowny Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Każda standaryzacja, a także stworzenie przepisów, które są jednolite w całym kraju, które pozwalają na to, żeby każdy obywatel był równo traktowany na terenie całego kraju, jest dobrym kierunkiem, ale – tak jak tu już wielokrotnie podkreślano – liczą się też kwestie finansowe i przygotowanie do wprowadzenia takiego jednolitego systemu. W związku z tym przyłączam się do pytań o to, jak będzie wyglądało finansowanie, czy rodzi to dodatkowe koszty, a jeśli tak, to czy to finansowanie zabezpieczone jest z budżetu centralnego.

Natomiast, moi drodzy państwo, pani minister, szanowni państwo, jest inny temat: problem nieprzystających już do współczesnych czasów, w wyniku rozwoju gospodarczego, progów dochodowych uprawniających do wejścia do pomocy społecznej. One są już zdecydowanie za nisko zawieszone. Naprawdę trzeba podejść do rewizji tych progów, podniesienia progów. Nad tym powinniśmy dyskutować, bo pomoc dzisiaj naprawdę jest na bardzo niskim poziomie. Te rodziny, te osoby, które sobie nie dają rady w systemie i potrzebują wsparcia, naprawdę *(Dzwonek)* potrzebują dzisiaj tej waloryzacji. Dziękuję serdecznie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.
Pani poseł Anna Baluch.
Bardzo proszę.

Poseł Anna Baluch:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam kilka prostych, ale fundamentalnych pytań do rządu, dotyczących tego projektu. Po pierwsze: Kto realnie zapłaci za wprowadzenie nowych standardów usług opiekuńczych? Bo standardy można wpisać do ustawy jednym

głosowaniem, ale ich realizacja wymaga ludzi, pieniędzy i organizacji. Czy rząd zagwarantował gminom dodatkowe trwałe źródła finansowania, czy też po raz kolejny przerzuca na samorządy nowe obowiązki pełnego pokrycia kosztów? Tak działa się do tej pory. Po drugie: Ile wyniesie całkowity koszt wdrożenia nowych standardów w skali kraju i jaki będzie koszt dla każdej pojedynczej gminy wiejskiej, miejskiej oraz miejsko-wiejskiej? Gdzie są te wyliczenia? Po trzecie: Skąd samorządy mają wziąć opiekunów, skoro już dziś w wielu miejscach brakuje pracowników pomocy społecznej, a wynagrodzenia, umowy śmieciowe również, nie zachęcają do podejmowania tej pracy? Po czwarte: Czy rząd przeprowadził analizę skutków dla małych gmin, które już teraz mają problemy *(Dzwonek)* kadrowe i finansowe? I dodatkowe pytanie. Czas się wziąć za świadczenie wspierające, ponieważ ludzie nie dostają odpowiednich środków, szanowni państwo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.
Pani posłanka Agnieszka Kłopotek.
Bardzo proszę.

Poseł Agnieszka Maria Kłopotek:

Szanowny Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Tak jak mówiłam, Polskie Stronnictwo Ludowe jest za wprowadzeniem tego projektu ustawy. Uważamy, że jest bardzo potrzebny i wszystkie osoby, które będą mogły skorzystać, oczekują na ten projekt. Natomiast mam pytanie. Pani minister, projekt ustawy wprowadza nowe standardy świadczenia usług opiekuńczych oraz określa dodatkowe wymagania wobec osób wykonujących te usługi. Jednocześnie już dzisiaj bardzo wiele gmin boryka się z niedoborem opiekunów i trudnościami finansowymi. W związku z tym proszę o informację, jakie konkretne działania oraz środki finansowe rząd przewiduje, aby wesprzeć samorządy w realizacji nowych obowiązków i jednocześnie zapewnić pozyskiwanie oraz utrzymanie wykwalifikowanej kadry opiekuńczej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.
Pan poseł Władysław Kurowski, Prawo i Sprawiedliwość.
Bardzo proszę.

Poseł Władysław Kurowski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Czy nie jest tak, że rząd przerzuca na samorządy kolejne zadania bez finansowania w 100% tych zadań? Samorządowcy od miesięcy alarmują o brakach

Posel Władysław Kurowski

kadrowych, o rosnących kosztach usług społecznych. Czy ta ustawa nie stanie się kolejnym przykładem przeczucia odpowiedzialności na gminy, które będą musiały tłumaczyć mieszkańcom, dlaczego mimo nowych przepisów nadal brakuje opiekunów i wsparcia dla osób szczególnie potrzebujących? Jakie konkretne wskaźniki pokażą np. za rok, że ta zmiana rzeczywiście poprawiła sytuację, przyniosła efekty dla seniorów i osób zależnych? I co najważniejsze: trzeba działać tak, aby wszystkie procedury, działania administracyjne, cała biurokracja nie przewyższały tego (*Dzwonek*), co jest istotą pomocy społecznej, czyli pomocy najbardziej potrzebującemu człowiekowi. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Anna Ewa Cicholska, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo.

Posel Anna Ewa Cicholska:

Dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Projekt ustawy o zmianie ustawy o pomocy społecznej koncentruje się na obszarze usług opiekuńczych świadczonych w miejscu zamieszkania. Należy jednak zauważyć, że proponowane rozwiązania mają w dużej mierze charakter formalny i organizacyjny, a ich rzeczywisty wpływ na poprawę dostępu do usług opiekuńczych może okazać się po prostu ograniczony. Projekt wprowadza szereg nowych obowiązków dla gmin, ośrodków pomocy społecznej oraz centrów usług społecznych. Istotnym mankamentem tego projektu jest brak zapewnienia dodatkowych środków finansowych na realizację nowych obowiązków. W ocenie skutków regulacji wskazano wprost, że projekt nie będzie powodował (*Dzwonek*) zwiększenia wydatków z budżetu państwa. Skąd gminy wezmą na to środki finansowe? Skąd będą mieć zabezpieczenia w postaci pracowników kadrowych? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Marzena Machałek, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Marzena Anna Machałek:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Zwróć się też do pani poseł sprawozdawcy. Warto wiedzieć, kiedy i kto co zrobił. Świadczenie wspiera-

jące to jest akurat bardzo ważne dokonanie rządu Prawa i Sprawiedliwości. Pamiętam, jak nad tym pracowaliśmy. Zmienia ono całkowicie sytuację osoby z niepełnosprawnościami oraz jej opiekuna. I to jest naprawdę duży dorobek rządu, w którym miałam zaszczyt zasiadać.

Po drugie, chciałabym zwrócić uwagę, że samorządy alarmują naprawdę nie dlatego, że brakuje im ankiet, procedur czy formularzy. Brakuje im po prostu odpowiednich środków, by zatrudniać opiekunów. I to jest podstawowa rzecz. A wy zakładacie, wprowadzając tyle różnych formalności, że ten projekt nie będzie generował żadnych dodatkowych kosztów. Moje pytanie: W jaki sposób może się to zdarzyć, że dodatkowe obowiązki bez dodatkowych środków poprawią jakość pomocy społecznej?

Na koniec (*Dzwonek*) uwaga: Dlaczego po 3 latach rządów nie proponujecie żadnego realnego wsparcia? Mówicie, że to, co myśmy zrobili, wy realizujecie. Dajecie kolejną warstwę biurokratycznych obciążeń, zamiast naprawdę zwiększyć dostęp do usług opiekuńczych dla osób starszych i z niepełnosprawnościami. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Urszula Rusecka.

Bardzo proszę.

Na koniec będzie pan poseł Mariusz Krystian.

Posel Urszula Rusecka:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Procedujemy nad ustawą o wprowadzeniu standardów w usługach opiekuńczych. One są bardzo ważne, ale nie można wprowadzać takiej zmiany bez środków, bez pieniędzy. Szanowni państwo, my jako Prawo i Sprawiedliwość wprowadziliśmy w pilotażu usługi asystencji osobistej i opiekę wytchnieniową. Państwo ograniczyliście środki dla samorządów na tego rodzaju usługi. Pada tutaj ze strony posłów koalicji rządzącej wiele górnolotnych słów o potrzebie wsparcia seniorów i osób z niepełnosprawnościami. Z jednej strony wszystko ma wyglądać cudownie, a z drugiej strony opieracie swoje wystąpienia na kłamstwie. Odniosę się do wystąpienia pani sprawozdawcy. Miałam tę przyjemność i ten zaszczyt, że w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wprowadzałam w lipcu 2023 r. ustawę o świadczeniu (*Dzwonek*) wspierającym. Przez 3 lata nie potrafiliście nawet doprowadzić do tego, żeby w komisjach orzekających przyspieszyć orzekanie w tej sprawie. Jeszcze przypisujecie sobie to dobre świadczenie, to, że je wprowadziliście. Tak wygraliście wybory, wybory oparte na kłamstwie i oszustwie, a teraz oszukujecie najsłabszych.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.
Pan poseł Mariusz Krystian.
Bardzo proszę.

Poseł Mariusz Krystian:

Dziękuję, panie marszałku, za możliwość zabrania głosu.

Wysoki Sejmie! Mam jedno pytanie. Dlaczego nad tak ważnym projektem procedowano z pominięciem konsultacji publicznych, skoro dotyczy 2479 gmin i blisko 2,5 tys. ośrodków pomocy społecznej lub centrów usług społecznych oraz tysięcy osób wykonujących usługi opiekuńcze? Jednocześnie ten projekt wprowadza nowe obowiązki organizacyjne bez wprowadzania nowych środków finansowych do systemu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Lista posłów zapisanych do zabrania głosu została wyczerpana.

Z odpowiedziami na pytania i wystąpienia klubowe zmierzy się podsekretarz stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej pani minister Katarzyna Nowakowska.

Bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Katarzyna Nowakowska:

Bardzo dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Nowelizacja ustawy o pomocy społecznej, nad którą dzisiaj proceduje Wysoki Sejm, to przede wszystkim zmiana w obszarze usług społecznych. Rozwój usług opiekuńczych i zwiększenie ich dostępności oraz jakości są ważnym zadaniem dla rządu, ale również dla samorządów, których jest to zadanie własne. Ważne, by to zaznaczyć. Natomiast mimo że jest to zadanie własne, oczywiście rząd w różnym zakresie te działania wspiera. Odpowiadając na liczne pytania o finanse, powiem, że jednym z takich ważnych działań, które realizujemy i które samorządy już niedługo będą mogły odczuć, jest przekazanie w ramach projektu dotyczącego rozwoju wysokiej jakości usług opiekuńczych 50 mln zł na szkolenia dla kilku tysięcy opiekunów, opiekunów nieformalnych, ale również, co ważne, na rozwój usług opartych na mieszkalnictwie, czyli na wsparcie w mieszkalnictwie wspomaganym. To będą środki do pozyskania i przekazania właśnie samorządom.

Celem głównym ustawy, o której dzisiaj rozmawiamy, jest przyjęcie standardów usług opiekuńczych oraz określenie konieczności monitorowania i oceny świadczenia tych usług. Pozwoli to na lepsze dopasowanie oferty do potrzeb osób korzystających z pomocy społecznej, a także, co ważne, ujednolici zasady świadczenia usług opiekuńczych w skali kraju, by nie było wątpliwości, czy dana czynność, której dana osoba potrzebuje, powinna być zapewniana i czy mieści się ona w zakresie usług opiekuńczych.

Odnosząc się bezpośrednio do państwa wielu pytań, powiem o środkach na realizację zadań własnych. Myślę, że ważne jest, by przypomnieć, że przez ten rząd została przyjęta ustawa o finansach jednostek samorządu terytorialnego właśnie po to, by te budżety na zadania własne były większe. Chodziło o to, by na każde działanie nie przeznaczać środków uznaniowo, jak miał to w zwyczaju robić poprzedni rząd, czyli dawać jednym samorządom więcej, a innym mniej. Celem tego rządu jest to, by to samorządy, które znają potrzeby lokalne, mogły dysponować większymi środkami w budżetach na realizację zadań własnych i same odpowiednio je wydawały. A więc nie ma tutaj mowy o przerzucaniu odpowiedzialności, bo akurat w zakresie pomocy społecznej i w zakresie usług opiekuńczych ta odpowiedzialność już dzisiaj leży po stronie samorządów. Oczywiście mają one wsparcie rządowe i takie programy są realizowane.

W dalszym ciągu realizujemy „Korpus wsparcia seniorów”, „Opiekę 75+”, czyli bezpośrednio przekazujemy środki właśnie samorządom, by ta oferta i dostępność usług opiekuńczych się zwiększały. Za chwilę będzie również czytanie ustawy dotyczącej bonu senioralnego. A więc to wsparcie się zwiększa. Zaznaczę, że projekt, który realizujemy z funduszy europejskich, czyli te 50 mln również bezpośrednio wesprą samorządy w szkoleniu opiekunów, opiekunów nieformalnych i we wdrażaniu rozwiązań opartych na mieszkalnictwie wspomaganym.

Padły tutaj również pytania o formalności. Dla jasności powiem, że ta materia, która stricte dotyczy formalności i kwestii biurowych, musi być zawarta w ustawie. Na to się zdecydowaliśmy, bo od początku było wiadomo, jakie będą te nowe wymagania. Natomiast kwestia dotycząca ludzi, którzy będą korzystać z usług opiekuńczych, jest zamieszczona w rozporządzeniu. Z tym rozporządzeniem, szanowni państwo, posłowie mieli okazję się zapoznać. Natomiast ono będzie oczywiście procedowane zgodnie z normalną drogą legislacyjną, z konsultacjami, więc zapewne będziemy jeszcze odpowiadać i uwzględniać uwagi do jego zakresu. Ustawa natomiast została oczywiście skonsultowana z Komisją Wspólną Rządu i Samorządu Terytorialnego i uzyskała pozytywną opinię tej komisji z jedną uwagą, którą przyjęliśmy w dalszym procedowaniu.

Jak będzie odbywała się weryfikacja jakości świadczonych usług? To jest też istotne, bo to będzie zawarte w rozporządzeniu, do którego szanowni państwo mają dostęp, ponieważ zostało opublikowane razem z konsultowaną, procedowaną ustawą.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej
Katarzyna Nowakowska

Będzie tam możliwość pytania przez osoby korzystające o jakość. Będzie też oczywiście określony zakres monitoringu oraz ewentualnych ankiet czy konieczności kontroli. Myślę, że wszyscy się zgodzimy, że pomoc społeczna nie potrzebuje zbędnej biurokracji, natomiast w kwestii bezpieczeństwa osób, które korzystają z usług opiekuńczych, minimalne standardy ochrony muszą być wprowadzone. Oczywiście odbywa się to w konsultacji z samorządami, tak byśmy mieli jasność i wzajemne zrozumienie co do naszych intencji.

Pojawiły się też zarzuty co do nowych obciążeń wobec opiekunów i wysokich wymagań, to, że mielibyśmy ryzykować utratę tej bardzo ważnej grupy zawodowej. To pozwolę sobie przytoczyć informację, że nowe wymagania wobec tych osób to szkolenie z pierwszej pomocy. Wydaje się, że jest to istotne dla bezpieczeństwa osób, które uzyskują wsparcie. Chodzi również o ustalenie, że dana osoba nie może być członkiem rodziny, że musi oświadczyć o zdolności pod względem psychofizycznym do świadczenia usług i musi być osobą pełnoletnią. Więc wydaje się, że zakres tych wymagań wobec opiekuna nie jest nad wyraz duży.

Co istotne, zakres rozporządzenia będzie określał przede wszystkim – na tym nam bardzo zależało – zakres tych czynności, których dana osoba może się spodziewać, gdy potrzebuje wsparcia, i by nie było już wątpliwości co do tego, które z czynności powinny być świadczone, a które, nie i byśmy mieli jedno rozumienie tego zakresu w całym kraju, a nie różne w zależności od samorządu czy opiekuna.

Chciałabym się jeszcze odnieść do pytania o progi dochodowe w systemie pomocy społecznej, bo to jest zasadne pytanie. Skierowaliśmy ustawę do zespołu programowania prac rządu już dwukrotnie, by nowelizować, by weryfikować kryteria dochodowe w pomocy społecznej co roku, a nie – tak jak jest to dzisiaj – co 3 lata. Rząd przyjął to jako jeden ze swoich priorytetów, więc jesteśmy przekonani, że taka zmiana legislacyjna również się zadzieje. Chodzi głównie o to, by rzeczywiście osoby, które potrzebują wsparcia i żyją poniżej minimum egzystencji, rzeczywiście mogły znaleźć wsparcie w systemie pomocy społecznej i by nie zdarzyło się tak jak w 2024 r., gdy po mrożeniu tych progów przez długi czas bardzo dużo osób z tego systemu pomocy społecznej wypadło. Więc przed tym chcemy się zabezpieczyć i takie działania również prowadzimy. Jeżeli na jakieś pytania nie odpowiem, to odpowiem na nie na piśmie. Dziękuję.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo, pani minister.
Zamykam dyskusję*).

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpiemy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 4. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o osobistych kontach inwestycyjnych (druk nr 2580).

Proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana Juranda Dropa o przedstawienie uzasadnienia tego projektu.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Jurand Drop:

Panie Marszałku! Panie Posłanki! Panowie Posłowie! Pragnę przedstawić Wysokiej Izbie projekt regulacji wprowadzającej osobiste konta inwestycyjne, czyli OKI, będące dobrowolnym rozwiązaniem zachęcającym obywateli do inwestowania na polskim rynku kapitałowym.

Projekt ustawy stanowi kluczowy element przyjętych przez rząd priorytetów, jest elementem polityki rządu – innowacyjna i konkurencyjna gospodarka. Jest też odpowiedzią na zeszłoroczne rekomendacje Komisji Europejskiej dotyczące wprowadzenia w państwach członkowskich rachunków oszczędnościowo-inwestycyjnych.

OKI mają na celu aktywizację oszczędności polskich gospodarstw domowych oraz ich efektywne zaangażowanie w realną gospodarkę. To przełoży się na zaspokojenie potrzeb przedsiębiorstw w zakresie ich finansowania, a dzięki temu na rozwój i tworzenie innowacji w tych przedsiębiorstwach. Wprowadzone konta będą miały charakter, to już podkreślałem, całkowicie dobrowolny. Umożliwią wpłaty i wypłaty środków pieniężnych w dowolnym momencie oraz zapewnią pełną kontrolę inwestującego nad tymi środkami.

Aktywizacja oszczędności gospodarstw domowych ma kluczowe znaczenie dla trwałego rozwoju kraju. Odpowiednie ukierunkowanie tych zgromadzonych przez obywateli środków w stronę inwestycji wspierających gospodarkę tzw. realną, czyli to, co rzeczywiście się produkuje, zwiększy produktywność, innowacyjność oraz tempo wzrostu gospodarczego w kolejnych latach. W tym kontekście w naszym wspólnym, narodowym interesie jest podejmowanie działań, które będą sprzyjały stopniowemu przesuwaniu oszczędności naszych obywateli w bardziej efektywne formy tego, co ekonomiści nazywają alokacją kapitału, czyli tam, gdzie jest on lepiej wykorzystywany, co z kolei w długoterminowej perspektywie przełoży się na rozwój gospodarki i wzrost dobrobytu społeczeństwa.

Aktywizacja tych oszczędności dla rynku kapitałowego i w ogóle dla wykorzystania ich do inwestowania stworzy spójny ciąg pozytywnych efektów. Lepsza alokacja oszczędności w realną gospodarkę

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Jurand Drop**

umożliwi szersze finansowanie przedsiębiorstw, co przełoży się na wzrost inwestycji, innowacji i skali działalności firm, a w efekcie doprowadzi do przyspieszenia rozwoju kraju i zwiększenia konkurencyjności tych przedsiębiorstw.

Obecna struktura polskiego rynku kapitałowego pokazuje znaczący i możliwy do wykorzystania potencjał rozwoju. Kapitalizacja rynku, czyli wartość spółek notowanych na giełdzie, wyrażamy to w procencie PKB, wynosi ok. 40% PKB, podczas gdy średnia unijna to jest 75% PKB, a dla innych wielu krajów jest to znacznie więcej. Jak patrzymy np. na Szwecję – to na podstawie jej doświadczeń koncepcyjnie były tworzone OKI – czy na Czechy, gdzie gospodarka jest porównywalna pod względem powiązań międzynarodowych, geografii, to widzimy, że tam ten wskaźnik jest wielokrotnie wyższy i można go zwiększać. Tak jak mówię, chodzi o wzrost z tych 40% w kierunku średniej unijnej – 75%. To będzie pozytywne i to ma być jednym z celów wprowadzenia OKI. Jednocześnie ponad połowa aktywów finansowych Polaków pozostaje w formach o niższej produktywności dla gospodarki, takich jak depozyty bankowe, gotówka. Widzimy, że są znaczne zasoby kapitału, które mogą zostać uruchomione.

W tym kontekście OKI stanowi odpowiedź na te wyzwania i szansę na powtórzenie, mamy nadzieję, sukcesu obserwowanego w Szwecji. Tam zbliżone rozwiązanie funkcjonujące od kilkunastu lat doprowadziło do istotnego wzrostu udziału obywateli w rynku kapitałowym. Obecnie ok. 50% dorosłych Szwedów aktywnie inwestuje swoje oszczędności. Przełożyło się to na znaczące zwiększenie płynności rynku, większą dostępność kapitału dla firm i wzmocnienie całego systemu finansowego państwa. Liczymy, że analogiczny efekt jest możliwy do osiągnięcia w Polsce.

Prezentowany projekt stanowi istotny krok w kierunku wzmocnienia krajowego kapitału i zwiększenia jego roli w finansowaniu gospodarki. W tej ustawie proponuje się, aby przychody uzyskane z aktywów zgromadzonych w OKI, np. z odsetek, dywidend czy ze sprzedaży akcji, były wyłączone z opodatkowania podatkiem dochodowym od osób fizycznych. Natomiast aktywa zgromadzone na OKI byłyby opodatkowane podatkiem od wartości aktywów. Krajowe aktywa o charakterze inwestycyjnym, takie jak akcje, jednostki uczestnictwa w funduszach inwestycyjnych czy inne, byłyby zwolnione z tego podatku w roku podatkowym do poziomu średniej wartości 100 tys. zł. Z kolei krajowe aktywa o charakterze oszczędnościowym zgromadzone na OKI, takie jak np. skarbowe papiery wartościowe, środki zgromadzone na lokatach bankowych, byłyby objęte zwolnieniem z opodatkowania w roku podatkowym do łącznej wartości 25 tys. zł. Przy tym łączny limit zwolnienia średniej wartości aktywów zgromadzonych na OKI, o charakterze zarówno inwestycyjnym,

jak i oszczędnościowym, nie będzie mógł w roku podatkowym przekroczyć kwoty 100 tys. zł.

Te rozwiązania zapewnią obywatelom elastyczność w zakresie decyzji inwestycyjnych, realokacji, dywersyfikacji i nabywania aktywów inwestycyjnych. Pozwolą im również stworzyć bezpieczną poduszkę finansową, stanowiąc jednocześnie podstawę zdrowych nawyków finansowych i myślenia o swoim majątku w kategoriach tego, jakie on może przynieść korzyści w przyszłości. Chodzi o to, żeby myśleć o swojej przyszłości i te aktywa finansowe gromadzić.

Brak jakiegokolwiek podatku dla aktywów zgromadzonych na OKI w ramach ww. zwolnień podatkowych będzie pełnił funkcję motywacyjną i ma być jasnym sygnałem, że państwo zachęca Polaków do oszczędzania i do wykorzystywania swoich oszczędności w celach inwestycyjnych, które z kolei pobudzają gospodarkę. Co więcej, korzyść podatkowa wynikająca z OKI będzie rosła wraz ze wzrostem stopy zwrotu danego aktywa. Inwestycje długoterminowe są mniej narażone na straty, dlatego OKI stanowić będzie także podatkową zachętę do długoterminowego inwestowania przez obywateli, do tworzenia kultury inwestowania i kultury posiadania aktywów finansowych i patrzenia na ich wartość w długim okresie. Projekt uwzględnia również mechanizm waloryzacji progów zwolnień podatkowych. Od 2030 r. będą one corocznie podwyższane o publikowany przez GUS wskaźnik inflacji z trzech pierwszych kwartałów roku poprzedzającego rok podatkowy. Dzięki temu zwolnienia te zachowają swoją realną wartość w czasie i pozostaną atrakcyjnie dla inwestorów także w przyszłości.

Co ważne, nawet bardziej zamożnych inwestujących, których aktywa zgromadzone na OKI przekroczą wspomniany próg zwolnienia, nie obejmie podatek od dochodów kapitałowych. Aktywa te są opodatkowane podatkiem od wartości aktywów specyficznym dla OKI. Stawka podatku od wartości aktywów powyżej 100 tys. zł będzie obliczana jako iloczyn 19% oraz stopy referencyjnej Narodowego Banku Polskiego obowiązującej na dzień 31 października roku poprzedzającego rok podatkowy. Na rok 2027 stawka podatku została ustalona w projekcie ustawy na 0,85%. Opodatkowanie podatkiem od wartości aktywów będzie korzystniejsze w stosunku do obecnego systemu opodatkowania podatkiem dochodowym od osób fizycznych zawsze wtedy, kiedy stopa zwrotu z inwestycji, czyli tych aktywów, przekroczy stopę referencyjną NBP.

Celem wprowadzenia OKI jest zachęcenie obywateli do inwestowania w aktywa o wyższym profilu zysku i ryzyka. Co ważne, nie będą to aktywa o charakterze spekulacyjnym, ponieważ w ramach OKI nie będzie można inwestować w obciążone wysokim ryzykiem kryptoaktywa, w przypadku których tutaj często mamy do czynienia z dyskusją, oraz w instrumenty pochodne.

Podstawę opodatkowania podatkiem od wartości aktywów będzie stanowić suma średnich wartości

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jurand Drop

aktywów OKI zgromadzonych na wszystkich OKI posiadanych przez podatnika w danym roku podatkowym. Wstępne wyliczenia wysokości podatku będą dokonywane automatycznie przez administrację skarbową, czyli to administracja skarbową będzie obliczała wysokość podatku, na podstawie informacji otrzymanych od instytucji finansowych prowadzących OKI. Te instytucje finansowe będą składały roczne informacje podatkowe w tym zakresie. Inwestor otrzyma za pośrednictwem platformy e-Urząd Skarbowy wypełnione przez administrację podatkową zeznanie podatkowe wraz z informacją o ewentualnej kwocie podatku do zapłaty, jeśli taki należy zapłacić, czyli jeśli będzie to powyżej 100 tys. otrzymywane średniorocznie. Takie rozwiązanie zapewni sprawną, przejrzystą i intuicyjną obsługę podatnika, ograniczając jednocześnie ryzyko błędów oraz obciążenia administracyjne po jego stronie.

Proponowany projekt ustawy był szczegółowo konsultowany i silnie wspierany przez instytucje finansowe, które będą tworzyć ekosystem inwestycyjny w ramach OKI. Zgodnie z projektem ustawy inwestujący będą mogli zawrzeć umowę o prowadzenie OKI z wieloma instytucjami finansowymi: bankami, krajowymi podmiotami prowadzącymi działalność maklerską, funduszami inwestycyjnymi, funduszami emerytalnymi, zakładami ubezpieczeń. Rozwiązanie to ma zapewnić dużą swobodę wyboru inwestowania dla obywateli. Dodatkowo przewidziano możliwość zawarcia umowy w formule tzw. umowy parasolowej z koordynatorem OKI.

Nadzór nad funkcjonowaniem systemu OKI sprawować będzie Komisja Nadzoru Finansowego, co oczywiście zapewni odpowiedni poziom bezpieczeństwa, przejrzystości i zgodności z obowiązującymi standardami rynku finansowego.

Konstrukcja OKI jako produktu, ze względu na szeroką gamę dostępnych w ramach OKI aktywów, opiera się w znacznej mierze na obecnie obowiązujących przepisach sektorowych dla rachunków i rejestrów. Dzięki temu zasady prowadzenia rachunków w ramach OKI będą bardzo podobne do obecnie funkcjonujących rozwiązań, co zachęci z kolei instytucje finansowe do oferowania samej usługi OKI, a inwestorów do zakładania takich rachunków. W ramach wymienionych w ustawie form rachunków na OKI będzie można gromadzić szeroki zakres aktywów, obejmujący zarówno środki pieniężne, jak i różnorodne instrumenty finansowe, takie jak akcje, obligacje, jednostki uczestnictwa w funduszach inwestycyjnych i inne.

Projekt ustawy o OKI będzie miał zauważalny wpływ na sektor finansów publicznych, przy czym te skutki zostały rozłożone w czasie i są powiązane z szerszym celem, jakim jest zwiększenie skłonności do oszczędzania i inwestowania. Spadek dochodów publicznych jest bezpośrednio związany z wprowa-

dzeniem preferencji podatkowych w ramach OKI, w szczególności zwolnień dla określonych kategorii aktywów.

Z perspektywy gospodarki oraz obywateli projekt przynosi wyraźne korzyści. Szacuje się, że w analizowanym okresie gospodarstwa domowe uzyskają łączne korzyści finansowe rzędu 9,8 mld zł, co stanowi bezpośredni efekt obniżenia obciążeń podatkowych. Jednocześnie rozwiązania te przyczynią się do zwiększenia podaży kapitału na rynku, ułatwiając przedsiębiorstwom, zarówno dużym, jak i z sektora małych i średnich przedsiębiorstw, pozyskiwanie finansowania.

Zgodnie z szacunkami OKI może przyczynić się do skierowania na Giełdę Papierów Wartościowych dodatkowych środków. Oczywiście patrzemy, jaki może być tego skutek w długim okresie. Obliczamy, że do 2040 r., czyli w długim okresie, może się tam znaleźć ok. 74 mld zł (*Dzwonek*), co przełoży się na poprawę warunków finansowania przedsiębiorstw oraz ogólne wzmocnienie stabilności i atrakcyjności rynku kapitałowego w Polsce.

Wprowadzenie projektu w życie będzie sprzyjało rozwojowi kompetencji finansowych społeczeństwa, wzmacniało rolę gospodarstw domowych jako aktywnych już uczestników rynku kapitałowego oraz przyczyni się do wzrostu poczucia bezpieczeństwa finansowego.

Projektowana ustawa ma wejść w życie z dniem 1 stycznia 2027 r.

Mając na uwadze powyższe, proszę Wysoką Izbę o konstruktywną pracę nad przedłożonym projektem ustawy o osobistych kontaktach inwestycyjnych.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Korzystając z okazji, chciałbym pozdrowić zwycięzców drugiej edycji konkursu wiedzy o Unii Europejskiej, uczniów Publicznej Szkoły Podstawowej nr 11 im. Orłat Lwowskich w Opolu: Anikę Łazarczyk, Nataszę Duraj i Adama Husiaka, którzy są u nas z nauczycielem Jackiem Popardowskim. Wizyta w Sejmie jest nagrodą specjalną zorganizowaną, ufundowaną przez panią posłankę Danutę Jazłowiecką, której serdecznie dziękujemy za tę inicjatywę. A was jeszcze raz serdecznie witamy w Sejmie, pozdrawiamy i życzymy wszystkiego dobrego na dalszej edukacyjnej drodze.

Dziękuję panu ministrowi.

Otwieram dyskusję.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Jako pierwszy stanowisko Prawa i Sprawiedliwości przedstawi pan poseł Henryk Kowalczyk.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Henryk Kowalczyk:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o osobistych kontaktach inwestycyjnych, druk nr 2580.

Faktycznie, tak jak pan minister to określił, ustawa precyzuje zasady gromadzenia aktywów przez osoby fizyczne na kontach osobistych oraz opodatkowanie aktywów. Nowa filozofia opodatkowania, można by powiedzieć, w odróżnieniu od dotychczasowego podatku Belki. Stworzenie nowego rodzaju produktu, jakim są osobiste konta inwestycyjne, ma zwiększyć skłonność do długoletniego oszczędzania, ma w ogóle pobudzić oszczędności, ma mobilizować krajowe oszczędności, a więc środki, które nie pracują.

Tak jak wspomniał pan minister, punktem wyjścia czy też wzorcem były rozwiązania szwedzkie. Zgodnie z informacją, 50% dorosłych obywateli Szwecji posiada oszczędności na osobistych kontaktach inwestycyjnych. Mam nadzieję, że i my za kilka lat dojdziemy do tego wyniku, bo faktycznie należy sięgać po krajowe środki finansowe, środki finansowe obywateli, z tego powodu, żeby nie były one rozproszone. My natomiast, korzystając ze środków zagranicznych, wyprowadzamy jednocześnie za granicę zyski związane z tymi środkami.

Przeprowadzone ankiety i badania wskazują, że barierą dla lokowania oszczędności są przede wszystkim niskie dochody. Zapewne rozpatrywana przez nas ustawa tego problemu nie rozwiąże, więc życzę, żeby ta bariera powoli zanikała i aby uzyskiwane dochody pozwalały na oszczędzanie. Drugą istotną barierą dla lokowania oszczędności jest podatek od zysków kapitałowych, podatek Belki. Wiele ankietowanych osób stwierdza, że wprowadzenie zwolnienia od zysków kapitałowych znacznie wpłynęłoby na zwiększenie chęci oszczędzania bądź inwestowania. Rzeczywiście średni poziom oszczędności w Polsce jest wielokrotnie niższy niż w Unii Europejskiej i oczywiście jeszcze niższy niż w innych zasobnych krajach, które mają duży poziom oszczędności.

Tak naprawdę zmiana systemu opodatkowania i przejście z podatku od dochodów kapitałowych na podatek od wartości aktywów może być zachętą do lokowania środków finansowych tam, gdzie jest większa szansa na uzyskanie dochodów kapitałowych, a nie tam, gdzie te dochody kapitałowe nie będą za duże. Najmniejsze dochody dotyczą zazwyczaj lokat, w drugiej kolejności – obligacji.

Chciałbym także zwrócić uwagę na kolejną sprawę. Aby ta ustawa była prosta, czytelna i zachęcała do różnego rodzaju oszczędności, nie tylko inwestycji kapitałowych, nie różnicowałbym kwoty wolnej od podatku odnośnie do OKI, czyli: 25 tys. dla kapitałów zgromadzonych, czyli oszczędności i obligacji, i 100 tys. dla inwestycji kapitałowych, które faktycznie są bardziej ryzykowne, ale też – w sposób istotny – bardziej dochodowe. Porównując dotychczasowe zyski z inwe-

stycji kapitałowych w formie oszczędności i obligacji oraz inwestycji kapitałowych, choćby na Giełdzie Papierów Wartościowych, te korzyści, poprzez obliczanie podatku nie od zysków kapitałowych, lecz od kwoty na tych kontach, są wielokrotnie większe, co przekłada się na preferencje do inwestowania kapitałowego, a nie w obligacje i oszczędności. *(Dzwonek)* Myślę, że znacznie czytelniejszym zapisem byłby zapis dotyczący kwoty wolnej od podatku od oszczędności, np. 100 tys. zł. Wtedy i tak korzyści wynikają nie z kwoty wolnej, tylko tak naprawdę z systemu opodatkowania.

Podsumowując, Prawo i Sprawiedliwość opowiada się za dalszym procedowaniem nad tym projektem ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.

Witamy kolejnych gości w Sejmie, studentów Uniwersytetu Wrocławskiego, z Koła Naukowego Prawa Konstytucyjnego. Bardzo serdecznie was witamy. *(Oklaski)* Zaprosiła was do Sejmu pani posłanka Jolanta Niezgodzka, której za to dziękujemy.

Od razu chcę powiedzieć, że mamy w naszej Bibliotece Sejmowej jedną z najlepszych w Polsce, jeśli nie najlepszą, czytelnię prawa konstytucyjnego – wciąż rzadko jest wykorzystywana. Mamy też Wydawnictwo Sejmowe, które w zakresie prawa konstytucyjnego ma ambicje być najlepszym w Polsce. A więc zachęcamy do współpracy.

Stanowisko Koalicji Obywatelskiej przedstawi pani posłanka Krystyna Sibińska.

Bardzo proszę.

Poseł Krystyna Sibińska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska przedstawiam stanowisko dotyczące rządowego projektu ustawy o osobistych kontaktach inwestycyjnych, przedstawionego w druku nr 2580.

Ustawa reguluje zasady gromadzenia i opodatkowania aktywów przez osoby fizyczne na osobistych kontaktach inwestycyjnych, OKI. Jest to nowa forma inwestowania, która jest odpowiedzią na potrzeby dotyczące zarówno gromadzenia kapitału, jak i ułatwiania jego przepływów i zapewnienia jego efektywnej alokacji, co może być jednym z elementów wzrostu dobrobytu kraju, ale też poprawy dobrostanu obywateli.

Jak pokazują dane, stopa oszczędności w Polsce jest jedną z najniższych w Unii Europejskiej i krajach OECD. W I kwartale 2024 r. wyniosła zaledwie 6,38%, przy unijnej średniej wynoszącej 14,32%. Niską efektywnością charakteryzuje się również sposób zarządzania oszczędnościami przez gospodarstwa domowe, co nie jest korzystne dla wzrostu zamożności społeczeństwa. Mamy do czynienia z nadmierną

Posel Krystyna Sibińska

alokacją środków finansowych w depozytach bankowych i na lokatach o realnym oprocentowaniu bliskim 0.

Dlatego też potrzebne są nowe działania, nowe pomysły i nowe instrumenty, dzięki którym obywatele będą korzystnie inwestować swoje aktywa. Jednym z takich instrumentów będą osobiste konta inwestycyjne, które będą charakteryzowały trzy przymioty: proste, płynne, elastyczne.

OKI będą funkcjonowały jako wyodrębnione rachunki. Inwestor może mieć kilka kont OKI w różnych instytucjach, co też zwiększy poczucie bezpieczeństwa osoby inwestującej.

Projekt ustawy określa zarówno szczegóły dotyczące inwestowania, jak i zasady oraz stawki opodatkowania aktywów zgromadzonych na osobistych kontach inwestycyjnych. To, co też jest istotą tej ustawy, to określenie zwolnień podatkowych w przypadku podatku od wartości aktywów, które, co ważne, będą podlegały waloryzacji. Dochód ze środków zgromadzonych na OKI, czyli np. odsetki, byłby zwolniony z opodatkowania. Wartość określonych aktywów OKI znajdujących się na wszystkich kontach OKI, które mają charakter oszczędnościowy, takich jak środki pieniężne, obligacje, bony skarbowe czy tytuły uczestnictwa w detalicznych produktach zbiorowego inwestowania, będzie zwolniona od podatku od wartości aktywów w roku podatkowym do wysokości 25 tys. zł. Natomiast wartość określonych aktywów OKI na wszystkich kontach OKI posiadanych przez podatnika, mających charakter inwestycyjny, czyli np. jednostki uczestnictwa ubezpieczeniowego funduszu kapitałowego, tytuły uczestnictwa funduszu zagranicznego, akcje, prawa do akcji, prawa do poboru i inne formy, będzie zwolniona od podatku od wartości aktywów w roku podatkowym do wysokości 100 tys. zł.

Osobiste konta inwestycyjne, choć mogą w znaczący sposób wpłynąć na rozwój gospodarczy kraju – i jestem przekonana, że właśnie tak się stanie – są produktem osobistym i dobrowolnym, czyli każdy obywatel będzie mógł podjąć decyzję, czy i w jaki sposób lokować swoje aktywa. Mogą one motywować obywateli do lokowania swoich środków w realną gospodarkę, co będzie korzyścią zarówno osobistą, jak i społeczną. Dlatego też Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska popiera propozycję rządowego rozwiązania przedstawionego w ustawie o osobistych kontach inwestycyjnych i będzie współpracować przy dalszym procedowaniu nad nią. Dziękuję bardzo. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Stanowiska Polskiego Stronnictwa Ludowego i Lewicy mamy na piśmie. Na pewno ministerstwo, całe

w emocjach, zapozna się z nimi w późniejszym terminie.

Teraz, całkowicie na żywo, głos zabierze poseł Witold Tumanowicz z Konfederacji – jak zwykle zwięzły, lapidarny i niewykorzystujący całego czasu.

Posel Witold Tumanowicz:

Bardzo mi miło.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Konfederacja od lat domaga się likwidacji podatku Belki. Uważam, że Polacy powinni mieć większe możliwości w zakresie oszczędzania i inwestowania własnych pieniędzy, a państwo nie powinno karać obywateli za to, że chcą oszczędzać, dlatego sam kierunek tego projektu nie jest zły. Każde rozwiązanie, które zachęca do inwestowania i zwiększa dostęp Polaków do rynku kapitałowego, zasługuje na uwagę.

Po raz kolejny mamy jednak do czynienia z sytuacją, w której zapowiedzi z kampanii wyborczej były znacznie dalej idące niż rzeczywistość, która zostaje nam zaproponowana w ustawie. Podobnie było z np. dobrowolnym ZUS-em. Miało być dobrowolnie, a skończyło się jedynie na wakacjach od ZUS, i to jeszcze z różnego rodzaju gwiazdkami. Nie każdy może skorzystać z tych wakacji i wiemy doskonale, że jest to bardzo obwarowane, co prowadzi do ogromnych problemów biurokratycznych. Jeśli chodzi o kwestię tej ustawy, to coś, co zapowiadaliście w obietnicach wyborczych, wychodzi jako wykastrowany projekt, który ma maskować brak realizacji waszych tzw. konkretów. Słyszemy dziś o podatku Belki, a w praktyce zamiast prostego zniesienia tego podatku tworzycie nową, skomplikowaną konstrukcję opartą na nowym podatku od wartości aktywów. Co więcej, sami przekonujecie w uzasadnieniu, że nie jest to ani podatek dochodowy, ani majątkowy. Trudno jednak nie zauważyć, że skoro opodatkowujecie wartość zgromadzonych aktywów, to mamy do czynienia właśnie z podatkiem majątkowym.

Rozwiązania zawarte w tym projekcie i tak są lepsze od obecnego stanu, dlatego oczywiście w tym zakresie popieramy ten kierunek, ale to nie jest to, co obiecywaliście Polakom w kampanii wyborczej. Przypominam, że Konfederacja złożyła własny projekt, przewidujący kwotę wolną od podatku Belki do wysokości 100 tys. zł. To rozwiązanie byłoby prostsze, bardziej przejrzyste i zgodne z tym, czego oczekują Polacy, a co wy obiecaliście w swojej kampanii wyborczej. Dziękuję.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Posel Rafał Kasprzyk, klub Centrum.

Pan poseł oszczędził 3 minuty, tak jak przewidywałem.

Posel Rafał Kasprzyk:

Oszczędnie, akurat meritum.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Centrum przedstawię stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o osobistych kontaktach inwestycyjnych, zawartego w druku nr 2580. Klub Centrum ocenia ten projekt pozytywnie i będzie popierał dalsze procedowanie nad nim.

Wysoka Izbo! Od lat w Polsce toczy się dyskusja o tym, jak budować siłę naszej gospodarki. Zbyt często sprowadza się ją wyłącznie do wydatków publicznych, funduszy europejskich czy zagranicznych inwestycji. Do zbudowania naprawdę silnego państwa niezbędne jest również, a raczej przede wszystkim, budowanie kapitału własnych obywateli. Nie ma nowoczesnej i konkurencyjnej gospodarki bez oszczędności, nie ma stabilnego rynku kapitałowego bez inwestorów indywidualnych oraz nie ma silnej klasy średniej bez możliwości długoterminowego budowania majątku i stabilności, którą państwo ma obowiązek gwarantować. Dlatego pozytywnie oceniamy rozwiązania, które zachęcają Polaków do inwestowania i pomnażania własnych oszczędności. Pozytywnie oceniamy stabilne, jasne, przejrzyste zasady oraz reguły chroniące obywateli przed nadużyciami.

Wysoka Izbo! Właśnie dlatego z niezrozumieniem przyjmowaliśmy wspólne działania PiS, Konfederacji i prezydenta RP przeciwko ustawie regulującej rynek kryptoaktywów. Gdy pojawiła się możliwość objęcia ochroną milionów złotych oszczędności Polaków, inwestowanych na rynku aktywów cyfrowych, usłyszeliśmy argumenty przeciw regulacjom, nadzorowi i bezpieczeństwu. Centrum uważa inaczej: wolny rynek nie oznacza braku zasad. Wolność inwestowania nie oznacza pozostawienia obywatela samemu sobie wobec ryzyka wystąpienia oszustw, manipulacji i nieuczciwych praktyk. Odpowiedzialne państwo tworzy przejrzyste reguły gry i stoi po stronie obywatela, a nie chaosu. Temu właśnie służy projekt dotyczący osobistych kont inwestycyjnych. Daje obywatelowi możliwość wyboru własnej ścieżki oszczędzania – stabilnej i uczciwej, chronionej przez państwo prawa.

Pozytywnie oceniamy również proponowane preferencje podatkowe.

Musimy także pamiętać, że nie da się skutecznie zachęcać do oszczędzania bez stabilnej polityki gospodarczej. Obywatele inwestują wtedy, gdy mają zaufanie do państwa, do prawa i do perspektyw rozwoju kraju. Dlatego najlepszą polityką wspierania oszczędności pozostają stabilne finanse publiczne, przewidywalny system podatkowy oraz gospodarka dająca ludziom możliwość osiągania wyższych dochodów.

Wysoka Izbo! Dzisiaj rozmawiamy o czymś więcej niż kolejnym instrumencie finansowym. Rozmawiamy o tym, czy państwo ma wspierać budowę majątku polskich rodzin, czy nadal godzić się na sytuację, w której ogromna część oszczędności nie pracuje na rozwój gospodarki. Dla Centrum odpowiedź jest jednoznaczna. Chcemy Polski szanującej pracujących

ludzi i tych oszczędzających, inwestujących i budujących własny kapitał. Chcemy państwa, które zachęca do odpowiedzialności finansowej, zamiast karać ją dodatkowymi podatkami. Chcemy gospodarki opartej na kapitale polskich obywateli, a nie wyłącznie na długu publicznym i zagranicznych inwestycjach. Dlatego Klub Parlamentarny Centrum popiera ten projekt. Będziemy pracować nad jego dalszym udoskonaleniem. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Piotr Górnikiewicz, Polska 2050.
Proszę bardzo.

Posel Piotr Górnikiewicz:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Polska 2050 wobec rządowego projektu ustawy o osobistych kontaktach inwestycyjnych, zawartego w druku nr 2580.

Celem tej ustawy jest obudzenie naszych oszczędności. Dzisiaj Polacy w większości trzymają swoje oszczędności na nisko oprocentowanych lokatach lub po prostu w gotówce, gdzie powoli zjada je inflacja. Ten projekt ma sprawić, by te pieniądze zaczęły wreszcie realnie pracować, budując majątek obywateli, a jednocześnie zasilając polską gospodarkę i nasze rodzime firmy.

Co konkretnie i merytorycznie zmienia ta ustawa? Wprowadza osobiste konta inwestycyjne, z których będzie mogła skorzystać każda osoba pełnoletnia. Główną rewolucją jest całkowite wyrzucenie do kosza tzw. podatku Belki od zysków wypracowanych na tych kontach. Zamiast tego ustawa wprowadza zryczałtowany podatek od średniej rocznej wartości aktywów – jednak z potężnym i bardzo ważnym zabezpieczeniem w postaci kwot wolnych od podatku. Zwolnione z nowej daniny będzie pierwsze 25 tys. zł ulokowane w bezpiecznych formach lub aż 100 tys. zł w przypadku inwestycji na rynku kapitałowym, np. polskie akcje czy fundusze. Co ważne, wprowadzono tu ogromną elastyczność – pieniądze można wpłacać i wypłacać w dowolnej chwili, bez utraty ulg. Konto prowadzi dla nas instytucja finansowa, wysyła dane do e-Urzędu Skarbowego, a obywatel dostaje po prostu gotowe rozliczenie.

Jako Polska 2050 oceniamy ten projekt zdecydowanie pozytywnie. Oparty na sprawdzonym, szwedzkim modelu, zdejmuje z inwestorów karę za aktywność. Do tej pory system karał nas podatkiem za każdą udaną transakcję. Teraz ten hamulec znika.

Zdajemy sobie oczywiście sprawę z pewnych wyzwań. Projekt zmienia filozofię opodatkowania, co

Posel Piotr Górnikiewicz

oznacza, że po przekroczeniu kwot wolnych podatek majątkowy zapłacimy nawet w roku, w którym nasz portfel zanotuje stratę. Ponadto projekt nakłada gigantyczne obciążenia informatyczne na banki i domy maklerskie.

Pewnie za chwilę usłyszymy populistyczne krzyki, że rząd chce opodatkować ludziom straty albo że to zamach na oszczędności. Bądźmy jednak poważni i opierajmy się na faktach, a nie na straszeniu Polaków. Spójrzmy na twarde liczby w ocenie skutków tej regulacji: kapitał o wartości co najmniej 100 tys. zł zainwestowany w papiery wartościowe posiada zaledwie niecały 1% dorosłych Polaków, a oszczędności bankowe powyżej tej kwoty ma ok. 5% obywateli. To oznacza, że w praktyce grubo ponad 90% społeczeństwa, czyli ogromna większość zwykłych, drobnych inwestorów, którzy dopiero uczą się rynku, nie zapłaci tu absolutnie ani grosza podatku w początkowej fazie budowania swojego kapitału. Ani od zysku, ani od straty. Dla zdecydowanej większości Polaków ten system jest po prostu matematycznie dużo bardziej opłacalny niż dotychczasowy podatek Belki. To nie jest skok na kasę, to uczciwa, systemowa zachęta.

Podsumowując: mamy na stole dobry, prorozwojowy dokument. Wymaga on jednak pewnych technicznych szlifów, chociażby w zakresie terminów wdrożeń dla instytucji finansowych, tak by system wystartował płynnie i bez błędów. Dlatego Klub Parlamentarny Polska 2050 będzie głosował za skierowaniem tego projektu do dalszych merytorycznych prac w komisji, aby dopracować jego ostateczny kształt. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Proszę odnotować spontaniczną burzę oklasków ze strony posła Romowicza.

(Poseł Piotr Górnikiewicz: Odnotowałem.)

Gdybym ja mógł, to też bym klaskał, ale z tego miejsca staram się nie klaskać.

Na tym zakończyliśmy wystąpienia klubowe.

Mamy posłów zgłoszonych do pytań.

Jest ich osiemnaścioro.

Zamykam listę posłów zgłoszonych do pytań.

Czas na zadanie pytania to będzie 1 minuta.

Jako pierwsze pytanie zada pani poseł Anna Paluch z klubu Prawo i Sprawiedliwość, rzecz jasna.

Bardzo proszę.

Posel Anna Paluch:

Dziękuję bardzo.

Wysoka Izbo! W uzasadnieniu projektu ustawy czytamy: Dane Eurostatu pokazują, że istnieją wyraźne różnice w poziomie zaangażowania gospo-

darstw domowych w rynki kapitałowe w różnych częściach Unii Europejskiej. Stopa oszczędności w Polsce pozostaje jedną z najniższych w UE i OECD – w I kwartale 2024 r. wyniosła 6,38% wobec unijnej średniej 14,32%. Na dodatek Polacy alokują środki finansowe w depozytach i lokatach o niskim oprocentowaniu, bliskim zeru.

Otóż, Wysoka Izbo, mam nieodparte przeświadczenie, że Polacy pamiętają doskonale rok 2014, kiedy to rząd Tuska arbitralnie zawłaszczył połowę środków obywateli zgromadzonych w otwartych funduszach emerytalnych. Brakło pieniędzy w budżecie, więc nasi rodacy usłyszeli od Tuska, że pieniądze w otwartych funduszach emerytalnych nie są własnością Polaków. Zaufanie prysło jak bańka mydlana. Czy sądzicie *(Dzwonek)*, że Polacy zapomnieli o tym, że 150 mld trafiło, że tak powiem, prawem kaduka tam, gdzie nie powinno?

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Posel Anna Paluch:

Oczywiście, że osobiste konta inwestycyjne to nie są otwarte fundusze emerytalne, ale mam pytanie: W jaki sposób będą chronione środki na osobistych kontaktach inwestycyjnych? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Łukasz Ściebiorowski.

Bardzo proszę.

Posel Łukasz Ściebiorowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie. Rozmawiamy dzisiaj o osobistych kontaktach inwestycyjnych – rozwiązaniu, które może być ważnym kierunkiem w budowaniu kultury oszczędzania i inwestowania w Polsce. Dla wielu rodzin inwestowanie jednak nadal kojarzy się albo z czymś zarezerwowanym dla specjalistów, albo z ryzykiem i internetowymi obietnicami szybkiego zysku. Dlatego tak ważne jest, aby państwo dało obywatelom narzędzie proste, tanie, przejrzyste i przede wszystkim bezpieczne.

Pytanie brzmi, jakie konkretne mechanizmy ochrony inwestora przewiduje rząd, aby osobiste konta inwestycyjne nie były tylko atrakcyjną preferencją podatkową, ale także realnie bezpiecznym rozwiązaniem dla osób rozpoczynających inwestowanie. Czy planowane są standardy informacyjne, edukacyjne i nadzorcze, które pozwolą obywatelom odróżnić legalne i regulowane inwestowanie od ryzykownych lub fałszywych ofert? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.

Pani posłanka Katarzyna Osos, Koalicja Obywatelska.

Proszę bardzo.

Poseł Katarzyna Osos:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na pewno z aprobatą należy się odnosić do wszelkich rozwiązań, które wspierają budowanie kapitałów przez Polaków i zachęcają do oszczędzania. Ten projekt wpisuje się właśnie w ten kierunek. To kolejny instrument, który ogranicza tzw. podatek Belki, dający obywatelom dodatkowe możliwości gromadzenia oszczędności na przyszłość.

Jednak przy okazji tego projektu chciałabym zapytać o dalsze działania rządu w tym obszarze, bo coraz częściej eksperci wskazują, że dobrym rozwiązaniem mogłoby być całkowite zwolnienie z podatku Belki długoterminowych obligacji skarbowych. Taki mechanizm zachęcałby obywateli do inwestowania swoich oszczędności w polskie obligacje, a państwu umożliwiałby finansowanie części potrzeb pożyczkowych w większym stopniu dzięki środkom własnych obywateli. Byłoby to korzystne zarówno dla oszczędzających, którzy otrzymywaliby wyższy, realny zysk, jak i dla państwa, które mogłoby w większym stopniu opierać swoje zadłużenie na krajowym kapitale. Stąd moje pytanie, czy rząd analizuje możliwości wprowadzenia takiego rozwiązania w przyszłości. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.

Poseł Witold Tumanowicz.

Zostawiamy telefon, idziemy.

(Poseł Witold Tumanowicz: Telefon jest potrzebny.)

A, bo z telefonu, dobrze.

Bardzo proszę, pan poseł Witold Tumanowicz.

Poseł Witold Tumanowicz:

Telefon często jest też narzędziem pracy.

(Poseł Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk: Na razie tylko w szkołach zostawiamy.)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Jeszcze raz.

A, bardzo dobrze, pan poseł Kuźmiuk jest zorientowany. Ja co prawda tylko liceum kończyłem, ale też jednak odnotowałem.

Bardzo proszę.

Poseł Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam pytanie, bo w toku konsultacji pojawiły się obawy, że nowe osobiste konta inwestycyjne mogą doprowadzić do odpływu środków z już istniejących produktów, takich jak IKE i IKZE. Czy rząd przeprowadził analizy wpływu projektu na funkcjonowanie tych instrumentów i skalę ich potencjalnego osłabienia? Dziękuję.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Lidia Czechak, już uregulowany oddech.

Bardzo proszę.

Poseł Lidia Czechak:

Tak, już po posiedzeniu komisji.

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Mam dwa, w sumie trzy pytania odnośnie do projektu ustawy z druku nr 2580.

Czy rząd nie obawia się, że wprowadzenie nowego podatku od wartości aktywów zamiast opodatkowania rzeczywiście osiągniętych zysków doprowadzi do sytuacji, w której obywatele będą musieli płacić podatek nawet wtedy, gdy poniosą straty na swoich inwestycjach? Jak ma to zachęcić Polaków do długoterminowego oszczędzania i inwestowania?

W uzasadnieniu wskazuje się na wzorce szwedzkie, jednak projekt przewiduje, że podatek od wartości aktywów będzie płacony także przez osoby mieszkające za granicą, niezależnie od umów o unikaniu podwójnego opodatkowania. Czy nie grozi to sporami podatkowymi i zniechęceniem jednak Polonii do inwestowania kapitału za pośrednictwem polskich instytucji finansowych?

I trzecie, podobne tutaj do pytania pana posła. Skoro w Polsce funkcjonuje już nie tylko IKE, IKZE, ale również PPK i OIPE, to dlaczego rząd tworzy kolejny, dość skomplikowany instrument finansowy, zamiast uprościć, wzmocnić istniejące rozwiązania, które są już znane obywatelom? Dziękuję.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.

Pani poseł Wioletta Kulpa powróciła. Nie było jej w czasie poprzedniego punktu, bo z całą pewnością była na posiedzeniu komisji.

Poseł Wioletta Maria Kulpa:

Tak, oczywiście. Już po.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wątpliwości budzi kwestia skutków fiskalnych.

Posel Wioletta Maria Kulpa

Rząd zakłada, że preferencje podatkowe zwiększą aktywność inwestycyjną Polaków, jednak brak jest tak naprawdę jednoznacznych danych potwierdzających, czy nie dojdzie jedynie do przesunięcia środków z istniejących produktów oszczędnościowych do nowego instrumentu. Zatem, czy Ministerstwo Finansów przeprowadziło analizę, jaki odsetek środków zgromadzonych na osobistych kontach inwestycyjnych będzie stanowił rzeczywiście nowe oszczędności gospodarstw domowych, a jaka część będzie jedynie transferem aktywów z istniejących produktów, takich jak IKE, IKZE czy lokaty bankowe? Jeśli tak, to proszę o przedstawienie takich danych.

W jaki sposób również oszacowano skutki fiskalne projektu dla budżetu państwa, biorąc pod uwagę zwolnienia podatkowe do 100 tys. zł dla aktywów inwestycyjnych i 25 tys. zł dla aktywów oszczędnościowych? Czy OSR zawiera analizę ryzyka, że z preferencji podatkowej będą korzystały głównie osoby o najwyższych dochodach (*Dzwonek*), wówczas bez istotnego wzrostu poziomu oszczędności wśród przeciętnych Polaków? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pani posłanka Małgorzata Pępek.

Posel Małgorzata Pępek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt ustawy jest w mojej opinii dobry z dwóch głównych powodów. Przede wszystkim tworzy osobiste konta inwestycyjne, co wprowadza preferencje podatkowe dla inwestorów i zachęca do długoterminowego oszczędzania i inwestowania, a także przewiduje zwolnienie do kwoty 100 tys. zł dla określonych aktywów inwestycyjnych oraz zwolnienie do 25 tys. zł dla aktywów o charakterze oszczędnościowym. Wszystko to w połączeniu z łatwym dostępem do mechanizmów inwestycyjnych będzie zdecydowanie przyczyniać się do wzrostu zamożności polskich rodzin i wzmacniać długofalowe bezpieczeństwo finansowe naszych obywateli.

Proszę o odpowiedź na pytanie, czy osoba uprawniona lub spadkobierca przejmujący środki zgromadzone na osobistym koncie inwestycyjnym (*Dzwonek*) będą mogli w ramach tych przepisów zachować wszystkie wynikające z ustawy preferencje podatkowe związane z tymi aktywami, czy też ich nabycie będzie traktowane jako rozpoczęcie inwestowania na nowych zasadach. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.

Pani posłanki Jazłowieckiej jeszcze nie widzę.

Pani posłanki Marek również.

A więc pan poseł Mariusz Popielarz.

Zapraszamy.

Zaskoczony faktem, że kolejka się przesunęła.

Posel Mariusz Popielarz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Polacy trzymają na nisko oprocentowanych lokatach i w gotówce astronomiczne 1,3 bln zł. Te pieniądze zjada inflacja, a mogłyby one pracować na dobrobyt obywateli i rozwój naszej gospodarki.

Stopa oszczędności w Polsce wynosi zaledwie 6%, podczas gdy średnia unijna to ponad 14%. Nasz rynek kapitałowy jest zbyt płytki. Kapitalizacja GPW to tylko 22% PKB, a na Zachodzie to ponad 50%. Czas to zmienić. Odpowiedzią jest projekt ustawy o osobistych kontach inwestycyjnych. Wzorujemy się na sprawdzonym szwedzkim systemie ISK, z którego korzysta niemal połowa dorosłych Szwedów. OKI to rewolucja oparta na trzech filarach: prostocie, płynności i elastyczności. Wprowadzamy prosty podatek ryczałtowy od wartości aktywów zamiast skomplikowanego podatku Belki, bez zamrażania środków, bez biurokracji, z pełną swobodą wyboru akcji czy funduszy. (*Dzwonek*) Budujemy silny polski rynek kapitałowy i realną zamożność polskich rodzin. (*Oklaski*)

(*Posel Paweł Masełko: Brawo!*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Paweł Masełko, Koalicja Obywatelska.

Proszę bardzo.

Posel Paweł Masełko:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! To długo wyczekiwany kierunek dla, można powiedzieć, tzw. drobnych ciulaczy, bo coraz więcej Polaków decyduje się właśnie na inwestowanie na giełdzie, słysząc, jakie giełda może przynieść wyniki i zyski. Ale również musimy mieć świadomość tego, że za grą na giełdzie, czyli inwestowaniem na giełdzie, idą pewnego rodzaju konsekwencje i większe ryzyka, że można stracić środki, które się posiada. Jest to bardzo dobry kierunek i pokazuje, że można przenieść ten ciężar inwestycji z nieruchomości na rynek kapitałowy, bo Polacy są tutaj tradycjonalistami i lubią tradycyjne formy inwestowania.

Posel Pawel Maseiko

Mam pytanie o proporcje. Skąd wynika 25 tys. na lokaty (*Dzwonek*), a reszta na bardziej aktywne formy inwestowania? Dziękuję uprzejmie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo proszę, panie pośle.

Pan poseł Kuźmiuk już tak nabrzmiał w fotelu chęcią zadania pytania, już mówił, już gestykulował. Zapraszamy, mównica czeka.

(*Posel Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk*: To prawda. Bardzo, panie marszałku, dziękuję, że pan moją potrzebę dostrzegł.)

Bardzo proszę, mównica czeka na pana posła. Zawsze frontem do klienta.

Posel Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Odnoszę wrażenie, że nad tym projektem ciąży coś takiego jak brak przestrzeni fiskalnej na hojniejszą rękę ministra finansów. Ale ten brak przestrzeni fiskalnej wynika z tego, że trzy deficyty budżetowe to prawie 750 mld. Dług rośnie o 17 punktów procentowych przez 3 lata, z 49 do 67 w tym roku.

(*Posel Małgorzata Pepek*: Bo zadłużyliście.)

Więc tej przestrzeni fiskalnej nie ma, a ona by się przydała do takiego instrumentu, jak państwo proponujecie. Chodzi o to, żeby być troszeczkę hojniejszym. Stąd właśnie te 100 tys. i 25 tys. dla lokat, i niewiele dla obligacji Skarbu Państwa. A przecież, panie ministrze, pan doskonale wie, że gdybyście zaproponowali obligacje obrotowe nieobjęte podatkiem Belki z przyzwoitym oprocentowaniem, to niepotrzebny byłby unijny SAFE. Polacy te obligacje by wykupili. (*Dzwonek*) Ale nie ma ciągle tej przestrzeni fiskalnej. To państwo ciężką pracą to wypracowaliście, że tego nie ma. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pani posłanka Iwona Karolewska.

Proszę bardzo.

Posel Iwona Karolewska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Osobiste konta inwestycyjne wprowadzamy po to, aby zachęcić Polki i Polaków do inwestowania i oszczędzania w bezpieczny i korzystny dla nich sposób. Ale panie ministrze, mam pytanie: Czy będzie możliwość przenoszenia środków z lokat bankowych na osobiste konta inwestycyjne i jakie będą wówczas skutki dla klientów? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pani posłanka Klaudia Jachira.

Bardzo proszę.

(*Posel Klaudia Jachira*: Mam 40 minut od koleżanki jeszcze dodatkowo.)

40 minut? Nie ma takich formatów, pani posłanko, halo.

Posel Klaudia Jachira:

40 sekund.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Idea oszczędzania jest mi bardzo bliska. Pewnie zarówno dlatego, że moi rodzice nie oszczędzali, a moi dziadkowie jak najbardziej. I mam porównanie, co się bardziej opłaca. Istnieje też inna stara mądrość, która mówi, że pieniądź niezainwestowany to nie pieniądź. Pytanie tylko, jak zachęcić naród do oszczędzania. I w tej materii Polacy, owszem, są nieufni. Ale też nie dziwię się, bo niejednokrotnie sparzyliśmy się na polityce fiskalnej poszczególnych rządów: wysokiej inflacji za PiS-u czy obecnej dziurze budżetowej, którą nie wiadomo jak załatać. Oby znowu nie naszymi oszczędnościami.

Proponowane tu osobiste konta inwestycyjne zachęcają do zainwestowania 100 tys. zł w polską giełdę i w polskie firmy. Ale tutaj, panie ministrze, pojawia się pierwsze ważne pytanie: Jak to się ma do unijnej swobody przepływu kapitału? W zamian za to wnioskodawcy obiecują zwolnienie z podatku od zysków kapitałowych, czyli tzw. podatku Belki. Niestety, pojawia się podatek od wartości aktywów (*Dzwonek*) płacony również w latach, w których inwestor ponosi straty. Szczerze, panie ministrze, szanowni państwo, brzmi to dosyć skomplikowanie, jako kolejny skomplikowany instrument finansowy. Dlatego podstawowe, najważniejsze pytanie: Czy zamiast tworzyć kolejny instrument finansowy narzucający de facto, w co ludzie powinni inwestować i że musi to być polska giełda, nie lepiej zmienić, ograniczyć podatek Belki od zysków kapitałowych przy jednoczesnym ograniczeniu rozdawnictwa, tak żeby nie powiększać dziury budżetowej?

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Grzegorz Piechowiak.

Bardzo proszę.

Posel Grzegorz Piechowiak:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Rząd w tej ustawie tworzy instrument atrakcyjny dla tych, którzy posiadają nadwyżki kapitałowe. Nieste-

Posel Grzegorz Piechowiak

ty jest wielu Polaków, którzy mają bardzo niskie zdolności do oszczędzania. Polacy bardziej potrzebują większych dochodów i stabilności niż kolejnego produktu finansowego. Dlatego chciałem zapytać, dlaczego obecne instrumenty finansowe nie są wystarczające. Ilu Polaków realnie skorzysta na tym nowym instrumencie i jaki będzie koszt podatkowy tego projektu? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.
Pan poseł Tadeusz Tomaszewski.
Uparcie zasłania mi pana posła ten winkiel.
Bardzo proszę.

Posel Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Osobiste konta inwestycyjne to dobry kierunek. Powinniśmy poprzez politykę państwa zachęcać ludzi do oszczędzania, zwłaszcza inwestowania w papiery wartościowe i w rynek kapitałowy. Dzisiaj zaufanie do tych instrumentów jest stosunkowo niskie w Polsce.

Stworzony w Szwecji system ISK, który jest podany jako przykład w uzasadnieniu, stanowi 31% PKB. U nas w Polsce wszystkie programy inwestycyjne to 8,3% PKB. Mamy tutaj wiele do zrobienia.

Chciałem zapytać właśnie o relacje między osobistym kontem inwestycyjnym a wszystkimi programami kapitałowymi, takimi jak IKZE itp. Dziękuję.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.
Posłanka Bożena Lisowska.
Bardzo proszę, pani posłanko.

Posel Bożena Lisowska:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Ustawa o osobistych kontaktach inwestycyjnych wprowadza nowy rodzaj rachunku, który może być prowadzony jako rachunek bankowy, maklerski, ubezpieczeniowy lub funduszowy. Ustawa przewiduje także zwolnienie z podatku do 25 tys. zł dla środków pieniężnych i obligacji oraz do 100 tys. dla pozostałych aktywów. Beneficjentami będą przede wszystkim osoby fizyczne, które zyskają nową formę atrakcyjnego inwestowania, a także instytucje finansowe: banki, domy maklerskie, które uzyskają nowy kanał dystrybucji. Ponadto rynek kapitałowy zyska dodatkową płynność, ponieważ zasilony będzie kapitałem od detalicznych inwestorów. To szansa na zniwelowanie deficytów naszego rynku finansowego, w tym nad-

miernej alokacji oszczędności w depozytach bankowych. *(Dzwonek)*

Moje pytanie jest następujące. Proszę o wyjaśnienie, dlaczego w projekcie nie uwzględniono dobrowolnych funduszy emerytalnych jako osobnej kategorii aktywów.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.
Pani posłanka Sylwia Bielawska.
Bardzo proszę.

Posel Sylwia Bielawska:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Czy wiecie państwo, że stopa oszczędności w Polsce jest jedną z najniższych w krajach Unii Europejskiej i wynosi zaledwie 6,38% przy średniej europejskiej 14%. Jednocześnie Polacy przy – trzeba przyznać – bardzo niskiej świadomości ekonomicznej i edukacji ekonomicznej zgromadzili niemal 1,3 bln zł, ale gromadzą te środki w formie lokat, które są nisko opracowane i nie budują im stabilności finansowej. A potem dziwimy się, że bardzo często trzymają te pieniądze w gotówce w domu i np. dają się zrobić na tzw. wnuczka. Mówię tutaj o starszych osobach.

Dzięki temu, że ten projekt się pojawił i pojawiły się te osobiste konta inwestycyjne, które są projektem bardzo prostym, bardzo elastycznym i przyjaznym dla osób oszczędzających, liczymy również na to, że wiele osób spośród 60% badanych, którzy twierdzą, że nie mają *(Dzwonek)* z czego oszczędzać, również zaczną interesować się oszczędzaniem.

Panie Ministrze! Mam jedno ważne pytanie: Czy kwoty, które są zapisane jako kwoty zwolnione z podatku, będą rokrocznie rewaloryzowane? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.
Lista posłów zapisanych do zabrania głosu została na tym wyczerpana.
Bardzo proszę o odpowiedź na pytania i wystąpienia klubowe podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana ministra Juranda Dropa.
Bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jurand Drop:

Dziękuję.
Panie Marszałku! Panie Posłanki i Panie Posłowie! Rozpocznę od końca, bo tak zawsze jest najłatwiej.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Jurand Drop**

Pani posłanka Lisowska pytała o dobrowolne fundusze emerytalne. Chciałem zwrócić uwagę, że w art. 2 w ust. 1 w pkt 10 jest dokładnie wyodrębnione, jakie rachunki będą uwzględniane w OKI. Oprócz rachunku bankowego w banku krajowym, rachunku papierów wartościowych i tego, co wymieniałem we wstępie, jest także lit. e, gdzie jest napisane: rachunek w dobrowolnym funduszu emerytalnym. Wobec tego chciałem sprostować, że dobrowolne fundusze emerytalne będą dopuszczane.

Było pytanie pani posłanki Bielawskiej o rewaloryzację kwoty. Kwota będzie rewaloryzowana od 2030 r., w dużej mierze po to, żeby dać pewność prawną i stabilność przez następne lata, a potem będzie cały czas rewaloryzowana.

Jeśli chodzi o pytanie pana posła Tomaszewskiego, które pojawiło się także wcześniej – zaraz pewnie dojdę, której pani posłanki albo którego pana posła było to pytanie – czyli pytanie o kwestię relacji z IKE i IKZE, to tutaj warto zwrócić uwagę, że to są różnego rodzaju instrumenty. Na skutek tego ryzyko kanibalizacji, czyli przesuwania między jednym a drugim, wydaje się ograniczone.

IKE i IKZE są instrumentami wyspecjalizowanymi w długoterminowym oszczędzaniu emerytalnym i oferują rozwiązania, których OKI nie przewiduje, np. preferencje podatkowe związane z wiekiem, z celem emerytalnym, ograniczenie wypłat oraz wymóg długoterminowego utrzymywania środków. One mają zawarty w sobie właśnie ten cel emerytalny i powinny być atrakcyjne dla osób budujących zabezpieczenie na emeryturę, czyli na starość, powiedzmy, jako dodatek do emerytury.

Natomiast OKI będą raczej konkurować z tradycyjnymi formami oszczędzania i inwestowania, takimi jak depozyty bankowe czy indywidualne inwestycje, które w tym momencie są obciążone podatkiem od zysków kapitałowych. W praktyce środki będą się przesuwać przede wszystkim z mało efektywnych form oszczędzania do instrumentów rynku kapitałowego, a nie będzie zastępowania produktów emerytalnych. Prawdę mówiąc, dokładnie o to przesunięcie nam chodzi, o przesunięcie ze środków mało efektywnych do instrumentów rynku kapitałowego.

Pani posłanka Karolewska pytała o to, choć bardziej o przesunięcie, przesuwanie z lokat i przesunięcie do samego OKI. Tutaj przewidujemy, że przesuwana będzie sama gotówka i będą tu nowe wpłaty. Jeśli ktoś ma lokatę, to opłaca się dociągnąć ją do końca, zgodnie z czasem trwania, na jaki została zawarta, zgodnie z jej wejściem w życie.

Było także pytanie pana posła Masełki, chodziło o kwestię proporcji: 100 tys. i 25 tys. Chcę podkreślić, że celem jest właśnie przesunięcie z depozytów, z tego, co jest mniej efektywne, na oszczędności, które są potem inwestowane z punktu widzenia samych obywateli w produkty, które są bardziej ryzykowne i mają

wyższy poziom zwrotu w długim okresie. Ryzyko jest związane ze zwrotem, wobec czego jakby też chodziło o to... Wydaje mi się, że któryś z panów posłów, chyba pan poseł Kowalczyk na samym początku, proponował, żeby to wszystko było zwolnione od podatku Belki, żeby nie różnicować kwoty w przypadku 25% i 100% w zakresie tego zwolnienia podatkowego. Natomiast my chcemy rzeczywiście pobudzić to przesunięcie. To jest cel. Równocześnie ten pułap na poziomie 100% gwarantuje to, że to jest niekoniecznie dla drobnych ciułaczy, tylko dla obywateli, którzy nie są...

(Poseł Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk: 100 tys.)

100 tys. Dziękuję bardzo.

Chodzi o to, że to jest dla obywateli, a nie dla dużych inwestorów. To nie jest dla wielkich. Właśnie po to jest ten pułap.

Pani posłanka Pępek pytała o kwestię spadkobierców. Ponieważ tam będą wpłaty gotówkowe, inwestycje i papiery na giełdzie czy akcje, w przypadku spadkobierców kwestie spadkowe będą oczywiście działały znowu na normalnych zasadach, natomiast żeby nie trzeba było upłynniać papierów wartościowych, przewidywane jest, że te akcje nie będą musiały być upłynniane. Tak więc w takim znaczeniu uprawnienia konta są zachowane, ale oczywiście konto jest osobiste, jest związane z osobą, wobec czego przywileje trudno przesuwać na kogoś innego. Na pewno nie będzie tak, jak można by sobie... Już nie będę snuł pomysłów, co można zrobić.

Pani posłanka Kulpa i na pewno pan poseł Kuźmiuk trochę o to zahaczył... Chodzi o sprawy związane z kwestią wpływu OKI na finanse publiczne. I pod tym względem rzeczywiście przewidujemy przejściowe obniżenie dochodów sektora finansów publicznych ze względu na spadek wpływów z podatku od dochodów kapitałowych w ramach tego, co jest możliwe, jaka jest przestrzeń fiskalna. Konsekwencjami zastosowania preferencji podatkowych mających charakter prorozwojowy i proefektywnościowy, wspierający długoterminowe oszczędzanie i inwestowanie w długim okresie powinny być właśnie przepływ pieniędzy do firm, które inwestują, i znaczne zwiększenie w przyszłości tej przestrzeni fiskalnej dzięki podatkom, które będą z inwestycji. Szacowany wpływ na dochody sektora finansów publicznych wynika głównie z ograniczenia części bieżących wpływów podatkowych. Nie będę już rozwijał konkretnych... Na pewno w komisji będziemy mieli okazję przedyskutować, których pozycji to dotyczy. Oczywiście nie ma to wpływu na dochody jednostek sektora samorządu terytorialnego, natomiast skutki fiskalne będą odczuwalne w budżecie państwa oraz w niewielkim zakresie w ramach Funduszu Solidarnościowego. Natomiast skutki budżetowe są dokładnie wyszczególnione w OSR. Jeżeli chodzi o transfer – pani posłanka Kulpa pytała o to, o tym już mówiłem – nie ma skutków. Czy jeszcze coś? Podatki – o tym będziemy pewnie dużo mówić w komisji.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jurand Drop

Jeśli chodzi o sprawy inwestowania przez Polonię, czyli jak rozumiem, przez rezydentów, przedstawicieli innych rezydencji podatkowych, innych państw, to chciałbym podkreślić, że w przypadku OKI należy posiadać PESEL i NIP. Wobec czego jeśli mamy kogoś z Polonii, kto posiada PESEL i NIP, to oczywiście będzie on mógł takie konto utrzymywać. Natomiast jeśli ich nie posiada, to nie będzie mógł. I to jest od razu przy okazji odpowiedź dla pani posłanki Jachiry odnosząca się do kwestii swobody przepływu kapitału. Z pewnością OKI będą zgodne z regulacjami unijnymi, i ta swoboda będzie zachowana, natomiast rzeczywiście chcemy pobudzić naszą giełdę, chcemy dostarczyć środków naszym przedsiębiorstwom, które w skali unijnej nie są jakoś szczególnie duże.

O skutkach fiskalnych mówiliśmy na tyle, na ile jest to możliwe. To obniżenie dochodów sektora finansów publicznych nastąpi, na skutek czego z jednej strony będzie pewien zysk, bo pewnych podatków podatnicy nie zapłacą – ten koszt podatkowy szacujemy na ok. 10 mld zł w perspektywie – a z drugiej równocześnie, jak mamy nadzieję, to pobudzi inwestycje, pobudzi dochody podatkowe, tak jak wspominałem, w inny sposób. To jest odpowiedź na pytanie pana posła Piechowiaka.

Jeśli chodzi o zdolności do oszczędzania, to widzimy, że nasi obywatele oszczędzają coraz więcej. To jest dobry moment, żeby wprowadzić to rozwiązanie, żeby właśnie tym, którzy ostatnio oszczędzają więcej, dać możliwość inwestowania, tak jak mówiłem, w bardziej ryzykowne, ale też bardziej zyskowne w dłuższym okresie formy, w których się przechowuje własne aktywa.

Pani posłanka Jachira pytała o stopień komplikacji. Staraliśmy się stworzyć najbardziej prosty mechanizm z punktu widzenia oszczędzających i potem kupujących te aktywa finansowe. Dlatego np. rozliczenie podatkowe jest robione de facto na poziomie KAS-u, wtedy, gdy zbieramy podatki. Kontakt w zakresie sprawozdań podatkowych jest poprzez instytucje finansowe. Staramy się też nie ograniczać, żeby nie było tylko jedno OKI, tylko by można mieć różne OKI. Jednak z punktu widzenia rozliczenia podatkowego rzeczywiście byłoby to skomplikowane dla obywatela. My ten ciężar komplikacji przesuwamy tak naprawdę na administrację skarbową. Instytucje finansowe będą informowały o tym, jakie OKI posiadają, przesuną to do nas, czyli administracji skarbowej, i my będziemy musieli to rozliczyć. To jest zmniejszenie komplikacji dla obywatela na tyle, na ile jest to możliwe.

Natomiast te limity 100 tys. i 25 tys. mają jakby pobudzić do aktywnego troszczenia się o własne aktywa. Zakładamy, że gdy będzie powyżej 100 tys., to niekoniecznie będzie to trzymane na OKI. Natomiast jeśli będzie to trzymane na OKI, to musi to być wystarczająco ryzykowne, żeby było zyskowne i żeby

przekraczało wartość podatku od aktywów. Wydaje nam się, że jest to proste i że to zachęci do aktywnego zarządzania własnymi aktywami. Rzeczywiście najprostsze zawsze będzie trzymanie środków na depozycie i nietroszczenie się.

Co do pana posła Kuźmiuka, to proszę mi wybaczyć, ale nie będę się odnosił do SAFE. Myślę, że dyskusji na ten temat było bardzo dużo.

(Poseł Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk: No właśnie niespecjalnie, panie ministrze, niespecjalnie.)

Nie chciałbym, żeby to dominowało. SAFE jest na pewno najtańszym sposobem finansowania naszych wydatków zbrojeniowych.

(Poseł Joanna Borowiak: Ale nie ten SAFE, bo jest oprocentowanie wysokie.)

SAFE w nieskończoność też nie byłby dobry. On by właśnie nie był dobry.

Wydaje mi się, że odpowiadałem posłowi Tumanowiczowi à propos IKE i IKZE.

Jeśli chodzi o analizowanie zwolnienia z podatku obligacji, to znowu w ramach OKI będą zwolnione. Natomiast to jest zupełnie inna dyskusja, jak powinno być z dochodami od zysków kapitałowych. To jest trochę inna dyskusja w takim znaczeniu, że tutaj to, co my... (Dzwonek)

(Poseł Lidia Burzyńska: Skończyło się.)

Już się śpieszę.

Pan poseł Ściebiorowski pytał o odróżnianie fałszywych ofert. Cały czas będzie ankieta MIFID. Cały czas zgodnie z zasadami europejskimi będzie się przedstawiało i sprawdzało inwestorowi informacje, czy powinien w to inwestować. To powinno sprzyjać odróżnianiu prawdziwych ofert od fałszywych.

Przepraszam bardzo, ale były wcześniej pytania pana posła Kowalczyka o oszczędności. To jest akurat dobry moment, by wprowadzić OKI, ponieważ te oszczędności rosną. Chcemy rzeczywiście pobudzić naszych obywateli do zainteresowania się tematem, co się dzieje z ich oszczędnościami. Myślę, że w komisji będziemy mieli dosyć dużo czasu na dyskusję na temat każdego z rozwiązań. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję, panie ministrze.

Zamykam dyskusję*).

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował rządowy projekt ustawy o osobistych kontaktach inwestycyjnych, zawarty w druku nr 2580, do Komisji Finansów Publicznych w celu rozpatrzenia.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Dziękuję bardzo przedstawicielom Ministerstwa Finansów.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Wicemarszałek Szymon Hołownia

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 5. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Senioralnej, Komisji Polityki Społecznej i Rodziny oraz Komisji Zdrowia o rządowym projekcie ustawy o koordynacji opieki długoterminowej i osobach starszych (druki nr 2579 i 2612).

Proszę panią posłankę Katarzynę Ueberhan o przedstawienie sprawozdania komisji.

Bardzo proszę.

**Posel Sprawozdawca
Katarzyna Ueberhan:**

Dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić sprawozdanie połączonych komisji: Komisji Polityki Senioralnej, Komisji Polityki Społecznej i Rodziny oraz Komisji Zdrowia o rządowym projekcie ustawy o koordynacji opieki długoterminowej i osobach starszych z druku nr 2579. Samo sprawozdanie to druk nr 2612.

Marszałek Sejmu, zgodnie z art. 37 ust. 1 i art. 40 ust. 1 regulaminu Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu skierował powyższy projekt ustawy do pierwszego czytania w dniu 15 maja tego roku do Komisji Polityki Senioralnej, Komisji Polityki Społecznej i Rodziny oraz Komisji Zdrowia.

W trakcie prac komisji złożono kilka poprawek oraz wnioski mniejszości, czyli poprawki, które nie uzyskały pozytywnej opinii komisji. Wnioski mniejszości zostały złożone przez panią posel Rusecką oraz panią posel Borowiak. Połączone Komisje: Polityki Senioralnej, Polityki Społecznej i Rodziny oraz Zdrowia po przeprowadzeniu pierwszego czytania oraz po rozpatrzeniu projektu ustawy na posiedzeniu w dniu 27 maja tego roku wnoszą, by Wysoki Sejm raczył ów rządowy projekt ustawy uchwalić. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha również 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Stanowisko Prawa i Sprawiedliwości pierwsza przedstawi pani posel Joanna Borowiak.

Bardzo proszę.

Posel Joanna Borowiak:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Przedstawiam stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawa i Spra-

wiedliwości wobec ustawy o koordynacji opieki długoterminowej i osobach starszych.

To stanowisko sprzeciwu wobec braku właściwego wsparcia ze strony obecnego rządu dla polskich seniorów. Seniorów, których po raz kolejny oszukujecie. Rozbudziliście oczekiwania, naobiecowaliście gruszek na wierzbie i kolejny raz nie dowozicie swoich obietnic. Nie bez powodu po wyborach nazwaliście je przenośnikami. Ten projekt to próba ratowania waszego wizerunku za wszelką cenę. Ale jest ona zbyt wysoka, bo jest ceną realnego wsparcia osób starszych w Polsce. Swoimi działaniami, zamiast wzmacniać politykę senioralną i realizować składane wcześniej obietnice, prowadzicie do marginalizacji potrzeb osób starszych oraz osłabiania ich podmiotowej pozycji w życiu społecznym. Przed wyborami seniorzy byli adresatami waszych licznych deklaracji dotyczących poprawy jakości życia, zwiększenia dostępności usług społecznych oraz wprowadzenia bonu senioralnego jako instrumentu realnego wsparcia ich oraz ich rodzin. Dziś okazuje się, że zapowiadane rozwiązania zostały ograniczone do szczątkowej formy, a bon senioralny został umieszczony w ustawie dotyczącej koordynacji opieki długoterminowej. Takie podejście budzi nasz głęboki sprzeciw. Budzi też głęboki sprzeciw środowisk senioralnych. Seniorzy nie są wyłącznie osobami niesamodzielnymi, wymagającymi opieki czy wsparcia pielęgnacyjnego. Miliony osób starszych prowadzą aktywne życie społeczne, zawodowe, obywatelskie i rodzinne. Umieszczenie bonu senioralnego wyłącznie w kontekście opieki długoterminowej prowadzi do nieuprawnionego utożsamiania starości z niesamodzielnnością, chorobą i zależnością od innych. Jest to forma stygmatyzacji, która deprecjonuje potencjał, doświadczenie i aktywność osób starszych. Zasztyliście bon senioralny, a właściwie to, co po nim zostało, w ustawie o koordynacji opieki długoterminowej. Skorzysta z niego zaledwie 20 tys. seniorów, a ci, którzy zdecydują się skorzystać, utracą prawo do dotychczasowego wsparcia, w tym np. udziału w spotkaniach w klubach czy domach seniora. Jedną ręką dajecie, drugą zabieracie.

Stanowczy sprzeciw budzi również likwidacja ustawy o osobach starszych, jedyne go aktu prawnego dedykowanego wprost seniorom. Zamiast wzmacniać ustawowe gwarancje ochrony praw i interesów osób starszych, rozwijać system monitorowania ich sytuacji oraz budować kompleksową politykę senioralną, rząd koalicji 13 grudnia decyduje się na usunięcie ważnego instrumentu prawnego. Jest to krok wstecz w zakresie polityki społecznej i senioralnej oraz wyraz lekceważenia znaczenia rosnącej grupy obywateli w Polsce. Przypomnijmy, polscy seniorzy to dziś blisko 8 mln osób w wieku 65+ i 10 mln w wieku 60+. To ustawowy wiek senioralny. Proponowana ustawa nie zapewnia wystarczających środków na obsługę zadań, za wyjątkiem zwiększenia liczby etatów w urzędzie, obsługującym politykę senioralną w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. A więc sobie pieniędzy dodajecie, a samorządom już niestety nie.

Posel Joanna Borowiak

Domagamy się od rządu podjęcia konkretnych i natychmiastowych działań, w szczególności przywrócenia seniorom należnego miejsca w polityce państwa poprzez tworzenie rozwiązań dedykowanych osobom starszym, a nie wyłącznie osobom wymagającym opieki, wdrożenia bonu senioralnego jako samodzielnego instrumentu polityki senioralnej, odpowiadającego na różnorakie potrzeby osób starszych, zachowania i wzmocnienia ustawy o osobach starszych, a nie jej likwidacji, prowadzenia dialogu z organizacjami senioralnymi przy tworzeniu rozwiązań dotyczących osób starszych, i wreszcie opracowania długofalowej strategii polityki senioralnej, uwzględniającej aktywność społeczną, zdrowotną, edukacyjną, cyfrową i obywatelską polskich seniorów.

Seniorzy są pełnoprawnymi obywatelami, a nie wyłącznie beneficjentami opieki. Państwo powinno dostrzegać ich różnorodne potrzeby, szanować ich podmiotowość oraz tworzyć warunki do aktywnego i godnego starzenia się. Oczekujemy realizacji składowych obietnic oraz prowadzenia polityki opartej na szacunku, a nie na stereotypowym postrzeganiu starości. Najlepiej byłoby, gdyby ten rząd jak najszybciej podał się do dymisji. Tak będzie lepiej dla wszystkich Polaków, w tym dla seniorów. Składam pakiet poprawek do projektu ustawy, panie marszałku. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Stanowisko Koalicji Obywatelskiej przedstawi pani posłanka Iwona Maria Kozłowska.

Bardzo proszę.

Posel Iwona Maria Kozłowska:

Ale ten rząd nie poda się do dymisji.

(Posel Joanna Borowiak: Wielka szkoda dla Polski, wielka strata.)

Szanowny Panie Marszałku! Szanowna Pani Minister! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnej Koalicji Obywatelskiej pragnę przedstawić stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o koordynacji opieki długoterminowej i osobach starszych, druki nr 2579 i 2612.

Projektowana ustawa stanowi jedną z najważniejszych od lat prób uporządkowania systemu wsparcia osób starszych oraz osób wymagających długotrwałej opieki. Jej znaczenie wynika nie tylko z postępujących zmian demograficznych, ale także z faktu, że dotychczasowy system opieki długoterminowej funkcjonował w sposób rozproszony, nieczytelny i często niezrozumiały dla samych obywateli.

Najważniejszą nowością jest stworzenie po raz pierwszy w polskim prawie jednolitych ram dla opie-

ki długoterminowej. Do tej pory świadczenia i usługi były rozproszone pomiędzy system ochrony zdrowia oraz system pomocy społecznej. Ustawa wprowadza wspólną definicję opieki długoterminowej, która obejmuje zarówno świadczenia zdrowotne, jak i usługi społeczne. To fundamentalna zmiana, ponieważ pozwala spojrzeć na potrzeby osób wymagających wsparcia w sposób całościowy, a nie przez pryzmat kompetencji poszczególnych instytucji.

Drugim istotnym rozwiązaniem jest ustawowe zdefiniowanie opieki nieformalnej oraz opiekuna nieformalnego. Przez lata ogromna część opieki nad osobami starszymi była wykonywana przez członków rodzin, którzy pozostawali praktycznie niewidoczni dla systemu. Projekt po raz pierwszy dostrzega ich rolę i tworzy podstawy do budowania polityk publicznych wspierających opiekunów rodzinnych poprzez edukację, informację, grupy wsparcia czy działania pomocowe realizowane przez samorządy.

Kolejną nowością jest utworzenie funkcji koordynatora do spraw opieki długoterminowej. Będzie on działał na poziomie powiatu i stanie się lokalnym przewodnikiem po systemie wsparcia. Jego zadaniem będzie informowanie mieszkańców o dostępnych usługach, współpraca między instytucjami ochrony zdrowia i pomocy społecznej, identyfikowanie potrzeb oraz monitorowanie dostępności świadczeń. To rozwiązanie ma szczególne znaczenie dla rodzin, które dziś często nie wiedzą, gdzie szukać pomocy dla niesamodzielnego seniora.

Nowym elementem jest również stworzenie mechanizmów współpracy między szpitalami, placówkami ochrony zdrowia a jednostkami pomocy społecznej. W szczególnych sytuacjach po opuszczeniu szpitala seniorzy wymagają szczególnego wsparcia. Dzięki temu osoba starsza nie będzie pozostawiona sama sobie po zakończeniu leczenia, a odpowiednie instytucje będą mogły szybciej zorganizować niezbędną pomoc.

Po raz pierwszy powstaje także system monitorowania opieki długoterminowej w skali całego kraju. Koordynatorzy, wojewodowie oraz organy centralne będą gromadzić dane dotyczące dostępności, jakości i wykorzystania usług. Na tej podstawie mają powstawać coroczne raporty zawierające ocenę funkcjonowania systemu oraz rekomendacje zmian. Oznacza to przejście od polityki opartej na szacunkach do polityki opartej na konkretnych danych.

Projekt wzmacnia również instytucjonalnie politykę senioralną państwa. W sposób jednoznaczny określa organ odpowiedzialny za politykę senioralną i rozszerza jego kompetencje o zadania analityczne, koordynacyjne, monitorujące i nadzorcze. Ma to zapewnić większą spójność działań podejmowanych przez administrację publiczną wobec osób starszych.

Szczególne zainteresowanie opinii publicznej budzi zapewne nowy instrument wsparcia, jakim jest bon senioralny. Projekt tworzy podstawy prawne dla programu skierowanego do osób po 65. roku życia, które wymagają pomocy w codziennym funkcjonowaniu.

Posel Iwona Maria Kozłowska

waniu. Usługi realizowane w ramach bonu mają obejmować m.in. pomoc w codziennych czynnościach, wsparcie w korzystaniu ze świadczeń zdrowotnych, opiekę higieniczno-pielęgniarską czy przeciwdziałanie osamotnieniu. Jest to nowe rozwiązanie, które ma wypełnić lukę pomiędzy pomocą społeczną a systemem ochrony zdrowia i umożliwić dłuższe pozostawanie seniorów w ich własnym środowisku zamieszkania.

Projekt odpowiada również na wyzwania związane ze starzeniem się społeczeństwa. W najbliższych dekadach liczba osób starszych będzie systematycznie rosła, a szczególnie dynamicznie zwiększy się grupa osób po 80. roku życia. Oznacza to konieczność budowania nowoczesnego, skoordynowanego i dostępnego systemu wsparcia. Proponowane przepisy stanowią pierwszy etap tej reformy.

Przedłożona ustawa nie tworzy nowych świadczeń zdrowotnych ani nie zmienia zasad przyznawania istniejących świadczeń.

(Posel Joanna Borowiak: No właśnie.)

Tworzy natomiast ramy organizacyjne, które mają sprawić, że już istniejące formy wsparcia będą bardziej dostępne, lepiej skoordynowane i bardziej przyjazne dla obywateli.

Projekt, co jest też bardzo ważne, realizuje kamień milowy Krajowego Planu Odbudowy. *(Dzwonek)* Klub Parlamentarny Koalicji Obywatelskiej będzie głosował za przyjęciem prezentowanego projektu.

Panie Marszałku! Mam również poprawkę odnośnie do tego projektu. A mianowicie tytułowi projektowanej ustawy należy nadać brzmienie: o osobach starszych i koordynacji opieki długoterminowej. Poprawka ma charakter redakcyjny i polega na zmianie szyku wyrazów w tytule. Celem poprawki jest dobitne wskazanie adresatów ustawy. Poprawka nie ma wpływu na istotę i cel projektowanej ustawy. Również wnoszę w razie zgłoszenia w drugim czytaniu poprawek i wniosku do rządowego projektu ustawy o koordynacji opieki długoterminowej i osobach starszych o nieodsyłanie ich do komisji i niezwłoczne przejście do trzeciego czytania tego projektu. Wniosek uzasadniam istotnym pomocowym charakterem projektu, który jest skierowany do osób 65+, zapewniając im dostęp do usług wsparcia. Zmiany mają na celu ułatwienie seniorom funkcjonowania w ich własnym środowisku, poprawę jakości opieki oraz lepszą koordynację usług zdrowotnych i społecznych. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

(Posel Zofia Czernow: Brawo!)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zdecydujemy w bloku głosowań.

A ja chciałbym pozdrowić klasę VII ze Szkoły Podstawowej Sióstr Salezjanek im. bł. Laury Vicuna

w Krakowie. Pan poseł Rafał Bochenek zaprosił was, z tego, co widzę, do Sejmu. Cieszymy się z waszej obecności. To chyba klasy VII, a nie klasa VII, bo jak jedna klasa VII by była tych rozmiarów, to ojej. Serdecznie was witamy w Sejmie. Mamy nadzieję, że wam się będzie u nas podobało, że miło spędzicie ten dzień i pożytecznie przy okazji. *(Oklaski)*

A teraz pani posłanka Agnieszka Maria Kłopotek przedstawi stanowisko Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Bardzo proszę.

Posel Agnieszka Maria Kłopotek:

Szanowny Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe zabieram głos w sprawie projektu ustawy o koordynacji opieki długoterminowej i osobach starszych. Projektu niezwykle ważnego i nie tylko dlatego, że dotyczy codziennych problemów milionów Polek i Polaków, ale przede wszystkim dlatego, że odpowiada na jedno z największych wyzwań cywilizacyjnych współczesnej Polski – starzenie się społeczeństwa. Dziś już niemal co czwarty obywatel naszego kraju ma więcej niż 60 lat. Według danych przedstawionych w uzasadnieniu ustawy liczba seniorów przekroczyła 10 mln osób i będzie stale rosła. Prognozy pokazują, że w 2060 r. osoby starsze będą stanowiły niemal 40% społeczeństwa. Jeszcze bardziej dynamicznie rośnie liczba osób po 80. roku życia, czyli tych, które najczęściej wymagają codziennej pomocy, wsparcia opiekuńczego i długoterminowej troski.

Nie możemy odwracać wzroku od tych danych. One nie są wyłącznie statystyką. Za każdą liczbą stoi konkretny człowiek: starsza kobieta mieszkająca samotnie na wsi, schorowany senior w małym mieście, rodzina próbująca pogodzić pracę zawodową z opieką nad rodzicami, opiekunowie nieformalni, którzy każdego dnia wykonują ogromną pracę, często bez wsparcia państwa. Właśnie dlatego potrzebujemy systemowej odpowiedzi państwa. Potrzebujemy państwa, które nie zostawia seniorów samych, takiego, które zrozumie, że godna starość nie może być luksem, ale ma być prawem każdego obywatela.

Polskie Stronnictwo Ludowe od lat podkreśla, że polityka senioralna nie może ograniczać się do pojedynczych programów czy doraźnych działań. Potrzebujemy spójnego systemu. Dzisiejszy projekt jest próbą uporządkowania chaosu, który przez lata narastał pomiędzy ochroną zdrowia a pomocą społeczną. Dzisiaj osoba starsza i jej rodzina często nie wiedzą, gdzie szukać pomocy, jakie świadczenia przysługują, kto odpowiada za koordynację wsparcia i do jakiej instytucji należałoby się zwrócić. System jest rozproszony, nieczytelny i zbyt często przerzuca odpowiedzialność między urzędami oraz instytucjami. Projekt ustawy ma ten stan zmienić poprzez stworzenie

Posel Agnieszka Maria Kłopotek

mechanizmów koordynacji opieki długoterminowej oraz jasnego podziału odpowiedzialności. To rozwiązanie potrzebne i bardzo oczekiwane.

Polskie Stronnictwo Ludowe stoi po stronie samorządności lokalnych wspólnot. Dlatego pozytywnie oceniamy powierzenie istotnej roli powiatom oraz lokalnym koordynatorom opieki długoterminowej. To właśnie na poziomie lokalnym najlepiej widać rzeczywiste potrzeby mieszkańców. Samorządy wiedzą, gdzie mieszkają osoby samotne, gdzie brakuje usług opiekuńczych, gdzie potrzebne jest wsparcie środowiskowe. Jednocześnie trzeba jasno powiedzieć, że przekazywanie nowych obowiązków samorządom musi iść w parze z odpowiednim finansowaniem. Nie może być tak, że państwo tworzy nowe zadania, a później pozostawia samorządy same z kosztami ich realizacji. Szczególnie dotyczy to gmin wiejskich i peryferyjnych, które już dziś zmagają się z brakami kadrowymi i finansowymi. Bardzo ważnym elementem projektu jest również dostrzeżenie roli opiekunów nieformalnych. To często dzieci, wnuki, małżonkowie lub bliscy seniorów, którzy każdego dnia wykonują ciężką i odpowiedzialną pracę opiekuńczą. Przez lata państwo korzystało z ich poświęcenia, ale nie dawało im odpowiedniego wsparcia.

Szanowni Państwo! Ważnym elementem tego projektu jest bon senioralny. To rozwiązanie, które ma wspierać seniorów w codziennym funkcjonowaniu i umożliwiać im jak najdłuższe pozostawanie w miejscu zamieszkania. Z perspektywy naszego klubu jest to słuszny kierunek. Seniorzy chcą żyć u siebie, w swoim domu, w swojej społeczności, wśród bliskich osób. Instytucjonalizacja opieki powinna być ostatecznością, a nie pierwszym wyborem, wynikającym z braku innych możliwości. Dlatego rozwój usług środowiskowych i wsparcia domowego jest konieczny. Jednocześnie musimy pilnować, aby bon senioralny nie stał się wyłącznie kolejnym programem zapisanym w ustawie, ale realnym instrumentem dostępnym dla seniorów także w małych miejscowościach i na terenach wiejskich. Dzisiaj w wielu gminach brakuje podstawowych usług opiekuńczych. Sam bon tego problemu nie rozwiąże, jeżeli zabraknie ludzi gotowych świadczyć te usługi. Dlatego równolegle trzeba inwestować w kadry, rozwój srebrnej gospodarki oraz aktywizację lokalnych społeczności.

Polskie Stronnictwo Ludowe podkreśla, że polityka społeczna musi być oparta na solidarności międzypokoleniowej. Nie można budować nowoczesnego państwa bez szacunku dla starszego pokolenia. To dzisiejsi seniorzy budowali naszą Polskę przez dekady swojej pracy. Państwo ma obowiązek zapewnić im bezpieczeństwo, opiekę i godne warunki życia. Dlatego Polskie Stronnictwo Ludowe będzie za przyjęciem (*Dzwonek*) tego projektu ustawy. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.

Stanowisko Lewicy przedstawi pani posłanka Bożena Borowiec.

Bardzo proszę.

Posel Bożena Borowiec:

Szanowny Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Na pewno jako Polacy bardzo szybko się starzejemy. Pamiętam jak w 2015 r. jako dyrektorka Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej Województwa Śląskiego przygotowywałam strategię polityki społecznej. Zakładaliśmy tam, że w roku 2027 co trzeci mieszkaniec w Polsce będzie osobą w wieku poprodukcyjnym. W sumie można powiedzieć, że te założenia w zasadzie były dobrymi założeniami, bo aktualnie 26,6% ludności Polski stanowią osoby w wieku 60+. Dodatkowo bardzo dużym problemem jest to, że mamy w Polsce zjawisko podwójnego starzenia się, czyli osoby w wieku 60 lat, 65+ zajmują się osobami w wieku 85+. To powoduje, że zasadnym by było, ażeby tym opiekunom nieformalnym zapewnić wsparcie. Takie wsparcie zostało rzeczywiście słusznie przewidziane w projekcie ustawy o koordynowaniu opieki długoterminowej i osobach starszych, bo niezwykle istotne jest spojrzenie wspólne, zarówno na system pomocy społecznej, jak i na system ochrony zdrowia. Istotne jest, ażeby znalazł się ktoś, quasiprzewodnik po mapie tych dwóch systemów, czyli koordynator wsparcia, koordynator opieki długoterminowej, który byłby usytuowany na poziomie powiatu. Zakres usług, zarówno jeśli chodzi o pomoc społeczną, jak i o ochronę zdrowia, jest dosyć szeroki, w związku z czym bardzo często osoby wymagające wsparcia albo ich nieformalni opiekunowie mają problem ze znalezieniem właściwej ścieżki uzyskania pomocy.

Jako samorządowczyni – przez 6 lat byłam wiceprezydentką w mieście na prawach powiatu – chciałabym złożyć pani minister ofertę. Oczywiście klub Lewicy dostrzega walory i plusy tej ustawy. Ważne jest, aby wprowadzać dodatkowe mechanizmy i narzędzia, tak żeby wspierać tę politykę w społecznościach lokalnych, ale chciałabym zauważyć... Bardzo chciałam dostać do konsultacji tę ustawę o koordynowaniu opieki długoterminowej. Coś mnie troszeczkę w niej zaniepokoiło. Jeżeli w ustawie o pomocy społecznej, bodajże w art. 17 ust. 1 pkt 11, jest mowa o tym, że organizowanie usług opiekuńczych w miejscu zamieszkania jest zadaniem obowiązkowym gminy, to czy w tej niezwykle istotnej ustawie, tak bardzo wyczekiwanej, powinniśmy kierować strumień wsparcia do tych gmin, gdzie zadanie to nie jest realizowane? Bo ja się teraz zastanawiam. Jak ktoś mnie zapyta, powie: To proszę powiedzieć, czym się państwo kierowaliście... Niechący, w dobrej wierze tym włodarzom nie pomagamy, bo tym, co są skuteczni, mó-

Posel Bożena Borowiec

wimy tak: Wy jesteście skuteczni, to my teraz zajmujemy się tymi nieskutecznymi. Jakby pani minister przyjęła taką ofertę, jakbyśmy wspólnie poszukali rozwiązania na poziomie Senatu... Chodzi o to, żebyśmy może jednak wyszli od tego współczynnika obciążenia demograficznego, bo to jest bardzo sprawiedliwe: pokazuje, że są samorządy, które szybciej się starzeją. (*Dzwonek*) Niekoniecznie ci, co sobie nie radzą. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo pani posłance.

Pan poseł Witold Tumanowicz, stanowisko Konfederacji.

Posel Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Starzenie się społeczeństwa jest jednym z najważniejszych wyzwań demograficznych, przed którymi stoi Polska. Liczba osób starszych wymagających wsparcia w kolejnych latach będzie tylko rosła, dlatego potrzebna jest organizacja opieki długoterminowej oraz dyskusja nad sposobami wspierania seniorów pozostających w swoich domach. Projekt przewiduje utworzenie bonu senioralnego dla osób po 65. roku życia oraz szeroki katalog usług wsparcia, obejmujących m.in. pomoc w codziennych czynnościach, opiekę higieniczno-pielęgniarską, wsparcie w korzystaniu ze świadczeń zdrowotnych czy przeciwdziałanie wykluczeniu społecznemu. Jednocześnie realizacja programu ma zostać powierzona gminom, natomiast koordynacja opieki długoterminowej stanie się zadaniem powiatów.

Sam kierunek wzmocnienia systemu wsparcia dla osób starszych jest zrozumiały. Warto jednak pamiętać, że skuteczność tych rozwiązań zależy nie tylko od zapisów ustawowych, ale również od możliwości organizacyjnych i finansowych ich realizacji. Zgodnie z oceną skutków regulacji koszt funkcjonowania programu ma wynosić ok. 500 mln zł rocznie. W kontekście zmian demograficznych i rosnącego zapotrzebowania na opiekę długoterminową szczególnie istotne będzie monitorowanie, czy przewidziane środki są wydawane rzetelnie i odpowiadają rzeczywistym potrzebom.

Niezależnie od różnic w ocenie poszczególnych rozwiązań osoby starsze powinny mieć możliwość godnego funkcjonowania, dlatego Konfederacja nie będzie głosować przeciw. Dziękuję.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.

Pani posłanka Barbara Oliwiecka w imieniu klubu Centrum.

(*Posel Barbara Oliwiecka: Zaskoczył mnie.*)

Tak, poseł Tumanowicz zawsze jest zwięzły. Pomija ozdobniki, spójniki.

Posel Barbara Oliwiecka:

Konkretnie.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pan poseł Tumanowicz zaskoczył mnie niewykorzystaniem całego czasu, ale faktycznie nie ma co krytykować. To dobra ustawa. Wszyscy zauważamy ten sam problem: demografia jest największym wyzwaniem społecznym nie tylko Polski, ale i całej Europy. Działania punktowe, projektowe, interwencyjne podejmowane wcześniej przez różne rządy nie rozwiązywały i nie rozwiążą problemu, dlatego że potrzebujemy systemowego rozwiązania. Ta ustawa to gwarantuje, dlatego że systemowe połączenie ochrony zdrowia i systemu społecznego odpowiada na potrzeby osób starszych, osób niesamodzielnych, osób, którym należy się opieka długoterminowa, ale też rodzin, opiekunów, bo bardzo trudno jest się odnaleźć w każdym z tych systemów, a kiedy te kompetencje się przenikają – jeszcze trudniej. Dlatego bardzo pozytywnie oceniamy rolę powiatowego koordynatora wsparcia, który ma udzielać informacji o tym, gdzie znaleźć pomoc, jaka pomoc się należy, jakie wsparcie będzie najlepiej dedykowane określonej osobie, określonej rodzinie. Chodzi też oczywiście o monitorowanie i ocenę jakości takich usług. To jest jeden z filarów tej ustawy.

Drugi to bon senioralny, który jest nowym rozwiązaniem – m.in. dlatego, że nie jest rozwiązaniem finansowym. To nie jest wsparcie finansowe, jakie znamy chociażby z innych krajów europejskich, ale wsparcie usługowe. Usługa wsparcia w domu dla osób od 65. roku życia jest niepieniężnym wsparciem w codziennych czynnościach życiowych. Ma zagwarantować pomoc w korzystaniu ze świadczeń zdrowotnych, opiekę higieniczno-pielęgniarską, kontakt z otoczeniem, co jest bardzo ważne, w tym aktywizację intelektualną i ruchową. Taki bon będzie przysługiwał seniorom po 65. roku życia, którzy mają jakieś niezaspokojone potrzeby w zakresie codziennego funkcjonowania i mają określony dochód. Na ten moment jest to limit 3410 zł według założeń, ale jest w tym przewidziana waloryzacja.

Szanowni Państwo! W różnych państwach obserwujemy podobne rozwiązania. We Francji, w Austrii i Czechach są świadczenia finansowe dla seniorów, które właśnie mogą być przeznaczone na usługi opiekuńcze. Niemcy mają w ogóle obowiązkowe ubezpieczenie na wypadek utraty samodzielności, takie ubezpieczenie pielęgnacyjne. Jeśli chodzi o nasz polski bon senioralny, to największa różnica jest taka, że ma być właśnie bon usługowy, a nie pieniężny. Wydaje się, że to jest dobre rozwiązanie, dlatego że wszędzie tam, gdzie jest do wyboru świadczenie finansowe czy świadczenie usługowe, większość bene-

Posel Barbara Oliwiecka

ficjentów wybiera świadczenie pieniężne, co nie sprzyja rozwojowi profesjonalnego systemu usług opiekuńczych. Polski model ma zmienić też ten lokalny rynek usług dla seniorów, dla opiekunów osób, które wymagają długoterminowej opieki, i to jest bardzo ważne. Mówi się, że to wspiera właśnie srebrną gospodarkę, bo ta gospodarka będzie też rosła, a nam brakuje kadr i wsparcia usług opiekuńczych.

Tak na koniec tylko podam dane, które faktycznie są wstrząsające, dotyczące starzenia się polskiego społeczeństwa, żebyśmy to sobie zobrazowali. W 2024 r. osoby po 60. roku życia stanowiły 26,6% społeczeństwa, a według prognoz w 2040 r. to będzie już niecałe 38% społeczeństwa. To oznacza wzrost liczby seniorów z niespełna 10 mln do 12,4 mln osób. Te dane uwzględniają osoby po 60. roku życia, a padło już tutaj z mównicy, że 60-latkowie opiekują się 80-latkami, a sami już w zasadzie mogliby korzystać z przywilejów senioralnych. Dlatego Klub Parlamentarny Centrum popiera tę ustawę. Dziękuję ślicznie. *(Okłaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Krzysztof Bosak)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Wioletę Tomczak, Polska 2050.

Proszę bardzo, pani poseł.

Posel Wioleta Tomczak:

Szanowny Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polska 2050 mam zaszczyt przedstawić stanowisko popierające rządowy projekt ustawy o koordynacji opieki długoterminowej i osobach starszych. To projekt niezwykle potrzebny, ponieważ odpowiada na jedno z największych wyzwań społecznych, zdrowotnych i demograficznych, przed którymi stoi dziś Polska.

Żyjemy coraz dłużej. To dobra wiadomość. Jednak wraz ze wzrostem liczby osób starszych rośnie również liczba osób wymagających wsparcia w codziennym funkcjonowaniu, leczeniu, rehabilitacji i opiece. Coraz więcej rodzin mierzy się z sytuacją, w której bliska osoba staje się niesamodzielna, a system wsparcia okazuje się rozproszony, skomplikowany i trudny do zrozumienia. Dzisiaj pomoc dla osoby wymagającej opieki znajduje się jednocześnie w systemie ochrony zdrowia, pomocy społecznej i zabezpieczenia społecznego. Problem polega na tym, że te systemy często działają obok siebie, a nie razem. Rodzina musi samodzielnie szukać informacji, kontaktować się

z wieloma instytucjami i koordynować działania różnych podmiotów.

Projektowana ustawa zmienia właśnie ten stan rzeczy. Jej najważniejszym założeniem jest stworzenie mechanizmów koordynacji opieki długoterminowej oraz lepszej współpracy pomiędzy ochroną zdrowia i pomocą społeczną. Dzięki temu osoba potrzebująca wsparcia nie będzie pozostawiona sama sobie, a pomoc będzie mogła być organizowana w sposób bardziej kompleksowy i odpowiadający rzeczywistym potrzebom.

Bardzo istotnym rozwiązaniem jest powołanie koordynatorów do spraw opieki długoterminowej na poziomie powiatów. Ich zadaniem będzie nie tylko udzielanie informacji, ale również pomoc w odnalezieniu odpowiednich usług, identyfikowaniu potrzeb mieszkańców oraz współpraca z podmiotami realizującymi opiekę długoterminową. To ważna zmiana jakościowa. Dla wielu rodzin największym problemem nie jest bowiem brak dobrej woli instytucji, lecz brak wiedzy, gdzie i w jaki sposób uzyskać pomoc. Koordynator ma stać się przewodnikiem po systemie, który dziś dla wielu osób jest zbyt skomplikowany.

Projekt wzmacnia również współpracę między placówkami medycznymi i jednostkami pomocy społecznej. W praktyce oznacza to możliwość szybszego identyfikowania osób wymagających wsparcia oraz sprawniejszego kierowania ich do odpowiednich usług. Szczególnie ważne jest to w sytuacjach, gdy pogarszający się stan zdrowia seniora wymaga szybkiej reakcji i zapewnienia ciągłości opieki.

Na uznanie zasługuje także dostrzeżenie roli opiekunów nieformalnych. To często członkowie rodzin, którzy każdego dnia wykonują ogromną pracę opiekuńczą, nierzadko kosztem własnego zdrowia, aktywności zawodowej czy życia społecznego. Projekt przewiduje działania edukacyjne, szkolenia, grupy wsparcia, konsultacje psychologiczne czy możliwość czasowego zastępstwa opiekuna. To rozwiązania, które mogą realnie poprawić jakość życia zarówno osób wymagających opieki, jak i ich bliskich.

Kolejnym ważnym elementem ustawy jest wprowadzenie systematycznego monitorowania jakości, efektywności i dostępności opieki długoterminowej. Dobre polityki publiczne wymagają bowiem rzetelnych danych. Nie można skutecznie planować usług dla seniorów bez wiedzy o ich rzeczywistych potrzebach oraz bez oceny funkcjonowania istniejących rozwiązań. Pozytywnie oceniamy także przepisy dotyczące monitorowania sytuacji osób starszych. Dzięki temu polityka senioralna będzie mogła być oparta na aktualnej wiedzy dotyczącej zdrowia, sytuacji społecznej, ekonomicznej i mieszkaniowej seniorów.

Ważnym uzupełnieniem projektu jest także bon senioralny, który ma wspierać osoby starsze mające trudności z wykonywaniem podstawowych czynności życia codziennego. To rozwiązanie ma pomóc wielu seniorom zachować samodzielność oraz jak najdłużej pozostawać w swoim środowisku zamieszkania.

Posel Wioleta Tomczak

Wysoka Izbo! Najważniejszą wartością tego projektu jest odejście od myślenia instytucjonalnego na rzecz myślenia skoncentrowanego na człowieku. Senior i jego rodzina nie potrzebują kolejnych procedur. Potrzebują sprawnie działającego systemu, który potrafi odpowiedzieć na ich potrzeby w odpowiednim czasie. Ta ustawa nie rozwiąże wszystkich problemów związanych ze starzeniem się społeczeństwa. Stanowi jednak bardzo ważny krok w kierunku budowy nowoczesnego, skoordynowanego i bardziej przyjaznego systemu wsparcia osób starszych oraz ich opiekunów. Dlatego Klub Parlamentarny Polska 2050 popiera projekt ustawy o koordynacji opieki długoterminowej i osobach starszych. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Zapraszam panią poseł Martę Stożek, koło Razem.
Proszę bardzo.

Posel Marta Stożek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ten projekt rozpoznaje realny problem. Opieka długoterminowa jest dziś rozproszona, nieczytelna i w dużej mierze przerzucona na rodziny, szczególnie kobiety. Popieramy kierunek porządkowania systemu, ale nie możemy udawać, że sama koordynacja zastąpi usługi, kadry i pieniądze. Koordynator bez narzędzi sprawczych nie skróci kolejek, a bon senioralny nie może być protezą zamiast powszechnego prawa do opieki, asystencji i opieki wytchnieniowej. Jednak opieka wytchnieniowa nie została wprost wpisana do ustawy jako element systemu opieki długoterminowej, mimo że jest kluczowa dla opiekunów nieformalnych.

Seniorzy będą stanowić coraz większą część naszego społeczeństwa, my też będziemy seniorami. Dlatego liczymy na to, że będziemy wypracowywać potrzebne rozwiązania już po realizacji tego kamienia milowego w KPO. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Poseł Anna Ewa Cicholska: No właśnie, będziemy.)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Przechodzimy do pytań.
Mamy zgłoszonych 37 posłów.
Określam czas zadawania pytań na 1 minutę.
Zaczyna pani poseł Anna Paluch, klub PiS.
Proszę bardzo.

Poseł Anna Paluch:

Wysoka Izbo! Omawiany projekt zawiera w art. 29 delegację do wydania rozporządzenia Rady Ministrów, w którym zostaną określone: szczegółowy sposób i tryb przyznawania bonu senioralnego oraz jego realizacji, podmioty przyznające i realizujące bon senioralny, sposób i tryb finansowania tegoż bonu, sposób monitorowania realizacji programu oraz podmioty monitorujące. Program ten ma być finansowany w formie dotacji celowej, a wysokość środków przeznaczonych na finansowanie ma być określana w 3-letnich cyklach. I stąd moje pytanie: Według jakich parametrów będą określone kwoty na realizację programu? Bo można się obawiać, i ja się tego obawiam, czy koszty jego realizacji nie będą przerzucane na gminy, które i tak mają bardzo trudną sytuację finansową – można powiedzieć o całkowitym uwiąznię, jeśli chodzi o inwestycje – i z wielką trudnością wiązać koniec z końcem. Dlatego ten pożyteczny program *(Dzwonek)*, jakim jest bon senioralny, nie powinien dodatkowo obciążać finansów gmin. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Pani poseł Iwona Karolewska.
Proszę bardzo.
(Głos z sali: Nie ma pani poseł.)
Pani poseł Agnieszka Maria Kłopotek.
Proszę bardzo.

Posel Agnieszka Maria Kłopotek:

Szanowny Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Oczywiście projekt ustawy jest bardzo potrzebny, długo oczekiwany i będziemy pracować nad jego wprowadzeniem. Jednak, pani minister, mam pytanie. Bon senioralny ma pomóc osobom starszym jak najdłużej pozostawać w swoim środowisku domowym, co jest kierunkiem bardzo słusznym i oczekiwanym. Chciałabym zapytać, w jaki sposób rząd zamierza zagwarantować, że bon będzie realnie dostępny także dla seniorów mieszkających na terenach wiejskich i w małych miejscowościach, gdzie już dzisiaj brakuje wielu opiekunów oraz podstawowych usług opiekuńczych. Innymi słowy, jakie działania podejmie rząd, aby za bonem szła rzeczywista dostępność usług, a nie tylko samo uprawnienie zapisane w projekcie ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Pan poseł Tadeusz Tomaszewski.

Posel Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Szanowna Pani Minister! W świetle procedowanej ustawy osoba, która spełnia przewidziane w ustawie kryteria uprawniające do bonu senioralnego i mieszka na terenie gminy, gdzie nie są świadczone usługi wspierające realizowane przez gminę, będzie miała prawo do bonu senioralnego, natomiast obok będą takie same osoby, które będą korzystały np. z klubu seniora lub innych świadczeń, ale one nie będą mogły aplikować o bon senioralny ani korzystać z niego. Czy o takie różnicowanie w ramach tej koordynacji chodzi? Proszę uprzejmie o wyjaśnienie tej sytuacji.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pan poseł Witold Tumanowicz.

Posel Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt przewiduje szeroki zakres usług dla seniorów oraz stosunkowo wysokie kryterium dochodowe, jednocześnie w OSR przyjęto koszt programu na poziomie 500 mln zł rocznie. Więc na jakiej podstawie, na podstawie jakich prognoz demograficznych i liczby potencjalnych beneficjentów rząd uznał, że kwota ta będzie wystarczająca, zwłaszcza wobec postępującego starzenia się społeczeństwa i rosnącego zapotrzebowania na opiekę długoterminową? Jak w kolejnych latach te koszty będą się rozkładać? Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pani poseł Lidia Czechak.
Proszę bardzo.

Posel Lidia Czechak:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ja mam trzy pytania dotyczące projektu ustawy. Czy utworzenie nowego systemu koordynacji opieki długoterminowej, nowych stanowisk koordynatorów oraz rozszerzenie kompetencji organu do spraw polityki senioralnej nie doprowadzi do rozbudowy administracji i wzrostu kosztów funkcjonowania państwa zamiast do przeznaczenia większych środków bezpośrednio na usługi dla seniorów i ich opiekunów? Projekt zakłada wprowadzenie bonu senioralnego poza systemem pomocy społecznej. Jakie mechanizmy zabezpieczą przed dublowaniem się świadczeń i usług finansowanych z różnych źródeł publicznych oraz zagwarantują, że bon senioralny rzeczywiście trafi do osób najbardziej potrzebujących wsparcia, a nie

stanie się kolejnym kosztownym programem o ograniczonej skuteczności? Czy realizacja kamieni milowych KPO nie prowadzi w tym przypadku do tworzenia nowych struktur administracyjnych i obowiązków sprawozdawczych, które będą obciążały samorządy? Seniorzy oczekują przede wszystkim większej dostępności lekarzy, opiekunów i miejsc opieki długoterminowej. Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Pani poseł Katarzyna Osos.

Posel Katarzyna Osos:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam nadzieję, że projekt ustawy o koordynacji opieki długoterminowej i osobach starszych spotka się ze zrozumieniem i aprobatą w tej Izbie, bo dotyczy sprawy realnie potrzebnej: lepszej organizacji wsparcia dla osób starszych, niesamodzielnych i ich rodzin.

Zapotrzebowanie na usługi opiekuńcze, zdrowotne i społeczne będzie systematycznie rosło, a dziś to wsparcie jest często rozproszone między różnymi instytucjami, poziomami administracji i źródłami finansowania. Dlatego koordynacja opieki długoterminowej jest potrzebna.

Chciałabym jednak podkreślić, że kluczowe będzie nie tylko przyjęcie dobrych przepisów, lecz także zapewnienie warunków do ich skutecznego wdrożenia, przede wszystkim zapewnienie odpowiednich kadr, stabilnego finansowania czy dostępności usług w mniejszych miejscowościach i na terenach wiejskich, bo to pozwoli stworzyć system, który wesprze i odciąży rodziny, a osobom starszym pozwoli bezpiecznie i godnie funkcjonować.

Dlatego, pani minister, zwracam się z zapytaniem, jakie narzędzia przewiduje projekt (*Dzwonek*), ażeby faktycznie móc zapewnić kadry świadczące usługi opiekuńcze, przede wszystkim w mniejszych miejscowościach. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Pani poseł Wioletta Kulpa.

Posel Wioletta Maria Kulpa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt nakłada nowe obowiązki organizacyjne, tworzy kolejne struktury koordynacyjne, ale nie daje odpowiedzi na podstawowe problemy seniorów: brak opiekunów, brak miejsc w opiece długoterminowej, niedobór świadczeń geriatrycznych czy przeciążenie rodzin opiekujących się osobami niesamodzielnymi.

Posel Wioletta Maria Kulpa

Dodatkowo bon senioralny ma objąć – uwaga – ok. 20 tys. osób w skali całego kraju, co rodzi pytanie, czy rzeczywiście odpowiada on skali potrzeb starzejącego się społeczeństwa, bo liczba osób 65+ stanowi obecnie 20% populacji Polaków, czyli ok. 7,9 mln. A więc mamy promil pomocy, a ministerstwo oczywiście odtrąbi sukces PR-owski.

Pani Minister! Skoro bon senioralny ma objąć ok. 20 tys. osób w skali całego kraju, to ilu seniorów według analiz rządu spełnia kryteria wymagane przy takim wsparciu i jaki procent potrzebujących faktycznie zostanie objęty pomocą po wejściu ustawy w życie? Czy rząd zagwarantuje samorządom pełne finansowanie nowych obowiązków wynikających z ustawy (*Dzwonek*) również po zakończeniu finansowania z KPO, czy też, podobnie jak w przypadku wielu innych programów, koszty utrzymania nowych struktur i usług zostaną ostatecznie przerzucone na budżety gmin? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Pan poseł Krzysztof Habura.

Posel Krzysztof Habura:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Wsparcie seniorów w postaci bonu senioralnego to wsparcie oczekiwane przez tysiące Polaków od lat, tyle tylko że rząd Prawa i Sprawiedliwości nie potrafił wprowadzić tego rozwiązania i dopiero obecny rząd zajął się tym ważnym dla seniorów tematem.

Droży Państwo! To nie tylko bon senioralny. To także „Aktywni seniorzy – ASY” – 610 mln, „Korpus wsparcia seniorów” – 65 mln...

(*Posel Joanna Borowiak*: Za PiS-u było 100 mln w korpusie.)

...program „Opieka 75+” – 80 mln, renta wdowia – 9 mld, trzynasta i czternasta renta – 32 mld.

(*Posel Joanna Borowiak*: Czternastą częściowo zabraliscie.)

To tylko niektóre przykłady naszej odpowiedzialnej (*Dzwonek*) i prosenioralnej polityki. Dlaczego? Bo, seniorzy, jesteście dla nas ważni. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Posel Joanna Borowiak*: Ale to nie wy wprowadziliście trzynastą i czternastą emeryturę. Jedziecie tylko na naszych pracach.)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zanim przejdziemy do kolejnych pytań, pragnę przywitać dwie grupy. Po pierwsze, klub seniora Bydgoszcz-Wyżyny, który gości w Sejmie na zaproszenie

pana posła Włodzisława Gizińskiego. Witamy państwa bardzo serdecznie. Można się pokazać. (*Oklaski*) Witam serdecznie laureatów organizowanych przez panią poseł Barbarę Bartuś konkursów, mianowicie XI Gorlickiego Konkursu Pieśni Patriotycznej i konkursu historycznego na temat Józefa Czapskiego, uczniów ze szkół w Czarnym Dunajcu, Kwiatonowicach, Gródku, Biezu, Starym Sączu i Gorlicach, którzy wraz z opiekunami i starostą gorlickim panem Mirosławem Wałagiem goszczą dzisiaj w Sejmie. Pozdrawiamy państwa bardzo, bardzo serdecznie. (*Oklaski*)

Kontynuujemy zadawanie pytań.

Pani poseł Iwona Kozłowska.

Proszę bardzo, pani poseł.

Posel Iwona Maria Kozłowska:

Panie Marszałku! Szanowna Pani Minister! Wysoka Izbo! Przede wszystkim chciałabym bardzo serdecznie podziękować pani minister i całemu zespołowi za przygotowanie tego projektu ustawy. Był długo oczekiwany, ale nareszcie go mamy.

Mam pytanie. Projekt ustawy podkreśla profesjonalizację usług. Mamy jednak deficyt, jeżeli chodzi o kadry. A wymóg posiadania kierunkowego wykształcenia, np. jeżeli chodzi o asystenta osoby z niepełnosprawnością czy opiekuna medycznego, może zamknąć system przed wieloma chętnymi. Z drugiej jednak strony brak wymagań może obniżyć jakość usług i stać się zagrożeniem dla bezpieczeństwa seniorów. Jak więc będą wyglądały przyspieszone kursy kwalifikacyjne i ile czasu wyznacza sobie ministerstwo na przeszkolenie armii opiekunów? Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pan poseł Jan Mosiński.

Proszę bardzo.

Posel Jan Mosiński:

Panie Marszałku! Szanowna Pani! Wysoka Izbo! Seniorzy zaufali obecnie rządzącym i niestety srogo się zawiedli, bo patrząc przez pryzmat projektu ustawy, widzimy, że przez to, że trzeba spełnić katalog warunków, znaczna część seniorów z dobrodziejstwa tej ustawy nie skorzysta. To jest jeden z głównych zarzutów w stosunku do tego projektu, bo on jednak wyklucza, dzieli seniorów jako członków ważnej grupy społecznej.

Przerzucacie państwo również część kosztów tejże ustawy na barki jednostek samorządu terytorialnego, biorąc pod uwagę tzw. mechanizm korygujący.

Posel Jan Mosiński

Można tu jeszcze przeczytać całą masę niedoróbek. Mam nadzieję, że projekty zmian do ustawy, o których wspomniała pani poseł Borowiak, będą rozpatrzone należycie przez koalicję 13 grudnia. Macie państwo większość w Sejmie (*Dzwonek*) i nie ukrywamy tego. Natomiast na chwilę obecną ten projekt nie zasługuje na to, aby ewentualnie go w takim kształcie przyjąć.

(*Posel Małgorzata Pepek*: Tak trzeba było zrobić.)

Konieczne są zmiany, aby wszystkich seniorów objąć bonem senioralnym i wsparciem długoterminowym. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Małgorzata Pepek.

Posel Małgorzata Pepek:

Mieliście czas, trzeba było to zrobić.

(*Posel Jan Mosiński*: Pani poseł, niech pani zmieni płytę. 3 lata rządzie, 3 lata.)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bon senioralny to bardzo dobre i przemyślane narzędzie, które daje realne środki finansowe na opłacenie usług opiekuńczych bezpośrednio w domu seniora i gwarantuje mu szacunek i bezpieczeństwo w znanym środowisku.

(*Posel Jan Mosiński*: 20 tysięcy...)

Na uznanie zasługuje również wprowadzenie koordynatora opieki, który uczyni system wsparcia bardziej przyjaznym i dostępnym, eliminując poczucie zagubienia osób starszych w gąszczu formalności. Zdecydowanie należy poprzeć to rozwiązanie, bo stanowi ono przełomowe odejście od instytucjonalnej izolacji na rzecz nowoczesnej pomocy i czyni państwo opiekuńczym w praktyce, a nie tylko w deklaracjach.

Proszę o odpowiedź na pytanie, czy projektowana ustawa zawiera mechanizm waloryzacji wartości bonu senioralnego, który zabezpieczy jego realną siłę nabywczą (*Dzwonek*) w obliczu wystąpienia inflacji. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Posel Marek Subocz.

Posel Marek Subocz:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pani Minister! Po analizie omawianej ustawy nasuwa się zasadnicze pytanie, co z osobami starszymi, które są samotne. Miało być ambitnie, a wyszło jak zwykle w waszym wydaniu. Wiele przepisów ustawy opiera się na zało-

żeniu, że obok seniora znajduje się opiekun nieformalny lub osoba bliska, najczęściej dziecko, wnuk albo inny członek rodziny. Jednak przecież tysiące seniorów nie mają dzieci. Wielu żyje samotnie po śmierci współmałżonka. Inni mają dzieci mieszkające za granicą albo pozostające od lat bez kontaktu z rodziną. Są też osoby, których bliscy zwyczajnie nie będą zainteresowani zgłoszeniem potrzeby pomocy. Dodatkowo ustawodawca nie daje możliwości, by o objęcie usługami wspierającymi w ramach bonu samodzielnie występowała osoba zainteresowana. Ma być ona jedynie beneficjentem pomocy poprzez podpisanie zgody na procedowanie jej spraw przez zstępnego. Właśnie w przypadku osób, które potrzebują pomocy (*Dzwonek*), państwo powinno być najbardziej aktywne.

Proszę powiedzieć, w jaki sposób rząd zamierza zwiększyć liczbę faktycznie dostępnych usług opiekuńczych i personelu, a nie tylko poprawić ich koordynację. Ilu seniorów objętych opieką długoterminową nie ma dzieci lub innych bliskich mogących pełnić funkcję opiekuna nieformalnego? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pani poseł Danuta Jazłowiecka.

Pan poseł Władysław Dajczak.

Pani poseł Małgorzata Tracz.

Posel Małgorzata Tracz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Bon senioralny to dobry kierunek. Wsparcie w codziennym funkcjonowaniu we własnym domu to dokładnie to, czego dziś brakuje seniorom. Dlatego tym bardziej zależy mi, by ten instrument działał sprawiedliwie i przewidywalnie.

Mam konkretne pytania. Po pierwsze, pani minister, projekt mówi, że bon przysługuje seniorowi mającemu niezaspokojone potrzeby w zakresie podstawowych czynności życia codziennego. Kto i według jakich kryteriów będzie te potrzeby oceniał? Czy będzie to system jednolity, standard w całym kraju, czy każda gmina wypracuje własny? Drugie pytanie dotyczy gminy. Skoro program rusza etapami, a środki są ograniczone, to na jakiej podstawie gmina rozstrzygnie, który z uprawnionych seniorów otrzyma bon? Czy zdecyduje o tym kolejność zgłoszeń, skala potrzeb czy może jakieś inne czynniki? Pytam, bo w obecnym stanie projekt odsyła do rozporządzenia, jeśli chodzi o te kryteria (*Dzwonek*), a zarówno seniorzy, jak i samorządy powinni jak najszybciej te kryteria znać. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pani poseł Urszula Rusecka.

Poseł Urszula Rusecka:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Przedstawiciele koalicji rządzącej mówią: seniorzy są dla nas ważni. A ja dopowiem tak: są ważni wtedy, kiedy chcecie złożyć im deklarację, aby wygrać wybory.

Pani Minister! Czy nie jest pani wstyd, że już w lutym 2024 r. w programie telewizyjnym mówiła pani w ten sposób: Tak, mamy gotowy projekt, mamy przygotowany program i bon senioralny wejdzie w życie po 100 dniach od objęcia przez państwa rządów. Z czym się mierzymy? Później w roku 2025 mówiła pani, że ma wejść od stycznia 2026 r. Chcecie państwo wprowadzić go na koniec roku, na ostatni kwartał 2026 r., czyli tak naprawdę później, już w roku wyborczym. W tym momencie mamy (*Dzwonek*) 318 gmin w Polsce, które nie realizują usług opiekuńczych. Jak państwo wesprze te samorządy, aby tam były realizowane te usługi? Dla ilu seniorów realnie ten bon będzie? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Pani poseł Klaudia Jachira.

Poseł Klaudia Jachira:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Ministro! Miara kultury społeczeństwa jest jego stosunek do osób starszych. Ta ustawa porusza jedną z największych bolączek starzejącego się społeczeństwa, czyli kwestię właściwej opieki nad seniorami. Myślę, że większość z nas doświadczyła sytuacji, gdy trzeba się było nagle zająć bliską nam osobą, bo ta z racji wieku podupadła na zdrowiu, a system opieki społecznej nie dawał wsparcia. Wiadomo, że rodziny często nie są w stanie w całości wziąć tego na swoje barki. Z tego miejsca bardzo doceniam w ogóle starania pani minister, że całą swoją działalność poświęca temu, aby polepszyć los polskich seniorów i senierek. Czuje, że robi to pani naprawdę z całego serca. Natomiast mam wrażenie, że czasem gdy nie wiadomo, o co chodzi, to chodzi o pieniądze, więc o pieniądze będę pytać.

Pytanie brzmi: Ile wyniesie całkowity koszt ustawy z podziałem na budżet państwa, budżet gmin i powiatów? Czy środki na koordynatorów opieki długoterminowej będą przekazywane w formie (*Dzwonek*) dotacji celowej, czy zostaną pokryte z dochodów własnych samorządów? To jest to główne pytanie. Mam jednak jeszcze jedno pytanie dodatkowe, które przyszło mi do głowy w ramach dyskusji. Dajemy granicę wieku 65 lat. Myślę, że ta granica myślenia o seniorach się przesuwa. W dzisiejszym świecie 65-latkowie często są w ogóle ultraaktywni i to są tacy nowi 50-latkowie.

Czy myślimy o tym, żeby wraz z tym, że jednak starość przychodzi później, przesuwać też to myślenie o seniorach do góry? Bo będziemy coraz zdrowsi i coraz młodszy – dłużej. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Poseł Anna Baluch*: Stulatkom dawać.)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Zapraszam panią poseł Annę Baluch.
Proszę bardzo.

Poseł Anna Baluch:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Ten projekt miał być odpowiedzią na dramatyczne wyzwanie starzejącego się społeczeństwa. Tymczasem otrzymaliśmy przede wszystkim ustawę o koordynowaniu. Mechanizm jest taki: Senior spełnia kryteria. Gmina ma zorganizować usługę. Może to zrobić sama albo zlecić firmie. Ale jeśli nie ma wykonawców, system się korkuje. Jeśli są braki kadrowe, pomoc jest ograniczona albo tak naprawdę jej po prostu nie będzie. A więc pytam: Ile nowych miejsc opieki powstanie dzięki tej ustawie, ilu nowych pracowników będzie zatrudnionych? Tworzyć państwo nowe struktury, ale nie rozwiązujecie podstawowego problemu braku dostępnych świadczeń. Nie da się skoordynować czegoś, czego po prostu nie ma.

(*Poseł Joanna Borowiak*: Tak jest.)

Największe obawy budzi również finansowanie. Czy samorządy otrzymają pełne środki na realizację nowych obowiązków, czy po raz kolejny wy ogłosicie sukces, a rachunek zostanie wystawiony gminom i powiatom, po cichutku, żeby nikt nie wiedział?

Polscy seniorzy zasługują na realną pomoc (*Dzwonek*), a nie na kolejną reformę opartą na nowych procedurach i sprawozdaniach. Dlatego oczekujemy konkretnych odpowiedzi, konkretnych pieniędzy i konkretnych efektów. Bo seniorów nie da się leczyć ustawowymi deklaracjami i niespełnionymi 100 konkretnymi na 100 dni. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Pani poseł Iwona Krawczyk.

Poseł Iwona Małgorzata Krawczyk:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! To bardzo ważny i przez lata oczekiwany projekt, bo wielu seniorów, ale także wiele ich rodzin oczekuje realnego wsparcia, w tym wsparcia takiego, jakim jest bon senioralny. Z projektu wynika, że nie będzie to świadczenie pieniężne, a będzie to świadczenie usługowe. W debacie publicznej jednak, tam gdzie mieszkam ja, pojawiają się pytania dotyczące charakteru tego świadczenia, charakteru tego instrumentu.

I stąd pytania: Czy ministerstwo analizowało oczekiwania samych seniorów w tym zakresie oraz w jaki sposób zamierza poinformować obywateli o zasadach funkcjonowania tego bonu? Jakie działania podejmu-

Posel Iwona Małgorzata Krawczyk

je rząd, aby równolegle z uruchomieniem bonu zwiększać liczbę osób (*Dzwonek*) świadczących usługi opiekuńcze, szczególnie w mniejszych miastach i na terenach wiejskich? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Pani poseł Ewa Leniart.

Posel Ewa Leniart:

Szanowny Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Polska starzeje się najszybciej w Europie. Według danych GUS już w nieodległej przyszłości co trzeci mieszkaniec naszego kraju będzie seniorem. Rząd jako systemowy sposób na rozwiązanie tej diagnozy proponuje bon senioralny, lecz chciałabym uzyskać odpowiedź na następujące pytania: Co ma zrobić rodzina, która otrzyma pozytywną decyzję o przyznaniu bonu, ale w gminie nie ma firmy lub opiekuna chętnych do realizacji usługi za cenę pokrywaną przez bon? Z jakich środków gminy mogą sfinansować zatrudnienie oraz przeszkolenie urzędników, którzy będą musieli przepracować tysiące skomplikowanych ocen punktowych dotyczących niesamodzielności seniorów?

Dzisiaj trzeba powiedzieć jedno: rząd traktuje problem starości reaktywnie, państwowy system opieki długoterminowej de facto abdykował, a cały ciężar opieki nad seniorami przerzucono na barki dzieci. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Pani poseł Dorota Marek.
Jeśli nie ma pani poseł, to pani poseł Anna Cicholska.

Posel Anna Ewa Cicholska:

Dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Projekt ustawy o koordynacji opieki długoterminowej i osobach starszych nie spełnia przedstawianych tak szumnie w kampanii wyborczej zapowiedzi wsparcia dla osób starszych. Z tej pomocy będzie mogła skorzystać tylko niewielka liczba osób potrzebujących pomocy. To tylko 20 tys. Jest to pewnego rodzaju stygmatyzacja. Dotyczy osób 65+. A gdzie 60+? Niektórzy też będą potrzebować takiej pomocy.

Na posiedzeniach Komisji Polityki Senioralnej wielokrotnie wskazujemy na brak bezpośredniego

wsparcia dla seniorów. Osoby starsze potrzebują realnej pomocy. Zamiast budować kompleksową pomoc senioralną, wymyślacie szcątkowe działania, aby pokazać (*Dzwonek*), że coś robicie. Brak dialogu ze stowarzyszeniami zajmującymi się polityką senioralną. Seniorzy są pełnoprawnymi obywatelami i zasługują na należyty szacunek i realną pomoc. Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Pani poseł Sylwia Bielawska.

Posel Sylwia Bielawska:

Szanowny Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! W Polsce jest coraz więcej osób, które są tzw. pokoleniem kanapki. To kobiety i mężczyźni urodzeni najczęściej w latach 70. i 80., którzy jednocześnie wychowują dzieci i opiekują się swoimi rodzicami. To pokolenie, które dosłownie jest w kanapce, bo musi wybierać i zapewnić usługi – zarówno patrząc w przyszłość, czyli na młodych, jak i patrząc w przeszłość, czyli na swoich rodziców. I co robią takie osoby? Bardzo często ograniczają swój etat, rezygnują z awansu, a czasami w ogóle rezygnują z pracy, żeby zaopiekować się swoimi rodzicami. Cieszę się, że dzięki bonowi senioralnemu, który zapewni profesjonalną usługę dla seniorów w domu, w bezpiecznych warunkach, te osoby nie będą musiały rezygnować z pracy.

Ale widzę tutaj, że jest bardzo wiele osób po prawej stronie, które są niezadowolone z tego bonu, nie pasuje im ten bon. Czyli rozumiem, proszę państwa, że (*Dzwonek*) nie będziecie z tego bonu korzystać? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Pani poseł Joanna Borowiak, klub PiS.

Posel Joanna Borowiak:

Prawo i Sprawiedliwość, panie marszałku. Bardzo dziękuję.

Wysoka Izbo! Seniorzy nie mogą liczyć na obecny rząd. Przed chwilą usłyszeliśmy z ust jednej z pań poseł z Platformy: ustawa nie tworzy nowych rozwiązań, a jedynie wspiera obecnie istniejące. To cytat. Nie wprowadzacie zatem nic nowego, a bonem senioralnym zwodziliście seniorów przez 3 lata. Teraz zrobiliście wrzutkę legislacyjną, dodając kwestię seniorów do zupełnie innej ustawy, konsultowanej w ubiegłym roku, bo ta, w tym kształcie konsultowana w ogóle nie była, dlatego że trzeba zrealizować kamień milowy, a czas mija. Cedujecie ciężar reali-

Posel Joanna Borowiak

zacji swoich zapisów na samorządy, nie dając im na to pieniędzy. Likwidujecie ustawę o osobach starszych. Stygmatyzujecie seniorów, czyniąc znak równości pomiędzy osobami starszymi a osobami niedołącznymi, wymagającymi całodobowego wsparcia. Teraz jeszcze chcecie zamknąć dyskusję nad tym punktem. Omijacie kolejne posiedzenie komisji, gdzie miały być rozpatrywane poprawki Prawa i Sprawiedliwości tylko po to (*Dzwonek*), żeby zamknąć usta i nie dyskutować, bo ta dyskusja nie idzie po waszej myśli. Mało tego, podpinacie się jeszcze pod rozwiązania, które stworzył rząd Prawa i Sprawiedliwości.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Posel Joanna Borowiak:

Podajecie je jako własne, a sami nie macie żadnych. Dlaczego tak nie lubicie seniorów? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Teraz pani poseł Bożena Lisowska.

Posel Bożena Lisowska:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoki Sejmie! Ustawa o koordynacji opieki długoterminowej i osobach starszych stanowi długo oczekiwany fundament pod skorelowany system opieki nad osobami starszymi.

(*Posel Joanna Borowiak*: W innym kształcie, pani poseł, to miało być. To nie ta ustawa. To nie to, co było obiecanie.)

Projekt doprecyzowuje zasady współpracy podmiotów leczniczych i pomocy społecznej, a koordynacja staje się zadaniem własnym powiatu.

(*Posel Joanna Borowiak*: I powiat nie ma na to pieniędzy.)

Ustawa wprowadza jakże długo oczekiwany przez seniorów bon senioralny jako wspierający bon usługowy, na którego wdrożenie w budżecie państwa przewidziano maksymalne wydatki na kwotę 4698 mln zł na lata 2026–2035. Ustawa rozwiązuje problem rozproszenia i braku koordynacji usług opieki długoterminowej. (*Dzwonek*) Mam nadzieję, że za pomocą tej ustawy przyczynimy się do podwyższenia jakości opieki nad naszymi seniorami. To bardzo potrzebny projekt. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Pani poseł Maria Koc.

Posel Maria Koc:

Dziękuję, panie marszałku.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Obiecycywaliscie państwo seniorom bon senioralny. On miał być wdrożony w życie 100 dni po wygranych wyborach. Minęło 2,5 roku i proponujecie rozwiązanie, które nie jest rozwiązaniem systemowym. To są po prostu pozorowane działania, które niestety, niewiele wniosą do życia potrzebujących opieki seniorów. Seniorów mamy, jak sami mówiliście, 10 mln, a z państwa rozwiązania będzie mogło skorzystać co najwyżej 20 tys.

Ten projekt ustawy rodzi wiele wątpliwości. Chcę zapytać pana ministra przede wszystkim, jak państwo to widzicie. Brak wystarczającej liczby opiekunów. Nawet jeśli senior otrzyma bon, w wielu miejscach kraju może brakować osób lub podmiotów świadczących usługi opiekuńcze. W takiej sytuacji uprawnienie istnieje formalnie, ale trudno z niego skorzystać. A że są braki kadrowe, to wiemy. Nierówny dostęp w różnych regionach. Duże miasta mają zwykle lepiej rozwinięty rynek usług opiekuńczych niż małe gminy i obszary wiejskie. (*Dzwonek*) Efekty programu mogą być więc bardzo zróżnicowane. Obciążenie samorządów. Jeśli realizacja programu będzie wymagała dodatkowych działań organizacyjnych po stronie gmin, a przede wszystkim dodatkowego finansowania, czy samorządy podolają tym zadaniom? Czy wzięliście to pod uwagę?

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Posel Maria Koc:

Czy chcecie przekazać, czy macie pieniądze, żeby przekazać je na te działania samorządom? Chodzi o dodatkowe pieniądze, które im się należą. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Pan poseł Mariusz Popielarz.

Posel Mariusz Popielarz:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Stoimy w obliczu demograficznego tsunami. Dziś w Polsce żyje blisko 10 mln seniorów, a za kilkanaście lat będą oni stanowić aż 40% naszego społeczeństwa. Liczba osób najstarszych, po 85. roku życia, podwoi się. Już teraz ponad 60% seniorów zmagają się z chorobami przewlekłymi. Tymczasem nasz system

Posel Mariusz Popielarz

opieki długoterminowej to biurokratyczny chaos. Pomoc jest rozproszona pomiędzy resortami zdrowia i opieki społecznej. Dla starszego, schorowanego człowieka te przepisy są kompletnie nieczytelne. Brakuje koordynacji, brakuje wspólnych definicji i standardów jakości, co wprost obnażył raport Banku Światowego. Projekt ustawy o koordynacji opieki długoterminowej i osobach starszych nareszcie to porządkuje. Łączymy te dwa rozproszone światy. Budujemy jeden spójny system oparty na jasnych zasadach. Wzmocniony organ do spraw polityki senioralnej dostaje realne narzędzia do koordynacji i monitorowania wsparcia. *(Dzwonek)* Nie możemy dłużej czekać. Dlatego robimy, nie gadamy. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pani poseł Anna Kwiecień.

Posel Anna Kwiecień:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysokiej Sejmie! Art. 27 tego projektu pokazuje prawdziwą filozofię tej ustawy. Rząd mówi o wsparciu seniorów, ale w rzeczywistości tworzy kolejne wykluczenie. Senior nie dostanie bonu senioralnego, jeśli korzysta już z innych form pomocy. Innymi słowy, jeśli państwo już w jakimś stopniu ci pomaga, to nowego wsparcia nie otrzymasz. Założenie, że potrzeby seniora można zamknąć w jednym świadczeniu, jest błędne. Rzeczywistość wygląda inaczej. Senior może potrzebować pomocy przy czynnościach higienicznych, wsparcia w dotarciu do lekarza, aktywizacji społecznej i okresowej opieki specjalistycznej. Jedna usługa nie zastąpi drugiej. W praktyce przepis ten może doprowadzić do paradoksalnych sytuacji. Osoba otrzymująca usługi opiekuńcze w niewielkim zakresie zostanie całkowicie pozbawiona prawa do bonu senioralnego, mimo że jej potrzeby pozostaną niezaspokojone. Zamiast zwiększyć zakres pomocy, państwo będzie tworzyć sztuczne granice między programami. *(Dzwonek)*

Wątpliwości budzi również wyłączenie osób korzystających z instytucjonalnej opieki dziennej. Przecież właśnie takie osoby często wymagają wsparcia również poza godzinami pobytu w placówce.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Posel Anna Kwiecień:

I jeszcze jedna rzecz. Szanowni państwo, jeśli mamy 10 mln seniorów, a ta ustawa będzie dotyczyła 20 tys., to...

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Pani poseł, przepraszam bardzo, ale każdy ma minutę. Już pani przekroczyła czas.

Posel Anna Kwiecień:

...to jest naprawdę po prostu typowe bicie piany i opowiadanie, że coś zrobiliście. Nic nie zrobiliście dla seniorów. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo.

Zanim przejdziemy do kolejnych pytań, chcę przywitać kolejną grupę gości na prośbę pana posła Marcina Grabowskiego. Witamy uczniów, nauczycieli ze Szkoły Podstawowej im. Ks. Jana Twardowskiego w Chudku, gmina Kadzidło, na czele z dyrektorem Józefem Kojtkiem. Witamy państwa bardzo serdecznie, bardzo nam miło. *(Oklaski)* Dobrych wrażeń z dzisiejszych obrad Sejmu życzymy.

Kontynuujemy pytania.

Pani poseł Barbara Dolniak.

Proszę bardzo.

Posel Barbara Dolniak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Każda pomoc, która ma służyć poprawie sytuacji seniorów, jest działaniem w dobrym kierunku. Cokolwiek zrobimy pozytywnego, odniesie pozytywny skutek w życiu seniorów. I m.in. ten projekt ustawy idzie z realną pomocą seniorom 60+. Ma im umożliwić dostęp do usług, do wsparcia, ułatwić funkcjonowanie we własnym środowisku, poprawić jakość opieki oraz umożliwić lepszą koordynację usług zdrowotnych i społecznych. Czy trzeba lepszej argumentacji, czy trzeba lepszych okoliczności uzasadniających wsparcie tego projektu ustawy dla seniorów 60+? Myślę, że każda osoba, która skorzysta z bonu senioralnego, będzie z niego zadowolona.

W związku z tym, proszę państwa *(Dzwonek)*, skoro nie zrobiliście tego przez 8 lat, to przynajmniej teraz postarajcie się z nami współpracować.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Posel Barbara Dolniak:

Jeszcze jedno, panie marszałku, ostatnie zdanie.

Pani Minister! Gratuluję intensywnej pracy pani i zespołowi nad sprawami dotyczącymi seniorów, bo pokazuje pani, jak wszechstronnie można się tym tematem zajmować. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Pan poseł Mariusz Krystian.
Proszę bardzo.

Posel Mariusz Krystian:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Różnica między polityką Prawa i Sprawiedliwości a projektem rządu Tuska jest zasadnicza. PiS budował realne prawa dla seniorów, a ten projekt tworzy mechanizm uznaniowy. W art. 26 projektu zapisano, że bon senioralny może być przyznany seniorowi, więc to nie jest żaden język i prawo gwarancji, tylko język uznaniowości. Senior nie dostaje pewności, że po spełnieniu warunków otrzyma wsparcie, tylko że państwo być może mu to wsparcie przyzna. W związku z tym ten mechanizm warunkowości musi zostać zmieniony, ponieważ ta poprawka mniejszości Prawa i Sprawiedliwości to nie jest poprawka techniczna, tylko to jest różnica między świadczeniem gwarantowanym a świadczeniem uznaniowym. To jest różnica między państwem, które bierze odpowiedzialność za swoich obywateli, a państwem, które zostawia sobie furtkę do odmowy pomocy. Projekt też przerzuca dużą część odpowiedzialności na gminy i powiaty, ale nie daje wystarczającej pewności finansowania, bo to mają realizować gminy jako zadanie zlecone z zakresu administracji rządowej, a środki na program mają być określane odrębnie w każdej kolejnej edycji programu *(Dzwonek)*, co nie daje seniorom i samorządom stabilnej gwarancji na lata.

No i na koniec cała ta konstrukcja rozmywa samą ideę bonu senioralnego, bo bon ma być prostym, konkretnym wsparciem, a staje się tak naprawdę reglamentowanym programem z wieloma wyłączeniami. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pani poseł Zofia Czernow.

Posel Zofia Czernow:

Pani Marszałku! Wysoki Sejmie! Pani Minister! Dotychczasowe formy działań na rzecz poprawy sytuacji osób starszych nadal nie przyniosły rozwiąza-

nia wielu problemów. Ok. 53% seniorów uważa, że ma niezaspokojone potrzeby opiekuńcze. To wielkie wyzwanie. Jedną z przyczyn niewątpliwie jest to, że usługi i pomoc są rozproszone i często niezrozumiałe, nie zawsze docierają do seniorów. Dlatego te propozycje ustawowe: koordynator opieki długoterminowej, szeroki zakres wynikający z bonu senioralnego, inne formy wsparcia przez samorządy, opiekun osób, znacznie powinny poprawić tę sytuację. Po prostu budujemy nowy system. *(Dzwonek)*

Dziękuję, pani minister, za ogromną pracę nad tym projektem. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję, pani poseł.
Poseł Marek Matuszewski.

Posel Marek Matuszewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Przy okazji tego projektu trzeba pamiętać, że wiek emerytalny z 67 lat dla kobiet i mężczyzn Prawo i Sprawiedliwość obniżyło do 60 lat dla kobiet i 65 lat dla mężczyzn. Trzynasta emerytura i czternasta emerytura to też zasługa Prawa i Sprawiedliwości. O tym trzeba głośno mówić i przypominać.

Obecna koalicja obiecywała wiele, np. emerytury stażowe, emerytury do 5 tys. bez podatku, zniesienie limitu NFZ w szpitalach, senioralny bon turystyczny, co 2 lata 500 zł. Gdzie to jest? Gdzie wy te obietnice macie? Po prostu ich nie realizujecie. I można by długo wymieniać obietnice przedwyborcze, których Koalicja Obywatelska do tej pory absolutnie nie zrealizowała. Dlaczego tworzycie kosztowną administrację, aby obsługiwać to wsparcie dla osób starszych *(Dzwonek)*, zamiast bezpośrednio przekazywać środki seniorom? Polskim seniorom należy się dobre wsparcie za ich pracę i to powinniście czynić, a nie udawać, że wspieracie.

Koalicjo Rządząca! Emeryci domagają się od was pracy, a nie gadania. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pani poseł Iwona Karolewska.

Posel Iwona Karolewska:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Pani pośle, emeryci zasługują na szacunek i odpowiednią opiekę, a nie na pracę.

Starzenie się społeczeństwa to jedno z największych wyzwań naszych czasów, ale za statystykami kryją się konkretni ludzie: nasi rodzice, dziadkowie,

Posel Iwona Karolewska

sąsiedzi, ludzie, którzy całe życie pracowali, wychowywali kolejne pokolenia i budowali naszą wspólnotę. Dlatego tak ważny jest bon senioralny. To rozwiązanie, które nie daje pustych obietnic, ale realne wsparcie tam, gdzie jest ono najbardziej potrzebne – w codziennym życiu. To pomoc w przygotowaniu posiłku, utrzymaniu porządku, dotarciu do lekarza czy zwyczajna obecność drugiego człowieka decyduje o tym, czy senior może żyć dłużej, w jak najlepszych warunkach, w swoim własnym domu.

To także wsparcie dla rodzin, które każdego dnia z ogromnym zaangażowaniem opiekują się swoimi bliskimi. To ważny krok w stronę Polski bardziej solidarnej, wrażliwej, odpowiedzialnej za osoby starsze. Polski, w której seniorzy nie są pozostawieni sami sobie, lecz mogą liczyć na wsparcie (*Dzwonek*) i szacunek, na jakie zasługują. Pani minister, bardzo dziękuję za tę ustawę. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Pani poseł Agnieszka Ścigaj.

Posel Agnieszka Ścigaj:

Panie Marszałku! Pani Minister! Sławetny bon senioralny. Mam trochę pytań, bo tak sobie próbuję wyobrazić, kto ten bon senioralny dostanie. Jeżeli to będzie senior powyżej 65. roku życia, który nie ma więcej niż 3400 zł emerytury i nie może korzystać już z żadnych innych świadczeń, to takich osób naprawdę jest niewiele. Czy pani się nie obawia, że zostanie tak potężna kilkumilionowa grupa osób, które nie będą się kwalifikować do pobierania żadnych świadczeń? Bo 3400 zł to nie jest żadne bogactwo. Gdyby nawet taki senior chciał sobie wynająć pomoc na dwie godziny dziennie, to on 1500 zł minimum musi zapłacić takiej opiekunce, więc zostaje mu 1 tys. zł na środki do życia. To takie minimum egzystencjalne. Nie dziwię się więc, że mówimy tu o 20 tys. osób z całej Polski. Proszę sobie wyobrazić, że to jest mniej więcej osiem osób na każdą gminę w Polsce, na Warszawę, na Kraków. Jest to więc tak naprawdę świadczenie, o którym właściwie będzie bardzo dużo mówione, ale mało kto się na to świadczenie załapie. Mało tego, ci seniorzy zostaną (*Dzwonek*) bez niczego, kompletnie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Poseł Piotr Kandyba.

Posel Piotr Kandyba:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowna Pani Minister! Wysoka Izbo! Zawsze można więcej, zawsze można szerzej, zawsze można lepiej, ale to dotyczy każdej ustawy. Tak naprawdę dziękuję pani minister i zespołowi, że w końcu idziemy do przodu. Można wszystko zagadać, ale trzeba w końcu podjąć decyzję. Wiem i państwo też wiecie, że seniorzy mają uwagi do tej ustawy, ale też mówią: słuchajcie, rozpocznijmy. Bo ile można siedzieć nad tym? Proszą o to, żeby była otwartość na dalsze rozmowy, jeżeli chodzi o poprawki, o dodawanie kolejnych kategorii do tej ustawy. Tak że serdeczne gratulacje. Fajnie, że idziemy do przodu. Podziękowania ze strony seniorów. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Teraz pan poseł Marek Chmielewski.
Proszę bardzo.

Posel Marek Jan Chmielewski:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Wiemy dobrze, bo to przewija się tutaj w naszych rozmowach, że w niektórych samorządach, szczególnie małych, możemy spotkać się z brakiem osób, które będą wspierały tych seniorów. Może wzorem programu „Aktywny maluch” trzeba iść z czasem do przodu i rozważać formę instytucjonalną. Pieniądze idą za dzieckiem, do żłobka. Jest to forma jednak finansowa, w przypadku gdy osoba z bliskiej rodziny jest w stanie zaopiekować się dzieckiem, patrz: seniorem, czy ewentualnie ktoś dostaje jednak to świadczenie pieniężne w niewielkiej części, bo na rynku po prostu zabraknie tych opiekunów.

A tak w ogóle to myślę, z czym mierzymy się w przypadku osób, które posiadają dość zasobne środki finansowe. Coraz więcej osób posiada, nie wiem, dom, mieszkanie, ale brakuje im osób wsparcia i bardzo chętnie znaleźliby się w jakichś centrach senioralnych. Nie mówię o domach pomocy społecznej, ale o centrach senioralnych, gdzie te zintegrowane usługi byłyby zdecydowanie tańsze i mogłyby docierać do szerszej grupy ludzi. Czy państwo (*Dzwonek*) o tym również myślicie w swoich projektach? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Poseł Ryszard Wilk.
Proszę bardzo.

Posel Ryszard Wilk:

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Państwo z Ministerstwa! Projekt zakłada utworzenie w każdym powiecie koordynatora do spraw opieki długoterminowej, liczne obowiązki sprawozdawcze oraz nowe procedury wymiany informacji między instytucjami. Czy są jakieś dane, które potwierdzają, że głównym problemem systemu opieki nad seniorami jest dziś brak koordynatorów i sprawozdań, a nie niedobór personelu opiekuńczego, pielęgniarek, miejsc opieki i środków na istniejące usługi? Drugie pytanie: Jaką część z tych planowanych prawie 5 mld zł kosztów ustawy pochłonie administracja i obsługa systemu, a jaką część pochłoną realne usługi świadczone seniorom? Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Poseł Bartosz Romowicz.
Proszę bardzo.

Posel Bartosz Romowicz:

Szanowny Panie Marszałku! Pani Minister! Proszę mi wybaczyć, że nie zadam pytania pani minister, ale mam pytanie do pani posłanki Borowiak, która wyszła, a która jest przewodniczącą Komisji Polityki Senioralnej. Polska 2050 złożyła taki projekt, projekt z druku nr 2129, dotyczący klubów seniora. On jest po pierwszym czytaniu, powinien być teraz rozpatrywany w Komisji Polityki Senioralnej, ale od 27 marca pani posłanka Borowiak nie zdołała zwołać posiedzenia komisji w tym temacie. Więc jak tak dbacie o seniorów, to dlaczego nie ma na tym posiedzeniu chociażby...

(Poseł Barbara Bartuś: A dlaczego to nie jest rządowy projekt?)

Proszę państwa, to jest prosta sprawa. Jeżeli ktoś chce wspierać seniorów, jest przewodniczącym komisji, to zwołuje posiedzenie komisji. Jestem przekonany, że kiedy będzie zwołane posiedzenie komisji, to pani minister wyrazi opinię pozytywną rządu na temat tego projektu. Nie czekajcie więc. Dość hipokryzji, więcej działania. Dziękuję. (Oklaski)

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pani poseł Anna Wojciechowska.

Posel Anna Wojciechowska:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! PiS miał 8 lat i gdyby zrobił chociaż połowę tego, co my zrobiliśmy dla seniorów, to byłoby bardzo dobrze.

(Poseł Barbara Bartuś: A co zrobiliście? Wiek emerytalny...)

Przez wiele lat mówiło się tylko o polityce senioralnej, ale potrzeby osób starszych często schodziły na dalszy plan. Dziś nie wystarczą już deklaracje. Potrzebne są konkretne działania. Bon senioralny to właśnie przykład kolejnego, realnego wsparcia seniorów i ich rodzin. Może nie rozwiąże wszystkich problemów, ale jest ważnym krokiem w stronę większego bezpieczeństwa, godności i lepszej opieki nad starszymi.

(Poseł Barbara Bartuś: Bon senioralny...)

Polityka powinna oznaczać przede wszystkim odpowiedzialność i konkretne działania dla ludzi. Według danych statystycznych w Polsce w 2025 r. odnotowano ok. 1277 skutecznych samobójstw wśród osób powyżej 60. roku życia. (Dzwonek) To nadal bardzo wysoka liczba, choć niższa niż w poprzednich latach. Te statystyki mówią same za siebie.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Posel Anna Wojciechowska:

Wielu seniorów woła o pomoc i bardzo często robi to w ciszy. To samotność i utrata bliskich... Tak że każda forma pomocy... (Oklaski)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Pani poseł, dziękuję bardzo.

Zanim pani poseł zacznie zadawać pytanie, jeszcze chcę pozdrowić grupę uczniów i nauczycieli ze szkoły podstawowej w Ruścu, którzy goszczą na zaproszenie pani poseł Jolanty Zięby-Gzik. Witamy państwa bardzo serdecznie. Życzymy dobrych wrażeń z obrad Sejmu. (Oklaski)

Pytanie zadaje pani poseł Magdalena Kołodziejczak.

**Posel Magdalena
Małgorzata Kołodziejczak:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Świetnie, że młodzi ludzie są akurat na galerii, mogą posłuchać naszej dyskusji o przyszłości opieki senioralnej.

Pani Minister! Chciałabym przede wszystkim zwrócić uwagę na pani ogromne zaangażowanie i wizyty w terenie, bo to jest niezwykle budujące, a szczególnie na pani spotkania na obszarach wiejskich. Dzisiaj jesteśmy w takiej sytuacji, kiedy demografia jest nieubłagana. W 2050 r. 30% polskiego społeczeństwa będą stanowiły osoby powyżej 65. roku życia. Każda cegiełka wkładana do systemu opieki nad seniorem jest niezwykle cenna.

**Posel Magdalena Malgorzata
Kolodziejczak**

Jestem zdumiona, że wychodzi poseł Rzeczypospolitej Polskiej i mówi, iż to, że ponad 20 tys. seniorów będzie objętych opieką, jest biciem piany. Pozdrawiam w takim razie wszystkich z tej bitej piany i gwarantuję, że bon senioralny przede wszystkim pomoże osobom najbardziej potrzebującym. *(Dzwonek)* Pani minister, mam pytanie. Największym kłopotem będzie na pewno zorganizowanie kadry i spowodowanie tego...

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

**Posel Magdalena Malgorzata
Kolodziejczak:**

...żeby byli chętni do sprawowania tej opieki. Jakie instrumenty i zachęty ministerstwo zamierza wprowadzić? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Posel Pawel Rychlik.

(Głos z sali: Nie ma pana posła.)

Pan poseł Łukasz Kmita.

(Posel Łukasz Kmita: Jestem, jestem.)

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Łukasz Kmita:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zwracam się do przedstawicieli Koalicji Obywatelskiej: gdybyście zrobili 1/50 tego, co my zrobiliśmy dla seniorów, w latach, gdy rządziście, tobyśmy wam powiedzieli: dziękuję, ale wasze nieróbstwo i wasze pozorantwo jest niestety znane. Szczególnie widać to na przykładzie tej ustawy, ustawy o koordynacji opieki długoterminowej. To jest wytrych, który ma pokazać społeczeństwu, że coś robicie. Tymczasem cały system opieki nad seniorami zawałił się na naszych oczach. Seniorzy nie mogą dostać się do lekarza. W ostatnim czasie otrzymują SMS-y o odwołanych wizytach. Są skazani przez was na drogie wizyty lekarskie. Dramatem jest także sytuacja związana z liczbą lekarzy geriatrów. Jest ich w Polsce, aktywnych, 600, podczas gdy potrzebnych jest 3000. Jakie działania w tej sprawie podjęła pani minister wspólnie z Ministerstwem Zdrowia? Rynek usług opiekuńczych w mniejszych miastach i gminach jest ograniczony. W rzeczywistości *(Dzwonek)* znowu tworzycie Polskę A i Polskę B, dyskryminując seniorów.

I na koniec: drugi rok z rzędu nie podnieśliście zasiłku pielęgnacyjnego. Wiecie, ile wynosi? 215 zł i 84 gr dla wszystkich seniorów powyżej 75. roku życia.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Posel Łukasz Kmita:

Bon senioralny znowu jest dla wybranych, a żenująco niski zasiłek pielęgnacyjny – dla wszystkich seniorów. Wstydzicie się. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Łukasz Horbatowski.

Posel Łukasz Horbatowski:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Pani Minister! Szanowni Państwo! Wysoka Izbo! Panie pośle, wójtem byłem w jednej z gmin dolnośląskich, kiedy przez 8 lat rządziście. Nie pamiętam tej ofensywy w zakresie pomocy dla seniorów.

(Posel Łukasz Kmita: Chętnie powiem, wytłumaczę.)

Nie pamiętam tych działań, które były przez te 8 lat realizowane. A dzisiaj krytykujecie każdą świetną propozycję ze strony ministerstwa. Zawsze od czegoś trzeba zacząć. *(Oklaski)* Te 20 tys. osób, o których dzisiaj mówicie, które mogą skorzystać z tej pomocy i bonu senioralnego, to jest świetny początek. *(Poruszenie na sali)* Cieszę się i bardzo dziękuję, pani minister, za to wsparcie. Myślę, że każdy z samorządowców, słysząc dzisiaj naszą debatę, cieszy się z tych rozwiązań.

Jednak muszę zadać pytanie jako były samorządowiec. Wsparcie dla samorządów jest potrzebne. Gminy i powiaty będą potrzebowały wsparcia ze strony ministerstwa. Najbardziej cieszę się z koordynatora. Koordynator, który się pojawi w powiatach, na pewno będzie mógł być *(Dzwonek)* osobą pomagającą w tych dzisiejszych przyspieszających czasach. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Na tym lista pytań została wyczerpana.

Przechodzimy do wysłuchania głosu rządu.

Głos zabierze sekretarz stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów pani minister Marzena Okla-Drewnowicz.

Proszę bardzo, pani minister.

**Sekretarz Stanu w Kancelarii
Prezesa Rady Ministrów
Marzena Okła-Drewnowicz:**

Szanowni Państwo! Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zanim odniosę się do meritum ustawy i powiem, co i dlaczego w niej jest, w kilku słowach odniosę się do hipokryzji, która miała miejsce na tej sali plenarnej.

Czasem warto nic nie mówić. Mówi się zresztą, że milczenie jest złotem. (*Poruszenie na sali*) Przypomnę tylko państwu dyplomatycznie, że państwo nie byliście w stanie odblokować pieniędzy z KPO i zrealizować kamienia milowego. (*Poruszenie na sali, oklaski*) Mielicie państwo na to przynajmniej 2 lata, a kamienia milowego A70 poprzedni rząd nawet nie tknął, bo trudno jest podjąć działania, decyzje, jeśli chodzi o skoordynowanie opieki długoterminowej rozproszonej pomiędzy systemem ochrony zdrowia a systemem pomocy społecznej.

(*Posel Barbara Bartuś*: Wszystkie programy były realizowane, które miały być finansowane z KPO.)

Nawet trochę nie tknęliście tego kamienia milowego. To po pierwsze. (*Oklaski*) Po drugie, szanowni państwo, nawet nie tknęliście ustawy o osobach starszych, którą wam zostawiliśmy w 2015 r.

(*Posel Barbara Bartuś*: Gdzie ta ustawa była?)

Nie wprowadziliście żadnego nowego rozwiązania.

(*Posel Barbara Bartuś*: Pani minister, gdzie była ta ustawa?)

Przygotowaliśmy wam akt prawny, który trzeba było rozwijać. Nie tknęliście, nie zrobiliście niczego. (*Poruszenie na sali*)

(*Głos z sali*: Gdzie była ta ustawa?)

Kolejna sprawa. Pytacie państwo, jakie pieniądze. Może dla was miliard złotych na pierwsze 3 lata to jest nic. Ale przypomnijcie sobie, jakie pieniądze wydatkowaliście na swój program resortowy, który stworzyliście w 2018 r. Jakie pieniądze wydatkowaliście na ten program?

Uwaga, Wysoka Izbo, 4 mln zł. Słyszę na tej sali, że to są rozwiązania bez pokrycia. Przypomnijcie sobie swoją ustawę o szczególnej opiece geriatrycznej. Rozwiązania powstały na papierze. Zero przygotowania i zero możliwości realnego zafunkcjonowania tych przepisów prawnych. Zero.

Zacznę od końca. Pan poseł Kmita pyta, co zrobiliśmy, jeśli chodzi o opiekę geriatryczną. Jedna informacja: po odblokowaniu środków z Krajowego Planu Odbudowy 1,5 mld zł poszło na opiekę geriatryczną i na nowe łóżka, jeśli chodzi o opiekę długoterminową, do szpitali powiatowych.

(*Posel Barbara Bartuś*: Tylko że nikt nie ma tej opieki. Łóżka stoją puste, bo nie płacicie za...)

Budują się nowe ZOL-e i ludzie będą mieć opiekę w nowych ZOL-ach. (*Oklaski*)

(*Posel Barbara Bartuś*: Ale łóżka stoją puste...)

To tyle w sprawie tych pytań, które były jedną wielką hipokryzją.

(*Posel Barbara Bartuś*: Hipokryzją to jest to, co teraz pani mówi.)

Ale, szanowni państwo, debatujemy dzisiaj o bardzo ważnej ustawie i uważam, że społeczeństwu należy się prawda. Co jest w tej ustawie?

(*Posel Barbara Bartuś*: Dokładnie tak, pani minister. Proszę nie kłamać.)

Panie marszałku, gdyby pani posłanka nie krzyczała, to bym mogła się bardziej skupić.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Pani poseł i posłowie na sali, apeluję o słuchanie w spokoju tego, co pani minister ma do powiedzenia, i niejazgotanie. Dziękuję.

(*Posel Barbara Bartuś*: Ale kłamię.)

**Sekretarz Stanu w Kancelarii
Prezesa Rady Ministrów
Marzena Okła-Drewnowicz:**

Bardzo dziękuję, panie marszałku.

Szanowni Państwo! Może łatwiej będzie zrozumieć te rozwiązania wtedy, kiedy przybliżę projekt tej ustawy. Ponieważ ustawa, nad którą teraz procedujemy, ma ogromne znaczenie nie tylko dla osób starszych, potrzebujących wsparcia tu i teraz, ale nade wszystko dla przyszłych pokoleń, dla was, dla młodych ludzi, którzy są tutaj i oglądają dzisiejsze obrady Sejmu. To jest ustawa o koordynacji opieki długoterminowej i osobach starszych. Tę ustawę w dużej mierze determinują dane demograficzne. To wielkie wyzwanie demograficzne. Więc najpierw powiem, dlaczego w ogóle jest ta ustawa, a później – co w tej ustawie jest.

Dlaczego ona powstaje? Ponieważ obecnie w Polsce żyje prawie 10 mln osób w wieku 60 lat i więcej. Wyobraźcie sobie, że dzisiaj właściwie co trzecia spotykana przez was na ulicy osoba jest w wieku senioralnym. Ale to dopiero początek, bo w ciągu najbliższych dwudziestu paru lat osoby po 60. roku życia to będzie prawie 40% społeczeństwa w Polsce. Dlatego ta polityka senioralna, którą dzisiaj tworzymy, musi wyprzedzać demografię, tym bardziej że ta demografia będzie się zmieniała, szczególnie wśród najstarszych seniorów. I tak w ciągu dwudziestu paru lat liczba osób w wieku 85 lat i więcej podwoi się i będzie wynosiła 1700 tys. Z drugiej strony będzie coraz mniej osób w wieku produkcyjnym. Liczba osób w wieku produkcyjnym spadnie z dzisiejszych prawie 22 mln do ok. 15 mln. Dlatego właśnie przygotowaliśmy ten projekt ustawy, czyli projekt ustawy o koordynacji opieki długoterminowej i osobach starszych, który zawiera także bon senioralny, który będzie realizowany w formie programu rządowego.

Szanowni Państwo! Co jest w tej ustawie? Otóż, tak jak państwo mówiliście, ustawa wprowadza powiatowego koordynatora opieki długoterminowej, który ma pokierować osobę wymagającą wsparcia...

**Sekretarz Stanu w Kancelarii
Prezesa Rady Ministrów
Marzena Okła-Drewnowicz**

Gdzie w ogóle tej pomocy szukać? Wyobraźmy sobie wielu naszych bliskich, członków rodzin, rodziny, którzy nie wiedzą nawet, gdzie uzyskać informacji w sytuacji, kiedy potrzebują wsparcia. Ten powiatowy koordynator będzie miał za zadanie tych rzetelnych informacji udzielić. Gdzie pójść, gdzie poszukać, gdzie są wolne miejsca, z czego można skorzystać? Może jakieś dofinansowanie sprzętu, może jakieś świadczenie? A więc rzetelne źródło informacji w jednym miejscu – taka jest rola powiatowego koordynatora opieki długoterminowej. Od tego zaczynamy.

Kolejna kwestia, kolejne rozwiązanie, o którym państwo dużo mówili podczas tej debaty, to rozwiązanie, o którym mówimy: bon senioralny, ale tak naprawdę to jest inwestycja w srebrną gospodarkę. Dzisiaj musimy zbudować rynek usług opiekuńczych, by osoby starsze mogły otrzymywać wsparcie wszędzie, bez względu na to, gdzie mieszkają, czy jest to duże miasto, czy jest to mniejsza miejscowość, czy jest to wieś. Dzisiaj, szanowni państwo, tak nie jest. W dużym mieście, owszem, są usługi opiekuńcze, w małej miejscowości też bywają, ale na terenach wiejskich jest trudniej. Może to do państwa dotrze. Prawie 12% gmin nie świadczy usług opiekuńczych. W ponad 30% gmin są one świadczone dla nie więcej niż 10 osób. Deficyt tego rynku jest bardzo, bardzo duży.

Dlatego też w pierwszej kolejności chcemy skierować bon senioralny w ramach programu rządowego tam, gdzie seniorzy nie mają nawet szansy, możliwości ubiegania się o tego typu wsparcie. Dlaczego w pierwszej kolejności tam? Dlaczego nie możemy realizować tego rozwiązania powszechnie? Bo jeśli powszechnie chcemy coś zrealizować, to musimy być do tego przygotowani. Musimy mieć tę kadre, o której państwo mówicie. My dzisiaj wiemy, że mamy deficyt kadry, dlatego też... Państwo często pytaliście, panie posłanki, panowie posłowie, czy gmina będzie musiała dołożyć, ile będzie musiała dołożyć, ile zapłacić. Bon senioralny jest swego rodzaju interwencją tam, gdzie tej usługi nie ma. Gmina do tej usługi nie będzie musiała dopłacać, ponieważ będzie ona finansowana właściwie w 100% z budżetu państwa. Dla kogo? Przede wszystkim dla osób, które nie mogą sobie poradzić same w zaspokojeniu codziennych potrzeb życiowych. To po pierwsze. Po drugie, dla osób, które skończyły 65 lat. Ale jest również kryterium dochodowe, które tu, słyszałam, któraś z pań posłanek krytykowała. Chcę powiedzieć, że to kryterium sięga 3410 zł. To jest trzy razy więcej niż to, które jest dzisiaj w pomocy społecznej. Trzy razy więcej. *(Oklaski)*

(Poseł Barbara Bartuś: Nie ma się pani czym chwalić.)

Szanowni Państwo! To rozwiązanie bonu senioralnego otrzymało pozytywną opinię komisji wspólnej rządu i samorządu.

Szanowni Państwo! Poza tym w tym projekcie ustawy jest również mowa o osobach starszych, ponieważ ta ustawa nie tylko zachowuje dotychczasowe przepisy, rozwiązania z ustawy o osobach starszych, ale je rozwija, obejmując np. monitorowaniem dostępność infrastruktury, jeżeli chodzi o aktywność osób starszych. Ale to nie wszystko. Ta ustawa ma dzisiaj koordynację opieki długoterminowej, program rządowy dotyczący bonu senioralnego na usługi wsparcia i rozwiązania, zapisy dotyczące strictly osób starszych. To ma być dopiero... Inaczej, ma stanowić koło zamachowe, żeby pojawiały się kolejne rozwiązania. My dzisiaj tę ustawę o osobach starszych doposażyliśmy w koordynację opieki długoterminowej, w bon senioralny. Mam nadzieję, że ta ustawa, która będzie tym kołem zamachowym, będzie początkiem dla kolejnych rozwiązań. Bardzo liczę na różne rozwiązania, różne pomysły kolejnych osób, rządów odpowiedzialnych za politykę senioralną w przyszłości. Liczę również na aktywny udział środowisk senioralnych, a wiem, że na nie, na państwa zawsze można liczyć. Liczę, że będą kolejne propozycje dotyczące polityki senioralnej i działań wobec osób starszych pochodzących bezpośrednio ze środowiska senioralnego, choć tak naprawdę w konsultacjach odnośnie do tej ustawy brali udział seniorzy, i to bardzo licznie.

W tym miejscu chcę z całego serca bardzo podziękować wszystkim, którzy przychodzili na spotkania. A ja byłam wszędzie, byłam w każdym województwie, byłam w dużych miejscowościach, byłam w mniejszych miejscowościach i spotykałam się i z samorządowcami, i z organizacjami senioralnymi, i z członkami rodzin. Wiem, że oni czekają na te rozwiązania. Ta ustawa, choć jest projektem rządowym, powstała naprawdę w dialogu i w bardzo szerokich konsultacjach publicznych. Za to bardzo serdecznie dziękuję.

Szanowni Państwo! Powiedziałam na początku, że ta ustawa realizuje kamień milowy Krajowego Planu Odbudowy. Tak, ale ta ustawa to dla nas wszystkich, dla przyszłości nie tylko osób starszych tu i teraz, ale ich wnuków, ich prawnuków to tak naprawdę krok milowy, jeśli chodzi o politykę senioralną. To jest dopiero początek. Po raz pierwszy ten rząd podjął się tego, żeby skoordynować rozproszoną opiekę długoterminową. Po raz pierwszy ten rząd przekazuje pierwszy 1 mld zł na stworzenie usług wsparcia tam, gdzie senior nawet nie ma możliwości i szansy o takie wsparcie wystąpić. Ten rząd pozostawia tę ustawę jako początek dla kolejnych rozwiązań dla osób starszych. To jest prawdziwa polityka senioralna. Bardzo państwu dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję*).

Podczas drugiego czytania zgłoszone zostały poprawki.

*) Teksty wystąpień niewygodzonych w załączniku.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak

Zgłoszony został także wniosek o przystąpienie do trzeciego czytania bez kierowania projektu do komisji.

Do głosowania w tej sprawie przystąpimy w bloku głosowań.

Dziękuję wszystkim za udział w debacie.

Zanim przejdziemy do punktu 6., ogłaszam 2 minuty przerwy.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 16 min 51
do godz. 16 min 54)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 6. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks pracy oraz ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa (druk nr 2416).

Proszę pana posła Piotra Górnikiewicza o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

Posel Piotr Górnikiewicz:

Dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić w imieniu grupy posłanek i posłów wnioskodawców projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks pracy oraz ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa, zawarty w druku sejmowym nr 2416.

Zanim przejdę do szczegółowych rozwiązań prawnych, chcę zadać Wysokiej Izbie jedno fundamentalne pytanie. Czy stać nas jako państwo w obliczu postępującej katastrofy demograficznej na utrzymywanie w polskim prawie przepisów, które systemowo dyskryminują młode kobiety i jednocześnie karzą finansowo przedsiębiorców za ich zatrudnianie? Odpowiedź oczywiście brzmi: nie. Właśnie dlatego powstał projekt tej ustawy.

Polska boryka się z historycznym, niskim poziomem dzietności. Fakty i twarde dane Głównego Urzędu Statystycznego są nieubłagane. Na koniec 2025 r. liczba ludności Polski spadła do nieco ponad 37 mln osób. To spadek o kolejne 157 tys. w stosunku do roku poprzedniego. Ze wstępnych szacunków wynika, że w 2025 r. urodziło się zaledwie ok. 238 tys. dzieci, podczas gdy liczba zgonów była wyższa od liczby urodzeń o zatrważające 168 tys. Badacze jednoznacznie wskazują, że jednym z kluczowych powodów tej sytuacji jest brak stabilności zatrudnienia młodych Polek. Zanim młodzi ludzie podejmą decyzję o posiadaniu dziecka, chcą mieć pewność i stabilizację zawodową, która pozwoli im łączyć pracę z życiem

rodzinnym. Taką gwarancję w naszym systemie prawnym daje wyłącznie umowa o pracę. Tymczasem jak pokazują statystyki, w Polsce dynamicznie rośnie liczba osób zatrudnianych na podstawie umów cywilnoprawnych. Na koniec III kwartału 2025 r. pracę wyłącznie na podstawie umów-zleceń i umów pokrewnych wykonywało ponad 1,5 mln osób, a kobiety stanowiły w tej grupie ponad 51%. Dlaczego tak się dzieje? Dlaczego pracodawcy tak chętnie uciekają od umów o pracę w przypadku młodych kobiet? Odpowiedź leży w kosztach. Obecnie przepisy Kodeksu pracy nakładają na pracodawcę obowiązek wypłaty 100% wynagrodzenia chorobowego za pierwsze 33 dni niezdolności do pracy kobiety w ciąży. Dla pracodawcy, zwłaszcza mikro- lub małego przedsiębiorcy, to podwójny potężny cios finansowy. Musi on ponieść koszty wynagrodzenia dla nieobecnej pracownicy, a jednocześnie sfinansować pensję pracownika zatrudnionego na zastępstwo. W efekcie, co brutalnie, ale szczerze potwierdzają raporty rynkowe, potencjalne macierzyństwo staje się jednym z największych wyzwań i jedną z największych barier rekrutacyjnych. Kobieta na rynku pracy staje się z perspektywy tabelki w Excelu ryzykiem kosztowym. To jest systemowa dyskryminacja, do której my jako pracodawcy nie możemy dłużej przykładąć ręki.

Projekt, który dziś prezentuję, diametralnie zmienia tę niesprawiedliwą architekturę. Zasada jest prosta, czytelna i wolna od półśrodków. Zdejmujemy z pracodawcy obowiązek finansowania pierwszych 33 dni niezdolności do pracy pracownicy w ciąży. Dokończymy tego poprzez zmianę w art. 92 Kodeksu pracy. Przenosimy ten ciężar w całości na Fundusz Ubezpieczeń Społecznych. Kobieta w ciąży, która z powodu choroby będzie musiała pójść na zwolnienie lekarskie, od 1. dnia otrzyma zasiłek chorobowy wypłacany z ZUS i wynoszący 100% podstawy wymiaru zasiłku. Dzięki temu pracownica w ciąży stanie się całkowicie neutralna kosztowo dla budżetu pracodawcy od 1. dnia swojej usprawiedliwionej absencji zdrowotnej.

Wysoka Izbo! Chcę wyraźnie podkreślić, że to nie jest wyłącznie projekt o charakterze społecznym. To potężny impuls prorozwojowy dla polskiej gospodarki. Biuro Ekspertyz i Oceny Skutków Regulacji Kancelarii Sejmu w swojej wnikliwej analizie wprost stwierdza, że projekt wspiera przedsiębiorczość i przedsiębiorców. Koszty chorobowego obciążające dziś firmy to miliardy złotych. Z niezależnych wyliczeń ekspertów sejmowych na podstawie danych z 2025 r. wynika, że koszty absencji kobiet w ciąży dla przedsiębiorców sięgają ponad 2 mld zł rocznie. Przeniesienie tego obciążenia na państwo sprawi, że te pieniądze zostaną w kieszeniach przedsiębiorców. Zostaną one przeznaczone na rozwój, innowacje, a przede wszystkim na to, by bez obaw zatrudniać młode kobiety na stabilne umowy o pracę. Traktujemy to rozwiązanie tak, jak wskazują na to eksperci. Zamieniamy obciążenia pojedynczych firm w strategiczną inwestycję społeczną. Koszty polityki demograficznej państwa powinny być solidarnym zobowiązaniem nas wszystkich, a nie

Posel Piotr Górnikiewicz

ukrytym podatkiem nakładanym na poszczególnych właścicieli małych i średnich firm.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zapoznaliśmy się w toku prac nad projektem z opinią Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Instytucja ta przedstawiła wiele wątpliwości, do których jako racjonalny pracodawca muszę się odnieść, aby obalić biurokratyczne mity.

Po pierwsze, kwestia terminu wdrożenia. Zakład Ubezpieczeń Społecznych alarmuje, że ustawa nie może wejść w życie po 30 dniach od jej ogłoszenia. ZUS twierdzi, że do wdrożenia automatyzacji świadczeń potrzebuje aż 12 miesięcy na przeprogramowanie systemów informatycznych.

Szanowni Państwo! Mówimy o instytucji dysponującej gigantycznym budżetem operacyjnym i nowoczesnymi technologiami. Żądanie całego roku na techniczną parametryzację systemu w celu obsługi zwolnień oznaczonych konkretnym kodem choroby B brzmi jak klasyczna biurokratyczna gra na zwłokę, czyli zjawisko, które potocznie nazywamy: niedasizmem. Nie ma naszej zgody na to, aby procedury IT brały jako zakładnika ważną i pilną zmianę społeczną, na którą czekają tysiące kobiet i pracodawców.

Po drugie, rzekomy chaos z rozliczeniami. ZUS podnosi argument, że kobiety często na początku ciąży nie chcą wpisywać kodu B na zwolnieniu lekarskim, co po zmianie przepisów wymusi wsteczne korygowanie świadczeń i przeksięgowanie wynagrodzenia chorobowego na zasiłki. To prawda, takie sytuacje miały, mają i będą mieć miejsce. Kobiety mają pełne prawo do prywatności na wczesnym etapie ciąży. Jednak fakt konieczności korekt po stronie ZUS to nic innego jak czysto księgowy, operacyjny obowiązek administracji. Rolą państwa i jego organów jest służyć obywatelowi, a nie uciekać od pracy administracyjnej kosztem praw młodych matek. To nie jest merytoryczna wada tego projektu. To wyzwanie techniczne, z którym ZUS po prostu musi sobie poradzić.

Po trzecie, kwestia kosztów budżetowych i objęcia innych form zatrudnienia. ZUS zauważa, że projekt literalnie odnosi się do pracownic, i martwi się, czy nie ograniczy to praw kobiet prowadzących własną działalność. Oczywiście w toku prac komisyjnych uściślimy ten zapis, tak aby każda kobieta opłacająca składkę chorobową, czy to na etacie, czy na własnej działalności była traktowana sprawiedliwie i zachowała 100% swojego świadczenia. Wskazuje się również, że ustawa zwiększy wydatki Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, które nie były ujęte w planie finansowym. Zgadza się, koszt ten poniesie FUS, co szacujemy na od 1,5 do nieco ponad 2 mld zł w początkowej fazie. Musimy jednak patrzeć długofalowo. Mamy nadzieję, że przedstawione rozwiązanie skłoni firmy do przechodzenia z umów cywilnoprawnych na umowy o pracę. Umowa o pracę wiąże się z obowiązkową składką chorobową. Zwiększy się więc pula osób dorzucających się do systemu ubezpieczeń. W perspektywie kilku lat ten system po prostu się zbilansuje.

Wysoka Izbo! Proponowane rozwiązanie to realizacja podstawowych zadań państwa, o których mówi konstytucja, polityki uwzględniającej dobro rodziny oraz nakazu wsparcia matki przed i po urodzeniu dziecka. Omawiany projekt przyczyni się bezpośrednio do przeciwdziałania dyskryminacji kobiet na rynku pracy, realizując także nasze zobowiązania międzynarodowe. Prawo to jest w pełni zgodne z przepisami i standardami Unii Europejskiej, co potwierdzają jednoznacznie analizy sejmowe. Dziś, decydując o losach druku nr 2416, stajemy przed wyborem, czy chcemy dalej utrzymywać martwy i szkodliwy system, który karze młode kobiety ucieczką w śmieciówki, a przedsiębiorców obarcza kosztami zadań państwa, czy też zrobimy krok naprzód, sprawiedliwy, wolnorynkowy i prorodzinny, przejmując jako państwo odpowiedzialność tam, gdzie państwo powinno ją wziąć. Apeluję do wszystkich sił politycznych na sali o wzniesienie się ponad partyjne podziały. Ten projekt to test naszej odpowiedzialności za demografię, rynek pracy i szacunek do polskiego przedsiębiorcy. Proszę o procedowanie nad nim i poparcie go w głosowaniach. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji wysłucha 5-minutowych oświadczeń klubów i 3-minutowych oświadczeń kół.

Otwieram dyskusję.

Pierwsza zabierze głos pani przewodnicząca Barbara Bartuś.

Proszę bardzo.

Posel Barbara Bartuś:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko mojego Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wobec poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks pracy oraz ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa, druk nr 2416. Mamy dzisiaj pierwsze czytanie.

Projekt dotyczy zasad finansowania świadczeń przysługujących za czas niezdolności do pracy kobietom, które są w ciąży. Obowiązujące obecnie przepisy przewidują, że za pierwsze 33 dni niezdolności do pracy w roku kalendarzowym wynagrodzenie chorobowe wypłaca pracodawca. Chociaż chciałabym zwrócić uwagę, że jest też wyjątek, bo przecież dla osób po 50. roku życia czas wypłaty wynagrodzenia przez pracodawcę za czas niezdolności wynosi tylko 14 dni. Po tym okresie przyjmują już wypłatę świadczenia chorobowego w postaci zasiłku chorobowego z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Projektodawcy proponują, aby w przypadku kobiet w ciąży świadczenie było od pierwszego dnia finansowane przez Fundusz Ubezpie-

Posel Barbara Bartuś

czeń Społecznych. Należy podkreślić, że jest to kwestia istotna, odnosząca się do realnych problemów, zarówno kobiet, jak i przedsiębiorców, szczególnie małych przedsiębiorców. W przypadku dużych czasowa niezdolność pracownika jest zazwyczaj łatwiejsza do zorganizowania. Natomiast jeżeli chodzi o małych i średnich przedsiębiorców, w szczególności firm rodzinnych, oznacza to często w ogóle nieobecność pracownicy w pracy, bardzo duży problem reorganizacji pracy, zatrudnienia kogoś na zastępstwo i oczywiście ponoszenie kosztów tej osoby, czyli wypłatę wynagrodzenia, kiedy ona nie pracuje. Na pewno wpływa to na rynek pracy i sytuację kobiet na rynku pracy. Często mówi się o mobbingu, o sytuacji kobiet, kiedy są pytane przez pracodawców przed zatrudnieniem, czy nie planują wyjścia za mąż, czy nie planują dzieci. Pracodawcy, mówiąc czysto obrazowo, boją się zatrudniać młode kobiety, które mogą później zająć w ciąży. Jest niestety taki zwyczaj, chociaż ciąża nie jest chorobą. Ale bardzo często kobiety mają różne problemy w okresie ciąży.

Często po drugim, trzecim miesiącu kobiety już nie ma, bo idzie właśnie na chorobowe, później idzie już na urlop macierzyński, a pracodawca, który czasami przeskoli tę osobę do pracy, traci pracownika, dlatego kobiety mają gorszą sytuację na rynku. Więc to jest bardzo duży problem. Państwo powinno prowadzić politykę społeczną, prorodzinną, która będzie ograniczać tego rodzaju bariery. Właśnie dlatego istotna jest odpowiedzialność przy stanowieniu prawa, bo musimy też pamiętać, że na to, żeby Zakład Ubezpieczeń Społecznych wypłacał to wynagrodzenie, musimy się zrzucić wszyscy. Tak jak było powiedziane, koszt przerzucenia na Fundusz Ubezpieczeń Społecznych zasiłków chorobowych dla kobiet w ciąży od pierwszego dnia niezdolności do pracy to może być 1,5–2 mld, a może nawet więcej w ciągu roku.

W poprzednim punkcie usłyszałam od przedstawiciela właśnie klubu, który złożył ten projekt, słowa: dość hipokryzji, czas działań. Więc ja się zwracam do projektodawców, bo jesteście członkami koalicji rządowej – ten projekt nie jest rządowy. To jest projekt, który jest potrzebny, na pewno potrzeba realnie go rozważyć, ale to nie jest projekt rządowy.

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość konsekwentnie opowiada się za ochroną rodziny, macierzyństwa oraz bezpieczeństwa kobiet na rynku pracy. I to w okresie rządów Prawa i Sprawiedliwości realizowano konkretne działania prorodzinne oraz wzmacniano system wsparcia dla rodzin. Dlatego też do tego projektu podchodzimy z należytą uwagą i odpowiedzialnością, bo jak podkreślam, potrzebne byłoby, żebyśmy się wszyscy zrzucili. Ale wydaje się, że to jest taki problem, który powinien być rozwiązany. *(Dzwonek)* Opowiadamy się za dalszym procedowaniem nad tym projektem, za ewentualną modyfikacją, ale wydaje się, że podniesiony problem jest bardzo ważny i powinniśmy w tym kierunku iść. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani posel.

Pan posel Zdzisław Gawlik.

Proszę bardzo o stanowisko Koalicji Obywatelskiej.

Posel Zdzisław Gawlik:

Dzień dobry, panie marszałku.

Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska mam zaszczyt przedstawić stanowisko w przedmiocie proponowanej ustawy zawartej w druku nr 2416 o zmianie ustawy – Kodeks pracy oraz ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa.

Projektowana ustawa o zmianie ustawy – Kodeks pracy i ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa jest kolejną próbą znalezienia narzędzi, które w zamyśle autorów mają przeciwdziałać spadającej liczbie ludności, niskiemu poziomowi dzietności oraz poprawić warunki młodych kobiet na rynku pracy. Wskazane w uzasadnieniu problemy zostały precyzyjnie zlokalizowane i trudno byłoby autorom odmówić trafności diagnozy. Poszukiwanie narzędzi, które będą zapobiegały wskazanym w uzasadnieniu problemom, jest jak najbardziej pożądane, sprawia, że projekt ustawy zasługuje na to, by życzliwie się nad nim pochylić, stąd wniosek o przekazanie projektowanej ustawy do dalszych prac sejmowych.

Jedna uwaga, prośba, apel. W życiu to jest tak, że jeżeli ktoś by wszystko zrobił, to nikt inny nie mógłby już niczego zrobić, bo jeżeli zrobiłby coś dodatkowego, to mógłby jedynie zepsuć. Tak że pracujemy nad projektami, które mają poprawić życie członków społeczeństwa, a nie dyskutujemy, ustalając procentowo, kto jakie ma zasługi w jakim zakresie. Bo przypomnę, że polski parlament podejmował już wiele aktów, wiele inicjatyw, które w zamyśle projektodawców miały zapobiec pogarszającej sytuacji demograficznej naszego kraju, a zwłaszcza miały wpłynąć na poprawę dzietności w polskim społeczeństwie.

Wskazane w uzasadnieniu projektu dane pochodzące z Głównego Urzędu Statystycznego w sposób jednoznaczny potwierdzają, że liczba urodzeń w Polsce rok do roku – w odniesieniu do lat 2024 i 2025 – maleje. Skalę tragizmu sytuacji podnosi jeszcze to, że wzrasta liczba zgonów, a w konsekwencji maleje liczba ludności Polski. Analiza sytuacji demograficznej naszego kraju wskazuje na tendencje, które uzasadniają konieczność i potrzebę podejmowania działań dla odwrócenia tej niekorzystnej tendencji. Równoczesna pamięć o podejmowanych w przeszłości próbach przeciwdziałania niepożądanym zjawiskom skłania do wyrażenia zapatrywania o potrzebie starannej, pogłębionej i rzetelnej analizy każdej propozycji legislacyjnej, również tej, która ma służyć realizacji zakładanych celów.

Posel Zdzisław Gawlik

Dobrze byłoby, żeby to, co w zamyśle pomysłodawców miało zaowocować dobrymi rezultatami, nie pozostało jedynie w sferze narracji czy pobożnych życzeń. Równocześnie należałoby oczekiwać głębokiej refleksji nad wprowadzonymi zmianami, bo również, co wynika z uzasadnienia projektu, są one pewnym obciążeniem dla budżetu, czyli dla wszystkich członków społeczeństwa. Rozwiązania te powinny być jak najbardziej optymalne, żeby dały zakładane rezultaty, a nie były tylko kolejnym wydatkiem, który nie przynosi pożądanego rezultatu. Tak że trudno byłoby w tych warunkach dyskwalifikować projekt, ale niewątpliwie należy oczekiwać rozważenia korzyści, które ma on przynieść. To powinno determinować decyzję co do ostatecznego kształtu przygotowanego projektu aktu prawnego.

Dodatkową okolicznością potwierdzającą zasadność pogłębionej analizy są uwagi zgłoszone przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Nie chcę tutaj dyskutować o zwolnieniach, które są wystawiane w takiej czy innej formie, ale w moim przekonaniu trzeba szanować tę praktykę, która jest. Trzeba szanować również prawo kobiet do prywatności. Ponadto nie ulega wątpliwości, na co już zwrócił uwagę przedstawiciel wnioskodawców, że wszystkie kobiety powinny być objęte dobrodziejstwem tej ustawy, a nie tylko wybrana kategoria kobiet. Przygotowanie kompleksowych analiz w przedmiotowym zakresie powinno również uwzględniać rozwiązania, które były przyjmowane w innych krajach, które borykają się z podobnymi problemami jak Polska. Warto korzystać z recept, które zostały przygotowane przez innych, zostały napisane dla innych systemów i wpłynęły na poprawę sytuacji, którym został dedykowany również ten projekt ustawy. Jestem przekonany, że nie warto wywierać otwartych drzwi, nie ma sensu poszukiwać nawet oryginalnych rozwiązań, które by nie zaowocowały korzystnymi rezultatami.

Jak wspomniano wcześniej, wnioskodawcy rekomendują zmiany w Kodeksie pracy i w ustawie o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa, które przerzucają ciężar wypłaty w pierwszych dniach świadczenia z pracodawcy na Zakład Ubezpieczeń Społecznych. (*Dzwonek*) Nie wdając się w dodatkowe szczegóły, dostrzegając potrzebę poszukiwania narzędzi, które będą sprzyjały poprawie demografii naszego kraju, wnoszę o przekazanie tego projektu do dalszych prac legislacyjnych. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pani poseł Agnieszka Kłopotek.
Proszę bardzo.

Posel Agnieszka Maria Kłopotek:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe przedstawiam stanowisko wobec projektu ustawy przewidującego finansowanie przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych zasiłku chorobowego kobiet w ciąży od pierwszego dnia niezdolności do pracy.

Debata nad tym projektem nie jest wyłącznie dyskusją o technicznych zmianach w systemie ubezpieczeń społecznych, ale jest to przede wszystkim rozmowa o przyszłości Polski, naszej sytuacji demograficznej i o bezpieczeństwie rodzin. O warunkach życia młodych ludzi, o tym, czy państwo polskie rzeczywiście wspiera rodziny i przedsiębiorców, czy jedynie deklaruje takie wsparcie w publicznych wystąpieniach.

Polska znajduje się dziś w bardzo trudnej sytuacji demograficznej. Dane są alarmujące i nie można przechodzić obok nich obojętnie. Liczba mieszkańców naszego kraju systematycznie maleje, z roku na rok rodzi się coraz mniej dzieci, a jednocześnie rośnie różnica między liczbą zgonów i urodzeń. Według danych Głównego Urzędu Statystycznego liczba ludności Polski zmniejsza się każdego roku o kolejne setki tysięcy osób. W ostatnich latach liczba zgonów znacząco przewyższyła liczbę urodzeń i to nie są dane ostrzegające czy ostrzeżenia dotyczące przyszłości, to rzeczywistość, która niestety dzieje się na naszych oczach.

Eksperci od wielu lat wskazują, że jedną z najważniejszych przyczyn niskiej dzietności jest brak poczucia stabilności. Młodzi ludzie odkładają decyzję o założeniu rodziny, ponieważ nie mają pewności zatrudnienia, bezpieczeństwa finansowego czy stabilnych warunków mieszkaniowych. Dotyczy to szczególnie młodych kobiet, które bardzo często stoją przed trudnym wyborem między rozwojem zawodowym a macierzyństwem. I właśnie tutaj dochodzimy do sedna proponowanej zmiany. Obowiązujące dziś przepisy powodują, że koszty związane ze zwolnieniem lekarskim kobiety w ciąży przez pierwsze 33 dni ponosi pracodawca. Oznacza to, że przedsiębiorca musi wypłacić pełne wynagrodzenie pracownicy przebywającej na zwolnieniu lekarskim, a jednocześnie często ponosi dodatkowe koszty związane z organizacją zastępstwa lub przejęciem obowiązków przez innych pracowników. Dla wielu małych i średnich przedsiębiorstw jest to realne obciążenie finansowe. I nie należy udawać, że tego problemu nie ma, bo ten problem istnieje. Przedsiębiorcy, szczególnie prowadzący niewielkie działalności gospodarcze, kalkulują ryzyko ekonomiczne. Choć rzadko mówi się o tym publicznie, obecny system powoduje, że młode kobiety planujące macierzyństwo bywają postrzegane jako większe ryzyko kosztowe przy zatrudnieniu. To zjawisko jest nie tylko społecznie niesprawiedliwe, ale również szkodliwe dla rynku pracy i całego państwa. I należy mieć odwagę mówić o tym otwarciu.

Państwo nie powinno przerzucać kosztów polityki demograficznej wyłącznie na przedsiębiorców. To

Posel Agnieszka Maria Kłopotek

zadanie wspólnoty państwowej. Skoro wszyscy korzystamy z efektów pracy przyszłych pokoleń, skoro cały system emerytalny opiera się na przyszłych pracownikach, to odpowiedzialność za wsparcie rodzin i kobiet w ciąży musi być odpowiedzialnością publiczną. Dlatego klub Polskiego Stronnictwa Ludowego ocenia pozytywnie kierunek proponowanych zmian.

Projekt zakłada, że od pierwszego dnia niezdolności do pracy w czasie ciąży świadczenie będzie wypłacane w formie zasiłku chorobowego finansowanego przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych, a kobieta zachowa pełne prawo do świadczenia, ale koszt nie będzie obciążał pracodawcy. To rozwiązanie racjonalne zarówno społecznie, jak i gospodarczo. Po pierwsze, poprawia sytuację kobiet na rynku pracy. Po drugie, ogranicza ekonomiczne bariery zatrudnienia młodych kobiet. Po trzecie, wspiera przedsiębiorców, zwłaszcza sektor małych i średnich firm. Po czwarte, może zachęcać do zawierania umów o pracę zamiast mniej stabilnych form zatrudnienia. A stabilne zatrudnienie jest jednym z fundamentów decyzji o posiadaniu dzieci. Jeżeli młoda rodzina nie ma pewności co do dochodów, nie ma zdolności kredytowej, nie ma poczucia bezpieczeństwa zawodowego, bardzo trudno oczekiwać, że będzie podejmowała decyzję o powiększeniu rodziny. Dlatego polityka prorodzinna nie może ograniczać się wyłącznie do świadczeń wypłacanych po narodzinach dziecka. Musi obejmować również działania, które wzmacniają poczucie bezpieczeństwa jeszcze przed jego narodzinami.

Wysoka Izbo! Warto również podkreślić, że projekt wpisuje się w konstytucyjny obowiązek państwa dotyczący ochrony rodziny i macierzyństwa. Art. 71 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej wyraźnie wskazuje, że państwo w swojej polityce społecznej i gospodarczej uwzględnia dobro rodziny, a matka przed urodzeniem dziecka i po nim ma prawo do szczególnej pomocy władz publicznych.

Szanowni Państwo! Demografia nie jest kosztem. To inwestycja w przyszłość naszego państwa. Brak skutecznych działań prorodzinnych będzie kosztował Polskę wielokrotnie więcej, zarówno gospodarczo, społecznie, jak i cywilizacyjnie. Starzenie się społeczeństwa oznacza coraz większe problemy rynku pracy, rosnące obciążenia systemu emerytalnego i spowolnienie rozwoju gospodarczego. Dlatego Polskie Stronnictwo Ludowe jest za skierowaniem projektu ustawy do dalszych prac. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Pani poseł Katarzyna Ueberhan.
Proszę bardzo.

Posel Katarzyna Ueberhan:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko klubu Lewicy odnośnie do poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks pracy oraz ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa, zawartego w druku sejmowym nr 2416.

Projekt ten zakłada, o czym już była dzisiaj mowa, przeniesienie finansowania niezdolności do pracy w okresie ciąży od pierwszego dnia na system ubezpieczenia społecznego, tak aby pracownica w ciąży otrzymywała od pierwszego dnia niezdolności do pracy 100-procentowy zasiłek chorobowy z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych zamiast obecnie wypłacanego przez pracodawcę wynagrodzenia chorobowego. Tym samym ten poselski projekt dotyka problemu, o którym w debacie publicznej nadal mówimy moim zdaniem zbyt mało. Bo mimo formalnej równości kobiet i mężczyzn na rynku pracy, wiele kobiet w wieku rozrodczym wciąż napotyka ukryte bariery przy zatrudnianiu, awansowaniu, a nawet negocjowaniu warunków pracy. Jedną z przyczyn tak niekorzystnej sytuacji jest obecnie przerzucanie części kosztów związanych z ciążą osoby zatrudnionej właśnie na pracodawcę. Gdy pracownica w ciąży staje się czasowo niezdolna do pracy, to, jak wiemy, przez pierwsze dni nieobecności wszystkie związane z tym koszty ponosi pracodawca. W praktyce oznacza to, że zatrudnienie młodej kobiety nadal bywa przez niektórych przedsiębiorców postrzegane jako większe ryzyko ekonomiczne niż chociażby zatrudnienie mężczyzny. To tworzy wspomniany już przeze mnie problem dyskryminacji, tworzy bariery. Tak, to przejaw dyskryminacji na rynku pracy. Oczywiście jest to niedopuszczalne, nielegalne, ale to nadal rzeczywistość, z którą mierzą się kobiety w wieku reprodukcyjnym na rynku pracy.

Nierzadko prowadzi to również do sytuacji, w której kobieta staje przed moim zdaniem niepotrzebnym, niewłaściwym, ale jednak koniecznym wyborem: kariera czy założenie rodziny. To wybór, przed którym nikogo nie powinniśmy stawiać, zwłaszcza w sytuacji kryzysu demograficznego, kryzysu dzieci, o czym ostatnio akurat dosyć dużo mówimy. Jeżeli zależy nam na zachęcaniu do zakładania rodziny, jeżeli zależy nam na tym, by likwidować sztuczne bariery, szklane sufity i by rynek pracy był wolny od dyskryminacji, to jako ustawodawcy mamy obowiązek usuwać te bariery i wyrównywać te szanse, też tak, by solidarnie i sprawiedliwie rozkładać koszty pracy. Ten projekt jest właśnie krokiem w tym dobrym kierunku. Koszty związane z ochroną kobiet w ciąży powinny być rozłożone solidarnie w ramach systemu ubezpieczeń społecznych. Lewica od lat podkreśla, że polityka rodzinna to nie mogą być tylko hasła, postulaty i deklaracje.

Należy też pochylić się nad uwagami zgłoszonymi do projektu. Podczas prac komisji, jak myślę, należy przeanalizować skutki finansowe proponowanych zmian, a zwłaszcza ich wpływ na Fundusz Ubezpie-

Posel Katarzyna Ueberhan

czeń Społecznych, wysłuchać opinii partnerów społecznych oraz rozważyć rozszerzenie proponowanego rozwiązania, by nie ograniczało się ono tylko do kobiet pracownic. Ale już dziś należy jasno powiedzieć, że cel projektu zasługuje na przychyłność. To większe bezpieczeństwo kobiet w ciąży, bardziej sprawiedliwy podział kosztów i obciążeń oraz ograniczenie mechanizmów, które w konsekwencji prowadzą do nierównego traktowania kobiet na rynku pracy. Oczywiście zgadzam się również z poruszonymi przez wnioskodawców i moich przedmówców kwestiami dotyczącymi korzyści dla pracodawców, tego, że ponad 2 mld zł ma szansę zostać w kieszeniach czy też firmach pracodawców, przedsiębiorców. To należy ocenić pozytywnie, ale, tak jak państwo słyszeli, w swoim wystąpieniu postanowiłam skupić się bardziej na kwestiach społecznych, socjalnych, a w trakcie prac komisji odniosę się merytorycznie do zastrzeżeń, również tych zgłaszanych przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych. W związku z powyższym, tak jak mówiłam, klub Lewicy opowiada się za skierowaniem mniejszego projektu do komisji w celu dalszych prac. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Poseł Witold Tumanowicz.
Proszę bardzo.

Poseł Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt tej ustawy ma dobry cel. Obecnie przez pierwsze 33 dni niezdolności do pracy wynagrodzenie chorobowe kobiety w ciąży finansuje pracodawca, a dopiero później ciężar wypłaty świadczeń przejmuje Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Projekt przewiduje, że już od pierwszego dnia świadczenie będzie finansowane przez ZUS i to rozwiązanie oceniamy pozytywnie. Intencje projektodawców są zrozumiałe: kobiety w ciąży powinny być objęte szczególną ochroną ze strony państwa, a koszt polityki rodzinnej nie powinien być przerzucany na pojedynczego przedsiębiorcę.

Jest jednak jeden bardzo poważny problem. Tym problemem jest brak zaufania obywateli do samego działania ZUS-u wobec kobiet, które decydują się na macierzyństwo. Od kilku lat moje biuro poselskie, na czele z dyrektorką Małgorzatą Tylus, która zajmowała się tym tematem jeszcze w poprzednich kadencjach, podejmuje interwencje w sprawach kobiet, wobec których ZUS wszczynał postępowanie dotyczące wypłaconych już świadczeń chorobowych i macierzyńskich. Część kobiet spotykała się z odmową wypłaty świadczeń, a część po kilku latach otrzymywała decyzje nakazujące zwrot wcześniej wypłaconych zasiłków, wraz z odsetkami. Jak w takiej sytuacji planować

posiadanie dzieci? Tego typu działania ZUS-u są nieracjonalne, szczególnie gdy mamy zapaść demograficzną. W odpowiedzi na moją interpelację ministerstwo rodziny poinformowało, że łączna wartość decyzji dotyczących zwrotu zasiłków chorobowych w ciąży i zasiłków macierzyńskich wydanych w latach 2023–2025 wynosiła prawie 27 mln zł. Jednocześnie sam resort przyznał, że problem praktyk stosowanych wobec kobiet w ciąży był przedmiotem rozmów z kierownictwem ZUS. Obawiam się jednak, że na rozmowach się skończyło, dlatego martwię się, że nawet najlepsze intencje ustawodawcy nie przyniosą pełnego efektu, jeśli nie zmieni się praktyka działań ZUS. Niemniej, tak jak mówiłem na początku, projekt oczywiście wprowadza dobre rozwiązania, zarówno dla kobiet, jak i pracodawców, dlatego Konfederacja będzie go popierać. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Poseł Ryszard Wilk.
Proszę bardzo.

Poseł Ryszard Wilk:

Bardzo dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Zasadniczo mężczyźni od kobiet różnią się np. tym, że kobieta może zająć w ciążę, a mężczyzna nie za bardzo – chociaż jest jedna osoba na tej sali, która twierdzi inaczej. Na którymś etapie ciąży kobieta przechodzi na zwolnienie chorobowe, co jest całkowicie zrozumiałe. Mam troje dzieci, więc dobrze wiem, o czym mówię. Gdy taka kobieta przechodzi na zwolnienie chorobowe, to pojawia się też zasiłek chorobowy. Wiele osób, albo większość, nie wie o tym, że za pierwsze 33 dni tego zwolnienia chorobowego nie płaci Zakład Ubezpieczeń Społecznych, ale pracodawca. Projekt ustawy, który tutaj omawiamy, ma to zmienić i przenieść ciężar wypłaty zasiłku chorobowego z pracodawcy na ZUS.

To jest bardzo dobry projekt ustawy, chociażby z dwóch powodów. Po pierwsze, zmniejsza koszty pracy, ponieważ przenosi finansowanie zwolnień lekarskich kobiet w ciąży z pracodawcy na ZUS już od pierwszego dnia. To oznacza niższe koszty zatrudnienia i mniejsze ryzyko po stronie przedsiębiorców, szczególnie tych małych. Po drugie, zmniejsza bariery dla kobiet na rynku pracy. Nie da się ukryć, że część pracodawców bierze pod uwagę koszty związane z potencjalnym macierzyństwem pracownic. Ograniczenie tych kosztów może pozytywnie wpłynąć na sytuację kobiet na rynku pracy.

Jest tylko jeden mały kłopot. Koszt, który będzie tą ustawą przeniesiony, nie znika, tylko jest przeniesiony do Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. I zabrakło w ustawie wskazania konkretnych oszczędności. A mówimy tu o niemałej kwocie, bo 1,5 mld zł. Skąd budżet państwa to weźmie? Jeżeli zdejmimy obciążenie

Posel Ryszard Wilk

nie z przedsiębiorców, co samo w sobie jest oczywiście dobre, i przerzucimy to do ZUS-u bez wskazania, gdzie państwo będzie miało oszczędności, to znaczy, że przerzucimy to na innych podatników. Ja tutaj podpowiem, że na pierwszy rzut oka... Przyjrzałbym się, czy nie zlikwidować ministerstwa równości, przegłądać wydatki ministerstwa kultury, ograniczyć finansowanie licznych funduszy, agencji i instytutów, których efekty działania często budzą poważne wątpliwości.

Kończąc – szanowni państwo, projekt, tak jak powiedziałem, jest bardzo dobry. Mam nadzieję, że podczas prac w komisji wspólnie uda nam się po kolei znaleźć szereg oszczędności w państwie, żeby to sfinansować, a efektem tego będą mniejsze koszty pracy, bardziej atrakcyjne kobiety na rynku pracy i być może poprawi się demografia. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pani poseł Elżbieta Burkiewicz.
Proszę bardzo.

Posel Elżbieta Burkiewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt tej ustawy dotyczy jednego z najbardziej palących problemów współczesnej Polski – zapaści demograficznej oraz barier, na jakie wciąż natrafiają młode kobiety na rynku pracy. Dane Głównego Urzędu Statystycznego są bezlitosne: w roku 2025 liczba ludności naszego kraju skurczyła się o kolejne 157 tys. osób. To nie są tylko suche statystyki, niestety. To jest realne zagrożenie dla stabilności naszej gospodarki i systemu ubezpieczeń społecznych.

Badania jasno pokazują, że młodzi Polacy chcą zakładać rodziny, ale potrzebują do tego fundamentów. Tym fundamentem jest stabilność zatrudnienia, którą daje wyłącznie umowa o pracę. Dlaczego więc wciąż ponad 1,5 mln osób pracuje wyłącznie na umowach zlecenia, a ponad połowa z nich to są kobiety? Odpowiedź jest prosta. To są koszty – koszty, które ponoszą pracodawcy. Pracodawcy, zwłaszcza mikro-, mali i średni, kalkulują ryzyko. Obowiązek wypłaty 100% wynagrodzenia chorobowego przez pierwsze 33 dni niezdolności do pracy kobiety w ciąży to dla małej firmy wciąż bardzo potężne obciążenie. To jest wręcz tąpnięcie budżetowe. To podwójny wydatek – przedsiębiorca najpierw musi zapłacić za zwolnienie lekarskie, a później jeszcze sfinansować zastępstwo.

Klub Parlamentarny Centrum z pełnym przekonaniem popiera kierunek rozwiązań zaproponowanych w tym projekcie. Przeniesienie ciężaru finansowania absencji chorobowej kobiet w ciąży na ZUS od pierwszego dnia to jest bardzo dobry krok, który, myślę, przyniesie właściwe efekty. To jest dobry kierunek, który zdejmie z barków polskich przedsiębior-

ców koszty, które de facto powinny być elementem polityki prorodzinnej państwa, a nie obciążeniem prywatnego biznesu. Ta propozycja zmiany prawa daje szansę zlikwidowania finansowej przyczyny niechęci do zatrudniania młodych kobiet na umowy o pracę. To realne przeciwdziałanie dyskryminacji i realne wsparcie dla rozwoju przedsiębiorczości. Koszt 1,5 mld zł rocznie dla Funduszu Ubezpieczeń Społecznych to jest inwestycja w bezpieczną przyszłość i stabilność, która zwróci się w postaci większej liczby stałych etatów i obowiązkowych składek.

Jednak, Wysoka Izbo, nie możemy zatrzymać się w pół kroku. Jako Klub Parlamentarny Centrum stojmy na stanowisku, że to rozwiązanie powinno stać się nowym standardem dla całej polskiej gospodarki, o czym ja osobiście mówiłam i wielu spośród nas mówiło w kampanii wyborczej. Dlatego w toku dalszych prac legislacyjnych będziemy postulować rozszerzenie tych przepisów na wszystkich pracowników, by dotyczyło ono nie tylko kobiet w ciąży. Choroba pracownika, bez względu na jego płeć czy wiek, nie powinna być karą finansową dla pracodawcy. Pełne przejęcie wypłaty zasiłków chorobowych przez ZUS od pierwszego dnia dla każdego zatrudnionego na umowę o pracę to jedyny skuteczny sposób na radykalne obniżenie kosztów pracy w Polsce, uwolnienie potencjału MŚP i ostateczne uzdrowienie rynku pracy. Oczywiście sytuacja budżetu jest trudna, spowodowana m.in. obciążeniami związanymi z wydatkami na zbrojenia, ale musimy zwrócić uwagę na sytuację polskich pracodawców oraz podejmować poważne próby poprawy sytuacji demograficznej naszego kraju. Potrzebujemy nowoczesnego, sprawiedliwego rynku pracy bez dyskryminacji.

Klub Parlamentarny Centrum proponuje dalsze prace nad przedstawionym projektem. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zanim przejdziemy do ostatniego wystąpienia w tej debacie, chcę przywitać gości, którzy przysłuchują się naszej debacie, a mianowicie młodzież z katolickiej szkoły podstawowej z Krakowa, która gości na zaproszenie pana posła Dominika Jaśkowca. Witam oczywiście także nauczycieli, którzy, zakładam, towarzyszą młodzieży. Witamy serdecznie, pozdrawiamy. *(Oklaski)*

Teraz zabierze głos pan poseł Piotr Górnikiewicz.

Posel Piotr Górnikiewicz:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Polska 2050 wobec poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks pracy oraz ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecz-

Posel Piotr Górnikiewicz

nego w razie choroby i macierzyństwa, zawartego w druku nr 2416.

Głównym celem tej regulacji jest usunięcie systemowej bariery, która od lat dotyka młode kobiety na polskim rynku pracy. Nie oszukujemy się, w realiach rynkowych, zwłaszcza w sektorze małych i średnich przedsiębiorstw, potencjalne macierzyństwo bywa traktowane przez pracodawców jako ryzyko finansowe. Koszt wypłaty wynagrodzenia chorobowego za pierwsze 33 dni zwolnienia w ciąży oraz jednoczesna konieczność opłacania zastępstwa to podwójne obciążenia dla budżetu małej firmy. Ten projekt ma tę barierę znieść, wspierając stabilność zatrudnienia i realizując założenia odpowiedzialnej polityki demograficznej.

Zasada jest prosta i czytelna: zdejmujemy z pracodawców obowiązek finansowania pierwszych 33 dni niezdolności do pracy pracownicy wskutek choroby przepadającej w okresie ciąży, przenosimy ten ciężar na Fundusz Ubezpieczeń Społecznych od pierwszego dnia zwolnienia lekarskiego, a zasiłek chorobowy w wysokości 100% podstawy wymiaru będzie wypłacany bezpośrednio przez ZUS.

Jako Polska 2050 oceniamy ten kierunek jednoznacznie pozytywnie, nie tylko dlatego, że jest to nasza propozycja. To sprawiedliwe rozwiązanie. Koszty polityki prorodzinnej i demograficznej państwa powinny być solidarnym zobowiązaniem nas wszystkich, a nie ukrytym podatkiem nakładanym na poszczególnych przedsiębiorców. Zamieniamy obciążenie pojedynczych firm w strategiczną inwestycję społeczną, uwalniając w ten sposób ok. 2 mld zł rocznie, które zostaną w kieszeniach polskich przedsiębiorców na rozwój ich biznesów. Oczywiście poważnie traktujemy opinię Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Tak jak już wspominałem wcześniej, ZUS alarmuje, że wdrożenie tych zmian w systemie informatycznym wymaga aż 12-miesięcznego okresu *vacatio legis*. Spójrzmy na to realnie. Mówimy o nowoczesnej instytucji publicznej, dysponującej ogromnym budżetem. Żądanie całego roku na techniczną parametryzację systemu dla obsługi konkretnego kodu choroby B brzmi po prostu nieracjonalnie. Rozumiemy wyzwania technologiczne, ale nie możemy zakleszczyć ważnych zmian społecznych w procedurach IT. Od tego są eksperci, aby systemy dostosowywać sprawnie.

ZUS wskazuje na trudności związane z rozliczaniem trwających już zwolnień oraz sytuacjami, gdy kobiety donoszą kod B wstecznie. To prawda, to wymaga uwagi, ale jest to problem czysto księgowy, operacyjny, a nie merytoryczna wada samej idei ustawy.

Projekt ten być może nie jest idealny i z pewnością powiększy ujemne saldo Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, co budżet państwa będzie musiał docelowo zrekompensować, jednak długofalowe korzyści, tj. powrót kobiet na etaty, stabilizacja zatrudnienia i wsparcie przedsiębiorców, przewyższają te doraźne koszty.

Klub Parlamentarny Polska 2050 oczywiście popiera ten projekt. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zanim przejdziemy do zadawania pytań, przywitam jeszcze grupę, która przysłuchuje się naszym obradom, a mianowicie panią wójt gminy Szydłowo wraz z mieszkańcami, którzy goszczą w Sejmie na zaproszenie pani poseł Anny Ewy Cicholskiej. Witamy państwa bardzo serdecznie i również życzymy dobrych wrażeń z Sejmu.

Przechodzimy teraz do zadawania pytań.

Zgłosiło się 21 posłów.

Zaczyna pan poseł Henryk Szopiński.

Określam czas pytań na 1 minutę.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Henryk Szopiński:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To projekt warty wsparcia i myślę, że także warty dalszego procedowania w Wysokiej Izbie. Rozumiem, że posłowie wnioskodawcy kierowali się tutaj dobrem kobiet ciężarnych, ich intencją była pomoc dla tych kobiet, ale też, jak wybrzmiało to w wystąpieniu posła przedstawiciela wnioskodawców, intencją była również taka próba poprawy sytuacji demograficznej w Polsce.

Jak zawsze w przypadku tego typu projektów diabeł tkwi w szczegółach. W związku z tym mam takie konkretne pytanie do wnioskodawców. Czy występujące w projekcie ustawy określenie „w okresie ciąży” oznacza to samo co „z powodu ciąży”? Pytanie jest proste: Czy zwykłe złamanie, nie wiem, zatrucie pokarmowe czy każda inna niezdolność do pracy oznacza automatyczne pokrywanie kosztów od pierwszego dnia przez ZUS, czy też niezdolność do pracy musi być *(Dzwonek)* związana tylko z ciążą? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pani poseł Anna Paluch.

Proszę bardzo, pani poseł.

Posel Anna Paluch:

Wysoka Izbo! Projektowana ustawa zakłada poprawę sytuacji kobiet na rynku pracy, bo zdaniem wnioskodawców na skutek ulżenia pracodawcom przez zniesienie obowiązku wypłaty wynagrodzenia za czas usprawiedliwionej chorobą nieobecności w pracy kobiety w ciąży pracodawcy nie będą się obawiali zatrudniać młodych kobiet. Oczywiście kobiety będą się czuć pewniej na rynku pracy, będą może dzięki temu łatwiej decydować się na posiadanie dzieci, jednak moim zdaniem to rozwiązanie jest dalece niewystarczające, by powstrzymać spadek liczby ludności w Polsce.

Poseł Anna Paluch

Najwyższy czas, Wysoka Izbo, zacząć afirmować rodzinę, doceniać w przestrzeni debaty publicznej rodzicielstwo, macierzyństwo i ojcostwo. Trzeba przestać lansować model: on, ona i psiecko, przestać lansować związki partnerskie, przestać propagować model życia dla kobiet w postaci wyłącznie kariery zawodowej i przestać zamykać porodówki. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Poseł Witold Tumanowicz.

Poseł Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt ustawy obejmuje wyłącznie kobiety zatrudnione na podstawie umowy o pracę. Czy jest to zamierzony cel projektodawców? Pytam, bo przepisy nie obejmują kobiet prowadzących działalność gospodarczą czy na umowach–zlecenia? Czy projektodawcy dopuszczają w toku dalszych prac rozszerzenie tych rozwiązań również na te grupy kobiet?

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pani poseł Lidia Czechak.
(Poseł Lidia Czechak: Jestem.)
Proszę.

Poseł Lidia Czechak:

Szanowny Panie Marszałku! Mam trzy pytania dotyczące tego projektu ustawy. Pierwsze: Czy projektodawcy dysponują analizami potwierdzającymi, że przeniesienie kosztów świadczeń chorobowych kobiet w ciąży na Fundusz Ubezpieczeń Społecznych rzeczywiście przyczyni się do ograniczenia dyskryminacji kobiet na rynku pracy? Jeżeli tak, proszę o przedstawienie najważniejszych wniosków z tych analiz. Jakie będą roczne skutki finansowe projektowanej zmiany dla Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz czy projektodawcy wskazali źródła pokrycia dodatkowych wydatków wynikających z przejęcia przez ZUS finansowania świadczeń od pierwszego dnia niezdolności do pracy?

Powiem szczerze, że gdy ukazała się ta informacja, wielu pracodawców myślało, że państwo chcą zrealizować jeden z punktów umowy koalicyjnej, który mówił o tym, że od 1. dnia niezdolności do pracy z powodu choroby zasiłek chorobowy będzie wypłacany ze środków Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Przypominam państwu, że obecnie wypłata zasiłku przez

ZUS następuje od 34. dnia choroby, a za pierwsze 33 dni cały czas płacą pracodawcy. A więc mam pytanie *(Dzwonek)*, kiedy zrealizujecie również tę obietnicę wyborczą wobec pracodawców. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Poseł Wioletta Kulpa.
Proszę bardzo, pani poseł.

Poseł Wioletta Maria Kulpa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Czy projektodawcy przeprowadzili analizę, czy przeniesienie finansowania zwolnień lekarskich kobiet w ciąży na Fundusz Ubezpieczeń Społecznych nie spowoduje wzrostu liczby kontroli zwolnień lekarskich prowadzonych przez ZUS wobec kobiet w ciąży? Zresztą lokalne media już donosiły, że takie sytuacje zdarzają się już teraz, co może oczywiście prowadzić do dodatkowego stresu i poczucia niepewności w tym szczególnym okresie. Czy projektodawcy mają analizy potwierdzające, że proponowane rozwiązanie rzeczywiście ograniczy niechęć pracodawców do zatrudniania kobiet, które chcą mieć potomstwo, a nie doprowadzi do powstania nowych barier, np. częstszego stosowania umów terminowych, czyli na czas określony, lub bardziej ostrożnego podejścia do zatrudniania kobiet planujących macierzyństwo? Czy przeprowadzono ocenę ryzyka, że przeniesienie kosztów na Fundusz Ubezpieczeń Społecznych wydłuży proces wypłaty świadczeń kobietom w ciąży w przypadku konieczności dodatkowej weryfikacji przez ZUS, a tym samym pogorszy ich poczucie bezpieczeństwa finansowego? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Pani poseł Małgorzata Pępek.

Poseł Małgorzata Pępek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To dobry projekt ustawy, który przenosi koszty świadczeń wypłacanych kobietom w ciąży przebywającym na zwolnieniu lekarskim z pojedynczego pracodawcy na system ubezpieczeń społecznych. Dzięki temu zmniejsza się ryzyko, że kobiety będą postrzegane przez pracodawców jako źródło dodatkowych kosztów związanych z ciążą i nieobecnością w pracy. To dobre rozwiązanie zarówno dla kobiet, jak i dla przedsiębiorców. Niemniej jednak przy ocenie projektu należy również spojrzeć na jego długofalowe skutki dla finansów publicznych oraz rynku pracy. Dlatego proszę o odpowiedź na pytanie, jakie są szacowane roczne koszty tego rozwiązania dla Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Pani poseł Bożena Lisowska.
Jeżeli pani poseł nie ma, to pan poseł Jan Mosiński.
Proszę bardzo.

Poseł Jan Mosiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt ustawy, który proponują wnioskodawcy, może zaradzić takim negatywnym zjawiskom jak spadająca liczba ludności czy niski poziom dzietności. Myślę więc, że warto się pochylić nad tym projektem i dalej nad nim procedować.

Z tego, co przeczytałem, koszt absencji kobiet w ciąży dla przedsiębiorców w ciągu roku to jest ponad 2,5 mld zł. W związku z powyższym ten koszt przejmie państwo, czyli Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Pytanie, czy wnioskodawcy mają w ramach koalicji uzgodnione zielone światło dla tej inicjatywy, czy też rozbudzą nadzieje i apetyty w środowisku kobiet w ciąży, które mogą (*Dzwonek*) skorzystać z dobrodziejstw tej ustawy? A może ewentualnie faktycznie chcemy poszukać rozwiązań, które, co powiedziałem na wstępie, przyczynią się do wzrostu dzietności i wesprą kobiety w ciąży będące na rynku pracy? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pani poseł Maria Koc.
Proszę bardzo, pani poseł.

Poseł Maria Koc:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Lewica chciała wymyślić program społeczny, żeby zdobyć kolejnych wyborców. Co tu jednak można wymyślić, jeśli nie ma na nic pieniędzy? Przecież wiemy, że budżet państwa pod waszymi rządami jest w katastrofalnym stanie. Wymyśliliście więc sobie program, którego koszty przerzucicie na ZUS. ZUS to nie jest jednak worek bez dna, bo zaległości wobec ZUS-u to już jest 22 mld zł. O tym przecież donoszą media. ZUS sam jest w bardzo trudnej sytuacji. A więc łatwo się coś projektuje, obiecuje, kiedy nie trzeba na to szukać pieniędzy.

Mam pytanie. Czy projektodawcy rozważali finansowanie proponowanego rozwiązania bezpośrednio z budżetu państwa, skoro jego celem jest realizacja polityki rodzinnej i przeciwdziałanie dyskryminacji kobiet na rynku pracy, a nie realizacja klasycznej funkcji ubezpieczeniowej Funduszu Ubezpieczeń Społecznych? Czy projektodawcy w obliczu niekorzystnych trendów demograficznych, rosnącej liczby

świadczeniobiorców (*Dzwonek*) oraz prognozowanych wyzwań dla systemu ubezpieczeń społecznych nie obawiają się, że proponowana zmiana stanowi precedens polegający na przenoszeniu kolejnych kosztów polityki społecznej na Zakład Ubezpieczeń Społecznych? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Pani poseł Anna Baluch.
Proszę bardzo.

Poseł Anna Baluch:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To jest poselski projekt ustawy, który w praktyce przenosi koszty zwolnienia lekarskiego kobiety w ciąży z pracodawcy na ZUS, czyli inaczej na Fundusz Ubezpieczeń Społecznych, już od 1. dnia zwolnienia lekarskiego. Mówią: wspierajmy kobiety w ciąży – pełna zgoda. Mówią: walczmy z dyskryminacją – oczywiście. Potem jednak dochodzimy do najważniejszego pytania: Kto za to zapłaci? To rząd powinien przyjąć to jako element polityki prorodzinnej. Niech finansuje to z budżetu państwa, a nie z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Cięża nie jest ryzykiem ubezpieczeniowym. Cięża jest wartością społeczną, a wartości społeczne powinny być finansowane przez państwo, a nie ukrywane w składkach pracowników. Chcę być dobrze zrozumiana. Pracodawca powinien być odciążony. Macierzyństwo zasługuje na ochronę. Kobieta w ciąży zasługuje na szczególną opiekę państwa. To wynika zarówno z konstytucji (*Dzwonek*), jak i ze zwykłej ludzkiej przyzwoitości.

Na koniec pytanie polityczne do wnioskodawców z Polski 2050: Jak zachowają się wasi koalicjanci z Koalicji Obywatelskiej? Dziękuję. (*Oklaski*)
(*Głos z sali*: Brawo!)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Pani poseł Anna Kwiecień.

Poseł Anna Kwiecień:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nie mam wątpliwości, że intencja projektodawców jest słuszna. Kobiety w ciąży powinny mieć zapewnione poczucie bezpieczeństwa, a okres niezdolności do pracy związany z ciążą nie może prowadzić do pogorszenia ich sytuacji materialnej. Każde rozwiązanie wzmacniające ochronę macierzyństwa zasługuje na poważną i życzliwą analizę. Jednocześnie nie możemy udawać, że ten projekt nie ma kosztów. W praktyce nie tworzy

Posel Anna Kwiecień

on nowego świadczenia, lecz przenosi ciężar jego finansowania z pracodawców na Fundusz Ubezpieczeń Społecznych. Oznacza to, że rachunek zostanie rozłożony na wszystkich ubezpieczonych. Mam również wątpliwości, czy przedstawiono rzetelną ocenę skutków finansowych tej zmiany. W czasach narastających problemów demograficznych i rosnących zobowiązań systemu ubezpieczeń społecznych każda dodatkowa złotówka wydana przez ZUS powinna być szczególnie uzasadniona.

Dobra intencja (*Dzwonek*) nie może zwalniać z odpowiedzialności za stan finansów publicznych. Dlatego dostrzegając pozytywny cel projektu, oczekuję jednocześnie uczciwej odpowiedzi na pytanie: Jakie będą koszty tej zmiany i z jakich środków będą pokrywane? Odpowiedzialna polityka społeczna wymaga nie tylko wrażliwości, ale także odpowiedzialności za pieniądze wszystkich obywateli. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Brawo!*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Pan poseł Paweł Masełko.
Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Paweł Masełko:

Dziękuję uprzejmie.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! To projekt ciekawy i wychodzący naprzeciw temu, co dzieje się w demografii. Każdy odpowiedzialny polityk widzi, że mamy tutaj gigantyczny problem i wyzwanie. Pytanie tylko, czy zwalniając przedsiębiorców z tego obowiązku, który dzisiaj jest, będziemy mieli określony efekt. Dołożymy 1,5 mld. Czy będziemy mieć efekt w postaci większej liczby urodzeń? Proszę zwrócić uwagę na to, że tak naprawdę pracownikowi jest obojętne, czy mu płaci ZUS, czy mu płaci pracodawca. To rozwiązanie idzie w kierunku zwolnienia pracodawców czy dania im ulgi. Jest to dobry kierunek. Dzisiejsze pierwsze czytanie to moment na to, żebyśmy o tym dyskutowali. Największym wyzwaniem jest tutaj kwestia finansowania (*Dzwonek*), bo wiemy, ile to będzie kosztować, ale nie wiemy, skąd weźmiemy na to środki. To jest przyczynek do dyskusji w pracach komisji. Dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pan poseł Patryk Gabriel.

Posel Patryk Gabriel:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rzeczywiście proponowane rozwiązanie wymagają uszczegółowienia, odpowiedzi na zadawane ze wszystkich stron sceny politycznej pytania, ale już dzisiaj można powiedzieć, że to rozwiązanie ma jedną koronną, niezaprzeczalną zaletę: ono trzyma się rzeczywistości. Faktem jest, że część przedsiębiorców traktuje kobiety jako kłopotliwego w jakimś sensie pracownika, ponieważ ciąży bywa przez nich traktowana jak dodatkowe obciążenie. Sytuacja, nad którą dzisiaj debatujemy, stanowi i dla pracodawców, i dla kobiet w ciąży, którym przydarza się choroba, pewne powody do napięcia, niepokoju. Trzymając się faktów, nie sprzecząc się co do szlachetności tego pomysłu, warto zadać pytanie, być może powtarzające się bardzo często – pan poseł Masełko (*Dzwonek*) przed chwilą również był łaskaw je zadać – skąd będą pochodziły środki, które obciążą Fundusz Ubezpieczeń Społecznych, i w jakiej będą wysokości. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pani poseł Barbara Bartuś.

Posel Barbara Bartuś:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ten projekt idzie w dobrym kierunku, o czym mówiłam w czasie swojego wystąpienia klubowego. Jest dobry nie tylko dla przedsiębiorców, ale też dla sytuacji kobiet na rynku pracy. Myślę, że wszystkie panie, które walczą o prawa kobiet, powinny dwoma rękami ten projekt popierać.

Natomiast mam pytanie do rządu nieobecnego na tym posiedzeniu. Nie ma stanowiska rządowego. Projekt jest z marca, a w tej chwili mamy czerwiec. Przez 3 miesiące nie znalazłam jakiegokolwiek stanowiska polskiego rządu w stosunku do tego projektu. Jak do tego projektu odnosi się polski rząd, koalicja, w której są wnioskodawcy? Czy ten projekt ma w ogóle szansę na przepracowanie? Skąd, o czym tutaj była mowa, byłyby planowane dodatkowe środki (*Dzwonek*) do Funduszu Ubezpieczeń Społecznych? Czy rząd zamierza jednak iść w tym kierunku? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Zanim przejdziemy do kolejnego pytania, serdecznie witam uczniów wraz z opiekunami z Zespołu Szkół im. Seweryna Czetwertyńskiego w Suchowoli, którzy przyjechali do Sejmu na zaproszenie pana po-

Wicemarszałek Krzysztof Bosak

sła Wiesława Różyńskiego. Witamy państwa bardzo serdecznie i życzymy dobrych wrażeń z Sejmu. *(Oklaski)* Poza uczniami witamy oczywiście także nauczycieli.

Przechodzimy do kolejnego pytania.

Pan poseł Ryszard Wilk.

Proszę bardzo.

Poseł Ryszard Wilk:

Dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Panowie Przedstawiciele Wnioskodawców! Koncepcja przeniesienia kosztów finansowania zwolnień lekarskich od 1. dnia z pracodawców na ZUS jest genialna, natomiast mówimy o przeniesieniu 1,5 mld zł do czarnej dziury, która się nazywa FUS, czyli Fundusz Ubezpieczeń Społecznych, i ma gigantyczny deficyt. Jeżeli nie będzie wskazanej konkretnej oszczędności, to ciężar spadnie na podatnika, a tak być nie może. Więc mam takie pytanie: Czy macie panowie jakąś koncepcję, gdzie ciąć, żeby zbilansować to 1,5 mld zł? Jeszcze raz przypomnę: na pierwszy ogień polecam ministerstwo równości. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pani poseł Aleksandra Kot.

Proszę bardzo.

Poseł Aleksandra Kot:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rozwiązania proponowane w tym projekcie ustawy to na pewno rozwiązania rozsądne, nad którymi warto się pochylić, bo one faktycznie mogą chociaż częściowo pomóc w walce z kryzysem demograficznym, szczególnie w zestawieniu, w połączeniu z programami takimi jak „Aktywny rodzic” czy finansowanie in vitro. Te rozwiązania mogą zdjąć z młodych kobiet łatkę ryzykownych finansowo pracowników i jednocześnie pozwolić pracodawcom uniknąć podwójnego kosztu, czyli płacenia jednocześnie 100% pensji przez 33 dni i opłacania kogoś, kto będzie pracował na zastępstwo.

Mam jednak pytanie do wnioskodawców: Czy zdaniem wnioskodawców, czy w ich opinii 30 dni vacatio legis jest wystarczające w przypadku tej ustawy? Czy Zakład Ubezpieczeń Społecznych, mówiąc wprost, podoła temu wyzwaniu, temu zadaniu? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pan poseł Łukasz Kmita.

Poseł Łukasz Kmita:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Chciałbym wierzyć, że ta ustawa to prawdziwa troska o kobiety w tym pięknym okresie macierzyństwa, w ciąży. Bo macierzyństwo, rzecz jasna, powinno być pod szczególną ochroną państwa. Każda kobieta to przecież skarb. Każda kobieta w ciąży to przecież podwójny skarb. I dlatego, korzystając ze wcześniejszych doświadczeń, warto jednak proponować takie pomysły, które mają realne finansowanie. Przypomnę, że Prawo i Sprawiedliwość dla rodzin wprowadziło 500+ i zwaloryzowało do 800+, a do tychczas rząd Donalda Tuska jedyne, co zrobił dla polskich rodzin, dla polskich kobiet, to zlikwidował lub zawiesił ok. 60 porodówek w całej Polsce. Mówię o macierzyństwie i o kobietach. Nie mówię o programach, które zmieniły nazwę i inaczej się nazywają, a tak naprawdę są *(Dzwonek)* pewną kopią rozwiązań. Natomiast 1,5 mld zł, czyli wartość tego programu, jeśli ma być finansowany z FUS-u, oznacza poważne problemy Zakładu Ubezpieczeń Społecznych i jest wielką nieodpowiedzialnością. Zachęcam do tego, żeby pracować nad tym projektem ustawy i te środki znaleźć w budżecie państwa, a nie przenosić je do Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pani poseł Agnieszka Kłopotek.

Poseł Agnieszka Maria Kłopotek:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt 500+, który wprowadziło Prawo i Sprawiedliwość jako projekt zwiększający demografię w Polsce, nie przyniósł żadnego, żadnego pozytywnego efektu. *(Gwar na sali)*

(Poseł Anna Kwiecień: Ale to jest kłamstwo!)

(Głos z sali: A skąd pani wie?)

Żadnego pozytywnego efektu, dlatego że dzieci rodzi się coraz mniej.

(Poseł Anna Kwiecień: 2 mln młodych ludzi wyjechało, to kto miał rodzić? Pani?)

Szanowni Państwo! Projekt ustawy zawarty w druku nr 2416...

(Poseł Anna Kwiecień: 2 mln młodych ludzi za waszych czasów wyjechało.)

Posel Agnieszka Maria Kłopotek

Pani poseł, czas ucieka. Proszę mi dać zadać pytanie. Żadnego pozytywnego efektu 500+ za waszych czasów nie przyniosło.

(*Posel Anna Kwiecień*: Ale to jest kłamstwo!)

Projekt ustawy zawarty w druku nr 2416 zakłada, że od pierwszego dnia niezdolności do pracy w okresie ciąży świadczenie będzie finansowane przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych, a nie przez pracodawcę. Celem tej zmiany jest ograniczenie barier w zatrudnianiu młodych kobiet oraz przeniesienie kosztów polityki prorodzinnej z pojedynczych przedsiębiorców na system (*Dzwonek*) ubezpieczeń społecznych.

Pytanie: Czy państwo robiliście analizę, która pokazałaby, jak ten proponowany projekt ustawy wpłynie na dyskryminację przy zatrudnianiu kobiet planujących macierzyństwo oraz jakie będą skutki finansowe tej zmiany dla Funduszu Ubezpieczeń Społecznych w perspektywie najbliższych kilku lat? Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Pani pobierała 800+?)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Pan poseł Grzegorz Lorek.

Posel Grzegorz Lorek:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Tu już kolega poseł zwracał uwagę, gdzie można zaoszczędzić pieniądze. Ja tylko przypomnę dokonania ministerstwa do spraw równości, a mianowicie odwołanie wicedyrektorki Departamentu do spraw Równego Traktowania w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, które miało miejsce niedługo po tym, jak urodziła dziecko. Kiedy doszło do odwołania? Urzędniczka została odwołana ze stanowiska w październiku, kilka tygodni po urodzeniu dziecka, a wcześniej, od czerwca przebywała na zwolnieniu lekarskim. Więc ministerstwo, jak najbardziej do likwidacji, ma duże zasługi w tym względzie.

Szanowni Państwo! Ustawa – tak, jest potrzebna, ale trzeba znaleźć środki nie u podatników, bo przedsiębiorca jest podatnikiem i my wszyscy płacimy pieniądze do ZUS-u. Trzeba znaleźć takie rozwiązanie, które będzie stabilne i trwałe, bo te przepisy są jak najbardziej potrzebne. Żebyśmy mieli więcej dzieci, potrzebna jest stabilna sytuacja kobiety w ciąży (*Dzwonek*), następnie mieszkanie i stała praca. Inaczej tego nie będzie. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Bardzo ładnie.)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Posel Tadeusz Tomaszewski, Lewica.

Posel Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! To ważna ustawa, niemniej jednak wymaga namysłu i rozmowy nade wszystko nad tym, jak ją finansować. Po pierwsze, obecna koalicja wprowadziła wakacje składkowe dla przedsiębiorców zatrudniających do 10 osób. To w ubiegłym roku kosztowało 3 mld zł. Po drugie, w nawiązaniu do wypowiedzi wcześniejszych, wprowadzono program „Aktywny rodzic” – ponad 8 mld zł.

Oczywiście pytanie. Na dzień dzisiejszy deficyt Funduszu Ubezpieczeń Społecznych również występuje. Mimo zwiększonego zatrudnienia, to nadal polskie państwo dopłaca. I deficyt Funduszu Ubezpieczeń Społecznych będzie finansowało polskie państwo (*Dzwonek*), bo to jest gwarancja stabilności wypłaty wszystkich świadczeń. Natomiast tutaj musimy wspólnie zastanawiać się, jak ten dobry projekt ubrać w finansowanie. Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pani poseł Elżbieta Burkiewicz.

Posel Elżbieta Burkiewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałam tylko powiedzieć, że te 2 mln młodych osób, które jakoby wyjechało, to drogie panie posłanki PiS-u, są ludzie, którzy po prostu chcieli zobaczyć świat.

(*Posel Anna Kwiecień*: Nie mieli pracy za waszych...)

(*Głos z sali*: Na wycieczkę do Londynu pojechali, tak?)

Tak. I ci ludzie wracają do Polski, a Polska to nie jest więzienie i nikt młodych ludzi nie może więzić w Polsce.

(*Posel Anna Kwiecień*: Za pracą.)

Za pracą nie.

Nie, nie będziemy ich więzić. Europa jest otwarta, każdy może wyjechać.

(*Głos z sali*: Na zmywak.)

(*Posel Anna Kwiecień*: I do szparagów.)

Natomiast ja bym chciała powiedzieć, że pani poseł Paluch mówiła o tym, że trzeba afirmować rodzinę. Oczywiście przyznaję rację, trzeba. Rodzina jest bardzo ważna, ale my musimy afirmować spokój, równouprawnienie, wyważenie tego, co się dzieje w Polsce. Będziemy mieć więcej urodzeń, jeżeli młodzi ludzie będą mieć zapewnioną dobrą przyszłość, pracę, jeśli będą mogli wyjechać do Anglii, ale będą

Posel Elżbieta Burkiewicz

mogli też wrócić do Polski. Jeszcze raz podkreślam: to nie jest więzienie. (*Dzwonek*)

Natomiast, posłowie PiS, w czasie tej debaty musicie się zdecydować, czy jesteście za przyjęciem tej ustawy czy przeciw temu. I tyle. (*Oklaski*)

(*Posel Anna Kwiecień*: Niech się pani nie kompromituje.)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani posel.
Zapraszam pana posła Pawła Rychlika.

Posel Paweł Rychlik:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Drodzy Obywatele z Londynu, Dublina, Monachium! Słyszycie to? Wy wtedy wyjechaliście na wycieczkę, nie za chlebem, tylko na wycieczkę. Mówią to pani posel z Centrum, pani posel Kłopotek z PSL. Droga pani, PSL ma po prostu kłamstwo w genach zapisane.

(*Posel Elżbieta Burkiewicz*: Nie powiedziałam, że na wycieczkę.)

Jak można tak kłamać? Ale czemu tu się dziwić, skoro przecież jeszcze niedawno mówiliście, że zablokowaliście umowę z Mercosur? Przecież to wy się tutaj zakłinaliście.

A przechodząc do rzeczy: szanowni państwo, w moim mieście, w liczącym ponad 20 tys. mieszkańców Wieluniu, w tamtym roku urodziło się mniej niż 170 dzieciaków. W mieście wojewódzkim Sieradzu nie było nawet 200 urodzeń. I faktycznie wszelkiego rodzaju działania, inicjatywy są ważne, godne uwagi i niezwłocznego poparcia. A posłowie Platformy Obywatelskiej mówią jedno. Platforma nic się nie zmienia i ludzi ma za nic. A wy, skoro szukacie pieniędzy (*Dzwonek*), to zamiast wysyłać urzędników Krajowej Administracji Skarbowej, żeby gonili panie handlujące majtkami czy skarpetkami na targu...

(*Głos z sali*: Do rzeczy.)

...powinniście wysłać ich do mafii VAT-owskich i paliwowych, które się odradzają. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie posle.
To było ostatnie pytanie.

Zapraszam do odpowiedzi przedstawiciela wnioskodawców pana posła Pawła Stracha.

Posel Piotr Paweł Strach:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na początku chciałbym powiedzieć, że ta ustawa jest pierwszym krokiem, jeżeli chodzi o nasze obietnice wyborcze.

Mówiliśmy o postulacie Polski 2050 i całej Trzeciej Drogi dotyczącym tego, że chorobowe powinno być wypłacane przez ZUS od pierwszego dnia. Zaczynamy natomiast ze względu na trudną sytuację budżetową, związaną chociażby z wydatkami na zbrojenia, od kobiet w ciąży, ponieważ jest to inwestycja w przyszłość. Jest to wartość, która jest ponadczasowa. I rozpatrywanie inwestycji w dietę, w przyszłość naszego narodu wyłącznie w kontekście tego czy przyszłorocznego budżetu jest moim zdaniem niecelowe, ponieważ ta inwestycja, ta wartość, jaką ma ta ustawa, przyniesie skutki w przyszłości i będą one trwały przez wiele, wiele lat.

Kolejny punkt. Ta ustawa nie służy wyłącznie sytuacji demograficznej i ulżeniu stresowi kobiet związanemu z ciążą, ale ma także odciążyć przedsiębiorców. Pamiętajmy, że istotą prowadzenia działalności gospodarczej jest podejmowanie ryzyka, zatrudnianie pracowników, inwestowanie w nich, wykształcenie ich, tak by byli specjalistami. To jest ryzyko dotyczące prowadzenia działalności gospodarczej. W tym momencie ryzyko w przypadku przedsiębiorcy jest zmniejszane. Ten przedsiębiorca będzie miał większą pewność, nie będzie zwiększał kosztów, tylko będzie to rzeczywiście prospołeczna i prodemograficzna, ale jednocześnie proprzedsiębiorcza zmiana. Ten przedsiębiorca chętniej zatrudni i zainwestuje w kobiety, młode kobiety, które potencjalnie oczywiście mogą zająć w ciąży.

Kolejna, często poruszana kwestia dotyczy tego, skąd wziąć pieniądze. Wspomniałem o tym na samym początku, że rozpatrywanie tego wyłącznie z perspektywy przyszłorocznego budżetu i przyszłorocznych wydatków jest bezcelowe, bo to jest inwestycja w sytuację demograficzną. Oczywiście można się zastanawiać w ogóle nad istotą ubezpieczeń społecznych i emerytur, nad tym, że w tym momencie mamy taki system, że tak naprawdę to obecne pokolenie... Patrę akurat na galerię. Jest tam dużo młodych ludzi. Tak naprawdę to ci młodzi ludzie, pracując, płacąc składki w przyszłości, będą opłacali nasze, czyli, jakby to oni powiedzieli, dziadersów, emerytury. Tak to niestety w tym momencie działa. Kapitał, który w tym momencie gromadzimy, jest prawdopodobnie niewystarczający, bo ta sytuacja demograficzna jest bezwzględna. Tutaj wspomnę chociażby słowa pani minister, która mówiła, że już teraz 10 mln osób, czyli prawie 30% społeczeństwa, to są ludzie potencjalnie w wieku emerytalnym, po 60. roku życia. Wkrótce po 60. roku życia będzie praktycznie 40% społeczeństwa. Na ten moment pani minister wspominała o 22 mln pracowników, osób w wieku produkcyjnym, ale w niedalekiej przyszłości dojdziemy do zaledwie 15 mln osób w wieku produkcyjnym. Ta inwestycja automatycznie przełoży się na sytuację demograficzną i ci Polacy, te dzieci, które się urodzą, w przyszłości będą utrzymywały system, w tym system emerytalny.

Jeżeli chodzi o już takie bardziej konkretne odpowiedzi, to wydaje mi się, że częściowo udało mi się

Posel Piotr Paweł Strach

tym ogólnym wstępem zaspokoić państwa ciekawość. Pan poseł Szopiński pytał o to, czy to będzie dotyczyło kobiet, które pójdą na chorobowe z powodu ciąży czy po prostu w trakcie ciąży, ale z innych przyczyn. Oczywiście będzie to dotyczyło wszystkich kobiet, niezależnie od przyczyny. Jest kobieta w ciąży, będzie objęta tą ustawą. Pani poseł Paluch bała się... W ogóle pani poseł wspominała o porodówkach. Przypomnę, pani poseł, że porodówki nie powodują zwiększenia liczby ciąż. Chodzi o to, żeby porodówki były rzeczywiście jak najbliżej kobiet, ale one nie wpływają na dzietność. Pan poseł Tumanowicz pytał o to...

(Poseł Witold Tumanowicz: O rozszerzenie.)

Już odpowiedziałem na pytanie dotyczące tego, kogo to obejmie. Nasza poprawka obejmie kobiety także prowadzące działalność gospodarczą oraz pracujące na podstawie umowy zlecenia, nie tylko na podstawie umowy o pracę. Będziemy taką poprawkę składać. Pani poseł Czechak miała wątpliwości, czy rzeczywiście te pieniądze... Tak samo pani poseł Pępek pytała o kwoty, które zakładamy: 1,5–2 mld zł. Takie są szacunki, aczkolwiek przez to, że zmniejsza się ilość ciąż w Polsce, z roku na rok rodzi się nas mniej. My przedstawiliśmy dane. Tak naprawdę patrząc na to, jaką mamy stratę demograficzną rocznie – nam się mówi między 160–170 tys., jest to mniejsze saldo, jeśli chodzi o narodziny i zgony w Polsce – okazuje się, gdyby tak przełożyć na przykłady, że co roku w Polsce ubywało jedno duże miasto. Co roku tak jakby ubywało Bytom, co roku ubywało Zabrze, co roku ubywały Gliwice. Taka jest skala strat demograficznych, które do nas docierają. To są katastrofalne straty demograficzne. Co więcej, problemem jest także struktura tego wieku, tak jak wspominałem na początku. Nie tylko jest nas coraz mniej, ale jest nas coraz więcej w wieku poprodukcyjnym, w wieku emerytalnym, w wieku, który wymaga większego zaangażowania państwa czy to w system emerytalny, czy w system zdrowotny.

Pan poseł Mosiński miał obawy, czy kluby, czy znajdziemy na to większość. Kilkoro innych posłów też wspominało o tym, czy będzie większość. Ku mojemu zaskoczeniu muszę powiedzieć, że w zasadzie obserwując wszystkich występujących – czy to pani poseł Bartuś, czy, będę już mówił po nazwiskach, posłowie Gawlik, Kłopotek, Ueberhan, Tumanowicz, Wilk, Burkiewicz – wszyscy byli za. To się naprawdę rzadko zdarza, że możemy tym projektem połączyć zarówno opozycję, jak i koalicję. Bardzo wielu z tych posłów zastrzegało, że oczywiście przesuwamy ten projekt do pracy w komisji. I tutaj jest całe clou. Czy ten projekt nie będzie w komisji zamrożony? To jest pytanie do wszystkich przewodniczących komisji, w zależności od tego, do której komisji trafi.

(Poseł Witold Tumanowicz: To pytanie do koalicjantów.)

Czy to nie jest tylko taka sytuacja, że tutaj oczywiście kiwamy głowami, ale potem okaże się, że ko-

misje to zamrozą? To jest wielka odpowiedzialność. My za każdym razem troszeczkę jak ten Kato Starszy na temat Kartaginy będziemy przychodzić i powtarzać na mównicy, że nad tym projektem powinniśmy szybko procedować. Dlaczego? Ponieważ on niesie konsekwencje budżetowe. Jeśli nie będziemy nad nim procedować do września czy do października, nie uwzględnimy tego dosyć dużego kosztu, to w przyszłorocznym budżecie nie będzie na to pieniędzy, żeby wesprzeć FUS. Dlatego naprawdę to jest nasza odpowiedzialność, aby od słów przejść do czynów. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Dorota Niedziela)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zamykam dyskusję*).

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu...

Nie, przepraszam.

Marszałek Sejmu, na podstawie art. 87 ust. 2 w związku z art. 90 ust. 1 regulaminu Sejmu, kieruje poselski projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks pracy oraz ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa, zawarty w druku nr 2416, do Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach w celu rozpatrzenia.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 5. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Senioralnej, Komisji Polityki Społecznej i Rodziny oraz Komisji Zdrowia o rządowym projekcie ustawy o koordynacji opieki długoterminowej i osobach starszych.

W trakcie drugiego czytania do projektu ustawy zgłoszono poprawki oraz wnioski o przystąpienie do trzeciego czytania bez kierowania projektu ustawy do komisji.

Wniosek ten został wycofany przez wnioskodawcę.

W związku z tym marszałek Sejmu kieruje ten projekt ustawy ponownie do Komisji Polityki Senioralnej, Komisji Polityki Społecznej i Rodziny oraz Komisji Zdrowia w celu przedstawienia sprawozdania.

Informuję, że punkt 7. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o wykonywaniu inicjatywy ustawodawczej przez obywateli oraz ustawy – Kodeks wyborczy (druk nr 2452) nie może zostać rozpatrzony na bieżącym posiedzeniu Sejmu z przyczyn proceduralnych.

W dniu dzisiejszym zgodnie z art. 36 ust. 1a regulaminu Sejmu złożona została przez wnioskodawców autopoprawka do tego projektu ustawy.

W myśl art. 36 ust. 1b regulaminu Sejmu do złożonej autopoprawki stosuje się odpowiednio przepisy

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Wicemarszałek Dorota Niedziela

art. 34 regulaminu Sejmu, co oznacza m.in. poddanie tego przedłożenia obligatoryjnemu opiniowaniu przez ekspertów Kancelarii Sejmu w tej sprawie.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktów porządku dziennego zaplanowanych na dzień 9 czerwca br.

Informuję, że zgłosili się posłowie w celu wygłoszenia oświadczeń poselskich.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie jeszcze wygłosić oświadczenie?

Nikt się nie zgłasza.

Zamykam listę posłów.

Mamy 39 oświadczeń.

Ustalam czas na 2 minuty.

Jako pierwszy pan poseł Roman Fritz, Koło Poselskie Konfederacja Korony Polskiej.

Poseł Roman Fritz:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dzisiaj podczas obrad Komisji Zdrowia miała miejsce masa dziwnych incydentów. Lex szarlatan albo inaczej lex Big Pharma to był temat posiedzenia. Nie dopuszczono np. moich asystentów społecznych. Wpuszczono strażników Straży Marszałkowskiej, żeby legitymowali wszystkich na posiedzeniu komisji. Dziwaczna sprawa zupełnie. Pani Golbik nie pozwoliła mi również na zadanie kilku pytań, które teraz zacytuję. Czy komisja ma procedować nad projektem dającym rzecznikowi praw pacjenta nowe kompetencje sankcyjne, zanim poznamy dokumenty dotyczące udziału rzecznika praw pacjenta, ekspertów, konfliktów interesów i kryteriów przyszłego stosowania tej ustawy? Na czym dokładnie polegała inicjatywa rzecznika praw pacjenta przy przygotowaniu projektu? Czy Ministerstwo Zdrowia analizowało ryzyko, że organ inicjujący projekt będzie potem organem stosującym przepisy, wydającym ostrzeżenia, decyzje tymczasowe i kary? Jakie są twarde dane o skali zjawiska? Ile jest udokumentowanych przypadków zgonów, ciężkiego uszczerbku, pogorszenia zdrowia, opóźnienia diagnostyki lub rezygnacji z leczenia przypisanych praktykom pseudomedycznym? Czy Ministerstwo Zdrowia porównało skalę szkód od pseudomedycyny ze skalą szkód wynikających z błędów medycznych, kolejek, opóźnionej diagnostyki i niewydolności systemu? Czy istnieją analizy konstytucyjne projektu? Tutaj artykuły konstytucji: art. 2, 7, 20, 22, 31, 45, 54, 73, 77 i 78.

Czy Ministerstwo Zdrowia zna państwa europejskie, w których organ analogiczny do rzecznika praw pacjenta ma kompetencje do oceniania praktyk według aktualnej wiedzy medycznej, wydawania ostrzeżeń, decyzji tymczasowych i kar? Dlaczego wybrano rzecznika praw pacjenta, a nie sądy, UOKiK, inspekcję sanitarną, prokuraturę albo niezależny organ ekspercki? Czy osoby doradzające przy projekcie składały oświadczenia o konfliktach interesów? Tutaj

można imiennie zapytać o Agnieszkę Mastalerz-Migas (*Dzwonek*), Jacka Wysockiego, Marcina Czecha, Macieja Banacha, panią prof. Agnieszkę Szuster-Ciesielską, Marcina Moniuszkę, Jakuba Gierczyńskiego, Jerzego Gryglewicza, Roberta Młodacha i Bolesława Samolińskiego. Te pytania nie mogły paść na posiedzeniu Komisji Zdrowia. Bardzo państwu dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Jarosława Sachajkę, Koło Poselskie Demokracja Bezpośrednia.

Poseł Jarosław Sachajko:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Temat, który przed chwilą poruszył kolega, dotyczył projektu ustawy nazywanego lex szarlatan. Nazywanego tak po to, żeby powiedzieć, że coś złego się tutaj dzieje i trzeba koniecznie to uregulować. To jest ustawa, która ma odebrać państwu prawo do decydowania o własnym zdrowiu, o sposobie leczenia. Ma państwa zostawić tylko w rękach Big Pharmacy, czyli leków opatentowanych, leków komercyjnych, tak żeby państwo nie mogli korzystać z tego, z czego ludzie przez setki lat korzystali, czyli ziół, homeopatii, tego, co leczyło Europejczyków, a właściwie cały świat. Jeszcze muszą państwo wiedzieć, że w tej chwili WHO wybudowało nowy ogromny ośrodek w Indiach właśnie po to, aby stosować tam medycynę alternatywną. WHO w swoich zaleceniach, i tych dotychczasowych, i tych na kolejną perspektywę, zwracało uwagę na to, że medycyna tzw. alternatywna, chodzi o ziołolecznictwo, o naturalne metody leczenia, musi być komplementarna wobec medycyny akademickiej, która to, jak państwo wiedzą, cały czas się zmienia. Co chwilę się okazuje, że kolejne substancje są odnajdywane właśnie w ziołach. Są one wtedy patentowane i już stają się lekami, które są sprzedawane za gigantyczne pieniądze. Dlatego zachęcam wszystkich do obserwowania prac Komisji Zdrowia, do pilnowania tego, aby nie odebrano nam, obywatelom, możliwości leczenia się tak, jak to my chcemy, a nie wielkie korporacje nam nakazują. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Grzegorza Lorka, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Grzegorz Lorek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Komisja Europejska chce, żeby Polacy pracowali aż do śmierci. Zawsze chciała tego Koalicja Obywatelska, ale boi się pod-

Posel Grzegorz Lorek

wyższyc wiek emerytalny, zeby nie przegrac wyborow. Teraz dostaliscie prezent od Brukseli. Komisja ząda, aby Polska, cytuję, podjęła działania mające na celu zapewnienie adekwatności i stabilności systemu emerytalnego. To ładna forma polecenia: Polacy mają dłużej pracować. Premier Tusk zawsze staje na baczność przed niemiecką szefową von der Leyen...

(*Głos z sali:* Ha, ha, ha!)

...i zawsze wykonuje wszelkie rozkazy Komisji Europejskiej, spełniając także polecenia dotyczące podwyższenia wieku emerytalnego. Tyle że podobnie jak to zrobił z paktem migracyjnym, katastrofalne dla Polaków nowe prawa wejdą w życie dopiero po wyborach.

Panie Premierze! A może zdradzi pan już dziś: Czy 68, czy 70 lat będzie nowym wiekiem emerytalnym? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Spokojnie, panie pośle.

Zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza, klub parlamentarny Konfederacja.

Posel Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chcę zwrócić uwagę na kolejną bulwersującą sprawę dotyczącą wydawania pieniędzy przez podmioty powiązane ze spółkami Skarbu Państwa. Fundacja Ocalenie, organizacja znana z aktywnego wspierania migrantów oraz ze szkodliwej działalności na granicy polsko-białoruskiej, otrzymała grant od Fundacji PKO Banku Polskiego. Mówimy o organizacji, która przez lata nie ograniczała się do działalności charytatywnej, lecz angażowała się w działania polityczne i medialne przeciwko ochronie polskiej granicy. To środowisko atakowało działania Straży Granicznej i stało po stronie nielegalnych imigrantów. Wielu Polaków także pamięta sprowadzenie do Sejmu osób, które przekroczyły granicę nielegalnie. I właśnie taka organizacja otrzymuje pieniądze z fundacji związanej z największym państwowym bankiem. Kto podjął tę decyzję i dlaczego uznał, że właśnie ten podmiot zasługuje na wsparcie? W Polsce nie brakuje przecież organizacji pomagającym chorym, dzieciom, seniorom, osobom niepełnosprawnym czy polskim rodzinom. Tymczasem środki trafiają do organizacji kojarzonej przede wszystkim z aktywizmem migracyjnym. To kolejny przykład finansowania zaprzyjaźnionych z władzą środowisk za publiczne pieniądze. Obywatele mają prawo oczekiwać, że środki pochodzące ze spółek kontrolowanych przez państwo nie będą wyrzucone w błoto, bo obecnie stanowią, jak widać, nagrody za działalność polityczną i ideologiczną. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam pana posła Bartosza Zawieję, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Bartosz Zawieja:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Już w najbliższy czwartek będziemy obchodzili w Wielkopolsce 15-lecie spółki Kolej Wielkopolskie. Jest to bez wątpienia znaczący przewoźnik w skali regionu. Codziennie ok. 60 tys. Wielkopolan korzysta z usług tej znamienitej instytucji. Wszystkim pracownikom Kolei Wielkopolskich na ręce pana prezesa Marka Nitkowskiego składam najlepsze gratulacje z powodu tego jubileuszu.

Już niebawem także w podpoznańskim Stęszewie będziemy obchodzili stulecie Klubu Sportowego Lipno Stęszew. Jest to zespół piłki nożnej grający obecnie na poziomie 3 Ligi, klasy rozgrywkowej w piłce nożnej. Również jest to klub, który na trwałe wpisał się swoją całą 100-letnią historią w rozwój powiatu poznańskiego i aglomeracji poznańskiej. Tutaj również na ręce prezesa tego znamienitego klubu pana Mariana Płócienniczaka składam najlepsze życzenia wszystkim trenerom, piłkarzom, trampkarzom, juniorom z uwagi na to, że system szkolenia w tym klubie jest znakomicie rozbudowany.

Idąc dalej – kolejny jubileusz odbędzie się w podpoznańskim Luboniu, to największe miasto prawie ponadpółmilionowego powiatu poznańskiego. Tutaj będziemy obchodzili, również na dniach, 15-lecie Uniwersytetu Lubońskiego Trzeciego Wieku. Jest to bez wątpienia jedna z najbardziej zaangażowanych tego typu instytucji nie tylko w metropolii, ale także w całym województwie wielkopolskim. Zrzesza ona kilkaset seniorów i senierek, którzy na co dzień się integrują i wpisują się trwale w rozwój tego wspaniałego miasta. Również na ręce szefa tej organizacji, a co za tym idzie, radnego powiatowego, pana Zbigniewa Jankowskiego składam najlepsze życzenia.

W tym tygodniu obchodzimy również 20-lecie Uczniowskiego Klubu Sportowego Lider Swarzędz, znakomitej instytucji, kształcącej od wielu lat znakomite (*Dzwonek*) koszykarki i koszykarzy. Również na ręce pana prezesa Marcina Madanowskiego przekazuję wyrazy uznania z okazji jubileuszu. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią posel Renatę Rak, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Renata Rak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Wczoraj odbyła się konferencja „Wojna o umysły. Strach, dywersja, dezinformacja”.

Wojna dzisiaj ma twarz dezinformacji. Nie jest jedynie problemem mediów społecznościowych, ale realnym zagrożeniem dla bezpieczeństwa państwa, demokracji i zaufania społecznego. A oto kilka faktów. W 2024 r. Polska wśród członków Unii Europejskiej była celem numer jeden rosyjskiej dezinformacji. Antypolska kampania prowadzona jest globalnie w ponad 20 językach, m.in. rosyjskim, arabskim, francuskim, hiszpańskim, włoskim i litewskim.

Sabotaż. Polska w 2025 r. była krajem najbardziej narażonym na działania sabotażowe ze strony Rosji, dalej była Francja, Litwa i Niemcy. Od rozpoczęcia pełnoskalowej wojny w Ukrainie doszło w Polsce do ponad 30 ataków dywersji: podpaień, prób podłożenia bomb, prób wykołowania pociągów.

Szpiegostwo. W latach 2024–2025 Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego wszczęła 69 postępowań o szpiegostwo – tyle, co w latach 1991–1993 łącznie.

Cyberataki. Na podstawie danych z Ministerstwa Cyfryzacji w 2025 r. miało miejsce ponad 270 tys. incydentów, czyli prawie 150% więcej niż w 2024 r. Głównym celem były elektrownie, szpitale, wodociągi.

Dlaczego wojna kognitywna, oddziałująca na ludzki umysł i zachowania, jest niebezpieczna? Bo wykorzystuje emocje, strach, gniew, presję społeczną, potrzebę przynależności do grupy. Pogłębia podziały polityczne i społeczne. Osłabia zaufanie do instytucji. Wpływa na realne decyzje i wybory. Najskuteczniejszą obroną jest świadome i krytyczne podejście do informacji, sprawdzanie faktów, porównywanie źródeł. Platformy internetowe przyciągają uwagę treściami, które często są kontrowersyjne czy szokujące, a niekoniecznie rzetelne. Osoby, które potrafią krytycznie oceniać informacje, odróżniać fakty od fake newsów, są mniej podatne na oszustwa i propagandę. Podejmują bardziej świadome decyzje w życiu prywatnym i zawodowym, czego wszystkim (*Dzwonek*), zarówno młodszemu, jak i starszemu życzę. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią posel Annę Gembicką. Nie ma pani posel.

Pan posel Paweł Sałek. Nie ma pana posła.

Zapraszam panią posel Annę Paluch, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość. Nie ma pani posel.

Pan posel Robert Wardzała. Nie ma pana posła.

Pan posel Krzysztof Habura.

(*Posel Łukasz Kmita*: Chwila, chwila, pani marszałek.)

A, przepraszam, pan posel Łukasz Kmita.

(*Posel Łukasz Kmita*: Pani marszałek, wykorzystam czas wszystkich osób, które były przede mną).
Raczej nie ma takiej możliwości.

Posel Łukasz Kmita:

Pani marszałek, na wstępie wielkie gratulacje. Wielkie gratulacje, pani marszałek. Pogoniła pani tego nieudacznika Miszałskiego. Niestety, chyba wbrew pani nominowano panią Piątkowską, ale spokojnie, ją w Krakowie też pogonimy. Wierzę, że z pani wsparciem.

(*Głos z sali*: Pan ma sukcesy za to.)

Spokojnie. Mam sukcesy: 26 tys. głosów w wyborach. Pani marszałek, chciałbym złożyć oświadczenie.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Panie pośle, ale tylko ustalmy, że ma pan 2 minuty, tak? Okej.

Posel Łukasz Kmita:

Zgłaszam temat, który dotyczy też pani okręgu wyborczego, więc proszę, żeby przyznano mi 4 minuty – pani 2 minuty i 2 moje. Składałem oświadczenie w sprawie zaniechań i zaniedbań rządu Donalda Tuska i doprowadzenia do dramatycznej sytuacji mieszkańców Małopolski Zachodniej w związku z występowaniem zapadlisk i zalewisk na tym terenie oraz brakiem systemowego wsparcia przez rząd dla mieszkańców i samorządowców z powiatu olkuskiego oraz gminy Trzebinia.

Samorzady w Małopolsce Zachodniej stanęły przed wieloma problemami związanymi z zakończeniem wydobywania rud cynku i ołowiu w rejonie Olkusza i z zakończeniem wydobywania węgla w rejonie Trzebini. W ciągu ostatnich kilkunastu miesięcy powstały liczne zapadliska, które zagrażają mieszkańcom oraz powodują konieczność wyłączenia dotychczas użytkowanych terenów spod zabudowy. Eksperti z Centrum Geozagrożeń w Państwowym Instytucie Geologicznym opracowali szczegółową mapę pokazującą liczne szyby i szybiki oraz miejsca występowania potencjalnych zapadlisk w rejonie oluskim i Trzebini. Jak sami naukowcy określają w raporcie z maja 2026 r., sytuacja jest niezwykle poważna. Państwowy Instytut Geologiczny zidentyfikował łącznie 480 miejsc w Trzebini, głównie w rejonie Sierszy, zagrożonych występowaniem zapadlisk ziemnych. Spośród nich wyodrębniono 38 punktów znajdujących się w bezpośrednim sąsiedztwie budynków mieszkalnych. W rejonie oluskim sytuacja jest jeszcze bardziej ekstremalna. (*Dzwonek*) Specjaliści z PIG zidentyfikowali aż – uwaga – 1260 potencjalnych zapadlisk.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Posel Łukasz Kmita:

Główną przyczyną powstawania tych deformacji terenu i nagłych zapadnięć...

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Posel Łukasz Kmita:

...jest historyczna podziemna eksploatacja rud cynku i ołowiu oraz zakończenie wydobywania.

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie)

Pozwalam sobie złożyć oświadczenie do protokołu*).

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Tak, na piśmie.

(Posel Łukasz Kmita: ...ponieważ sprawa jest naprawdę bardzo poważna, a pani marszałek...)

Panie pośle, dziękuję bardzo, ale nie słyszę pana, ma pan wyłączony mikrofon.

(Głos z sali: My czekamy.)

Panie pośle, chcę tylko przypomnieć, że pan poseł był wojewodą małopolskim, który próbował ten problem rozwiązać przez ostatnie 8 lat swoich rządów. Też się panu nie udało. Dziękuję panu bardzo.

(Posel Łukasz Kmita: Tego problemu, pani marszałek, nie było, on powstał już wtedy, jak...)

Pozwólcie państwo, że w imieniu swoim i państwa pozdrowię młodzież, która jest na galerii, a są to uczniowie szkoły podstawowej z Rajczy wraz z opiekunami. Przyjechaliście na zaproszenie pani poseł Małgorzaty Pępek, pomachajcie, bo teraz będziecie w kamerach, tak. Serdecznie was witam, cieszę się, że jesteście z nami i mimo późnej pory nadal nam towarzyszycie. Widzę, że pani poseł jest z wami, więc wytłumaczmy wam, na czym polega praca posła Rzeczypospolitej. Na sali jest niewielu posłów, ale pracujących, jak widzicie państwo, bardzo ciężko. Mam nadzieję, że cały dzisiejszy dzień będzie obfitował tylko w dobre wspomnienia i będziecie chcieli do nas znowu wrócić. Miłego zwiedzania i miłego wieczoru.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Dziękuję, panie pośle. Niech pan zaznaczy, od którego momentu, bo nie wiem, i pan tu da.

(Głos z sali: Gratuluję pogonienia..., naprawdę.)

Panie pośle, ja mam zupełnie inną funkcję. Komisarz to raczej nie do tego służy. *(Oklaski)*

Zapraszam pana posła Krzysztofa Haburę, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Krzysztof Habura:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! W bieżącym roku przypada 100. rocznica urodzin Aliny Szapocznikow, jednej z najwybitniejszych polskich rzeźbiarek XX w. Choć światowe uznanie przyszło do niej z opóźnieniem, dziś nie ma wątpliwości, że należała do grona artystów wyprzedzających swoją epokę. Ta kobieta o wątłym ciele, ale obdarzona nieprzeciętną urodą, nosiła w sobie imperatyw, że musi interweniować przeciw całemu złu tego świata, którego okrucieństw doświadczyła osobiście jako ocalała z Holocaustu. Jej twórczość była świadectwem niezwyklej odwagi artystycznej i osobistej. Przez całe życie mierzyła się z doświadczeniem kruchości ludzkiego ciała, czyniąc z niego centralny temat swojej sztuki. Od tradycyjnych technik rzeźbiarskich przeszła do pionierskich eksperymentów z nowoczesnymi materiałami, nieustannie poszukując nowych środków wyrazu.

Szapocznikow dzieliła swoją karierę między Polskę, Europę Zachodnią i Amerykę. Jej dzieło pozostaje rozproszone, a tylko nieliczne rzeźby znajdują się w najważniejszych polskich muzeach. Jednocześnie jej prace od lat są prezentowane w czołowych instytucjach artystycznych świata, a zainteresowanie nimi stale rośnie. To dowód na to, że polska kultura współtworzyła najważniejsze nurty współczesnej sztuki i uczestniczyła w globalnej debacie na temat człowieka, pamięci i doświadczenia XX w. Twórczość Aliny Szapocznikow jest również świadectwem historii pokolenia naznaczonego wojną i zagładą. Jako ocalała z Holocaustu potrafiła nadać osobistym doświadczeniom wymiar uniwersalny, tworząc dzieła mówiące o ludzkiej godności, cierpieniu i sile przetrwania.

Jedną trzecią swojego krótkiego życia Szapocznikow spędziła w moich rodzinnych Pabianicach, gdzie uczęszczała do szkoły, do której później chodziłem również ja. Dlatego czuję szczególny obowiązek *(Dzwonek)* upominania się o jej pamięć. Jej twórczość i życie pozostają wzorem niezłomności, odwagi oraz wierności wartościom humanistycznym.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Posel Krzysztof Habura:

Wysoki Sejmie! Każda forma upamiętnienia tej wybitnej artystki, w tym wystawa w naszym Sejmie, będzie wyrazem uznania dla jej dorobku i przypo-

*) Ciąg dalszy wystąpienia w załączniku.

Posel Krzysztof Habura

mnieniem, że nie pozostajemy obojętni wobec ludzi, którzy swoją pracą wzbogacili nasze wspólne kulturowe dziedzictwo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Waldemara Andzela, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Waldemar Andzel:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dzisiejsze oświadczenie mam w sprawie masowych ataków migrantów w kontekście wejścia w życie paktu migracyjnego. Po finale Ligi Mistrzów oglądaliśmy zamieszki w Paryżu, setki zatrzymań i dewastacji mienia. 8 czerwca polska modelka Anna Aksamit została brutalnie zaatakowana w centrum Mediolanu. Do zdarzenia doszło o godz. 14. Dziewczynę pobito i próbowano napastować seksualnie. Dzień później Europę obiegły wstrząsające obrazy z Belfastu, gdzie doszło do brutalnego ataku nożem. Imigrant próbował obciąć głowę Irlandczykowi nożem do tapet. Dopiero co byliśmy również świadkami okoliczności śmierci Henry'ego Nowaka, który zginął zaatakowany przez migranta. Zginął zakuty w kajdanki, bo brytyjska policja uwierzyła mordercy.

To wszystko dzieje się tak często, że mam wrażenie, że powoli nikogo to nawet nie dziwi. Tymczasem już za chwilę w życie wchodzi pakt migracyjny. Zamiast odpowiedzieć na obawy obywateli dotyczące bezpieczeństwa, kontroli granic i skutecznej deportacji, Bruksela proponuje rozwiązania, które budzą jeszcze większy niepokój społeczny. Naprawdę chcemy, by w Polsce było tak samo jak w reszcie Europy? Naprawdę chcemy tych wszystkich inżynierów? Polska nie potrzebuje i nie chce migrantów odmiennego pochodzenia. Polska chce być dumna, silna i bezpieczna. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Jest. Jest dumna, silna i bezpieczna.)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam panią posel Lidie Czechak, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Lidia Czechak:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Z dużym zdziwieniem przyjąłam informację o interwencji rzecznika praw dziecka wobec jednej z lokalnych lodziarni, która postanowiła nagradzać uczniów posiadających świadectwo z wyróżnieniem darmową porcją lodów. Inicjatywa ta miała charakter symbolicz-

ny, była wyrazem uznania dla wysiłku, systematyczności i zaangażowania młodych ludzi w naukę. Wychowanie i edukacja opierają się nie tylko na stawianiu wymagań, ale również na dostrzeganiu i docenianiu osiągnięć. Od najmłodszych lat uczymy dzieci, że praca, wytrwałość i konsekwencja przynoszą efekty. Naturalnym elementem tego procesu są pochwały, wyróżnienia i nagrody. Nie chodzi tu o tworzenie podziałów czy wywieranie presji, lecz o budowanie pozytywnej motywacji i wzmacnianie poczucia własnej wartości. Trudno zgodzić się z tezą, że symboliczny gest w postaci darmowych lodów dla uczniów osiągających bardzo dobre wyniki stanowi przejaw dyskryminacji. W naszym społeczeństwie nagradzamy osiągnięcia sportowe, artystyczne, naukowe czy społeczne. Dlaczego zatem sukcesy edukacyjne miałyby być traktowane inaczej? Oczywiście każde dziecko zasługuje na szacunek i wsparcie niezależnie od osiąganych wyników. Każdy rozwija się we własnym tempie i ma indywidualne talenty. Nie oznacza to jednak, że mamy rezygnować z promowania pracowitości i ambicji. Wręcz przeciwnie, młodzi ludzie potrzebują pozytywnych wzorców i sygnałów, że ich wysiłek jest zauważany.

Warto podkreślić, że podobne inicjatywy od lat organizują samorządy, instytucje kultury, przedsiębiorcy czy organizacje społeczne. Są one wyrazem troski o rozwój młodego pokolenia oraz budowaniem kultury doceniania i osiągnięć. Apeluję, aby w debacie publicznej zachowywać zdrowy rozsądek i nie doszukiwać się przejawów nierównego traktowania tam, gdzie mamy do czynienia z życzliwą inicjatywą służącą motywowaniu dzieci i młodzieży. Potrzebujemy więcej działań zachęcających młodych ludzi do nauki, rozwijania pasji i podejmowania wysiłku, a nie podważania każdej formy uznania ich osiągnięć.

Jednocześnie mam nadzieję, że pani rzecznik będzie interweniować w sprawie, która mnie zbulwersowała. W gminie Baranów z publicznych pieniędzy pani wójt dopłaca 800 zł do wakacji, ale tylko tym dzieciom, których rodzice zapisali na edukację zdrowotną. *(Dzwonek)* Chyba bardziej jaskrawego przykładu dyskryminacji pani rzecznik nie znajdzie. A wyobraźcie sobie państwo, gdyby była sytuacja odwrotna: że jakaś pani wójt w kraju dopłaca, jeżeli rodzice zapisali dzieci na religię. Byłby ogólnopolski skandal. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam panią posel Wiolettę Marię Kulpe, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Wioletta Maria Kulpa:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pragnę złożyć serdeczne gratulacje całej społeczności Miejskiego Przedszkola nr 34 im. Kubusia Puchatka i Jego Przy-

Posel Wioletta Maria Kulpa

jaciół w Płocku z okazji wyjątkowego jubileuszu 120-lecia istnienia tej zasłużonej placówki. Historia przedszkola sięga początków XX w., kiedy zostało ono utworzone przy płockiej cukrowni z myślą o dzieciach pracowników i ich rodzinach. Od tamtego czasu przez jego mury przewinęły się tysiące dzieci, które właśnie tutaj stawiały swoje pierwsze kroki w edukacji. Uczyły się współpracy, przyjaźni i wzajemnego szacunku.

Dzisiejsze Miejskie Przedszkole nr 34 im. Kubusia Puchatka i Jego Przyjaciół z oddziałami integracyjnymi jest miejscem szczególnym. To placówka, która z powodzeniem łączy wieloletnią tradycję z nowoczesnym podejściem do wychowania i edukacji, tworząc przestrzeń otwartą, przyjazną i bezpieczną dla każdego dziecka. Jubileusz 120-lecia jest doskonałą okazją do podziękowania wszystkim osobom, które przez lata tworzyły historię tego miejsca: dyrekcji, nauczycielom, pracownikom, rodzicom oraz wszystkim przyjaciółom przedszkola. To dzięki ich zaangażowaniu, pracy i sercu kolejne pokolenia najmłodszych mieszkańców Płocka mogły rozwijać swoje talenty i marzenia. Życzę całej społeczności przedszkola dalszego rozwoju, wielu sukcesów wychowawczych i edukacyjnych oraz nieustającej radości płynącej z pracy z dziećmi. Niech kolejne lata zapiszą się równie pięknie w historii tej wyjątkowej placówki. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam do zabrania głosu Fryderyka Sylwestra Kapinosa, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Fryderyk Sylwester Kapinos:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W dniu 5 czerwca br. społeczność powiatu mieleckiego przeżywała wyjątkową uroczystość, którą było poświęcenie ku czci Bożej Opatrzności ronda znajdującego się w miejscowości Piątkowiec.

Przedmiotowa uroczystość rozpoczęła się od mszy świętej koncelebrowanej w kościele pw. Bożej Opatrzności w Woli Mieleckiej przez ks. proboszcza prałata Zbigniewa Smółkowicza, ks. prałata Piotra Bajora z Watykańskiej Dykasterii ds. Kultury i Edukacji, ks. Jacka Należnego oraz ks. Marcina Bukowca. Następnie oficjalnie poświęcono rondo ku czci Bożej Opatrzności. Kolejną częścią wydarzenia było okolicznościowe spotkanie w Domu Ludowym w Piątkowcu. Podczas wystąpień podkreślono rolę Bożej Opatrzności w życiu narodu i każdego człowieka.

Z tego miejsca pragnę serdecznie podziękować wszystkim, którzy przyczynili się do realizacji tej pięknej inicjatywy, na czele z ks. Zbigniewem Smół-

kowiczem, proboszczem parafii pw. Bożej Opatrzności w Woli Mieleckiej i budowniczym kościoła pod tym wezwaniem, który w piękny sposób rozwija kult Bożej Opatrzności w regionie, oraz samorządowi województwa podkarpackiego i samorządowi gminy Wadowice Górne. Pragnę również wspomnieć o osobach, które zaangażowały się w zbiórkę podpisów pod tą ważną inicjatywą. To piękny wyraz wiary i przywiązania do wartości chrześcijańskich. Niech to miejsce przypomina mieszkańcom i podróżnym o opiece Bożej Opatrzności nad naszymi rodzinami, parafią i całą lokalną wspólnotą. Niech Rondo Bożej Opatrzności będzie symbolem nadziei, jedności i troski o dobro wspólne. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Kazimierza Bogusława Chomę, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Kazimierz Bogusław Choma:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W dniu 7 czerwca br. odbyła się uroczystość upamiętnienia żołnierzy 2. Korpusu Polskiego spoczywających na cmentarzu w Rzeczycy Ziemiańskiej zorganizowana przez Gminną Bibliotekę Publiczną w Trzydniku Dużym oraz Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Lublinie. Uroczystości rozpoczęły się mszą świętą w intencji żołnierzy 2. Korpusu Polskiego spoczywających na miejscowym cmentarzu. Wielu ich kolegów zostało pochowanych podczas walk o Monte Cassino. Następnie oddaliśmy hołd bohaterom przez złożenie kwiatów oraz oznaczenie ich grobów. Podczas wydarzenia upamiętniono czterech żołnierzy 2. Korpusu Polskiego: Marcellego Dudę, Bronisława Gonciarza, Stanisława Wyrwasa oraz Stefana Smoliszka. W uroczystości uczestniczyły rodziny bohaterów. Smutne, że po ich powrocie do kraju byli traktowani jak obywatele drugiej kategorii. Oni musieli ukrywać to, że walczyli w armii Andersa.

Dzięki inicjatywie organizatorów ich miejsca spoczynku zostały w sposób godny oznaczone, co pozwoli zachować pamięć o ich służbie i poświęceniu dla ojczyzny. Składam wyrazy uznania organizatorom, przedstawicielom władz samorządowych, mieszkańcom oraz wszystkim uczestnikom uroczystości za zaangażowanie w pielęgnowanie pamięci historycznej.

Troska o miejsca spoczynku polskich żołnierzy i przekazywanie wiedzy o ich losach kolejnym pokoleniom stanowi ważny element budowania wspólnoty opartej na szacunku dla historii i bohaterów naszej niepodległości. (*Dzwonek*)

Pamięć o żołnierzach 2. Korpusu Polskiego pozostaje naszym wspólnym obowiązkiem i wyrazem wdzięczności za ich służbę w Polsce. Cześć i chwała bohaterom. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Zbigniewa Chmielowca, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość. Nie ma pana posła.

Pani poseł Bogumiła Olbryś, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Pan poseł Szymon Giżyński, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Pani poseł Anna Ewa Cicholska, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Pan poseł Łukasz Mejza, poseł niezrzeszony.

Pan poseł Mariusz Krystian. Nie widzę.

Pan poseł Aleksander Mikołaj Mrówczyński, Prawo i Sprawiedliwość.

(Poseł Aleksander Mikołaj Mrówczyński: Jestem.)

Zapraszam, panie pośle.

Poseł Aleksander Mikołaj Mrówczyński:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Na stronie www.gdańsk.pl czytamy: Mamy to! Ustawa metropolitalna dla Pomorza! 245 głosów za, 185 przeciw. W dniu 29 maja Sejm uchwalił ww. ustawę. Czytamy na tej stronie: To spełnienie marzeń wielu wspólnot i gmin w regionie, ukoronowanie wysiłku wielu samorządowców. Ustawa czeka na przegłosowanie w Senacie i podpis prezydenta. Ustawa metropolitalna, jak czytamy, ma przynieść regionowi duże miliony, które w większości posłużą do inwestycji w transport publiczny. Ten z kolei ma poprawić warunki dojazdu wielu tysięcy ludzi do pracy, szkół, zmniejszyć bezrobocie.

Nie ma wyjaśnienia na tejże stronie, jakiej części Pomorza ma dotyczyć ta ustawa. Z procedowanej ustawy wynika, że ok. 50% samorządów województwa pomorskiego jest zainteresowanych tym przedsięwzięciem. Są to gminy wokół Trójmiasta, w odległości 50–60 km od Gdańska czy Gdyni. Co z pozostałą częścią województwa oddaloną od Trójmiasta? Rośnie tam znacznie bezrobocie.

Środki pozyskane na metropolię zabiorą miliony, zubożą Skarb Państwa. Déjà vu. To już było do roku 2015. Wówczas rzeczywiście rozwój projekcyjno-dyfuzyjny zubożył miejscowości, powiaty, Polskę powiatowo-gminną.

Ponownie pogłębi się podział na Polskę A i Polskę B. Jestem posłem z Chojnic, miasta odległego od Gdańska o ponad 120 km. Czas dojazdu do Trójmiasta wydłużył się. Zbyt mała liczba połączeń kolejowych, by móc dojeżdżać do pracy, duży tłok w pociągu z Tczewa w stronę Chojnic, niekiedy fatalny tabor kolejowy. *(Dzwonek)* Mieszkańcy powiatów bytowskiego, człuchowskiego w większości pozbawieni są szans korzystania z dobrodziejstwa, jakim jest kolej.

A więc pytanie: Dla kogo ta ustawa? Czy mamy pogłębiać ten podział?

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Poseł Aleksander Mikołaj Mrówczyński:

Jestem zdecydowanie przeciwny. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam panią poseł Annę Pieczarkę, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Nie ma pani poseł?

(Poseł Maria Koc: Nie ma, pani marszałek.)

Pani poseł Iwona Maria Kozłowska. Też nie ma.

Pani poseł Maria Koc.

Bardzo proszę.

Poseł Maria Koc:

Dziękuję, pani marszałek.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Relacje pomiędzy Polską a Ukrainą są w ostatnim czasie bardzo napięte. Przyczyną jest nadanie przez prezydenta Wołodymyra Zeleńskiego imienia bohaterów UPA jednej z ukraińskich jednostek wojskowych. Stało się to pomimo tego, że Polska konsekwentnie oczekuje od Ukrainy poszanowania prawdy historycznej oraz zaprzestania gloryfikacji struktur odpowiedzialnych za rzeź wołyńską: Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów, OUN, i Ukraińskiej Powstańczej Armii, UPA. Sprawa stała się głośna, a o oburzeniu Polaków i o samej rzezi wołyńskiej mówią media na całym świecie.

Są jednak sprawy, które dzieją się w ciszy, a też kładą głęboki cień na współpracę pomiędzy Polską a Ukrainą. Jedną z takich spraw jest kwestia polskiej firmy Control Process, która wybudowała we Lwowie zakład przetwarzania odpadów i po zrealizowaniu 95% inwestycji została po prostu wyrzucana z budowy.

Inną bulwersującą sytuacją z ostatnich dni jest wyrzucenie ze swojej siedziby Zarządu Głównego Towarzystwa Kultury Polskiej Ziemi Lwowskiej we Lwowie. Ta zasłużona dla Polski i dla Polaków na Ukrainie organizacja od lat miała swoją siedzibę w kamienicy przy rynku pod numerem 17 we Lwowie. Kiedy przed laty miasto Lwów wynajęło Polakom ten lokal, był on w bardzo opłakanym stanie. Za pieniądze z Polski lokal został starannie wyremontowany, z uwzględnieniem wszelkich uwag konserwatorskich. Ostatnią umowę najmu z miastem towarzystwo podpisało w 2021 r. Czynsz płacili regularnie. Siedziba służyła Polakom do organizacji licznych spotkań, wydarzeń, działań pomocowych. W ostatnim czasie z dnia na dzień miasto wymówiło Zarządowi Głównemu Towarzystwa Kultury Polskiej Zie-

Posel Maria Koc

mi Lwowskiej zajmowaną od lat siedzibę. Niezwykle bulwersujące jest to, jak poinformowano Polaków o wypowiedzeniu lokalu. Po prostu wetknięto list z wypowiedzeniem w drzwi, bez rozmowy (*Dzwonek*), bez wyjaśnień, bez zadośćuczynienia, bez okresu wypowiedzenia, bez innej propozycji lokalowej. Tak miasto Lwów potraktowało Polaków, którzy w tym mieście mieszkają, żyją od wieków.

Mam pytania do polskiego ministra spraw zagranicznych Radosława Sikorskiego. Czy zareagował pan na tę skandaliczną sytuację? Czy w jakikolwiek sposób stanął pan w obronie wyrzuconych z siedziby Polaków we Lwowie? Czy zabrakło panu na to czasu, bo zajęty był pan tworzeniem wpisów na platformie X i nieustannym pouczeniem pana prezydenta? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią poseł Alicję Łuczak, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Alicja Łuczak:

Pani Marszałkini! Wysoki Sejmie! Czy wiecie, kto pierwszy wymyślił Unię Europejską? Co łączy Olgierda Łukaszewicza, wybitnego aktora naszych czasów, z Wojciechem Jastrzębowskiem, przyrodnikiem, naukowcem, wynalazcą, artylerzystą z czasów powstania listopadowego? Otóż ten pierwszy odkrył fenomenalne dzieło tego drugiego i założywszy fundację My Obywatele UE, sukcesywnie i systematycznie promował ideę, którą wymyślił właśnie Wojciech Jastrzębowski w 1831 r., po obejrzeniu pobojuwisk po bitwie pod Olszynką Grochowską. Stwierdził on, że okrucieństwo wojny jest bezbrzeżne, że należy robić wszystko, by nie niosła więcej śmierci, zgłiszcz, cierpienia, że w obliczu Boga i prawa wszyscy ludzie i narody są sobie równymi, a rękojmą równości narodów europejskich będą prawa europejskie, które mają stanowić podstawę wiecznego przymierza w Europie. Prawa narodowe zaś stanowi naród poprzez pełnomocników w sejmie, a prawa europejskie stanowiąc będą przez kongres złożony z pełnomocników wybranych przez wszystkie narody. Koniec cytatu. Brzmi znajomo? Tak, to w istocie pierwsza myśl utworzenia Wspólnoty Narodów, czyli dzisiejszej Unii Europejskiej. Traktat pod tytułem „Wolne chwile żołnierza polskiego, czyli myśli o wiecznym przymierzu między narodami ucywilizowanymi i pokoju między państwami europejskimi” stał się rodzajem pierwszej konstytucji dla Europy. Ten fundamentalny dokument autorstwa Wojciecha Jastrzębowskiego promuje dziś nieustannie Olgierd Łukaszewicz. Z jego inicjatywy, z inicjatywy Fundacji My, Obywatele Unii

Europejskiej im. Wojciecha Jastrzębowskiego, Senat RP przyjął w dniu 18 czerwca 2020 r. uchwałę o znaczeniu edukacji europejskiej (*Dzwonek*), w której rekomenduje Wojciecha Jastrzębowskiego jako patrona polskiej edukacji proeuropejskiej. Warto to kontynuować i upamiętniać tak wybitną postać. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią poseł Barbarę Bartuś, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Barbara Bartuś:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dzisiaj w Sejmie Rzeczypospolitej Polskiej gościłam wyjątkową grupę uczniów wraz z opiekunami, laureatów XI Gorlickiego Konkursu Pieśni Patriotycznej oraz Konkursu Historycznego dla Szkół Ponadpodstawowych poświęconego Józefowi Czapskiemu.

Przypomnę, że Józef Czapski to patron roku 2026 ustanowiony przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej. Był wybitnym polskim patriotą, oficerem Wojska Polskiego, więźniem Starobielska, malarzem, pisarzem i świadkiem prawdy o zbrodni katyńskiej. Swoim życiem dawał świadectwo wierności Polsce, kulturze i prawdzie historycznej.

Do Warszawy przyjechali uczniowie ze szkoły podstawowej w Czarnym Dunajcu, z Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Kwiatonowicach, ze Szkoły Podstawowej w Gródku w gminie Grybów, z Zespołu Szkół Zawodowych w Bieczu, to laureaci Gorlickiego Konkursu Pieśni Patriotycznej, a także laureaci konkursu historycznego z Liceum Ogólnokształcącego im. Marii Skłodowskiej-Curie w Starym Sączu, z Liceum Ogólnokształcącego im. Kromera w Gorlicach, z technikum nr 1 w Zespole Szkół im. Ignacego Łukasiewicza w Gorlicach, z Zespołu Szkół im. ks. prof. Józefa Tischnera w Starym Sączu oraz z Liceum Ogólnokształcącego im. Stanisława Wyspiańskiego w Bieczu. To młodzi ludzie, którzy poprzez śpiew patriotyczny i poznawanie historii pokazują, że pamięć o Polsce, jej bohaterach i wartościach narodowych jest nadal żywa w sercach młodego pokolenia. Wczoraj odwiedzili Belweder, Łazienki Królewskie i Muzeum Powstania Warszawskiego. Dziś rano zwiedzali Pałac Prezydencki, Sejm Rzeczypospolitej (*Dzwonek*), a teraz udali się na Powązki, miejsce szczególnej pamięci narodowej.

Serdecznie dziękuję nauczycielom i opiekunom za trud wychowania młodzieży w duchu patriotyzmu, odpowiedzialności i szacunku dla historii naszej ojczyzny i zapraszam za rok do udziału w kolejnych konkursach. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Pawła Rychlika, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość. Nie ma pana posła.

Pan poseł Artur Jarosław Łącki, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Artur Jarosław Łącki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W dniach od 5 do 7 czerwca w moim rodzinnym mieście, w Gryficach, odbyły się V Otwarte Mistrzostwa Polski Orkiestr Dętych. W mistrzostwach brało udział ponad 1200 osób w siedmiu zespołach. Przyjechali do Gryfic z całej Polski. To najlepsze orkiestry, które prezentowały swoje umiejętności przed licznie zgromadzoną publicznością i międzynarodowym jury. Przez 3 dni Gryfice i nadmorskie miejscowości powiatu gryfickiego, Rewal, Niechorze i Pobierowo rozbrzmiewały największymi światowymi przebojami zaaranżowanymi na orkiestrę dętą. W konkursie orkiestry prezentowały autorskie programy artystyczne prezentując utwory, które pokazywały ich możliwości muzyczne oraz poziom wykonawczy i interpretacyjny. W trzecim, ostatnim dniu zmagania zaprezentowały się w widowiskowych pokazach zespoły taneczne, mażoretki i formacje taneczne.

Międzynarodowe jury wysoko oceniło umiejętności uczestników. Szczególnie ucieszył mnie fakt, że obie orkiestry z powiatu gryfickiego zajęły świetne pozycje. Orkiestra Red Sweet Low z Gryfic decyzją jury awansowała do drugiej dywizji i zdobyła srebrny medal, a Młodzieżowa Orkiestra Dęta w Płotach zdobyła tytuł wicemistrza Polski w trzeciej dywizji.

Ta impreza to kolejny dowód na pozycję powiatu gryfickiego w środowisku dęciaków. Kolejny raz zjechały do nas najlepsze orkiestry dęte w kraju i kolejny raz jednym głosem chwaliły profesjonalne przygotowanie imprezy i pełną poświęcenia pracę wolontariuszy.

Szczególne słowa uznania należą się Krzysztofowi Malickiemu, pomysłodawcy i głównemu organizatorowi tego wydarzenia, nieustrudzonemu popularyzatorowi muzyki we wszelkiej postaci, nie tylko tej dętej, orkiestrowej.

Wysoka Izbo! Ktoś powie: e tam, lokalne wydarzenie, jakich setki odbywa się w każdy weekend w kraju. A ja mówię, że to dni, tygodnie i miesiące ćwiczeń i treningów oraz setki godzin prób w sali i w terenie, że to czas i środki angażowane przez rodziców, że to zaangażowanie i pasja tych setek młodych ludzi. To coraz rzadziej spotykana postawa w dzisiejszych, cyfrowych, AI-owych czasach. *(Dzwonek)*

Dlatego tym oświadczeniem chcę wyrazić swój szacunek i podziękowanie za to, że dają nam tyle radości swoimi występami i przywracają nadzieję, że

jeszcze nie całe pokolenie przepadło w odmętach Tik-Toka. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Bravo!)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią poseł Aleksandrę Kot, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Aleksandra Kot:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Miejsce na wspomnienia z udziałem dzieci jest w rodzinnym albumie, a nie na Instagramie. Tymczasem rodzice publikują nawet 72 zdjęcia i 24 filmy ze swoimi dziećmi w ciągu jednego roku. Czasami takie treści obejrzy zaledwie kilka osób, a czasami kilkaset tysięcy, jak nie więcej. Dlatego zapytałam Ministerstwo Sprawiedliwości o możliwość wprowadzenia mechanizmów, które będą skutecznie przeciwdziałać tzw. sharentingowi, np. o uznanie ochrony prywatności wizerunku dziecka za integralny element wykonywania władzy rodzicielskiej. Myślę, że trzeba też rozważyć, czy dziecko po osiągnięciu odpowiedniego stopnia dojrzałości nie powinno zyskać prawa do współdecydowania o publikacji swojego wizerunku, bo z obecnie dostępnych danych wynika, że nawet dzieci poniżej 2. roku życia mają już cyfrowy ślad.

Publikowanie wizerunku najmłodszych, często od pierwszych miesięcy ich życia, prowadzi do tworzenia trwałego śladu cyfrowego bez świadomej zgody dziecka. Warto dodać, że publikowanie treści z udziałem dzieci często narusza ich prawo do godności i prywatności. Działania takie, szczególnie w dzisiejszych czasach, czasach AI i deepfake'ów, i takie treści mogą być wykorzystywane przez osoby trzecie.

Mam nadzieję, że wspólnie z ministerstwem znajdziemy środki i poszukamy rozwiązań po to, by chronić najmłodszych. Dzisiaj odbyła się konferencja Koalicji Obywatelskiej związana z tym, jak powinniśmy ograniczać dostęp najmłodszych do social mediów. Natomiast uważam, że powinniśmy pochylić się nad nieco innym problemem, dotyczącym tego, jak chronić wizerunek najmłodszych w mediach społecznościowych. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Bravo!)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Henryka Szopińskiego, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Henryk Szopiński:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dziś miałem zaszczyt uczestniczyć w konferencji „Muzyka w dobie AI. Jak uodpornić branżę muzyczną przed negatywnymi skutkami sztucznej inteligencji?”, zorganizowanej przez Związek Producentów Audio-Video, poświęconej wpływowi sztucznej inteligencji na sektor muzyczny i prawa twórców. W kilku panelach dyskusyjnych głos zabrali eksperci prawa własności intelektualnej, prawnicy, inżynierowie, przedstawiciele organizacji zbiorowego zarządzania oraz środowisk twórczych.

Na wstępie chciałbym podziękować organizatorom za przygotowanie tego ważnego wydarzenia oraz stworzenie przestrzeni do rzeczowej debaty pomiędzy twórcami, ekspertami i przedstawicielami branży nowych technologii. Tylko poprzez dialog i współpracę możliwe będzie wypracowanie rozwiązań odpowiadających na wyzwania, jakie niesie dynamiczny rozwój sztucznej inteligencji.

Z debaty wylania się jednoznaczny obraz. Rozwój sztucznej inteligencji niesie ogromne szanse technologiczne, ale jednocześnie rodzi poważne zagrożenia dla twórców muzyki. Coraz częściej pojawiają się pytania o wykorzystywanie utworów do trenowania modeli AI bez wiedzy i zgody autorów, o wynagradzanie twórców, ochronę praw autorskich oraz przejrzystość działania systemów generatywnych. Twórcy nie sprzeciwiają się postępowi, oczekują jednak jasnych zasad, które zagwarantują poszanowanie ich pracy, dorobku i praw majątkowych.

Rozwój nowych technologii nie może odbywać się kosztem ludzi, którzy tworzą kulturę i budują naszą tożsamość. Sztuczna inteligencja może być narzędziem wspierającym kreatywność, ale nie może stać się mechanizmem przejmowania efektów cudzej pracy bez zgody i wynagrodzenia. Jeśli nie stworzymy skutecznych regulacji już dziś, jutro możemy obudzić się w świecie, w którym algorytmy będą czerpały korzyści z twórczości ludzi, a sami twórcy zostaną pozabawieni możliwości utrzymania się ze swojej pracy. To nie technologia powinna być w centrum naszej uwagi, lecz człowiek, który ją tworzy i którego prawa państwo ma obowiązek chronić. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Annę Kwiecień, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Anna Kwiecień:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałabym w swoim wystąpieniu omówić sprawę krakowskiej spółki

Control Process, która budowała zakład przetwarzania odpadów we Lwowie. To inwestycja o wartości ponad 36 mln euro, częściowo finansowana z funduszy Unii Europejskiej i Europejskiego Banku Odbudowy i Rozwoju. Firma wykonała 95% prac, ale miasto Lwów zerwało kontrakt, przejęło gwarancje bankowe i odmówiło zapłaty.

Szanowni Państwo! Polska spółka szacuje debet związany z projektem na kilkanaście milionów euro. Miasto zalega z płatnościami na ok. 10 mln euro. Miasto Lwów, tak jak powiedziałam, przejęło gwarancje na poziomie ponad 3 mln euro, a polski sprzęt o wartości prawie 10 mln euro został zablokowany na placu budowy. W konsekwencji firma ma dzisiaj potężne problemy z płynnością finansową, co grozi zwolnieniem setek pracowników i zapaścią podwykonawców w Polsce.

Szanowni Państwo! Warto podkreślić, że polskie przedsiębiorstwo wygrało już postępowanie przed komisją do spraw rozstrzygania sporów oraz 7 postępowań arbitrażowych, w tym uzyskało wiążącą decyzję Międzynarodowej Izby Handlowej w Paryżu. Sądy potwierdziły, że działania władz Lwowa były bezprawne, a winę za opóźnienia ponosi strona ukraińska. Jaka jest, proszę państwa, reakcja mera Lwowa Andrija Sadowego? Nie respektuje międzynarodowych wyroków. Władze miasta oskarżają wykonawcę o opóźnienia i próbują przenieść *(Dzwonek)* procesy sądowe na grunt ukraiński, starają się unieważnić niekorzystne decyzje. Ponadto mer wystosował podobno – mówię: podobno – pismo do polskiego rządu, domagając się interwencji wobec spółki Control Process.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Posel Anna Kwiecień:

Szanowni Państwo! Takie działania powodują, że trzeba się zastanowić, jak będzie wyglądała tzw. odbudowa Ukrainy przez polskie firmy. Mam nadzieję, że polski rząd w tej sprawie podejmie kolejne kroki.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Posel Anna Kwiecień:

To jest zatrważające, co Ukraińcy dzisiaj robią w odniesieniu do...

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Pani poseł, dziękuję.

Zapraszam pana posła Patryka Gabriela, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Patryk Gabriel:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Już w najbliższą niedzielę w Starogardzie Gdańskim odbędzie się szereg niezwykle istotnych uroczystości upamiętniających 100. rocznicę przybycia do stolicy Kociewia 2. Pułku Szwoleżerów Rokitniańskich. To niezwykle istotne z punktu widzenia lokalnej tożsamości wydarzenie, nie tylko przywracające pamięć o bohaterkiej szarży pod Rokitną z 1915 r., podczas której zginął dowódca, rotmistrz Zbigniew Dunin-Wąsowicz. To nie tylko kultywowanie pamięci o bohaterach kartach polskiego oręża i naszej drodze do niepodległości. To przede wszystkim wielka lekcja obywatelska. To jasne pokazanie, że patriotyzm nie jest dzisiaj pustym sloganem. To również niezwykle pokaz konsekwencji w realizacji tej misji, która od lat towarzyszy ludziom tworzącym Stowarzyszenie Szwadron Kawalerii im. 2. Pułku Szwoleżerów Rokitniańskich, które oficjalnie dziedziczy barwy pułku.

Od lat mam przyjemność bardzo blisko współpracować przy tych imprezach z kierownictwem, na czele z wiceprezesem Mariuszem Popławskim, oraz resztą ludzi odpowiedzialnych za te wydarzenia.

W przeszłości na święta pułkowe do Starogardu Gdańskiego przyjeżdżał prezydent Ignacy Mościcki. Dzisiaj w imieniu organizatorów i swoim z ogromną przyjemnością zapraszam do Starogardu Gdańskiego w najbliższą niedzielę wszystkich, którzy kochają konie, szwoleżerów i Polskę. Cześć i chwała szwoleżerom rokitniańskim! Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Lucjana Marka Pietrzczyka, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Nie widzę pana posła. Jest pan poseł. Przepraszam.

Poseł Lucjan Marek Pietrzczyk:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jako przewodniczący Polsko-Armeńskiej Grupy Parlamentarnej chciałbym się odnieść do zakończonych wyborów parlamentarnych w Armenii.

Na wstępie składam gratulacje zwycięzcom wyborów – partii Umowa Społeczna oraz premierowi Armenii Nikoli Paszynianowi, którzy uzyskali mandat do dalszego sprawowania władzy. Cieszę się z do-

brengo nastawienia pana premiera na współpracę z krajami Wspólnoty Europejskiej.

Jednocześnie chciałbym podkreślić, że z perspektywy Polski szczególnie ważny jest nie tylko sam wynik wyborów, lecz fakt, że Armenia po raz kolejny pokazała odporność demokratycznego państwa na próby zewnętrznego wpływu. Międzynarodowi obserwatorzy zwracali uwagę na presję i działania dezinformacyjne, które miały oddziaływać na proces wyborczy i decyzje obywateli. Mimo to ostateczny głos należał do narodu Armenii.

To ważna lekcja dla całej Europy. Współczesne zagrożenia dla demokracji coraz częściej nie przychodzą w postaci siły militarnej. Pojawiają się jako manipulacja informacyjna, fałszywe narracje, próby podsycania podziałów społecznych i osłabiania zaufania do instytucji państwa. Dlatego musimy takie działania rozpoznawać i nazywać po imieniu. Jeżeli źródłem dezinformacji są ośrodki powiązane z określonymi krajami, należy mówić o tym otwarcie. Nie po to, by eskalować napięcie, ale po to, by skutecznie chronić nasze demokracje. Przykład Armenii pokazuje, że odporność jest możliwa. Wymaga świadomych obywateli, odpowiedzialnych mediów i państwa, które traktuje bezpieczeństwo informacyjne równie poważnie jak bezpieczeństwo militarne. To cenna lekcja także dla Polski. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Włodzimierza Skalika, Koło Poselskie Konfederacja Korony Polskiej.

Poseł Włodzimierz Skalik:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Wysoka Izbo, ile lotnisk w Polsce powstało po 1989 r. od podstaw, tak od zera?

(Poseł Lucjan Marek Pietrzczyk: Trzy.)

Ani jedno.

(Poseł Alicja Łuczak: A Radom?)

Nawet Lublin powstał w wyniku przekształcenia od podstaw, jeszcze raz od podstaw – kupowano teren, scalano.

(Poseł Lucjan Marek Pietrzczyk: A Modlin?)

Też nie. To było lotnisko wojskowe. Wszystko było w oparciu o istniejącą infrastrukturę. Ani jedno lotnisko nie powstało. A ile lotnisk zlikwidowano? Dziesiątki.

(Poseł Lucjan Marek Pietrzczyk: Dokładnie ile?)

Wydawałoby się, że ten czarny scenariusz już mamy za sobą. Ale oto nad lotniskiem Bagicz, które jest precyzyjnie położone, tuż obok linii brzegowej, w pobliżu Kołobrzegu, zbierają się czarne chmury. To pięknie położone lotnisko, ale nie chodzi o jego walory turystyczne, ale o ogromne i niezwykle istotne walory, istotne z punktu widzenia bezpieczeństwa

Posel Włodzimierz Skalik

państwa polskiego. Jest to lotnisko nie tylko użytkowane na cele turystyki lotniczej, ale również odbywają się tam treningi wojsk, manewry, takie jak pod kryptonimem „Kaper”, „Anakonda”, „Morświn”. To jest również fantastyczna infrastruktura na potrzeby ochrony ludności cywilnej, a także operacje służb medycznych i ratunkowych.

Wzywamy ministra obrony narodowej, wzywamy ministra spraw wewnętrznych i administracji, aby podjęli pilną interwencję, by proces wykreślenia tego lotniska z rejestru lotnisk cywilnych został przerwany i by zachowano tę niezwykle istotną z punktu widzenia bezpieczeństwa państwa infrastrukturę. Aeroklub Polski uruchomił petycję (*Dzwonek*) wszystkich sympatyków lotnictwa i tych, którym leży na sercu bezpieczeństwo państwa. Niech poprą tę petycję Aeroklubu Polskiego. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam pana posła Krzysztofa Mieszkowskiego, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Krzysztof Mieszkowski:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Zmarginalizowanie oraz niezrozumienie roli kultury, nauki i edukacji w rozwoju społecznym można uznać za największy systemowy błąd III RP. Konsekwencje tego procesu ponosimy do dzisiaj, zwłaszcza przyglądając się uczestnictwu w kulturze w małych miejscowościach, na wsiach, czyli w Polsce powiatowej, gdzie zamiast nowoczesnych bibliotek, dobrze wyposażonych sal widowiskowych i aktywnie działających w nich animatorów kultury władzę nad rządem dusz sprawuje konserwatywny, prowincjonalny Kościół, wmawiając polskiemu społeczeństwu, że prawdziwe życie duchowe odbywa się wyłącznie poprzez praktykę religijną, marginalizując tym samym kulturę i sztukę oraz prowadząc z artystami regularne spory. Niejednokrotnie słyszeliśmy wypowiedziane z ambony słowa potępienia twórców za ich nieprawomyślne dzieła oraz pouczania ich, jak to miało miejsce w przypadku kard. Wyszyńskiego w 1976 r., kiedy potępiał i oskarżał na Skalce w Krakowie Tadeusza Różewicza i Jerzego Grotowskiego. Zdarzały się też spektakularne incydenty, jak ten w jednej z gdańskich parafii, kiedy ksiądz wraz z ministrantami spalił książki, m.in. „Harry’ego Pottera”.

Ogłoszenie długo oczekiwanej ustawy o statusie i zawodzie artysty wywołało na prawicy wylew chamstwa, nietolerancji i agresji. Atak brunatnych: Bosaka, Mentzena i ich parlamentarnych kumpli na środowisko twórczyń i artystów dowodzi nie tylko ich ignorancji i niewiedzy, ale przede wszystkim małej

świadomości tego, jak ważna jest rola społeczna sztuki. Warto jednocześnie zwrócić uwagę na to, że nie jest to wybryk czy eksces zideologizowanych polityków – chociaż jest jednym i drugim – ale mamy do czynienia z walką o podstawowe wartości składające się na złożony fundament naszego demokratycznego państwa. Wrogiem dla nich jest świat świecki, najbardziej w swoich formach wspólnotowych: spektakli, galerii, muzeów, sal koncertowych etc. (*Dzwonek*) Skrajni nacjonaliści nie odpuszczają. Mamy więc w najbliższych tygodniach doprowadzić do uchwalenia ustawy. Księża mogą mieć dopłatę do emerytur – 270 mln rocznie, a artyści nie? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią poseł Urszulę Koszutską...

Panie pośle, ale to chyba nie pan poseł.

(*Posel Urszula Koszutska*: Przepraszam, ja jestem Koszutska.)

(*Posel Paweł Sałek*: A, przepraszam.)

Trochę mi nie pasowała płęć.

Zapraszam panią poseł Urszulę Koszutską, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Urszula Koszutska:

Bardzo dziękuję, pani marszałek.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W Międzynarodowym Centrum Kongresowym w Katowicach odbył się wyjątkowy jubileusz z okazji 35-lecia samorządu pielęgniarek i położnych. Z tej okazji składam najserdeczniejsze gratulacje oraz wyrazy uznania za wieloletnią działalność na rzecz środowiska zawodowego pielęgniarek i położnych. Dziękuję za nieustanne zaangażowanie w umacnianie prestiżu zawodu, troskę o najwyższe standardy opieki nad pacjentami oraz skuteczne reprezentowanie interesów zawodowych pielęgniarek i położnych. Życzę państwu dalszych sukcesów, satysfakcji z realizowanych działań, pomyślności w podejmowaniu nowych wyzwań oraz niegasnącej energii do budowania silnego, zintegrowanego samorządu. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Pawła Sałkę, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Paweł Sałek:

Dziękuję uprzejmie.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W dniu 6 czerwca 2026 r. we wsi Święte Nowaki w gminie Maków w powiecie skierniewickim odbyła się konwencja pro-

Posel Paweł Sałek

gramowa PiS: Alternatywa 2.0 – środowisko, klimat, polityka energetyczna. W toku dyskusji programowej paneliści doszli do wniosku, że Polska jest unikatowym państwem, jeśli chodzi o zasoby przyrodnicze. Musimy zachować narodowy charakter strategicznych zasobów naturalnych państwa, jakimi są m.in. rzeki, wody, jeziora, zasoby geologiczne i lasy. Polskie leśnictwo powinno być oparte na zasadach odpowiedzialnej, wielkopowierzchniowej, wielofunkcyjnej i trwale zrównoważonej gospodarki leśnej.

Przypomnieć należy, że wprowadzone za rządów pani premier Beaty Szydło prawo pierwokupu ziemi leśnej przez Państwowe Gospodarstwo Leśne Lasy Państwowe musi być kontynuowane, gdyż ziemia leśna powinna zostać w zasobach Skarbu Państwa i powiększać jego majątek.

W dyskusji panelowej podkreślano, że leśnicy to pierwsi przyrodnicy, którzy otaczają troską i opieką ojczystą przyrodę od pokoleń. Polski model gospodarki leśno-przyrodniczej od ponad 100 lat, tj. od powołania Lasów Państwowych, naśladuje naturę. Las jest źródłem najbardziej ekologicznego, bezemisyjnego, naturalnego budulca, jakim jest drewno.

Niezbędna jest także kontynuacja i doskonalenie obecnej formy organizacyjno-prawnej Lasów Państwowych w oparciu o ustawę o lasach. Wszelkie zmiany w funkcjonowaniu Lasów Państwowych trzeba odrzucić i trzeba powiedzieć im stanowczo: nie. Lasy zawsze były i muszą pozostać jednostką samofinansującą się. Tylko w tych warunkach mamy gwarancję skutecznej ochrony przyrody. Dziękuję uprzejmie. Darzbór! Chwal ćwik! Wodom cześć! *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam pana posła Szymona Giżyńskiego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Szymon Giżyński:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Wybierzmy sobie wreszcie nowe geopolityczne sąsiedztwo. „Przegląd” w 1. numerze z czerwca br. piórem Roberta Walenciaka zachwyca się skutkami już podpisanych przez premiera Tuska traktatów o wzmocnionej współpracy, przyjaźni i partnerstwie w dziedzinie bezpieczeństwa i obronności między Polską oraz Francją i Wielką Brytanią. Redaktor Walenciak chwali przy tym delikatność i subtelność dyplomacji brytyjskiej oraz francuskiej w zakresie doboru miejsc, gdzie rzeczony traktaty zostały podpisane. We Francji – w Nancy, gdzie weteran i ofiara admiracji francusko-polskich król Polski i książę Lotaryngii Stanisław Leszczyński dożywał swoich dni, jak twierdzi Ludwik Stomma, w oparach miłości francuskiej. Nie mniej subtelnie postąpili Brytyjczycy, podpisując układ z Polską w Norfolk, gdzie stacjonowały polskie dywizyjony

myśliskie w czasie bitwy o Anglię. Współcześni Brytyjczycy dali Polakom szansę, by wspólnie uczcić pamięć Winstona Churchilla – notariusza układów w Teheranie, Jałcie i Poczdamie, lokujących Polskę w sowieckiej paszczy.

Te dwie umowy Polski: z Francją i Wielką Brytanią ma niebawem zwieńczyć ta trzecia, najważniejsza dla rządu Donalda Tuska – z Niemcami. Ciekawe, jaką lokalizację wspólnego z Tuskiem składania podpisów wymyśli kanclerz Merz. Może Wilczy Szaniec pod Kętrzynem, by wykazać, jak Niemcy dzielnie walczyli z Hitlerem.

O co chodzi Macronowi, Merzowi, Starmerowi i Tuskowi w tej demonstracyjnie antyamerykańskiej grze? Stawka jest bardzo wysoka. Celem tej rozgrywki jest powrót do – od stuleci praktykowanej – osi europejskiej geopolityki, która od wiek wieków i na wieki wieków ma łączyć Berlin z Moskwą. Interes Niemiec jest tu oczywisty. A Francji i Brytanii? Takoz. Zawsze przecież można coś uszczknąć i przehandlować, np. Polskę. Koniec części pierwszej i nieostatniej. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam pana posła Macieja Małeckiego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Maciej Małecki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chcę poinformować i Sejm, i opinię publiczną o przestępcy w szeregach Koalicji Obywatelskiej z Żyrardowa, który przez 1,5 roku pełnił mandat wiceprzewodniczącego rady miasta w Żyrardowie – mimo że skazujący prawomocny wyrok na Krzysztofa S. zapadł 13 listopada 2024 r.

Jak więc doszło do tego, że przez 1,5 roku ten człowiek zasiadał w samorządzie Żyrardowa i został w lutym tego roku wybrany na wiceszefa Koalicji Obywatelskiej w Żyrardowie? Otóż sąd przez 1,5 roku nie mógł przesłać tego wyroku do komisarza wyborczego w Płocku. 13 listopada zapadł wyrok, a do komisarza wyborczego ten wyrok dotarł 29 maja, czyli 1,5 roku później. Teraz rodzi się pytanie, czy koledzy z Koalicji Obywatelskiej w Żyrardowie nie wiedzieli o tym, że ich kumpel, z którym uprawiają politykę, został skazany prawomocnym wyrokiem. Tak się składa, że ta czołówka Koalicji Obywatelskiej w Żyrardowie zajmuje jednocześnie wysokie stanowiska albo w instytucjach Rafała Trzaskowskiego w Warszawie, albo u marszałka Struzika w samorządzie województwa mazowieckiego. Pytania te nie mogą zostać bez odpowiedzi. Chodzi o to, żeby się nie okazało, że w kolejnym mieście, tak jak w Kłodzku, próbuje się to zamieść pod dywan. Tej sprawy nie wolno zostawić, musi zostać wyjaśniona. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam panią poseł Iwonę Marię Kozłowską,
Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Iwona Maria Kozłowska:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dzisiaj obchodzimy Światowy Dzień Świadomości Choroby Battena, ciężkiej choroby neurodegeneracyjnej wieku dziecięcego. Chciałabym w swoim wystąpieniu zwrócić się do rodziców chorujących dzieci. Dzisiaj wiele posłanek i wielu posłów nosiło pomarańczowe wstążeczki. Parlamentarzyści pytali o dzieci i objawy choroby. Jestem pewna, że na zawsze pozostaniecie w ich pamięci, ale też wspólnie będziemy szukali rozwiązań, aby was wesprzeć w tej walce. Wiem, że każdego dnia toczycie walkę, której większość z nas nie potrafi sobie nawet wyobrazić. Walkę o zdrowie, sprawność, uśmiech i każdy kolejny dzień swoich dzieci.

Choroba Battena jest niezwykle trudnym przeciwnikiem. Odbiera dzieciom kolejne umiejętności, ale nie jest w stanie odebrać miłości, jaką je otaczacie. Słyszemy was i widzimy. Znamy historie dzieci, które jeszcze niedawno biegały, bawiły się i marzyły jak ich rówieśnicy, a dziś muszą mierzyć się z wyzwaniami, których żadne dziecko nie powinno doświadczać. Nie zwracam się dziś do państwa z wielkimi słowami

ani łatwymi obietnicami, ale jestem pewna i głęboko przekonana, że dzieci z CLN typu 2 zasługują na uwagę, szacunek i realne zainteresowanie ze strony państwa i całego społeczeństwa. Gdy patrzy się na państwa odwagę, trudno nie czuć pokory wobec codziennych wyzwań, z którymi się mierzycie, i podziwu dla bezwzględnej miłości, która nie ustępuje nawet w najbardziej trudnych chwilach, a wręcz jest jeszcze silniejsza. Dziękuję państwu za tę siłę, dziękuję za zaufanie, dziękuję za odwagę i determinację w walce o życie waszych dzieci. Za wszystkie historie i radość, kiedy mówicie, jakie wasze dzieci są cudowne i wyjątkowe. One właśnie takie są. *(Dzwonek)* Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie^{*)}.

Zanim zarządę przerwę, serdecznie dziękuję pracownikom Kancelarii Sejmu, Straży Marszałkowskiej i posłom, którzy dotrzymali mi towarzysztwa do końca.

Zarządzam przerwę w posiedzeniu do jutra, tj. do 10 czerwca br., do godz. 9.

Dobranoc państwu.

^{*)} Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

(Przerwa w posiedzeniu o godz. 19 min 23)

Teksty wystąpień niewyłoszonych

Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o ubezpieczeniach upraw rolnych i zwierząt gospodarskich

– punkt 1. porządku dziennego

Posel Anna Gembicka

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Temat ubezpieczeń rolniczych jest bardzo ważny, dlatego trzeba jasno powiedzieć, że rolnicy, a szczególnie sadownicy, nie potrzebują wyłącznie kolejnych technicznych korekt. Oni potrzebują realnego i skutecznego systemu zabezpieczenia przed stratami, które coraz częściej wynikają z ekstremalnych zjawisk pogodowych.

Prawie miesiąc temu odbyło się posiedzenie komisji rolnictwa poświęcone skutkom tegorocznych przymrozków w sadach. Branża sadownicza bardzo konkretnie przedstawiła swoje oczekiwania w zakresie zarówno pomocy doraźnej, jak i zmian systemowych, w tym reformy ubezpieczeń rolniczych. Wówczas słyszeliśmy, że ministerstwo rozpoczyna prace nad reformą. Dlatego pytam, co przez ten miesiąc realnie zrobiono. Nad iloma postulatami zgłoszonymi przez branżę sadowniczą trwają dziś prace? Które z nich zostały przyjęte do realizacji, a które ministerstwo odrzuciło? Czy powstał harmonogram działań? Czy odbyły się kolejne spotkania z przedstawicielami sadowników? I najważniejsze pytanie: Kiedy sadownicy poszkodowani przez tegoroczne przymrozki otrzymają pomoc? Na jakich zasadach będzie ona przyznawana? Jaka będzie stawka pomocy na 1 ha i kiedy pieniądze trafią do gospodarstw?

Posel Bożenna Hołownia

Klub Parlamentarny Polska 2050

Stanowisko

Tylko od ok. 16% do 20% rolników w Polsce korzysta z ubezpieczeń upraw. Oznacza to, że aż 84% pól i gospodarstw w kraju nie posiada ochrony ubezpieczeniowej na wypadek takich zdarzeń jak przymrozki, grad czy susza.

Chociaż ochrona jest relatywnie tania – koszty ubezpieczenia stanowią często ułamek procentu potencjalnego przychodu z hektara, a państwo dopłaca nawet do 65% składki – statystyki od lat pozostają na niskim poziomie. Wynika to m.in. z faktu, że obowiązkowe ubezpieczenie dotyczy tylko rolników pobierających dopłaty bezpośrednie i obejmuje minimum 50% powierzchni upraw.

Tymczasem zmieniający się klimat przestał być tematem debat naukowych, a stał się brutalną rzeczywistością polskiej wsi. Gwałtowne nawałnice, przymrozki w środku wiosny i powracające fale suszy to wyzwania, które wymuszają ewolucję prawa. Dotychczasowy system ubezpieczeń rolniczych, zamiast być wsparciem, często przypominał biurokratyczny tor przeszkód, skutecznie zniechęcając producentów do ochrony ich dorobku. Nowe przepisy to realna zapowiedź prawdziwego przełomu. Jest nadzieja, że od 2026 r. ubezpieczenie upraw wreszcie zacznie mieć sens.

Przede wszystkim koniec z dyktaturą klasy gleby i wentyl bezpieczeństwa dla suszy. To bez wątpienia najbardziej rewolucyjna zmiana. System, w którym wysokość dopłat była uzależniona od klasy bonitacyjnej gleby, przechodzi do historii. Wprowadzono jednolite limity stawek taryfowych uprawniające do 65% dopłaty z budżetu państwa. Co jednak najistotniejsze z perspektywy analizy ryzyka, ustawodawca wprowadził kluczowy wyjątek. Jeśli stawka taryfowa przekroczy wspomniane 15% lub 25%, rolnik nadal otrzyma pełne 65% dopłaty do całej składki, o ile to przekroczenie wynika wyłącznie z ryzyka suszy lub ujemnych skutków przezimowania. To potężny argument dla gospodarstw w regionach o najwyższym ryzyku klimatycznym. W innych przypadkach, gdy limity zostaną przekroczone przez pozostałe ryzyka, dopłata zostanie naliczona tylko do części składki mieszczącej się w limicie.

Nowelizacja odpowiada także na konkretne postulaty branży nasiennej i plecionkarskiej. Katalog upraw objętych dopłatami zostaje rozszerzony o pozycje, które dotychczas pozostawały w „ubezpieczeniowej próżni”, czyli o wierzbę do wypłatania oraz trawy nasienne – w tym przypadku przedmiotem ubezpieczenia są konkretnie nasiona. To jasny sygnał, że państwo dostrzega wysokodochodowe rynki niszowe i chce chronić specjalistyczną produkcję przed kaprysami pogody.

Również w ubezpieczeniach zwierząt następuje rewolucja: państwo bierze na siebie ryzyko bazowe. Do tej pory system ubezpieczeń bydła, świń czy drobiu był bezlitosny: przekroczenie stawki 0,5% sumy ubezpieczenia oznaczało całkowitą utratę prawa do dopłaty. W praktyce w regionach o wysokim ryzyku (np. chorób zwierząt) rolnik zostawał sam z ogromnymi kosztami.

Nowe przepisy wprowadzają mechanizm sprawiedliwego podziału: nawet jeśli stawka ubezpieczyciela jest wyższa niż 0,5%, państwo nadal dopłaci 65% do limitu 0,5% sumy ubezpieczenia. Rolnik pokryje jedynie nadwyżkę wynikającą ze specyficznego, lokalnego ryzyka. To fundamentalna zmiana, która realnie zwiększy dostępność ochrony w najbardziej zagrożonych regionach.

Jedną z najważniejszych innowacji technologicznych jest wprowadzenie franszyzy redukcyjnej w wysokości od 10% do 35% sumy ubezpieczenia. Zastąpi ona dotychczasową franszyzę integralną. Z punktu widzenia ekonomii gospodarstwa oznacza to dwie rzeczy:

1. Niższe składki: wyeliminowanie likwidacji drobnych, groszowych szkód odciążą administracyjnie zakłady ubezpieczeń. Szacuje się, że dzięki temu składka płacona przez rolnika może spaść o od 10% do 30%.

2. Dobrowolność: co ważne dla bezpieczeństwa finansowego rolnika, nie musi on zgadzać się na franszyzę wyższą niż 10% – to od decyzji producenta zależy będzie balans między niską ceną polisy a zakresem ochrony.

Nowe prawo to także silniejsze osadzenie w rygorach unijnych. Ubezpieczyciele będą mieli zakaz zawierania umów z gospodarstwami znajdującymi się w trudnej sytuacji finansowej, co ma zapewnić, że pomoc publiczna trafia do stabilnych podmiotów. Większość tych kluczowych zmian ma wejść w życie 1 września 2026 r. To data nieprzypadkowa, pozwalająca ubezpieczycielom na dostosowanie systemów IT przed sezonem jesiennym.

Czy to wystarczy? Polscy rolnicy i przedsiębiorcy zyskują system bardziej przewidywalny i tańszy. Czy te uproszczenia wystarczą, by ubezpieczenie upraw stało się w Polsce standardem zarządzania ryzykiem, a nie tylko przykrym obowiązkiem? Kierunek zmian sugeruje, że po raz pierwszy od lat przepisy pisane są językiem korzyści dla producenta, a nie urzędnika.

Klub poselski Polska 2050 zgłasza za przyjęciem ustawy.

Poseł Marcin Józefaciuk

Poseł niezrzeszony

Stanowisko

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Polskie rolnictwo od lat mierzy się z wyzwaniem, na które sami rolnicy mają ograniczony wpływ. Coraz częstsze susze, gwałtowne burze, gradobicia, przymrozki czy inne ekstremalne zjawiska pogodowe powodują, że prowa-

dzenie gospodarstwa rolnego wiąże się z coraz większym ryzykiem. Dla wielu rodzin utrzymujących się z pracy na roli oznacza to nie tylko straty finansowe, ale również niepewność dotyczącą przyszłości ich gospodarstw.

W takich warunkach państwo powinno tworzyć rozwiązania, które zwiększają bezpieczeństwo ekonomiczne producentów rolnych oraz pozwalają im skuteczniej zabezpieczać efekty swojej pracy. Jednym z takich narzędzi jest system dopłat do ubezpieczeń upraw i zwierząt gospodarskich.

Projekt odpowiada na postulat zgłaszane przez środowiska rolnicze oraz ma na celu uproszczenie zasad korzystania z dopłat do składek ubezpieczeniowych. Wprowadza również możliwość objęcia wsparciem kolejnych rodzajów upraw, które dotychczas pozostawały poza systemem.

Na pozytywną ocenę zasługuje również dążenie do uproszczenia zasad wyliczania dopłat. Przepisy powinny być zrozumiałe dla obywateli, a korzystanie z instrumentów wsparcia nie powinno wymagać szczegółowej wiedzy prawnej czy administracyjnej. Rolnicy powinni wiedzieć, jakie prawa im przysługują i na jaką pomoc mogą liczyć.

Jednocześnie warto pamiętać, że ubezpieczenia są jedynie jednym z elementów budowania odporności polskiego rolnictwa. Coraz częstsze skutki zmian klimatu pokazują, że potrzebne są także działania związane z retencją wody, ochroną gleb, modernizacją gospodarstw oraz wspieraniem rozwiązań ograniczających skutki ekstremalnych zjawisk pogodowych.

Bezpieczeństwo żywnościowe kraju zaczyna się od bezpieczeństwa gospodarstw rolnych. Państwo powinno więc nie tylko wspierać rolników wtedy, gdy dochodzi do szkody, ale również tworzyć warunki pozwalające ograniczać ryzyko jej wystąpienia. Dlatego kierunek proponowanych zmian należy ocenić pozytywnie. Kluczowe będzie jednak to, czy nowe rozwiązania przełożą się na realne zwiększenie liczby ubezpieczonych gospodarstw oraz większe poczucie bezpieczeństwa wśród producentów rolnych.

Poseł Marcin Józefaciuk

Poseł niezrzeszony

Pytania

Projekt ustawy ma na celu uproszczenie systemu dopłat do ubezpieczeń upraw rolnych i zwierząt gospodarskich, zwiększenie dostępności preferencyjnych ubezpieczeń oraz rozszerzenie katalogu upraw objętych wsparciem. Jest również odpowiedzią na postulaty zgłaszane przez producentów rolnych oraz coraz częstsze zjawiska pogodowe wpływające na sytuację polskiego rolnictwa.

1. W jaki sposób rząd zamierza zadbać o to, aby uproszczenie systemu dopłat do ubezpieczeń rzeczywiście przełożyło się na większą dostępność ochrony ubezpieczeniowej dla producentów rolnych?

2. W jaki sposób rząd zamierza monitorować, czy proponowane zmiany rzeczywiście poprawiają bezpieczeństwo ekonomiczne gospodarstw rolnych narażonych na skutki susz, gradobić, przymrozków i innych ekstremalnych zjawisk pogodowych?

3. W jaki sposób rząd zamierza zadbać o to, aby także mniejsze gospodarstwa rodzinne mogły w praktyce korzystać z preferencyjnych ubezpieczeń i systemu dopłat na równych zasadach?

4. W jaki sposób ministerstwo rolnictwa zamierza prowadzić dialog z organizacjami rolniczymi oraz producentami rolnymi przy dalszym doskonaleniu systemu ubezpieczeń?

5. Jakie dalsze działania państwo planuje podjąć w celu zwiększenia odporności polskiego rolnictwa na skutki zmian klimatu poza samym systemem ubezpieczeń?

Posel Dariusz Matecki

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Projekt wprowadza sztywny próg stawek taryfowych na poziomie 15% (dla znacznej części upraw), do wysokości którego dopłata wynosi 65%. Po przekroczeniu tego pułapu dopłata z budżetu państwa ulega zmniejszeniu. Zwracam panu uwagę w trakcie opiniowania, że przy tak drastycznie zmieniającym się klimacie składki w wielu przypadkach będą ten sztuczny próg naturalnie przekraczać. Dlaczego rząd de facto ogranicza realną pomoc tam, gdzie ryzyko pogodowe jest najwyższe?

Projekt nakłada na zakłady ubezpieczeń rygorystyczny obowiązek przechowywania wszystkich umów i powiązanych z nimi dokumentów przez okres 10 lat od dnia zawarcia ostatniej umowy z danym rolnikiem. Polska Izba Ubezpieczeń wprost wskazywała na brak przygotowania swoich systemów informatycznych do takich obowiązków. Czy nałożenie tych biurokratycznych wymogów nie skutkuje wycofaniem się ubezpieczycieli z rynku lub przerzuceniem kosztów dostosowania systemów IT bezpośrednio na ceny polis dla rolników?

Posel Sławomir Zawiślak

Koło Poselskie Konfederacja Korony Polskiej

Stanowisko

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Procedowany rządowy projekt ustawy – druki nr 2581 i 2607 – przedstawia nam kolejną nowelizację ustawy o ubezpieczeniach rolnych. Dotyczy ważnego bezpieczeństwa ekonomicznego gospodarstw rolnych, dostępu do dopłat do ubezpieczeń, ryzyka prowadzenia gospodarstwa. W uzasadnieniu zakłada on m.in. zwiększenie katalogu upraw objętych dopłatami, uproszczenie zasad naliczania dopłat do składek, zakłada mniej

dokumentów dla rolników, likwidację obowiązku składania części oświadczeń.

MRiRW twierdzi, że projekt nie zwiększy wydatków budżetowych zaplanowanych na koszty ubezpieczeń na 2026 r. w wysokości 629 mln zł. Niepokoi jednak założenie o praktycznie zerowych skutkach budżetowych przy braku oszacowania skutków zwiększenia liczby ubezpieczeń, skutków zmian taryfowych, danych o części ryzyk oraz oczekiwanym wzroście zainteresowania ubezpieczeniami. To oznacza, że projekt opiera się częściowo na założeniach, a nie na twardych danych.

Wielkim mankamentem projektu jest uzależnienie ważnej części jego zapisów od unijnych reguł pomocy publicznej, od decyzji Komisji Europejskiej. Nowe kryteria wykluczające, 10 lat przechowywania dokumentów, dodatkowe sprawozdania dla Brukseli. Wymaga on notyfikacji KE, co powoduje, że część kluczowych przepisów będzie stosowana dopiero po zgodzie KE.

Polski rolnik ma czekać na zielone światło z Komisji Europejskiej, żeby ubezpieczyć uprawę. Gdzie tu suwerenność? Polski rolnik powinien mieć jasność, kiedy i na jakich zasadach będzie korzystał z ochrony przewidzianej przez ustawę. Tymczasem część przepisów zacznie działać dopiero po zakończeniu procedur unijnych.

Rolnicy i rolnicze media branżowe, dostrzegając potrzebę stworzenia systemu ochrony przed skutkami klęsk żywiołowych, zwłaszcza suszy, jednocześnie zgłaszali od dawna zastrzeżenia dotyczące obowiązkowego charakteru ubezpieczeń, kosztów polis, sprawności zakładów ubezpieczeń, realnej dostępności ochrony dla wszystkich gospodarstw. Wśród środowisk rolniczych dominuje pogląd, że nowelizacja nie rozwiązuje podstawowego problemu, czyli niewielkiej dostępności polis i małego zainteresowania zakładów ubezpieczeń tym segmentem rynku – rolnikom nadal będzie trudno kupić ubezpieczenie mimo proponowanych zmian.

Kolejna kwestia to jednak ww. dyskusyjne, jakoby zapisane w projekcie uproszczenie zasad, a w praktyce – więcej biurokracji i więcej kosztów dla budżetu. Franszyza redukcyjna, nowe progi, przepisy przejściowe na 2026 r. W tym zakresie projekt to klasyczna unijna nowelizacja: więcej papieru, więcej urzędników, zero realnej reformy.

Konfederacja Korony Polskiej mówi: dość temu modelowi. Polskie rolnictwo potrzebuje uniezależnienia się od dyktatu Brukseli i więcej wolności – wolnego rynku i odpowiedzialności rządzących przy kreowaniu krajowej polityki, która powinna realnie wspierać polskie rolnictwo chociażby poprzez zmniejszanie kosztów produkcji.

Czas skończyć z traktowaniem rolników jak petentów unijnego systemu socjalnego. Czas skończyć z traktowaniem rolników jak petentów UE i swojego państwa. Dziękuję.

Sprawozdanie Komisji Zdrowia o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii oraz niektórych innych ustaw

– punkt 2. porządku dziennego

Poseł Anna Gembicka

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rozpatrujemy dziś projekt ustawy dotyczący przeciwdziałania narkomanii, leczenia substytucyjnego oraz zasad posiadania i stosowania produktów zawierających środki odurzające i substancje psychotropowe.

Chciałabym zapytać przede wszystkim o środki opioidowe. Wiemy, że w wielu państwach problem uzależnień od opioidów zaczynał się nie tylko od nielegalnego rynku, ale także od leków przepisywanych legalnie – zbyt łatwo, zbyt często i bez wystarczającej kontroli. Dlatego pytam: Czy Ministerstwo Zdrowia analizowało skalę ordynowania leków opioidowych w Polsce? Ilu pacjentom są one obecnie przepisywane, w jakich ilościach i w jakich wskazaniach?

Czy ministerstwo rozważało wykorzystanie systemu e-recept do bieżącej kontroli nad tym, komu, przez kogo i w jakich ilościach przepisywane są środki opioidowe? Czy analizowane są sytuacje, w których jeden pacjent otrzymuje takie leki od wielu lekarzy albo w kilku różnych placówkach? Czy system wychwytuje anomalie, takie jak ponadprzeciętna liczba recept wystawianych przez jednego lekarza albo nietypowo duże ilości leków przypisywane jednej osobie?

Chciałabym również zapytać, jaka jest skala nielegalnego obrotu lekami opioidowymi w Polsce. Ile w ostatnich latach stwierdzono przypadków handlu takimi środkami poza legalnym systemem? Ile było postępowań, zatrzymań, aktów oskarżenia i wyroków? Czy źródłem problemu są głównie substancje przemycane i rozprowadzane przez grupy przestępcze, czy także leki, które pierwotnie zostały przepisane legalnie, a następnie trafiły do obrotu nielegalnego?

Poseł Marcin Józefaciuk

Poseł niezrzeszony

Stanowisko

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dzisiejsza debata dotyczy bardzo wrażliwego obszaru polityki zdrowotnej i społecznej. Mówimy o przeciwdziałaniu narkomanii, leczeniu substytucyjnym, dostępie do terapii dla osób uzależnionych od opioidów, bezpieczeństwie pacjentów oraz odpowiedzialności państwa za to, aby system leczenia był skuteczny, dostępny i możliwie najmniej stygmatyzujący.

Osoba uzależniona, która decyduje się na leczenie, nie powinna trafiać na mur. Nie powinna słyszeć, że

w jej województwie nie ma już miejsca w programie. Nie powinna codziennie pokonywać wielu kilometrów tylko po to, żeby otrzymać lek. Nie powinna wypadać z terapii, dlatego że system jest zbyt sztywny, zbyt odległy albo zbyt trudny pod względem organizacyjnym.

Leczenie substytucyjne ratuje życie: zmniejsza ryzyko przedawkowań, zakażeń, wykluczenia społecznego i powrotu do niebezpiecznych zachowań. Daje człowiekowi szansę na stabilizację, leczenie, pracę, relacje i odbudowę codziennego funkcjonowania. Dlatego kierunek projektu, który rozszerza możliwość leczenia substytucyjnego o ordynację lekarską produktów zawierających buprenorfinę, należy ocenić pozytywnie. To może być ważny krok szczególnie dla osób mieszkających poza dużymi miastami, tam gdzie dostęp do programów substytucyjnych bywa ograniczony albo iluzoryczny. Dostęp do leczenia nie może zależeć od kodu pocztowego.

Jednocześnie w takim projekcie szczegóły mają ogromne znaczenie. Potrzebna jest równowaga między większą dostępnością leczenia a bezpieczeństwem pacjentów i kontrolą nad wydawaniem produktów leczniczych. Szczególnie ważna będzie praktyczna organizacja wydawania leków. Pacjent musi wiedzieć, gdzie otrzyma lek, na jak długo, jak często będzie musiał zgłaszać się do lekarza i czy system będzie dostosowany do realnie dostępnych opakowań produktów leczniczych. Jeżeli lek w tabletkach jest dostępny w najmniejszym opakowaniu po 30 sztuk, a leki transdermalne pakowane są po 5 sztuk, to nie jest to drobny szczegół techniczny. To kwestia bezpieczeństwa terapii, kontroli wydawania leków i codziennego funkcjonowania pacjenta.

Ważne są także przepisy dotyczące Centralnego Wykazu Osób Objętych Leczeniem Substytucyjnym. Taki wykaz może być potrzebny dla bezpieczeństwa leczenia, ale dane dotyczące uzależnienia należą do najbardziej wrażliwych informacji o człowieku. Ich ujawnienie może prowadzić do stygmatyzacji, problemów zawodowych, rodzinnych i społecznych. Dlatego system musi być bezpieczny, ograniczony do niezbędnych danych i oparty na zaufaniu pacjenta.

Projekt dotyka także innych obszarów, w tym uprawnień służb i podmiotów publicznych, działania laboratoriów oraz regulacji dotyczących konopi włókniстых i produktów przeznaczonych do palenia lub wdychania bez spalania. W tych sprawach również potrzebna jest precyzja. Państwo powinno chronić zdrowie publiczne, ale nie powinno tworzyć chaosu interpretacyjnego ani przypadkowo uderzać w legalną działalność rolniczą, przemysłową czy przetwórczą.

Najważniejsze w tej debacie powinno pozostać jedno: człowiek. Pacjent, który potrzebuje leczenia. Rodzina, która chce, żeby bliska osoba przeżyła i wróciła do zdrowia. Lekarz, który potrzebuje jasnych zasad. Farmaceuta, który musi wiedzieć, jak bezpiecznie wydać lek. I społeczeństwo, które ma prawo oczekiwać skutecznej ochrony zdrowia publicznego.

Kierunek zwiększania dostępności leczenia substytucyjnego należy ocenić pozytywnie. Skuteczność tych zmian będzie jednak zależała od praktyki: od dostępności lekarzy, finansowania, organizacji wydawania leków, ochrony danych i tego, czy pacjent będzie traktowany jak osoba wymagająca pomocy, a nie jak problem administracyjny.

Posel Marcin Józefaciuk

Posel niezrzeszony

Pytania

1. W jaki sposób Ministerstwo Zdrowia zamierza zagwarantować, że nowe rozwiązanie realnie zwiększy dostęp do leczenia dla osób uzależnionych od opioidów, szczególnie w mniejszych miejscowościach i województwach, w których dostęp do programów substytucyjnych jest obecnie niewystarczający?

2. W jaki sposób będzie wyglądał system wydawania produktów leczniczych zawierających buprenorfinę i czy pacjent będzie otrzymywał lek jednorazowo na dłuższy okres, np. na miesiąc, czy też przewiduje się wydawanie go w mniejszych dawkach i krótszych odstępach czasu?

3. Czy Ministerstwo Zdrowia prowadziło rozmowy z producentami produktów leczniczych zawierających buprenorfinę w sprawie dostępności innych wielkości opakowań, w tym opakowań lepiej dostosowanych do stopniowego i bezpiecznego wydawania leków w ramach leczenia substytucyjnego?

4. Projekt tworzy Centralny Wykaz Osób Objętych Leczeniem Substytucyjnym. W jaki sposób państwo zamierza zagwarantować, że dane pacjentów korzystających z leczenia substytucyjnego będą chronione w sposób maksymalnie bezpieczny i że sam fakt objęcia leczeniem nie stanie się dla tych osób źródłem stygmatyzacji albo lęku przed ujawnieniem informacji o terapii?

5. W jaki sposób Ministerstwo Zdrowia zamierza zadbać o to, aby mechanizmy kontroli nie prowadziły do automatycznego wypychania z systemu osób, które nadal potrzebują leczenia, wsparcia i stabilizacji?

6. Jakie standardy będą stosowane przy podejmowaniu decyzji o wydawaniu leków do stosowania poza placówką, aby zasady były jednolite, przejrzyste i nie zależały wyłącznie od praktyki w przypadku konkretnego programu albo konkretnego lekarza?

7. W jaki sposób rząd zamierza zapewnić, aby nowe przepisy rzeczywiście chroniły zdrowie publiczne, a jednocześnie nie uderzały w legalne zastosowania konopi włóknistych w rolnictwie, przemyśle, budownictwie czy innowacyjnych technologiach?

8. W jaki sposób państwo zamierza zapewnić skuteczny nadzór nad przechowywaniem, wydawaniem i stosowaniem takich produktów, szczególnie w sytuacjach działań poza standardowymi warunkami placówek medycznych?

9. W jaki sposób Ministerstwo Zdrowia zamierza monitorować skutki ustawy po jej wejściu w życie, zwłaszcza w zakresie liczby osób objętych leczeniem substytucyjnym, dostępności terapii w poszczególnych województwach oraz bezpieczeństwa stosowania produktów leczniczych?

Posel Dariusz Matecki

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Jakie rygorystyczne mechanizmy przewidziano, aby nowo tworzony Centralny Wykaz Osób Objętych Leczeniem Substytucyjnym (art. 28g) skutecznie zapobiegał patologii tzw. wyłudzenia recept (doctor shopping) u wielu lekarzy jednocześnie, zważywszy na fakt, że wykaz ten wyłączono z definicji rejestru medycznego w rozumieniu ustawy o systemie informacji w ochronie zdrowia?

W toku konsultacji publicznych prezes Urzędu Ochrony Danych Osobowych jednoznacznie wskazywał na luki w systemie ochrony danych pacjentów w projektowanym wykazie, wytykając brak kompleksowych uregulowań co do okresu przechowywania tych danych oraz ról podmiotów w nim uczestniczących. W jaki sposób rząd zamierza zagwarantować pełne bezpieczeństwo i zgodność z RODO tych wysoce wrażliwych informacji?

Dlaczego recepty na produkty zawierające buprenorfinę wystawiane w ramach nowej ordynacji lekarskiej mają być, zgodnie z uzasadnieniem projektu, w pełni nierefundowane? Czy przerzucenie całkowitego kosztu terapii na uzależnionego pacjenta nie zniweczy deklarowanego celu projektu (zwiększenia dostępności leczenia) i nie zmusi najuboższych do powrotu na drogę przestępczą w celu sfinansowania nałogu?

Posel Wioleta Tomczak

Klub Parlamentarny Polska 2050

Stanowisko

Projekt ustawy o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii oraz niektórych innych ustaw, o którym dzisiaj mówimy, ma na celu przede wszystkim zwiększyć dostępność leczenia substytucyjnego dla osób uzależnionych od opioidów. To rozwiązanie jest stosowane w Polsce od ponad 30 lat, a na świecie było testowane już w latach 60. ubiegłego wieku.

Pozytywne skutki leczenia substytucyjnego zostały udokumentowane za pośrednictwem licznych badań na przestrzeni ostatnich dekad. Ta terapia jest niezwykle skuteczna w kwestii ograniczania zakażeń wirusem HIV, HCV oraz innych chorób zakaźnych. Oszacowano, że udział w terapii substytucyjnej jest związany średnio z 54-procentową redukcją ryzyka zakażenia HIV wśród iniekcyjnych użytkowników opioidów. Ponadto udział w podtrzymującej terapii

substytucyjnej wpływa także na ograniczenie zachowań seksualnych wysokiego ryzyka, takich jak duża liczba partnerów seksualnych i sprzedawanie usług seksualnych za pieniądze. Liczne badania wskazywały też na prawie dwukrotnie niższy współczynnik umieralności wśród uczestników terapii niż wśród użytkowników opioidów pozostających poza leczeniem substytucyjnym.

Uczestnicy terapii raportują poprawę zdrowia psychicznego i somatycznego, jak również lepiej odnajdują się w sytuacjach społecznych. Badania w Wielkiej Brytanii z 2015 r. pokazały, że po co najmniej rocznym udziale w terapii substytucyjnej nastąpiło zmniejszenie liczby popełnianych przestępstw przez osoby uczestniczące w niej o ok. 75 punktów procentowych.

Wobec tych jednoznacznie pozytywnych danych naszym głównym celem powinno być zwiększenie dostępności terapii substytucyjnej i ten cel realizuje niniejsza ustawa. Liczba problemowych użytkowników opioidów szacowana jest w Polsce na 10–20 tys. Z terapią docieramy zaledwie do 30% – w województwie podkarpackim do dziś nie ma ani jednego ośrodka, który oferowałby tę formę wsparcia. Tymczasem w Austrii, Chorwacji, Francji i Niemczech mówimy o leczeniu nawet 60% pacjentów tą metodą – i to jest miara, do której również powinniśmy dążyć.

Procedowany projekt zakłada, że leki, takie jak buprenorfina i metadon, będzie można otrzymać na zwykłą receptę, bez konieczności uczestniczenia wyłącznie w specjalistycznych programach terapeutycznych. Jednocześnie projekt gwarantuje wdrożenie licznych mechanizmów kontrolnych, takich jak karta pacjenta, regularne badania moczu na obecność nielegalnych substancji oraz dokładne zasady przerywania terapii po nieusprawiedliwionej nieobecności pacjenta, które zagwarantują, że program ten nie będzie służył w sposób przeciwny do zakładanych celów.

Z tych wszystkich względów Klub Parlamentarny Polska 2050 zgłasza za przyjęciem projektu ustawy. Na te rozwiązania czekają Polki i Polacy, którzy znajdują się właśnie w najgorszych w swoim życiu kryzysach. Dzięki tej ustawie wreszcie otrzymają pomoc, której potrzebują. Dziękuję bardzo.

Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o pomocy społecznej

– punkt 3. porządku dziennego

Posel Anna Gembicka

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rozpatrujemy projekt ustawy o pomocy społecznej, który dotyczy usług opiekuńczych świadczonych w miejscu zamieszkania. To są usługi niezwykle ważne – dla osób starszych, chorych, z niepełnosprawnościami, często

samotnych, które bez codziennej pomocy nie są w stanie normalnie funkcjonować.

Ale zasadnicze pytanie brzmi: Co ten projekt realnie zmieni dla osoby, która dzisiaj czeka na pomoc? Czy po wejściu tej ustawy taka osoba otrzyma więcej godzin opieki? Czy szybciej zostanie objęta wsparciem? Czy gmina będzie miała środki, żeby zatrudnić więcej opiekunek i opiekunów? Czy poprawi się dostępność usług w małych gminach, na wsiach, w miejscach, gdzie już dziś brakuje kadr? Bo jeżeli projekt wprowadza nowe obowiązki monitorowania, oceny, procedur i standardów, ale jednocześnie rząd wpisuje, że nie będzie dodatkowych skutków finansowych, to trzeba zapytać: Kto za to zapłaci i kto to faktycznie wykona? Dlatego pytam: Ile osób w Polsce oczekuje obecnie na usługi opiekuńcze w miejscu zamieszkania? Jak długie są kolejki w poszczególnych województwach? Ile gmin zgłasza problemy kadrowe? Czy rząd przewiduje dodatkowe finansowanie dla samorządów? Czy standard nie pozostanie tylko na papierze, jeśli nie będzie ludzi i pieniędzy na jego wykonanie?

Posel Bożenna Hołownia

Klub Parlamentarny Polska 2050

Stanowisko

Polska, podobnie jak reszta Europy, mierzy się z wyzwaniem demograficznym, które przestało być teoretyczną prognozą, a stało się codziennością ośrodków pomocy społecznej. Starzenie się społeczeństwa wymusza odejście od skostniałych form opieki na rzecz rozwiązań elastycznych, bliskich człowiekowi i jego naturalnemu środowisku. Potrzeba wsparcia w prozaicznych czynnościach, takich jak zakupy czy dbanie o higienę, rośnie w tempie, któremu tradycyjne kadry pomocowe mogą nie podolać.

Odpowiedzią na te realia jest nowelizacja ustawy o pomocy społecznej, która wyznacza nowy kierunek w polityce państwa. Nie mamy tu do czynienia jedynie z techniczną korektą przepisów, lecz także z próbą przebudowania fundamentów systemu. Zmiany te wprowadzają nową dynamikę w relacjach międzyludzkich, przesuując ciężar opieki z instytucji na lokalną wspólnotę.

Projekt ten sugeruje, że pomoc społeczna przestaje być wyłącznie domeną urzędników. Zaczyna się realnie dostrzegać potencjał drzemący w kapitale społecznym – w ludziach, którzy mieszkają tuż obok nas. To swoiste uspołecznienie opieki, które ma szansę nadać systemowi bardziej ludzką twarz.

Fundamentem zmian jest wprowadzenie nowej formy wsparcia: usług sąsiedzkich. Przez dekady sąsiedzkie wsparcie opierało się na nieformalnych układach i koleżeńskości uprzejmości, co często rodziło brak stabilności, zarówno dla podopiecznego, jak i dla opiekuna. Nowelizacja formalizuje pomoc sąsiedzką, co jest krokiem milowym. Dla osób pomagających oznacza to wyjście z próżni i zyskanie systemowego oparcia, a w perspektywie budowanie stabil-

ności finansowej i ubezpieczeniowej. Z perspektywy gminy to potężne narzędzie, choć także wyzwanie: organizacja wsparcia tam, gdzie profesjonalne służby nie docierają lub gdzie ich obecność mogłaby być dla seniora stygmatyzująca.

Konstrukcja prawna usług sąsiedzkich wprowadza rygorystyczne kryteria, które mają zapobiegać nadużyciom. Ustawodawca wprowadził tu również istotny bezpiecznik: opiekunem sąsiedzkim nie może być członek najbliższej rodziny. To wykluczenie nie jest uderzeniem w więzi rodzinne, lecz próbą aktywizacji społeczności lokalnej. Celem jest stworzenie dodatkowej warstwy wsparcia, która nie zastępuje ustawowych obowiązków alimentacyjnych rodziny, lecz je uzupełnia.

Co niezwykle istotne dla podmiotowości podopiecznego, sąsiad opiekun musi zostać zaakceptowany zarówno przez osobę potrzebującą, jak i przez organizatora usług. To kluczowy element budowania zaufania – nikt nie zostanie zmuszony do przyjęcia pomocy od kogoś, kogo nie akceptuje w swojej prywatnej przestrzeni.

Współczesna pomoc społeczna odchodzi od amatorszczyzny na rzecz profesjonalizacji, nawet na poziomie sąsiedzkim. Dlatego nowelizacja wprowadza obowiązek ukończenia szkolenia z zakresu pierwszej pomocy. To jasny sygnał: bezpieczeństwo podopiecznego jest priorytetem. Jeśli kandydat na opiekuna takiego szkolenia nie posiada, gmina jako organizator jest zobowiązana je zorganizować.

Jedną z największych bolączek dotychczasowego systemu była sytuacja, w której jakość i zakres wsparcia drastycznie różniły się w zależności od zasobności i priorytetów konkretnej gminy. Nowy przepis ma położyć temu kres. Minister właściwy do spraw zabezpieczenia społecznego określi w drodze rozporządzenia standard świadczenia usług opiekuńczych, sposób ich monitorowania oraz oceny. Gmina przestaje być jedynie płatnikiem, a staje się organem monitorującym, który musi badać bezpieczeństwo, skuteczność i celowość wsparcia. To przejście od ilości do jakości: system nie tylko ma dostarczyć usługę, ale także musi sprawdzić, czy realnie odpowiada ona na indywidualne potrzeby psychofizyczne człowieka. Jest to koniec epoki pełnej uznaniowości lokalnych urzędników.

Choć usługi sąsiedzkie kradną nagłówki, nowelizacja przypomina, że pomoc społeczna to szeroki ekosystem wsparcia. Interesującym narzędziem walki z ubóstwem są dotacje przedmiotowe do posiłków w barach mlecznych. Co istotne, dotacja ta udzielana jest na wniosek przedsiębiorcy, co pokazuje udany mariaż sektora publicznego z prywatnym w realizacji celów społecznych. Bary mleczne, definiowane jako ogólnodostępne zakłady masowego żywienia, stają się istotnym elementem systemu dożywiania. Katalog przyczyn przyznania pomocy pozostaje szeroki i nowoczesny – od przeciwdziałania bezdomności i przemocy domowej po wsparcie w trudnościach w integracji cudzoziemców. To system, który stara

się nadążać za zmieniającym się krajobrazem społecznym kraju. Nowelizacja ustawy o pomocy społecznej to ambitna próba humanizacji systemu.

Czy formalizacja więzi sąsiedzkich to szansa na autentyczną odbudowę lokalnych wspólnot czy jedynie kolejna biurokratyczna procedura, która zabija spontaniczną życzliwość szkoleniami i oświadczeniami? Osobiście skłaniam się ku optymizmowi – standardy i certyfikacja to cena za bezpieczeństwo najsłabszych. Czas pokaże, czy gminy udźwigną rolę organizatora i monitora, ale kierunek zmian, stawiający na podmiotowość i bliskość, jest jedynym słusznym kierunkiem w obliczu nadchodzącej przyszłości. Klub poselski Polska 2050 zgłasza za przyjęciem ustawy.

Posel Marcin Józefaciuk

Posel niezrzeszony

Stanowisko

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dzisiejsza debata dotyczy usług opiekuńczych w miejscu zamieszkania. To temat, który bardzo często znika w języku procedur, standardów, decyzji administracyjnych i rozporządzeń. A przecież za tym wszystkim są konkretni ludzie. Osoby starsze. Osoby chore. Osoby z niepełnosprawnościami. Osoby samotne. Rodziny, które próbują zapewnić bliskim opiekę, ale same często są przeciążone ponad siły. Dlatego sam kierunek projektu należy ocenić pozytywnie.

Wprowadzenie standardów świadczenia usług opiekuńczych w miejscu zamieszkania jest potrzebne, bo miejsce zamieszkania osoby nie może decydować o tym, czy otrzyma realną, bezpieczną i godną pomoc. Dziś jakość usług opiekuńczych może bardzo różnić się między gminami. A osoba wymagająca wsparcia nie powinna być uzależniona od tego, czy trafiła do gminy, która ma lepiej zorganizowany system, większe doświadczenie albo więcej zasobów. Dobrze, że projekt wskazuje podstawowe obszary usług opiekuńczych: pomoc w codziennych potrzebach, opiekę higieniczną, zaleconą przez lekarza pielęgnację niewymagającą specjalistycznej wiedzy i zapewnienie kontaktu z otoczeniem. To są sprawy bardzo konkretne. Dla jednej osoby to będzie pomoc w przygotowaniu posiłku, dla innej – pomoc w umyciu się, zmianie pościeli albo wykupieniu leków, dla kogoś jeszcze – po prostu rozmowa i obecność drugiego człowieka, która chroni przed samotnością.

Pozytywnie należy ocenić również obowiązek monitorowania i oceny jakości usług przez gminę. Ale trzeba bardzo pilnować, żeby monitorowanie nie stało się tylko kolejną tabelką do wypełnienia. Jakość opieki mierzy się nie tylko dokumentami. Mierzy się tym, czy człowiek czuje się bezpiecznie, czy usługa jest wykonana wtedy, kiedy jest potrzebna, czy osoba opiekująca się ma czas, kompetencje i siłę, żeby naprawdę pomóc, czy osoba korzystająca z pomocy nie jest traktowana jak zadanie do odhaczenia.

W projekcie pojawiają się także wymagania wobec osób wykonujących usługi opiekuńcze, w tym szkolenie z pierwszej pomocy i oświadczenie o zdolności psychofizycznej do świadczenia takich usług. To ważne, bo opieka nad drugim człowiekiem wymaga odpowiedzialności. Ale równocześnie trzeba pamiętać, że system usług opiekuńczych już dziś mierzy się z brakami kadrowymi, niskimi wynagrodzeniami i trudnymi warunkami pracy. Nie wystarczy podnieść wymagania. Trzeba jeszcze zadbać o to, aby były osoby gotowe tę pracę wykonywać. Opiekunki i opiekunowie wykonują ciężką, odpowiedzialną i bardzo potrzebną społecznie pracę. Jeżeli chcemy usług dobrej jakości, musimy rozmawiać także o warunkach pracy, wynagrodzeniach, szkoleniach i stabilności zatrudnienia osób, które te usługi świadczą.

Wątpliwości budzi również kwestia finansowania. Projekt wskazuje, że zmiany nie będą powodowały dodatkowych skutków finansowych dla budżetu państwa ani wymagały dodatkowych środków dla samorządów. A jednocześnie nakładamy na gminy obowiązek monitorowania, oceny, reagowania na nieprawidłowości i wdrażania standardów. To rodzi pytanie, czy za dobrymi założeniami pójdą realne możliwości wykonania tych zadań. Bo standard bez finansowania może stać się pustą obietnicą. A w opiece społecznej puste obietnice bardzo szybko uderzają w najsłabszych. Ten projekt może poprawić jakość usług opiekuńczych. Może zwiększyć bezpieczeństwo osób starszych, chorych i osób z niepełnosprawnościami. Może uporządkować zasady działania gmin. Ale tylko wtedy, gdy standardy będą realne, finansowanie odpowiedzialne, a głos osób korzystających z usług oraz osób pracujących w opiece będzie naprawdę słyszany. Bo opieka w miejscu zamieszkania to nie jest luksus. To jeden z warunków godnego życia.

Poseł Marcin Józefaciuk

Poseł niezrzeszony

Pytania

1. Projekt wprowadza standard świadczenia usług opiekuńczych w miejscu zamieszkania. W jaki sposób państwo zamierza zagwarantować, że standard ten będzie realnie poprawiał jakość życia osób starszych, chorych i osób z niepełnosprawnościami, a nie stanie się wyłącznie kolejnym dokumentem administracyjnym?

2. Projekt nakłada na gminy obowiązek monitorowania i oceny świadczenia usług opiekuńczych. W jaki sposób rząd zamierza wesprzeć gminy, szczególnie mniejsze i słabsze finansowo, aby mogły realnie wykonywać te zadania?

3. W projekcie wskazano, że proponowane zmiany nie będą powodowały dodatkowych skutków finansowych dla budżetu państwa ani dodatkowych środków dla samorządów. Jak rząd zamierza zapewnić wysoką jakość usług opiekuńczych bez dodatkowego finansowania systemu?

4. Projekt określa wymagania wobec osób wykonujących usługi opiekuńcze, w tym obowiązek ukończenia szkolenia z zakresu pierwszej pomocy. W jaki sposób państwo zamierza zadbać o to, aby nowe wymagania nie pogłębiły problemów kadrowych w usługach opiekuńczych?

5. Usługi opiekuńcze dotyczą osób, które często są samotne, zależne od pomocy innych i mają ograniczoną możliwość samodzielnego dochodzenia swoich praw. Jakie mechanizmy zgłaszania skarg i reagowania na nieprawidłowości będą dostępne dla osób korzystających z usług opiekuńczych oraz ich rodzin?

6. Projekt przewiduje, że usługi opiekuńcze mają uwzględniać indywidualne potrzeby i możliwości psychofizyczne osób korzystających z pomocy. W jaki sposób w praktyce będzie zapewniane realne uwzględnienie głosu osoby korzystającej z usług przy ustalaniu zakresu i sposobu udzielanej pomocy?

7. Projekt odróżnia usługi opiekuńcze od usług sąsiedzkich, które mają bardziej odformalizowany charakter. W jaki sposób państwo zamierza zadbać, aby rozwój usług sąsiedzkich nie zastępował profesjonalnych usług opiekuńczych tam, gdzie osoba wymaga stałej, regularnej i odpowiednio przygotowanej pomocy?

8. W ocenie skutków regulacji wskazano, że projektowane zmiany mają sprzyjać zachowaniu samodzielności, poczucia sprawczości i bezpieczeństwa osób korzystających z usług. W jaki sposób rząd zamierza sprawdzać, czy ten cel rzeczywiście zostanie osiągnięty?

9. Projekt ma być elementem szerszych działań dotyczących opieki długoterminowej. Jakie kolejne działania rząd planuje w zakresie rozwoju opieki długoterminowej w Polsce, szczególnie wobec starzenia się społeczeństwa i rosnącej liczby osób wymagających wsparcia w miejscu zamieszkania?

Poseł Dariusz Matecki

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Brak konsultacji społecznych. Dlaczego nad tak istotnym projektem, dotyczącym wrażliwej sfery opieki nad osobami starszymi i chorymi, procedowano w trybie odrębnym, z pominięciem etapu konsultacji publicznych, a jako jedyne uzasadnienie tego pośpiechu wskazano realizację kamienia milowego KPO (A70G)?

Ukryte koszty dla samorządów. W ocenie skutków regulacji wskazano, że projekt nie niesie za sobą dodatkowych skutków finansowych dla budżetów gmin (0 mln zł wydatków). W jaki sposób nałożenie na samorządy obowiązku monitorowania i oceny usług opiekuńczych, w tym przeprowadzania ankiet i kontroli, ma zostać zrealizowane bez zwiększania nakładów na kadre pracowniczą ośrodków pomocy społecznej?

Finansowanie szkoleń. Zgodnie z projektowanym art. 50 ust. 4c w przypadku nieukończenia szkolenia z pierwszej pomocy przez osobę wykonującą usługi sąsiedzkie obowiązek organizacji tego szkolenia spoczywa na organizatorze usług (gminie). Z jakich konkretnie środków samorządy mają sfinansować te szkolenia, skoro rząd zakłada brak wpływu na finanse JST?

Bezpieczeństwo podopiecznych. Projekt przewiduje, że osoba wykonująca usługi opiekuńcze musi jedynie złożyć „oświadczenie o zdolności pod względem psychofizycznym do świadczenia takich usług”. Dlaczego zrezygnowano z wymogu przedstawienia zaświadczenia lekarskiego? Czy poleganie wyłącznie na subiektywnym oświadczeniu pracownika nie stwarza realnego zagrożenia dla bezpieczeństwa i zdrowia bezbronnych, starszych osób?

Bariera biurokratyczna. Projekt rozporządzenia nakłada na ośrodki pomocy społecznej obowiązek prowadzenia kontroli wewnętrznych nie rzadziej niż raz na 6 miesięcy oraz przeprowadzania ankiet oceniających wśród podopiecznych. Czy nie obawiają się państwo, że obciążą to pracowników socjalnych dodatkową pracą czysto biurokratyczną ze szkodą dla rzeczywistej pracy w terenie?

Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o osobistych kontach inwestycyjnych – punkt 4. porządku dziennego

Posel Anna Gembicka

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rozpatrujemy projekt ustawy o osobistych kontach inwestycyjnych. Rząd przedstawia go jako rozwiązanie, które ma zachęcać Polaków do oszczędzania i inwestowania. Cel brzmi oczywiście dobrze, bo Polacy powinni mieć większe możliwości budowania własnych oszczędności, zabezpieczania przyszłości swoich rodzin i inwestowania w polską gospodarkę. Ale zasadnicze pytanie brzmi: Czy ten projekt naprawdę to ułatwia?

Projekt przewiduje zwolnienia do określonych limitów, ale jednocześnie tworzy nowy podatek – podatek od wartości aktywów. I to jest sprawa fundamentalna. Dlaczego rząd proponuje opodatkowanie wartości aktywów, a nie realnie osiągniętego zysku? Czy obywatel, który inwestuje i poniesie stratę, również będzie musiał liczyć się z obciążeniem podatkowym? Jak to ma zachęcać do inwestowania?

Pytam także: Ile osób, według szacunków Ministerstwa Finansów, realnie skorzysta z OKI? Jaka część społeczeństwa posiada oszczędności, które pozwolą wykorzystać limit 100 tys. zł? Czy rząd analizował, czy rozwiązanie to będzie dostępne dla zwykłych rodzin, czy przede wszystkim dla osób już posiadających większe nadwyżki finansowe?

Proszę o jasną odpowiedź, jaka będzie konkretna korzyść dla obywatela, który założy OKI. Ile może zyskać rocznie osoba z oszczędnościami 20, 50 albo 100 tys. zł? Jakie będą koszty obsługi takich kont? I czy rząd zagwarantuje, że OKI nie stanie się w praktyce kolejnym skomplikowanym instrumentem, który zamiast zachęcać do oszczędzania, odstraszy obywateli od inwestowania?

Posel Marcin Józefaciuk

Posel niezrzeszony

Stanowisko

Co do zasady popieram kierunek, w którym państwo przestaje karać obywateli za oszczędzanie, inwestowanie i budowanie własnego bezpieczeństwa finansowego. Polska potrzebuje silniejszych gospodarstw domowych, większej odporności rodzin na kryzysy i większej świadomości ekonomicznej obywateli. Dlatego sama idea osobistego konta inwestycyjnego jest krokiem w dobrą stronę. Ale mam poważne wątpliwości co do konstrukcji tego projektu. Rząd mówi o prostym, dobrowolnym i bezpłatnym narzędziu. Tymczasem w projekcie widzimy skomplikowany mechanizm limitów, dziennych wycen, rocznych rozliczeń, e-Urzędu Skarbowego i nowego podatku od wartości aktywów. To nie jest prosta likwidacja podatku Belki. To stworzenie kolejnego, szczególnego reżimu podatkowego.

Najbardziej niepokojące jest to, że podatek od wartości aktywów może pojawić się niezależnie od tego, czy obywatel realnie zarobił. Jeżeli obywatel inwestuje, ponosi ryzyko i traci, państwo powinno być szczególnie ostrożne z konstrukcjami, które mogą prowadzić do opodatkowania samego faktu posiadania aktywów.

Niepokoi mnie również to, że projekt może pogłębić nierówności kompetencyjne. Skorzystają głównie ci, którzy już mają wiedzę, kapitał i dostęp do doradztwa. A co z młodymi ludźmi? Co z osobami po szkole, które nigdy nie miały porządnej edukacji finansowej? Co z rodzinami, które nie mają oszczędności, bo zjadają je koszty życia? Co z mężczyznami, którzy często są wypychani w stronę pracy ponad siły, kredytów, zobowiązań alimentacyjnych i presji utrzymania rodziny, ale nikt nie uczy ich spokojnego budowania bezpieczeństwa finansowego?

Jeżeli państwo naprawdę chce budować kulturę oszczędzania, to musi zacząć wcześniej – w szkole. Edukacja finansowa nie może być dodatkiem dla wybranych. Uczeń powinien rozumieć, czym jest procent składany, ryzyko inwestycyjne, inflacja, poduszka finansowa, emerytura, kredyt, lokata, obligacja i akcja. Bez tego OKI będzie narzędziem dla części świadomych obywateli, a nie powszechnym instrumentem wzmacniającym społeczeństwo.

Dlatego moje stanowisko jest następujące: kierunek popieram, ale projekt wymaga poważnych poprawek. Potrzebujemy prostszego mechanizmu, realne-

go ograniczenia podatku Belki, pełnej przejrzystości kosztów, ochrony drobnych inwestorów i silnego komponentu edukacji finansowej. Nie wystarczy powiedzieć obywatelom: macie konto, inwestujcie. Państwo najpierw musi zadbać o to, żeby ludzie wiedzieli, co robią, jakie ponoszą ryzyko i jakie mają prawa. Oszczędzanie i inwestowanie nie może być przywilejem tych, którzy już wiedzą. Musi stać się kompetencją obywatelską.

Posel Marcin Józefaciuk

Posel niezrzeszony

Pytania

1. Dlaczego rząd zdecydował się na stworzenie nowego podatku od wartości aktywów zamiast prostego podniesienia kwoty wolnej, ograniczenia albo likwidacji podatku od zysków kapitałowych?

2. Czy rząd potwierdza, że w określonych sytuacjach inwestor może zapłacić podatek od wartości aktywów mimo braku realnego zysku lub mimo poniesienia straty na inwestycjach w ramach OKI?

3. Jakie konkretne opłaty i koszty będą mogły pobierać instytucje finansowe prowadzące OKI i czy rząd zamierza wprowadzić maksymalne limity tych opłat, aby produkt nie stał się źródłem ukrytych prowizji?

4. Jakie działania edukacyjne rząd planuje przed uruchomieniem OKI w 2027 r., szczególnie wobec młodzieży, osób o niskich dochodach i obywateli bez doświadczenia inwestycyjnego?

5. Ilu obywateli, według szacunków rządu, realnie skorzysta z pełnego limitu 100 tys. zł, ilu wyłącznie z limitu 25 tys. zł, a jaka część społeczeństwa nie skorzysta z OKI w ogóle z powodu braku oszczędności?

Posel Dorota Marek

Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska – Platforma Obywatelska, Nowoczesna, Inicjatywa Polska, Zieloni

Pytania

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Osobiste konta inwestycyjne to rewolucyjny krok naprzód i impuls, który fundamentalnie zmienia sposób, w jaki Polacy budują swój kapitał i dbają o własne bezpieczeństwo finansowe. Wprowadzenie OKI to zachęta podatkowa do długoterminowego oszczędzania. Całkowite zwolnienie z podatku od zysków kapitałowych dla inwestycji o wartości do 100 tys. zł oraz dla oszczędności w wysokości do 25 tys. zł to rozwiązanie, na które polskie rodziny czekały od lat.

Projekt ten zdejmuje z obywateli podatek, ułatwiając nowicjuszom stawianie pierwszych kroków na giełdzie, a doświadczonym inwestorom pozwalając w pełni zatrzymać wypracowane zyski. To nie tylko sprawiedliwy mechanizm promujący mądre nawyki finansowe, ale też potężny zastrzyk płynności dla

polskiego rynku kapitałowego – szacowane 74 mld zł do 2040 r. zasilą naszą gospodarkę.

Stawiam pytanie: Czy ministerstwo planuje przeprowadzić kampanię informacyjną dotyczącą tego programu?

Posel Dariusz Matecki

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Opodatkowanie straty obywatela: zgodnie z projektowanym art. 22 w związku z oświadczeniem wymuszonym w art. 5 ust. 1 pkt 3 lit. c, inwestujący zobowiązany jest do zapłaty podatku od wartości aktywów nawet w sytuacji, gdy w danym roku ponieś on realną stratę z inwestycji. Co więcej, strata ta nie stanowi straty podatkowej w PIT. Dlaczego obywatele mają być karani państwowym podatkiem majątkowym za nieudane inwestycje rynkowe, co wprost przeczy deklarowanemu w uzasadnieniu budowaniu dobrostanu obywateli?

Przymusowa cyfryzacja a wykluczenie osób starszych: przepisy art. 5 ust. 1 pkt 3 oraz art. 28 wymuszają na obywatelach wyłącznie komunikację elektroniczną za pośrednictwem konta w e-Urzędzie Skarbowym. Jak rząd zamierza zagwarantować poszanowanie praw osób starszych oraz osób zagrożonych wykluczeniem cyfrowym, które zostaną siłowo odcięte od możliwości weryfikowania i rozliczania własnego konta?

W toku konsultacji reprezentacje pracownicze, m.in. OPZZ, słusznie wskazały, że nowy model zachęt posłuży niemal wyłącznie osobom bogatym, a samo narzędzie będzie działać regresywnie i powiększać nierówności majątkowe. Jakie konkretne i niezależne modele analityczne potwierdzają, że narzucenie nowego podatku majątkowego od wartości aktywów zachęci polskie rodziny o najniższych i średnich dochodach do uczestnictwa w tym programie?

Posel Tomasz Treła

Koalicijny Klub Parlamentarny Lewicy (Nowa Lewica, PPS, Unia Pracy)

Stanowisko

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Koalicyjnego Klubu Parlamentarnego Lewicy mam zaszczyt przedstawić stanowisko dotyczące rządowego projektu ustawy o osobistych kontach inwestycyjnych, druk nr 2580.

Omawiany projekt ustawy wprowadza zupełnie nowe osobiste konto inwestycyjne pozwalające każdemu pełnoletniemu obywatelowi na oszczędzanie oraz inwestowanie pieniędzy w akcje, obligacje lub inne instrumenty finansowe. Założenie tego konta jest oczywiście dobrowolne, a zachętą do skorzystania z niego będzie zwolnienie od podatku dochodowego do 100 tys. zł. Wzorujemy się tutaj na rozwią-

zaniach ze Szwecji, z Włoch czy Francji, gdzie podobne programy oszczędnościowe funkcjonują od dawna, i to z powodzeniem, co należy podkreślić.

Z analiz przeprowadzonych na potrzeby omawianego projektu wynika, że stopa oszczędności w Polsce jest bardzo niska w porównaniu z innymi państwami europejskimi. W I kwartale 2024 r. wynosiła 6,38% przy unijnej średniej 14,32%. Zarządzanie oszczędnościami przez obywateli jest raczej zachowawcze, bo znakomita większość pieniędzy jest odkładana na lokatach, które mają obecnie bardzo małe oprocentowanie, a więc i zysk z nich jest znikomy. Wzorując się na rozwiązaniach ze Szwecji, wprowadzamy osobiste konto inwestycyjne, które będzie funkcjonować w formie wyodrębnionego rachunku. Każdy będzie mógł na tym koncie gromadzić aktywa dowolnie długo, inwestujący będzie miał też możliwość zawrzeć więcej niż jedną umowę o prowadzenie OKI z różnymi instytucjami finansowymi. Dochody i przychody z tego tytułu nie będą wliczane do podatku PIT, a nowe przepisy wejdą w życie od 1 stycznia przyszłego roku.

Dajemy Polkom i Polakom nowy sposób oszczędzania i inwestowania kapitału, a od nich będzie zależało, czy z tego rozwiązania skorzystają.

Poseł Jolanta Zięba-Gzik

Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga

Stanowisko

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o osobistych kontach inwestycyjnych, druk nr 2580.

Przedłożony projekt tworzy nowe, dobrowolne i bezpłatne narzędzie do oszczędzania oraz inwestowania: osobiste konto inwestycyjne, czyli OKI. Ma ono umożliwić osobom fizycznym inwestowanie m.in. w akcje, obligacje, fundusze inwestycyjne, lokaty oraz inne instrumenty finansowe.

To rozwiązanie nie jest obowiązkowym programem oszczędzania. Jest propozycją dla tych obywateli, którzy chcą świadomie i bardziej efektywnie zarządzać swoimi środkami. Umowę o prowadzenie OKI będzie mogła zawrzeć osoba pełnoletnia, a jedna osoba będzie mogła posiadać kilka takich kont.

Istotne jest również to, że OKI będą mogły być oferowane przez różne instytucje finansowe: banki, domy maklerskie, zakłady ubezpieczeń, fundusze inwestycyjne oraz dobrowolne fundusze emerytalne. Podstawowe czynności, takie jak otwarcie konta, wpłaty i wypłaty, mają być wolne od opłat. To ważne, bo nowe narzędzie powinno być dostępne nie tylko dla osób z dużym kapitałem, ale również dla tych, którzy dopiero zaczynają budować swoje oszczędności.

Projekt należy oceniać w szerszym kontekście. Polska ma jeden z najniższych poziomów oszczędno-

ści w Unii Europejskiej. W I kwartale 2024 r. stopa oszczędności w Polsce wyniosła 6,38%, podczas gdy średnia unijna wynosiła 14,32%. Jednocześnie Polacy zgromadzili niemal 1,3 bln zł w depozytach bankowych i gotówce. To pokazuje, że kapitał w gospodarstwach domowych istnieje, ale często nie pracuje w sposób najbardziej efektywny.

Mamy też wyzwanie związane z rozwojem rynku kapitałowego. Kapitalizacja spółek notowanych na Giełdzie Papierów Wartościowych w Warszawie w 2024 r. stanowiła 22% PKB, podczas gdy średnia w Unii Europejskiej wynosiła 63%. To oznacza, że polski rynek kapitałowy nadal jest relatywnie płytki i ma ograniczoną zdolność do wspierania inwestycji oraz rozwoju przedsiębiorstw.

W tym kontekście osobiste konta inwestycyjne mogą być ważnym narzędziem. Według szacunków OKI mogą skierować na Giełdę Papierów Wartościowych dodatkowo ok. 74 mld zł do 2040 r. To są środki, które mogą zwiększyć płynność polskiego rynku finansowego i lepiej powiązać oszczędności obywateli z rozwojem polskiej gospodarki.

Kluczowym elementem projektu są zasady podatkowe. Środki zgromadzone na OKI nie będą objęte tzw. podatkiem Belki. Zostaną natomiast opodatkowane podatkiem od wartości aktywów, przy czym projekt przewiduje istotne zwolnienia. Dla aktywów inwestycyjnych takich jak akcje czy jednostki uczestnictwa pełne zwolnienie ma dotyczyć kwoty do 100 tys. zł. Dla aktywów oszczędnościowych, takich jak lokaty czy skarbowe obligacje oszczędnościowe, limit zwolnienia ma wynosić 25 tys. zł.

Stawka podatku od wartości aktywów ma wynosić 19% wartości stopy referencyjnej Narodowego Banku Polskiego obowiązującej na dzień 31 października roku poprzedzającego rok podatkowy. Według założeń w 2027 r. oznaczałoby to stawkę 0,85%. Od 2030 r. kwota aktywów zwolnionych z opodatkowania ma być waloryzowana o wskaźnik inflacji z pierwszych trzech kwartałów roku ubiegłego.

Pozytywnie należy ocenić także założenie, że rozliczenia podatkowe związane z OKI będą odbywać się za pośrednictwem e-Urzędu Skarbowego. Jeżeli system będzie działał sprawnie, może to ułatwić obywatelom składanie zeznań i sprawdzanie zobowiązań podatkowych. Prostota rozliczeń będzie jednym z warunków powodzenia tego rozwiązania.

Ważne jest, aby rozwój inwestowania był połączony z odpowiedzialnością. Inwestowanie wiąże się z ryzykiem, dlatego konieczne są jasne informacje dla obywateli, przejrzystość opłat, rzetelność instytucji finansowych oraz skuteczny nadzór. Nie chodzi o to, aby zachęcać obywateli do ryzyka, którego nie rozumieją. Chodzi o to, aby dać im narzędzie, z którego mogą korzystać świadomie i bez nadmiernych barier.

Nowe przepisy mają wejść w życie od 1 stycznia 2027 r. Ten czas powinien zostać dobrze wykorzystany na przygotowanie instytucji finansowych, administracji skarbowej oraz jasnej informacji dla obywateli.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Projekt ustawy o osobistych kontaktach inwestycyjnych nie rozwiąże samodzielnie wszystkich wyzwań związanych z oszczędzaniem i inwestowaniem w Polsce. Może jednak być ważnym krokiem w stronę budowania bardziej dojrzałego rynku kapitałowego, większej świadomości finansowej obywateli oraz lepszego wykorzystania krajowych oszczędności.

Mając na uwadze przedstawione argumenty, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego pozytywnie ocenia projekt ustawy o osobistych kontaktach inwestycyjnych i opowiada się za dalszym nad nim procedowaniem.

Sprawozdanie Komisji Polityki Senioralnej, Komisji Polityki Społecznej i Rodziny oraz Komisji Zdrowia o rządowym projekcie ustawy o koordynacji opieki długoterminowej i osobach starszych

– punkt 5. porządku dziennego

Posel Anna Gembicka

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rozpatrujemy projekt ustawy o koordynacji opieki długoterminowej i osobach starszych. To jest temat niezwykle ważny, bo dotyczy osób starszych, chorych, niesamodzielnych, a także ich rodzin, które często same, bez realnego wsparcia państwa, dźwigają ciężar codziennej opieki.

W projekcie pojawia się bon senioralny. Brzmi dobrze. Tylko pytanie brzmi: Ile osób realnie z tego bonu skorzysta? W uzasadnieniu wskazujecie państwo, że w Polsce jest ponad 7,7 mln osób w wieku 65 lat i więcej, a ok. 25% z nich ma niezaspokojone potrzeby w zakresie podstawowych czynności życia codziennego.

Dlatego pytam: Jaka jest zakładana liczba beneficjentów bonu w 2026, 2027 i 2028 r.? Czy rząd dysponuje taką kalkulacją? Ile osób realnie otrzyma wsparcie, a ile pozostanie poza systemem?

Pytam także: Jaka będzie przeciętna wartość wsparcia na jednego seniora? Ile godzin opieki miesięcznie będzie można sfinansować z tego bonu? Czy będzie to realna pomoc w codziennym funkcjonowaniu czy jedynie symboliczne wsparcie, które dobrze wygląda w komunikacie prasowym?

Posel Marcin Józefaciuk

Posel niezrzeszony

Stanowisko

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dzisiejsza debata dotyczy projektu ustawy o koordynacji długoterminowej i osobach starszych. To kolejny projekt, który dotyka spraw osób starszych, osób słabszych, osób zależnych od pomocy innych i tych, którym ze strony państwa należą się szczególne względy nie z litości, ale z szacunku.

Miarą państwa jest także to, jak traktuje osoby, które nie zawsze mają siłę, zdrowie, pieniądze albo rodzinę, żeby same upominać się o swoje prawa. Opieka długoterminowa to nie jest abstrakcyjny system. To codzienność tysięcy ludzi. To osoba starsza, która chce jak najdłużej zostać we własnym domu. To córka albo syn, którzy próbują pogodzić pracę z opieką nad rodzicem. To samotny senior, który nie wie, do której instytucji ma się zwrócić. To rodzina, która odbija się między ochroną zdrowia, pomocą społeczną i kolejnymi formularzami.

Dlatego sam kierunek projektu należy ocenić pozytywnie. Projekt próbuje uporządkować system, który od lat jest rozproszony, trudny do zrozumienia i często zbyt późno reaguje na potrzeby człowieka. Ważne jest stworzenie funkcji koordynatora do spraw opieki długoterminowej, który ma pomagać w wyborze właściwych usług, zbierać informacje, identyfikować lokalne potrzeby i współpracować z ochroną zdrowia, pomocą społeczną, organizacjami pozarządowymi oraz innymi podmiotami. To może być realna pomoc dla osób, które dzisiaj nie wiedzą, gdzie pójść, kogo zapytać i od czego zacząć.

Dobrze, że projekt zakłada także większą współpracę między systemem ochrony zdrowia i pomocą społeczną. Człowiek nie żyje w podziale na resorty. Nie jest raz „pacjentem”, raz „beneficjentem pomocy społecznej”, a raz „sprawą administracyjną”. Jest osobą, która potrzebuje wsparcia. Państwo powinno być zorganizowane tak, żeby ta pomoc była możliwie blisko, możliwie szybka i możliwie jasna.

Ważnym elementem projektu jest również bon senioralny. Szczególnie istotne jest to, że wsparcie ma dotyczyć codziennych potrzeb: pomocy w ubieraniu się, przygotowaniu posiłku, poruszaniu się, utrzymaniu porządku, kontakcie z otoczeniem czy korzystaniu ze świadczeń zdrowotnych. To są sprawy podstawowe. Ale właśnie od tych podstaw zależy godność, bezpieczeństwo i samodzielność osoby starszej. Jednocześnie trzeba pilnować, żeby bon senioralny nie stał się rozwiązaniem pozornym. Jeżeli ma działać, musi być dostępny tam, gdzie potrzeby są największe. Musi być prosty dla seniora i jego rodziny. Musi być dobrze finansowany i nie może zastępować systemowej, dobrze zorganizowanej opieki długoterminowej. Potrzebne jest także realne wsparcie opiekunów nieformalnych.

Przez lata ogromna część opieki nad osobami starszymi i zależnymi była przerzucana na rodziny, najczęściej na kobiety, bez wynagrodzenia, bez odpoczynku, bez wsparcia psychologicznego, bez zabezpieczenia, bez zastępstwa. Dlatego dobrze, że projekt mówi o szkoleniach, grupach wsparcia, konsultacjach psychologicznych i czasowym zastępstwie opiekuna. Tu jednak także najważniejsza będzie praktyka. Opiekun nieformalny nie potrzebuje tylko informacji na stronie internetowej. Potrzebuje oddechu i realnej pomocy. Potrzebuje państwa, które rozumie, że opieka nad bliską osobą jest pracą, odpowiedzialnością i obciążeniem, którego nie można zostawić wyłącznie rodzinie.

Projekt przewiduje również monitorowanie opieki długoterminowej i sytuacji osób starszych. To ważne, bo bez rzetelnych danych nie da się prowadzić dobrej polityki publicznej. Jednak samo monitorowanie nie może kończyć się na sprawozdaniu. Dane muszą prowadzić do decyzji: gdzie brakuje usług, gdzie są kolejki, gdzie rodziny zostają same, gdzie trzeba zwiększyć finansowanie, gdzie trzeba poprawić jakość.

Ten projekt idzie w dobrym kierunku, ale jego sens będzie zależał od tego, czy za przepisami pójdą pieniądze, kadry, dobra organizacja i realna dostępność wsparcia w powiatach oraz gminach. Osoby starsze i osoby wymagające opieki nie mogą czekać na system, który kiedyś zacznie działać. One potrzebują pomocy teraz. Dlatego państwo ma obowiązek budować opiekę długoterminową tak, aby człowiek nie musiał samotnie szukać drogi przez instytucje, procedury i kolejki.

Posel Marcin Józefaciuk

Posel niezrzeszony

Pytania

1. W jaki sposób rząd zamierza zagwarantować, że koordynator będzie realnym wsparciem dla osoby starszej i jej rodziny, a nie wyłącznie kolejną funkcją administracyjną w istniejącej strukturze?

2. W jaki sposób rząd zamierza zapewnić, aby nowe rozwiązania nie były tylko zmianą organizacyjną, ale realnie poprawiały poczucie bezpieczeństwa tych osób?

3. Jak rząd zamierza dopilnować, aby ta współpraca rzeczywiście działała w praktyce, a osoba potrzebująca opieki nie była odsyłana od jednej instytucji do drugiej?

4. W jaki sposób państwo zamierza rozwijać usługi lokalne, aby osoby starsze mogły jak najdłużej pozostawać w swoim domu i swojej społeczności?

5. W jaki sposób rząd zamierza zapewnić, aby bon senioralny trafił przede wszystkim do osób, które naprawdę nie mają zaspokojonych podstawowych potrzeb życia codziennego?

6. Jak rząd zamierza zadbać, aby usługi finansowane z bonu były dostępne nie tylko formalnie, ale faktycznie – także w mniejszych gminach, na terenach wiejskich i w miejscach, gdzie już dziś brakuje osób do pracy w opiece?

7. W jaki sposób rząd zamierza zapewnić, że opiekunowie nieformalni otrzymają realną pomoc, a nie tylko katalog możliwych działań zapisanych w ustawie?

8. W jaki sposób rząd zamierza sprawić, aby dane z monitoringu przekładały się na konkretne decyzje, finansowanie i poprawę dostępności opieki?

9. W jaki sposób rząd zamierza zapewnić stabilne finansowanie tych zadań, aby ich realizacja nie zależała od kondycji finansowej konkretnego powiatu?

10. W jaki sposób rząd zamierza wykorzystać te informacje do tworzenia realnej polityki senioralnej, a nie tylko corocznego sprawozdania?

11. Jakie konkretne mierniki rząd zamierza przyjmując, aby ocenić, czy ustawa poprawiła dostępność, jakość i koordynację opieki długoterminowej?

Posel Fryderyk Sylwester Kapiński

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Według danych przedstawionych w Sejmie przez Ministerstwo Zdrowia w 2026 r. w Polsce na miejsce w zakładach opiekuńczo-leczniczych czeka ok. 16,5 tys. osób, na miejsce w zakładach pielęgnacyjno-opiekuńczych czeka ok. 3,7 tys. osób, co łącznie daje ponad 20 tys. oczekujących pacjentów, wśród nich ponad 3 tys. osób to przypadki pilne, wymagające szybkiego objęcia opieką. Te liczby pokazują, że opieka długoterminowa wymaga pilnych inwestycji, zwiększenia liczby miejsc oraz skutecznego wsparcia dla osób starszych i przewlekle chorych.

Z uwagi na to chciałem zapytać: Jak procedowana ustawa wpłynie na skrócenie kolejek do tych placówek?

Posel Tomasz Kostuś

Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska – Platforma Obywatelska, Nowoczesna, Inicjatywa Polska, Zieloni

Pytania

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Procedowany dziś projekt ustawy o koordynacji opieki długoterminowej i osobach starszych jest odpowiedzią na jedno z największych wyzwań stojących przed Polską – starzenie się społeczeństwa.

Jako poseł z Opolszczyzny patrzę na ten projekt ze szczególną uwagą. Województwo opolskie od lat zmaga się z niekorzystnymi trendami demograficznymi. Należy do regionów o najwyższej medianie wieku mieszkańców i jednym z najwyższych udziałów seniorów w Polsce. Jednocześnie liczba mieszkańców naszego województwa systematycznie maleje, co zwiększa presję na rodziny sprawujące opiekę nad osobami starszymi.

Dlatego pozytywnie oceniam kierunek proponowanych zmian. Szczególnie istotne jest w mojej ocenie stworzenie systemu koordynacji opieki długoterminowej oraz wprowadzenie bonu senioralnego. To rozwiązania, które pozwolą wielu osobom starszym dłużej pozostać we własnych domach, zachować samodzielność i funkcjonować blisko rodziny oraz lokalnej społeczności.

Bardzo ważne jest również dostrzeżenie opiekunów nieformalnych – dzieci i współmałżonków osób starszych, którzy często łączą obowiązki zawodowe z codzienną opieką nad bliskimi. Dla nich rozwój usług środowiskowych może oznaczać realne odciążenie i większe bezpieczeństwo.

Mam dwa pytania do pani minister.

Po pierwsze, jakie działania są planowane, aby zapewnić odpowiednią liczbę opiekunów realizujących usługi w ramach bonu senioralnego, szczególnie w mniejszych gminach i na obszarach wiejskich, których na Opolszczyźnie jest bardzo wiele?

Po drugie, czy ministerstwo przewiduje dodatkowe instrumenty wsparcia dla województw najbardziej dotkniętych procesem starzenia się społeczeństwa, tak aby dostęp do usług opiekuńczych był równy niezależnie od miejsca zamieszkania?

Dziękuję bardzo i proszę o odpowiedź na piśmie

Posel Dorota Marek

Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska – Platforma Obywatelska, Nowoczesna, Inicjatywa Polska, Zieloni

Pytania

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wreszcie kładziemy kres rozproszaniu. Łączymy system ochrony zdrowia i pomocy społecznej w jedną, spójną i przejrzystą całość, w centrum której stoi człowiek – nasz senior oraz jego opiekun.

Ogromnym powodem do dumy jest wprowadzenie nowatorskiego narzędzia – bonu senioralnego. To potężny impuls, powszechne wsparcie w codziennym życiu seniorów w ich domach, szczególnie w gminach wiejskich i peryferyjnych, które tak bardzo tego potrzebują.

Budujemy nowoczesny, skoordynowany system oparty na twardych danych i najwyższych standardach jakości, dając samorządom narzędzia i finansowanie.

W związku z tym mam jedno, kluczowe pytanie do strony rządowej: W jaki sposób ministerstwo zamierza wesprzeć powiaty i ich koordynatorów w nadchodzącym okresie przygotowawczym, by ten zintegrowany system ruszył z pełną mocą od 2027 r.?

Posel Dariusz Matecki

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Stanowisko

Dlaczego w art. 13 projektu zapisano, że powiat „może otrzymywać” dotacje celowe na dofinansowanie zadań z zakresu koordynacji opieki długoterminowej, zamiast jednoznacznej i bezwzględnej gwarancji ustawowej, że te środki „otrzymuje”? Czy w ten sposób rząd planuje przerzucić część ciężaru finansowania pracy koordynatorów na samorządy powiatowe?

Z jakiego powodu w art. 26 ust. 1 wskazano, że bon senioralny „może być przyznany”, a nie kategorycznie, że „przyznaje się go” w sytuacji spełnienia opisanych kryteriów? Czy takie niedookreślenie brzmienie nie stwarza realnego ryzyka uznaniowości urzędniczej i dyskryminacji uprawnionych osób?

Bon senioralny ma przysługiwać seniorom, których średni miesięczny dochód nie przekracza kwoty 3410 zł. W oparciu o jakie konkretne, merytoryczne

analizy i ekspertyzy dotyczące rzeczywistych kosztów życia i nakładów opiekuńczych ustalono ten sztywny próg?

Program bonu senioralnego nie będzie miał charakteru programu wieloletniego, a jedynie będzie przyjmowany na krótkie, 3-letnie okresy. W jaki sposób rząd zamierza zapewnić starszym obywatelom zmagającym się z przewlekłymi schorzeniami, elementarne poczucie stabilności prawa i bezpieczeństwa opieki w tak niepewnym i ograniczonym czasowo trybie?

Projekt przewiduje dla realizacji ustawy na lata 2026–2035 maksymalny limit wydatków państwa rzędu 4 698,60 mln zł, wprowadzając jednocześnie tzw. mechanizm korygujący polegający na zmniejszeniu kosztów w razie przekroczenia tego limitu. Jakie konkretne świadczenia lub inwestycje zostaną wstrzymane bądź zredukowane wobec obywateli, gdy narzucone ramy finansowe ulegną wyczerpaniu w trakcie trwania roku budżetowego?

Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks pracy oraz ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa

– punkt 6. porządku dziennego

Posel Anna Gembicka

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rozpatrujemy poselski projekt ustawy dotyczący bardzo ważnej kwestii: sytuacji kobiet w ciąży na rynku pracy oraz zasad finansowania zwolnień lekarskich w okresie ciąży.

W uzasadnieniu projektu wskazano, że koszt dla Funduszu Ubezpieczeń Społecznych może wynieść ok. 1,5 mld zł rocznie. Dlatego pytam: Czy rząd popiera ten projekt? Czy Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej oraz Ministerstwo Finansów przedstawiły własne wyliczenia? I przede wszystkim czy te środki są zabezpieczone w Funduszu Ubezpieczeń Społecznych? Bo niestety wiemy dobrze, że rząd Tuska zadłuża Polskę w rekordowym tempie, a co chwila słyszymy, że pieniędzy nie ma i nie będzie.

Pytam również: Ile kobiet rocznie zostałoby objętych tą zmianą? Ilu pracodawców zostałoby realnie odciążonych? Czy rząd analizował, czy to rozwiązanie faktycznie przełoży się na większą skłonność do zatrudniania kobiet na umowę o pracę, a nie tylko na przeniesienie kosztów z pracodawców na FUS?

Kolejna kwestia to umowy cywilnoprawne. W uzasadnieniu wskazano, że jednym z celów projektu jest zwiększenie atrakcyjności umowy o pracę w stosunku do umów zlecenia. Czy rząd ma dane, ile kobiet w wieku rozrodczym pracuje dziś na umowach cywilnoprawnych? Czy przygotowywane są dodatkowe rozwiązania, które zwiększą stabilność zatrudnienia młodych kobiet i młodych rodzin?

Posel Marcin Józefaciuk

Posel niezrzeszony

Stanowisko

Projekt oceniam kierunkowo pozytywnie, choć wymaga on rzetelnej weryfikacji skutków finansowych i dopracowania w toku prac parlamentarnych.

Jeżeli państwo mówi o polityce demograficznej, ochronie macierzyństwa i przeciwdziałaniu dyskryminacji kobiet na rynku pracy, to nie może jednocześnie przerzucać części kosztów tej polityki na pojedynczego pracodawcę, szczególnie na małego przedsiębiorcę, który przy chorobie pracownicy w ciąży ponosi dziś realny, podwójny koszt: wypłaty wynagrodzenia chorobowego oraz organizacji zastępstwa.

Ten mechanizm może prowadzić do nieformalnej dyskryminacji młodych kobiet. Nie zawsze wypowiedzianej wprost. Czasem ukrytej w decyzji rekrutacyjnej, w awansie, w wyborze między umową a pracą a umową cywilnoprawną. Dlatego przeniesienie finansowania chorobowego w ciąży od 1. dnia na FUS jest rozwiązaniem, które może ograniczyć jeden z bodźców dyskryminacyjnych.

To nie jest jednak cudowna recepta na demografię. Nie wolno udawać, że jeden przepis odwróci spadek urodzeń. Młodzi ludzie podejmują decyzje o dzieciach w oparciu o stabilność pracy, mieszkanie, zarobki, dostęp do opieki zdrowotnej, żłobków, przedszkoli i przewidywalność państwa. Ten projekt może być elementem większej układanki, ale nie może zastąpić realnej polityki rodzinnej.

Zwracam też uwagę na wymiar edukacyjny i rynek pracy w sektorze publicznym. Szkoły, przedszkola i placówki opiekuńcze to miejsca silnie sfeminizowane. Samorządy i dyrektorzy placówek również ponoszą koszty absencji, zastępstw i organizacji pracy. Dlatego warto sprawdzić, czy projekt realnie odciąży także sektor edukacji i czy nie pozostawi dyrektorów z problemem organizacyjnym bez pieniędzy na zastępstwa.

Nie chcę też przeciwstawiać spraw kobiet sprawom mężczyźni. Państwo musi umieć widzieć różne nierówności jednocześnie. Kobiety nie mogą być karane na rynku pracy za potencjalne macierzyństwo, a mężczyźni nie mogą być pomijani w obszarach, w których to oni ponoszą systemowe koszty – w zdrowiu, edukacji, sądach rodzinnych czy wypadkach przy pracy. Dobra polityka społeczna nie polega na wojnie płci, tylko na uczciwym usuwaniu konkretnych nierówności.

Dlatego deklaruje gotowość do dalszej pracy nad projektem. Warunkiem odpowiedzialnego procedowania musi być jednak przedstawienie przez rząd twardych danych: rzeczywistych kosztów, wpływu na FUS, wpływu na małych pracodawców, skutków dla sektora publicznego oraz zabezpieczeń przed opóźnieniami w wypłatach świadczeń.

Kierunek jest dobry. Teraz trzeba sprawdzić, czy projekt jest policzony, wykonalny i czy rzeczywiście pomoże pracownikom oraz pracodawcom, a nie tylko dobrze wygląda w uzasadnieniu.

Posel Marcin Józefaciuk

Posel niezrzeszony

Pytania

1. Jaki był w latach 2021–2025 rzeczywisty koszt wynagrodzenia chorobowego wypłacanego przez pracodawców za pierwsze 33 dni niezdolności do pracy przypadającej w okresie ciąży?

2. Ile pracownic rocznie korzystało z wynagrodzenia chorobowego w ciąży w pierwszych 33 dniach absencji, z podziałem na lata 2021–2025?

3. Czy rząd potwierdza szacunek projektodawców, że koszt przeniesienia finansowania na FUS wyniesie ok. 1,5 mld zł rocznie? Jeżeli nie, jaka jest rzeczywista prognoza?

4. Z jakich źródeł FUS ma sfinansować dodatkowe wydatki wynikające z projektu i czy będzie to wymagało zwiększenia dotacji z budżetu państwa?

5. Czy rząd ma dane pokazujące, że obowiązek wypłaty wynagrodzenia chorobowego w ciąży wpływa na decyzje pracodawców dotyczące zatrudniania młodych kobiet na umowę o pracę?

6. Jaki wpływ projekt będzie miał na mikro-, małych i średnich przedsiębiorców, w szczególności w branżach sfeminizowanych oraz w podmiotach o małej liczbie pracowników?

7. Czy ZUS jest organizacyjnie przygotowany do obsługi i wypłaty zasiłku chorobowego od 1. dnia niezdolności do pracy w ciąży, bez ryzyka opóźnień dla pracownic?

8. Czy rząd przewiduje dodatkowe mechanizmy kontroli zasadności zwolnień lekarskich w ciąży, a jeżeli tak, to jak zamierza zapewnić, by nie prowadziły one do presji lub nękania kobiet w ciąży?

9. Czy rząd analizował wpływ projektu na szkoły, przedszkola, żłobki, placówki opiekuńcze i inne sektory silnie sfeminizowane, w których problem zastępstw ma nie tylko wymiar finansowy, ale też organizacyjny?

10. Czy rząd planuje szerszą reformę systemu wynagrodzenia chorobowego i zasiłków chorobowych, obejmującą także inne grupy pracowników oraz osoby pracujące na umowach cywilnoprawnych, czy projekt ma pozostać rozwiązaniem punktowym?

Posel Dariusz Matecki

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Dlaczego w projekcie ograniczono uprawnienia do zasiłku w wysokości 100% podstawy wymiaru wyłącznie do pracownic, pomijając sytuację kobiet prowadzących działalność gospodarczą lub zatrudnionych na podstawie umów cywilnoprawnych?

Jakie mechanizmy zapobiegą konieczności ponownego przeliczania świadczeń wypłaconych przed dniem wejścia w życie ustawy, co – jak wskazuje ZUS – może generować chaos administracyjny i liczne roszczenia płatników oraz ubezpieczonych?

Oświadczenia poselskie

Posel Bronisław Foltyn

Klub Poselski Konfederacja

Komuniści od zawsze uważali, że państwo wie lepiej od obywatela, jak ów obywatel ma żyć. Przy najmniej od XIX w. próbują za pomocą zakazów i kar narzucać siłą ludziom, co powinni robić, co jeść i co pić. Gdy tylko bolszewicy zdobyli władzę w Rosji, jedną z pierwszych decyzji Lenina i Trockiego było wprowadzenie całkowitego zakazu handlu wódką. Efekt tego posunięcia był łatwy do przewidzenia – spożycie alkoholu gwałtownie wzrosło, z tą różnicą, że był to już alkohol własnej produkcji, czyli po prostu bimber z szarej strefy.

Amerykańska prohibicja przyniosła niemal takie same skutki jak ta w Rosji. No, może dodatkowym efektem było powstanie zorganizowanej przestępczości w USA na niespotykaną dotąd skalę. Sytuacja powtarzała się wielokrotnie. Za każdym razem zakazy powodowały drastyczny wzrost spożycia, przestępczości i rozwoju szarej strefy. Młodsze pokolenia mogą tego nie pamiętać, ale starsi doskonale kojarzą PRL-owską propagandę antyalkoholową. Apogeum alkoholizmu w Polsce przypadło na lata 80., czyli na czasy rządów Wojciecha Jaruzelskiego, który wprowadził najbardziej absurdalne zakazy sprzedaży alkoholu, jakie do tej pory obowiązywały w Polsce. Oprócz zakazu handlu w czasie godziny policyjnej – od godz. 22 do godz. 6 rano – generał dodatkowo zakazał sprzedaży alkoholu do godz. 13. Efekt? Jak zawsze niebывały wzrost spożycia oraz nielegalnej produkcji na masową skalę. Dziś wychowankowie gen. Jaruzelskiego, czyli Włodzimierz Czarzasty i reszta postkomunistów z Lewicy oraz Razem, próbują godnie kontynuować tę idiotyczną politykę. Za pomocą zakazów, nakazów oraz godzin policyjnych chcą wpływać na to, co i kiedy mają pić Polacy. Wiadomo, jak to się skończy.

Już w tej chwili rośnie sprzedaż alkoholu z drugiego obiegu, ale te argumenty do nich nie docierają. 100 lat nieudanych, lewicowych eksperymentów w tej dziedzinie, jak widać, nie skłania postkomunistów do żadnej refleksji. Chyba więc musimy cały ten cykl (zakaz wzrost spożycia nielegalna produkcja likwidacja zakazu) przeżyć po raz kolejny, choć tym razem mam pewne podejrzenia, że może to być robione z premedytacją. W tej chwili w Polsce notujemy bowiem drastyczny spadek sprzedaży alkoholu. Polacy piją dziś chyba najmniej w historii współczesnej, a wpływy podatkowe z akcyzy gwałtownie maleją. Każdy, komu zależy na tym, by Polacy pili mniej, powinien wręcz kibicować obecnej polityce i absolutnie niczego nie zmieniać. Wprowadzenie nocnej prohibicji w tym momencie to szaleństwo.

Pomijając już rażące naruszenie ustawy o swobodzie prowadzenia działalności gospodarczej, chcę zwrócić uwagę, że to przedsiębiorcy, którzy legalnie zainwestowali swoje pieniądze, zapłacili przecież za koncesje na handel przez pełne 24 godziny. Nagle okazuje się, że postkomuniści wprowadzają im zakaz

przez 1/3 doby. Nie mogą więc w tym czasie zarabiać. To jawne oszustwo ze strony państwa. Z pewnością ucierpią na tym również sami pracownicy. Dla wielu z nich nocna zmiana była świadomym wyborem i szansą na wyższy zarobek. Teraz może okazać się, że w zamian dostaną wypowiedzenie z pracy lub dojdzie do likwidacji wielu firm, które nie utrzymają się bez nocnego utargu. Na końcu tej ścieżki zawsze stoi kryzys, szara strefa i bezrobocie.

Reasumując, to wszystko, co napisałem, powinno być dla postkomunistów jasne jak słońce. W tym przypadku chyba jednak postkomuniści bardziej nienawidzą pracowników sprzedających alkohol niż samego alkoholu, bo jakoś nie słysząc, by któryś choć słowem zająknął się na temat praw pracowników sklepów nocnych.

Posel Robert Jagła

Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska – Platforma Obywatelska, Nowoczesna, Inicjatywa Polska, Zieloni

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Burmistrzu! Drodzy Mieszkańcy Mieroszowa! Z ogromną dumą i wzruszeniem pragnę złożyć na ręce pana burmistrza Andrzeja Lipińskiego najserdeczniejsze gratulacje oraz wyrazy głębokiego uznania z okazji wyjątkowego jubileuszu – 700-lecia nadania praw miejskich Mieroszowowi.

Siedem wieków historii to imponujący fundament, na którym kolejne pokolenia budowały tożsamość, kulturę i unikalny charakter tego pięknego zakątka Dolnego Śląska. Mieroszów, ze swoim malowniczym położeniem w Górach Kamiennych i bogatym dziedzictwem, to nie tylko punkt na mapie, ale przede wszystkim wspólnota ludzi pełnych pasji, determinacji i miłości do swojej małej ojczyzny.

Z okazji tego wielkiego święta pragnę przekazać wyrazy najwyższego szacunku i najcieplejsze gratulacje dla wszystkich byłych oraz obecnych mieszkańców Mieroszowa.

Będąc tu od pokoleń oraz tym, którzy związali z Mieroszowem swój los w trudnych latach powojennych, dziękuję za ocalenie pamięci, odbudowę i pielęgnowanie lokalnych tradycji. Państwa ciężka praca i serce włożone w rozwój miasta stworzyły fundament, z którego dziś możemy być dumni.

Obecnym mieszkańcom dziękuję za codzienny trud, energię oraz zaangażowanie, z jakim zmieniać Mieroszów w miejsce nowoczesne, otwarte i przyjazne do życia. To wasza pasja i codzienna praca decydują o tym, jak miasto wygląda dzisiaj i jak będzie prezentować się jutro.

Życzę panu burmistrzowi oraz wszystkim mieszkańcom, aby ten jubileuszowy rok był źródłem zasłużonej dumy, radości i osobistej satysfakcji. Niech kolejne lata przyniosą Mieroszowowi dynamiczny rozwój, sukcesy gospodarcze i społeczne, a w państwa domach niech zawsze gości zdrowie, pomyślność, wzajemny szacunek i optymizm.

Posel Marcin Józefaciuk

Posel niezrzeszony

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chcę złożyć oświadczenie w sprawie wyników mojej kontroli poselskiej w Ochotniczych Hufcach Pracy. Sprawa dotyczy dodatkowego pełnopłatnego dnia wolnego w miesiącu z tytułu bolesnej menstruacji, wprowadzonego w państwowej jednostce publicznej. Powiem jasno: nie kwestionuję bólu menstruacyjnego, nie kwestionuję potrzeby empatii wobec kobiet, ale państwo musi widzieć wszystkich pracowników.

W toku kontroli ustaliłem, że rozwiązanie dostępne jest wyłącznie dla kobiet. Mężczyźni nie otrzymali żadnego równoważnego uprawnienia – ani dnia zdrowotnego, ani dnia profilaktycznego, ani dnia na badania czy cykliczne dolegliwości. W 2025 r. wykorzystano z tego tytułu 12 696 dni wolnych. To nie jest drobiazg, ale tysiące pełnopłatnych dni nieobecności w pracy, finansowanych ze środków publicznych.

Podczas kontroli usłyszałem, że nie wykonano analizy dyskryminacji pracowników płci męskiej, nie policzono kosztów, nie przygotowano rozwiązań neutralnego płciowo, a komendant OHP wskazał, że sprawa była konsultowana z Ministerstwem Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej ustnie. Wysoka Izbo, jeżeli ministerstwo wiedziało o rozwiązaniu różnicującym warunki pracy kobiet i mężczyzn, to opinia publiczna ma prawo wiedzieć, kto to zaakceptował, kto opiniował i czy ktokolwiek zbadał wpływ tego rozwiązania na mężczyzn.

Nie chcę odbierać kobietom pomocy. Chcę, żeby państwo przestało udawać, że mężczyźni nie mają potrzeb w zakresie zdrowia i nie czują bólu. Mężczyźni mają prawo do równego traktowania, dlatego skieruję sprawę do Państwowej Inspekcji Pracy, rzecznika praw obywatelskich, UODO oraz wystąpię do ministerstwa o pełne wyjaśnienie. Pomoc kobietom – tak. Systemowa nierówność wobec mężczyzn w państwowej instytucji – nie.

Posel Łukasz Kmita

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

(cd. wystąpienia ze s. 98)

Podkreślam, że w wielu przypadkach punkty wskazane przez naukowców znajdują się na terenie przyległym do zabudowy mieszkalnej. Stanowi to potencjalne zagrożenie dla mieszkańców. Nie wiadomo bowiem, czy zapadlisko się uaktywni, jaki będzie jego rozmiar i co może pochłoniąć.

Osobnym – równie poważnym – tematem jest kwestia znacznego podwyższenia się wód podziemnych, która doprowadziła do powstania potężnych zbiorników wodnych na terenie gmin Bolesław i Bukowno.

Mieszkańcy nazwali ten obszar „pojezierzem olkuskim”. Jednak niekontrolowane pojawienie się tak dużej ilości wody wywołuje realne zagrożenie dla

zdrowia i życia mieszkańców. Stąd wprowadzenie przez wójta Bolesławia stanu pogotowia przeciwpowodziowego oraz decyzja wojewody o przepompowaniu określonej ilości wody. Pomijając kwestie prawne – czy za ten stan rzeczy i w jakim zakresie odpowiadają Zakłady Górniczo-Hutnicze Bolesław – niezbędne jest pilne zabezpieczenie środków na pomoc finansową dla samorządów: powiatu olkuskiego, gminy Olkusz, gminy Bolesław, gminy Bukowno, gminy Klucze oraz gminy Trzebinia.

Według moich szacunków w budżecie na rok 2027 potrzeba minimum ok. 150 mln zł na ten cel.

Wsparcie powinno popłynąć także do PGW Wody Polskie, Państwowej Straży Pożarnej (PSP Olkusz i PSP Chrzanów) oraz działającego w ramach PIG-PIB Centrum Geozagrożeń. Instytucje te biorą czynny udział w zabezpieczaniu miejsc, gdzie powstały i powstają zapadliska i zalewiska oraz realizują pewne prace i działania prewencyjne.

Szanowni Państwo! Za skandaliczny uważam fakt, że samorządy lokalne nie otrzymały dotąd wsparcia finansowego ze strony państwa. Powinno ono posłużyć m.in. do wykonania specjalnych instalacji (przepompowni), które obniżyłyby poziom wód. Już teraz mieszkańcy gmin Bolesław i Bukowno mają zalewane piwnice w swoich domach. Gdyby nie systematyczne i niemal 24-godzinne odpompowywanie wody przez nich samych część nieruchomości nie nadawałaby się już teraz do zamieszkania. Często są to domy, które mają zaledwie 10–20 lat i zostały wybudowane zgodnie z przepisami prawa na terenie, który w Miejscowym Planie Zagospodarowania Przestrzennego był oznaczony jako budowlany. Mieszkańcy ci alarmują i wręcz błagają o pomoc ze strony państwa. Dotąd bez skutku.

Samorządy oprócz środków na pomoc mieszkańcom oczekują także funduszu na przebudowę infrastruktury drogowej (m.in. gmina Bolesław i powiat olkuski) i komunalnej.

Bez powiększenia przepustów pod drogami publicznymi istnieje realna szansa, że nowe ciek wodne zostaną spiętrzone i doprowadzą do zalania nieruchomości. Taka sytuacja już teraz występuje m.in. w Hutkach (gmina Bolesław). Wsparcia na przebudowę infrastruktury udzielił marszałek i Sejmik Województwa Małopolskiego. Strona rządowa nie przekazała dotąd środków na potrzeby gminy Bolesław.

Przez dekady państwo polskie czerpało znaczące zyski z eksploatacji surowców z obszaru ziemi olkuskiej. Dziś mieszkańcy Małopolski Zachodniej zostali zapomnieni i nie mogą liczyć na wsparcie rządu.

Dlatego w trybie pilnym wnoszę o zapisanie w budżecie państwa kwoty minimum 150 mln zł jako pomocy finansowej dla jednostek samorządu terytorialnego na rok 2027.

Ponawiam mój apel o powstanie dedykowanego i wieloletniego Strategicznego Wieloletniego Programu Rządowego dla Małopolski Zachodniej. Bez takiego rozwiązania samorządy nie poradzą sobie z nowymi kosztownymi wyzwaniem dotyczącymi infrastruktury komunalnej.

Oczekuję także stworzenia w ramach Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego dedykowanej komórki (zespołu ds. zapadlisk) składającej się z zatrudnionych na stałe ekspertów z zakresu m.in. prawa, geologii, gospodarki wodnej, którzy koordynowaliby działanie pozostałych instytucji i wypracowaliby w imieniu wojewody rekomendację do działań na zagrożonym terenie.

Nadmieniam, że z racji zagrożenia występującego na terenie dwóch powiatów (olkuski i chrzanowski) sprawa powinna być koordynowana najlepiej na szczeblu wojewódzkim.

Dalsze lekceważenie potencjalnych zagrożeń i brak reakcji państwa (w tym właściwych ministerstw) może być w przyszłości podstawą do odpowiedzialności karnej za narażenie mieszkańców na niebezpieczeństwo utraty zdrowia i życia, niedopełnienie obowiązków i działanie na szkodę.

Z ubolewaniem stwierdzam, że obecne działania Międzyresortowego Zespołu do spraw usuwania skutków i przeciwdziałania zagrożeniom związanym z występowaniem zapadlisk i podtopień na terenie gminy Trzebinia i w rejonie olkuskim powołanego przez pana premiera (Zarządzenie nr 36 Prezesa Rady Ministrów z dnia 20 sierpnia 2025 r.) są dalece niewystarczające i pozorują jedynie realne rozwiązanie problemów.

Oczekuję ze strony pana premiera i ministrów pilnej rewizji działań, rozpoczęcia dialogu z samorządami i mieszkańcami, opracowania programu naprawczego oraz wprowadzenia stałego monitoringu jakości wód w zbiornikach wodnych, które powstały w ostatnich 5 latach na terenie powiatu olkuskiego i miasta Trzebinia.

Warto także zauważyć, że w niedalekiej przyszłości samorządy będą zmuszone do pilnej zmiany w planach zagospodarowania przestrzennego i wyłączenia terenów budowlanych w związku z występowaniem zapadlisk i zalewisk, co wywoła uzasadnione roszczenia właścicieli tych terenów. Dotychczas państwo nie wypracowało żadnych stałych i systemowych mechanizmów wsparcia lokalnych społeczności. Rozmywana i przerzucana jest odpowiedzialność na gminy. Czas, aby ktoś ze strony rządowej poważnie podszedł do tego problemu.

Dlatego rekomenduję w trybie pilnym powołanie pełnomocnika rządu ds. zapadlisk i zalewisk (w randze wiceministra – sekretarza stanu), który nadzorowałby ten proces i realnie koordynował działania we współpracy z wojewodą.

Podobne sytuacje mogą się w przyszłości wydarzyć na terenie Śląska po zakończeniu wydobywania węgla. Wypracowane rozwiązania na ziemi olkuskiej mogą być zatem wykorzystane przy udzielaniu wsparcia innym samorządom i instytucjom, które będą mierzyć się z procesem zamknięcia kopalń i efektów tych działań.

Oczekuję także pilnej zmiany ustawy i wpisania Spółki Restrukturyzacji Kopalń jako podmiotu, który będzie w imieniu państwa odpowiadał za szkody górnicze powstałe w wyniku wielowiekowego wydo-

bicia surowców na ziemi olkuskiej. Bez tej zmiany trudno będzie w sposób systemowy rozwiązywać problemy byłego górnictwa na ziemi olkuskiej.

Osobną kwestią pozostaje sygnalizowane już uregulowanie odpowiedzialności finansowej Zakładów Górniczo-Hutniczych Bolesław za ten stan rzeczy.

Szanowni Państwo! Od powstania pana rządu minęło już 2,5 roku. Podczas słynnego spotkania z mieszkańcami Trzebinia 16 maja 2023 r. Donald Tusk publicznie zapowiadał natychmiastową pomoc, natychmiastowe działanie, zmiany prawne i pomoc finansową dla mieszkańców Trzebinia. Minęły 3 lata.

Do dziś żadne z tych zapowiedzi nie zostały zrealizowane. Państwo, którym pan kieruje, zawiodło na całej linii.

Wzywam więc do pilnego systemowego rozwiązania zasygnalizowanych problemów.

Posel Władysław Kurowski

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kilka dni temu minęła kolejna rocznica „nocnej zmiany” – nocy z 4 na 5 czerwca 1992 r., kiedy odwołano rząd premiera Jana Olszewskiego.

Był to moment, który do dziś pozostaje symbolem dwóch wizji Polski. Z jednej strony była Polska suwerenna, odważnie zrywająca z dziedzictwem komunizmu, domagająca się prawdy o przeszłości i przejrzystości życia publicznego. Z drugiej – Polska elit, które uznały, że pewnych pytań zadawać nie wolno, a pewnych życiorysów ujawniać nie należy.

Gdy rząd Jana Olszewskiego podjął próbę realizacji uchwały lustracyjnej Sejmu, przeciwko niemu stanęła potężna koalicja politycznych i środowiskowych interesów. W jednej chwili zatarły się podziały między tymi, którzy jeszcze dzień wcześniej deklarowali przywiązanie do ideałów „Solidarności”. Liczyło się tylko jedno – usunąć rząd, zanim proces ujawniania prawdy zajdzie za daleko.

Dlatego „nocna zmiana” była czymś więcej niż zmianą gabinetu. Była odpowiedzią na pytanie, kto naprawdę będzie kształtował III Rzeczpospolitą i na jakich fundamentach zostanie ona zbudowana.

Dziś, po 34 latach, tamta lekcja pozostaje aktualna. Także obecnie obserwujemy próby wykluczania przeciwników politycznych z debaty publicznej, podporządkowywania instytucji państwa bieżącym interesom oraz przedstawiania własnego środowiska jako jedyne depozytariusza demokracji.

Dlatego warto wracać do słów Jana Olszewskiego, który pytał: „Czyja będzie Polska?”. To pytanie nie straciło na znaczeniu. Jest pytaniem o suwerenność państwa, o uczciwość życia publicznego i o prawo obywateli do poznania prawdy.

W rocznicę „nocnej zmiany” oddajemy hołd premierowi Janowi Olszewskiemu – człowiekowi, który miał odwagę stanąć po stronie prawdy, nawet gdy oznaczało to polityczną cenę. Dziękuję bardzo.

Posel Bożena Lisowska

Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska – Platforma Obywatelska, Nowoczesna, Inicjatywa Polska, Zieloni

8 czerwca w Sejmie odbyło się 12. posiedzenie Parlamentarnego Zespołu ds. Dialogu Obywatelskiego, które było poświęcone tematyce Funduszu Młodzieżowego. W dyskusji wzięli udział: samorządowcy, przedstawiciele młodzieżowych rad przy JST, Parlamentu Młodych RP, Departamentu Społeczeństwa Obywatelskiego w KPRM oraz kierownictwo Narodowego Instytutu Wolności, na czele z dyrektorem Michałem Braunem.

Fundusz Młodzieżowy to ważny instrument wsparcia inicjatyw młodego pokolenia. Z dotacji, których kwota wynosi nawet do 10 tys. zł, mogą skorzystać młodzieżowe rady, samorządy uczniowskie, organizacje akademickie czy grupy nieformalne.

Uczestnicy posiedzenia stwierdzili, że należy położyć szczególnie nacisk na promocję Funduszu Młodzieżowego, gdyż nadal większość organizacji młodzieżowych nie wie o jego istnieniu, a może on znacząco pomóc im w rozwoju. Zachęcam wszystkich młodych, którzy podejmują inicjatywy społeczne, do zainteresowania się tym programem oraz do kontaktu z regionalnymi operatorami środków, którzy zajmują się rozdysponowywaniem pieniędzy między organizacje.

Posel Dariusz Matecki

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chcę dziś zabrać głos w sprawie fundamentalnej. W sprawie tego, czym dla państwa polskiego jest pamięć. Czym jest polska tożsamość. Czym jest obowiązek wobec własnego narodu. I czy rząd Rzeczypospolitej Polskiej pamięta jeszcze, że w pierwszej kolejności ma służyć Polsce, polskiej historii, polskim ofiarom i polskim bohaterom.

W ostatnim czasie opinia publiczna dowiedziała się, że blisko 50 mln zł ma zostać przeznaczone na projekt „Żydowskie Dziedzictwo Kulturowe”. Projekt szeroki, wieloletni, obejmujący edukację, digitalizację, kampanie społeczne, działania lokalne, działania skierowane do dzieci, młodzieży i nauczycieli, działania promocyjne i międzynarodowe.

Nie kwestionuję tego, że dziedzictwo żydowskie jest częścią historii ziem polskich. Nie kwestionuję potrzeby ochrony cmentarzy, synagog, dokumentów, świadectw i miejsc pamięci. Nie kwestionuję obowiązku pamięci o zagładzie, która była zbrodnią niemiecką dokonaną na okupowanych ziemiach polskich. Nie o to chodzi. Chodzi o proporcje. Chodzi o priorytety. Chodzi o elementarną sprawiedliwość wobec narodu polskiego.

Bo w tym samym czasie, gdy znajdują się dziesiątki milionów złotych na projekt dotyczący dziedzictwa społeczności żydowskiej, brakuje determinacji i środ-

ków na instytucje, które powinny być absolutnym fundamentem polskiej polityki pamięci. Brakuje środków na upamiętnienie polskich ofiar ludobójstwa wołyńskiego. Brakuje środków na Muzeum Pamięci Ofiar Rzezi Wołyńskiej w Chełmie. Brakuje środków na Centrum Solidarności „Stocznia” w Szczecinie. Brakuje pieniędzy na pełne, godne i nowoczesne opowiadanie świata o polskim cierpieniu, polskiej walce, polskim bohaterstwie i polskiej ofierze.

I dlatego trzeba powiedzieć jasno: państwo polskie nie może być hojniejsze dla cudzych projektów pamięci niż dla własnej pamięci narodowej. Nie może być tak, że polski podatnik ma finansować wielkie programy dotyczące historii innych wspólnot, a jednocześnie polskie ofiary czekają na godne upamiętnienie. Nie może być tak, że znajdują się pieniądze na kampanie społeczne, konferencje, edukację i promocję w jednym obszarze, a dla Wołynia, dla ofiar komunizmu, dla ofiar niemieckiej okupacji, dla ofiar sowieckich deportacji, dla żołnierzy wyklętych, dla Armii Krajowej, dla polskiego podziemia niepodległościowego i dla „Solidarności” słyszymy: nie teraz, nie ma środków, nie ma decyzji, nie ma politycznej woli. To jest odwrócenie hierarchii obowiązków państwa.

Państwo polskie ma obowiązek dbać o całe dziedzictwo Rzeczypospolitej, ale w pierwszej kolejności ma obowiązek wobec własnego narodu. Wobec tych, którzy ginęli za Polskę. Wobec tych, których mordowano dlatego, że byli Polakami. Wobec tych, których wywożono na Sybir. Wobec tych, których Niemcy rozstrzelali, palili żywcem, zamykali w obozach koncentracyjnych i eksterminacyjnych. Wobec tych, których mordowali Sowieci. Wobec tych, których po 1944 r. torturował komunistyczny aparat terroru. Wobec tych, których zabijano w katowniach bezpieki tylko dlatego, że pozostali wierni niepodległej Polsce.

Tutaj dochodzimy do drugiej sprawy: jeżeli państwo polskie finansuje wielki projekt dotyczący historii Żydów w Polsce, to ta historia nie może być opowiadana wybiórczo. Nie może być opowiadana wyłącznie przez pryzmat kultury, współistnienia, zagłady i edukacji antydyskryminacyjnej. Historia musi być pełna. Historia musi być uczciwa. Historia musi obejmować także fakty trudne, niewygodne i bolesne.

Nie wolno przypisywać odpowiedzialności zbiorowej żadnej społeczności. Nigdy. Odpowiedzialność zawsze ponoszą konkretni ludzie za konkretne czyny. Ale właśnie dlatego nie wolno też tych konkretnych ludzi wymazywać z historii tylko dlatego, że ich biografie są niewygodne dla obowiązującej narracji.

Jeżeli mówimy o historii Żydów w Polsce, to trzeba mówić także o konkretnych osobach pochodzenia żydowskiego zaangażowanych w komunistyczny aparat terroru. Trzeba mówić o Stefanie Michniku, Romanie Romkowskim, Anatolu Fejginie, Józefie Różańskim, Julii Brystiger, Helenie Wolińskiej-Brus, Mieczysławie Mietkowskim, Józefie Światle czy Salomonie Morelu. Trzeba mówić o ich roli w aparacie represji. Trzeba mówić o sądownictwie wojskowym, bezpiece, więziennictwie, procesach pokazowych,

śledztwach, torturach, wyrokach śmierci i prześladowaniach polskich patriotów. Trzeba mówić o ofiarach tych działań: żołnierzach Armii Krajowej, Narodowych Sił Zbrojnych, Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość”, duchownych, inteligencji, działaczach niepodległościowych, ludziach, którzy po wojnie nie pogodzili się z sowiecką okupacją Polski. To nie jest atak na Żydów. To jest obrona prawdy historycznej.

Tak samo należy mówić o skomplikowanych i bolesnych wydarzeniach z lat 1939–1941 na Kresach Wschodnich. Należy mówić o sowieckiej okupacji, o deportacjach Polaków, o konfiskatach majątków, o donosach, o lokalnych strukturach komunistycznych, o tych, którzy pomagali sowieckiemu aparatowi represji w identyfikowaniu polskich elit. I znowu: nie po to, by obciążać całą społeczność. Nie po to, by tworzyć odpowiedzialność zbiorową. Ale po to, by nie fałszować historii przez przemilczenie. Bo przemilczenie także jest kłamstwem.

Jeżeli w przestrzeni publicznej przez lata opowiada się o relacjach polsko-żydowskich głównie w taki sposób, że Polak ma się wstydzić, Polak ma się tłumaczyć, Polak ma przepraszać, Polak ma być podejrzany, Polak ma być stawiany w roli sprawcy albo biernego świadka, to państwo polskie ma obowiązek powiedzieć: dość. Dość jednostronności. Dość pedagogiki wstydu. Dość finansowania za publiczne pieniądze narracji, które pomijają polskie cierpienie. Dość historii pisanej w taki sposób, w którym polska ofiara jest niewygodna, a polskie bohaterstwo jest marginalizowane.

Polacy mają prawo domagać się prawdy o rodzinie Ulmów. O Radzie Pomocy Żydom „Zegota”. O duchowieństwie katolickim ratującym Żydów. O tysiącach anonimowych Polaków, którzy mimo grożącej kary śmierci pomagali żydowskim współobywatelom w czasie niemieckiej okupacji. Polska była jedynym krajem okupowanej Europy, gdzie za pomoc Żydom groziła kara śmierci nie tylko dla pomagającego, ale często także dla całej rodziny. I mimo to Polacy pomagali. O tym trzeba mówić głośno. W Polsce i na świecie.

Jeżeli polskie państwo finansuje instytucje i projekty dotyczące historii Żydów w Polsce, to musi wymagać, by ta historia była opowiadana uczciwie, w pełnym kontekście, bez antypolskich uproszczeń, bez przemilczeń i bez politycznej poprawności, która zabrania dotykania tematów niewygodnych.

Nie może być tak, że za pieniądze polskiego podatnika buduje się wielkie programy edukacyjne, a jednocześnie polski podatnik nie ma gwarancji, że jego własna historia, historia jego narodu, jego rodziny, jego przodków, będzie tam przedstawiana z należnym szacunkiem.

Nie może być tak, że polskie dzieci uczą się przede wszystkim o winach, oskarżeniach i ciemnych kartach, a za mało uczą się o polskiej odwadze, polskiej pomocy, polskim cierpieniu i polskiej walce o wolność.

Nie może być tak, że Wołyń czeka, polscy bohaterowie czekają, ofiary komunizmu czekają, pamięć o „Solidarności” czeka, a dziesiątki milionów złotych

plyną na projekt, który nie daje gwarancji pełnej, uczciwej i zrównoważonej narracji.

Polityka pamięci nie jest dodatkiem do państwa. Polityka pamięci jest jednym z filarów państwa. Naród, który nie potrafi bronić własnej pamięci, będzie miał swoją historię napisaną przez innych. A historia napisana przez innych bardzo często będzie historią przeciwko nam.

Dlatego pytam dziś z tej mównicy: Gdzie jest polska racja stanu w polityce ministerstwa kultury? Gdzie jest hierarchia obowiązków wobec narodu polskiego? Gdzie są pieniądze na polskie instytucje pamięci? Gdzie są pieniądze na Wołyń? Gdzie są pieniądze na upamiętnienie ofiar komunizmu? Gdzie są pieniądze na wielkie projekty edukacyjne o Armii Krajowej, o żołnierzach wyklętych, o polskim podziemiu niepodległościowym, o polskiej pomocy Żydom, o niemieckich zbrodniach na Polakach, o sowieckich deportacjach i o „Solidarności”?

Nie zgadzam się na państwo, które potrafi znaleźć blisko 50 mln zł na projekt dotyczący dziedzictwa żydowskiego, a jednocześnie nie potrafi z równą determinacją finansować pamięci o polskich ofiarach. Nie zgadzam się na państwo, które ma pieniądze na wielkie kampanie i projekty edukacyjne, ale nie potrafi godnie upamiętnić Polaków zamordowanych na Wołyniu. Nie zgadzam się na państwo, które ze środków publicznych utrzymuje instytucje mające opowiadać historię relacji polsko-żydowskich, ale nie wymaga od nich pełnej narracji obejmującej także trudne fakty o udziale konkretnych osób pochodzenia żydowskiego w aparacie sowieckim i komunistycznym. Nie zgadzam się na państwo, które pozwala, by polska pamięć była spychana na margines.

Wysoka Izbo! To nie jest spór o jedną dotację. To nie jest spór o jeden projekt. To jest spór o to, czy Polska będzie prowadziła własną, suwerenną politykę historyczną, czy będzie finansowała cudze narracje, podczas gdy własne ofiary i własni bohaterowie będą czekać w kolejce.

Polska pamięć nie może być pamięcią drugiej kategorii.

Wołyń nie może być pamięcią drugiej kategorii.

Ofiary komunizmu nie mogą być pamięcią drugiej kategorii.

Żołnierze wyklęci nie mogą być pamięcią drugiej kategorii.

Armia Krajowa nie może być pamięcią drugiej kategorii.

Polacy ratujący Żydów nie mogą być pamięcią drugiej kategorii.

„Solidarność” nie może być pamięcią drugiej kategorii.

Jeżeli ministerstwo kultury chce wydawać dziesiątki milionów złotych na projekty historyczne, to niech najpierw odpowie na podstawowe pytanie: Czy je państwo reprezentuje? Czy pamięta, że jest ministerstwem Rzeczypospolitej Polskiej? Czy pamięta, że jego pierwszym obowiązkiem jest troska o polskie dziedzictwo narodowe? Bo państwo polskie ma moral-

ny obowiązek dbać o groby, muzea, świadectwa i pamięć różnych wspólnot, które żyły na ziemiach Rzeczypospolitej. Ale państwo polskie ma jeszcze większy obowiązek wobec własnego narodu. Wobec polskich rodzin. Wobec polskich ofiar. Wobec polskich bohaterów. Wobec tych, którzy nie mają już głosu, bo zostali zamordowani przez Niemców, Sowieców, ukraińskich nacjonalistów albo komunistycznych oprawców.

Dzisiaj naszym obowiązkiem jest być ich głosem. Dlatego domagam się zmiany priorytetów w polskiej polityce pamięci. Domagam się pełnej przejrzystości finansowania projektów historycznych. Domagam się uczciwej, pełnej narracji historycznej. Domagam się godnego finansowania polskich instytucji pamięci. Domagam się, aby każda złotówka publicznych pieniędzy wydawana na historię służyła prawdzie, a nie przemilczeniom, selekcji i politycznej poprawności. Polska ma prawo do własnej pamięci. Polacy mają prawo do prawdy. A państwo polskie ma obowiązek tej prawdy bronić. Dziękuję.

Posel Bartłomiej Pejo

Klub Poselski Konfederacja

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W ostatnich miesiącach działalność Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz minister Marty Cienkowskiej budzi narastający niepokój w kontekście percepcji ram zdrowo pojętego dziedzictwa kulturowego.

Szczególne emocje wywołały decyzje dotyczące odmowy przyznania dotacji na renowację historycznych sztandarów 68. Pułku Piechoty oraz 4. Pułku Strzelców Podhalańskich, bezcennych symboli polskiego dziedzictwa narodowego i pamięci o żołnierzach kampanii wrześniowej.

W przypadku sztandaru 68. Pułku Piechoty, odnalezionego po ponad 80 latach w okolicach Sochaczewa, muzeum odpowiedzialne za zabezpieczenie zabytku nie uzyskało wymaganej liczby punktów w ministerialnym konkursie, co skutkowało odmową finansowania prac konserwatorskich. Decyzja ta spotkała się z ostrą krytyką środowisk historycznych, samorządowych i społecznych, które podkreślały wyjątkową wartość odnalezionego artefaktu oraz konieczność jego pilnego ratowania. Podobne emocje wywołała odmowa wsparcia dla renowacji sztandaru 4. Pułku Strzelców Podhalańskich, odnalezionego w lasach pod Tomaszowem Lubelskim. Przedstawiciele lokalnych władz i muzeów określali decyzję resortu jako „niesprawiedliwą” i „hańbiącą”, wskazując na znaczenie tych pamiątek dla polskiej historii oraz pamięci narodowej. Fakt, że po fali krytyki i społecznej presji ministerstwo kultury zadeklarowało później przekazanie środków, nie oznacza jednak, że takie sytuacje nie będą się powtarzać w przyszłości.

Dodatkowe kontrowersje pojawiły się wokół informacji dotyczących wcześniejszej działalności minister Marty Cienkowskiej i kontraktów realizowanych dla miasta stołecznego Warszawy, obejmujących m.

in. organizację spacerów dendrologicznych oraz wydarzeń edukacyjnych związanych z zielenią miejską. Krytycy wskazują na absurdalnie wysokie koszty takich przedsięwzięć, zestawiając je z problemami finansowania projektów związanych z ochroną dziedzictwa historycznego.

Dyskusję publiczną wywołało również zapoczątkowanie przez ministerstwo procedur związanych z programem wsparcia dla ok. 20 tys. artystów i twórców. Przeciwnicy tych decyzji wskazują na brak przejrzystości zasad przyznawania wsparcia, obawy o nadmierne obciążenie budżetu państwa oraz ryzyko uznaniowości w kwalifikowaniu beneficjentów programu. W debacie publicznej pojawiają się także pytania o priorytety wydatkowania środków publicznych, zwłaszcza w sytuacji, gdy jednocześnie odrzucane są wnioski dotyczące ratowania cennych zabytków i pamiątek historycznych.

Posel Grzegorz Płaczek

Klub Poselski Konfederacja

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Od dłuższego czasu w Polsce funkcjonuje sytuacja, która budzi uzasadnione wątpliwości dotyczące równości wobec prawa oraz bezpieczeństwa na drogach. Chodzi o pojazdy zarejestrowane na Ukrainie, które przez długi czas poruszają się po polskich drogach bez konieczności przerejestrowania i bez objęcia ich polskim systemem okresowych badań technicznych. Polscy kierowcy są zobowiązani do regularnego wykonywania badań technicznych swoich pojazdów oraz ponoszenia związanych z tym kosztów. Obowiązki te mają służyć zapewnieniu bezpieczeństwa wszystkim uczestnikom ruchu drogowego. Tymczasem wobec części pojazdów stale użytkowanych w Polsce stosowane są odmienne zasady. Takie rozwiązania prowadzą do poczucia niesprawiedliwości i podważają zaufanie obywateli do państwa. Nie powinno być sytuacji, w której polscy kierowcy we własnym kraju podlegają bardziej rygorystycznym obowiązkom, niż osoby korzystające z pojazdów zarejestrowanych za granicą. Państwo polskie powinno zapewnić równe zasady dla wszystkich użytkowników dróg oraz zagwarantować, że każdy pojazd stale poruszający się po terytorium Rzeczypospolitej Polskiej spełnia jednakowe wymogi dotyczące bezpieczeństwa.

Posel Michał Pyrzyk

Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wyjątkowy jubileusz 70-lecia istnienia i działalności obchodzi w tych dniach Cech Rzemiosł Różnych w Słupcy, który od pokoleń odgrywa niezwykle ważną rolę w życiu gospodarczym i społecznym regionu.

70 lat nieprzerwanej działalności to powód do dumy i uznania dla wszystkich rzemieślników, przedsiębiorców, mistrzów zawodu oraz działaczy samorządu rzemieślniczego, którzy przez dziesięciolecia tworzyli i rozwijali tę organizację. Cech był i pozostaje miejscem integracji środowiska rzemieślniczego, reprezentowania jego interesów, a także pielęgnowania najlepszych tradycji polskiego rzemiosła. Rzemiosła, które od zawsze było fundamentem przedsiębiorczości, odpowiedzialności i wysokiej jakości usług. To właśnie rodzinne warsztaty, małe zakłady i lokalni rzemieślnicy stanowią ważny element polskiej gospodarki, tworząc miejsca pracy, rozwijając lokalne społeczności i zachowując dziedzictwo wielu zawodów.

Składam serdeczne gratulacje z okazji tego pięknego jubileuszu oraz życzę dalszego rozwoju, wielu sukcesów, pomyślności i kolejnych lat owocnej działalności na rzecz środowiska rzemieślniczego, mieszkańców regionu i całej Polski. Dziękuję bardzo.

Posel Agnieszka Anna Soin

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 15 maja obchodziliśmy Międzynarodowy Dzień Rodzin. Święto to zostało ustanowione przez Zgromadzenie Ogólne ONZ i co roku przypomina nam o fundamentalnej wartości, jaką dla każdego społeczeństwa stanowi rodzina. Stojąc dzisiaj na tej mównicy, pragnę przekazać wszystkim polskim rodzinom najgłębsze wyrazy szacunku, wdzięczności i uznania za ich codzienny trud.

Rodzina to pierwszy i najważniejszy bastion, w którym kształtują się postawy młodych obywateli. To w niej uczymy się miłości, wzajemnego szacunku, odpowiedzialności i solidarności. Silne społeczeństwo i stabilne państwo nie mogą istnieć bez silnych i bezpiecznych rodzin. Zgodnie z art. 18 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej rodzina, macierzyństwo i rodzicielstwo znajdują się pod szczególną ochroną i opieką naszego państwa.

Współczesność stawia przed polskimi rodzinami wiele wyzwań: od problemów ekonomicznych, przez trudności godzenia życia zawodowego z prywatnym, aż po głęboki kryzys demograficzny, który bezpośrednio zagraża naszej przyszłości. Zadaniem parlamentarzystów, czyli nas, jest tworzenie takiego prawa, które realnie odciąża rodziców i daje im stabilne poczucie bezpieczeństwa związanego z jutrem. Polityka prorodzinna nie może być jedynie pustym hasłem wyborczym, musi być trwałym, długofalowym i strategicznym fundamentem działań każdego rządu.

Chcę życzyć wszystkim rodzicom, dzieciom i dziadkom, aby ich domy były pełne ciepła, zrozumienia i wzajemnego wsparcia. Niech wysiłek wkładany w wychowanie kolejnych pokoleń przynosi państwu dumę i zasłużone uznanie całego społeczeństwa.

Posel Tadeusz Tomaszewski

Koalicyjny Klub Parlamentarny Lewicy (Nowa Lewica, PPS, Unia Pracy)

Oświadczenie poselskie w sprawie projektu ustawy o opakowaniach i odpadach opakowaniowych

Szanowny Panie Marszałku! Szanowna Izbo! Strona samorządowa Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego wraz z innymi organizacjami samorządowymi pozytywnie ocenia utrzymanie w projekcie ustawy o opakowaniach i odpadach opakowaniowych, dotyczącym systemu rozszerzonej odpowiedzialności producenta – UC100, fundamentalnych założeń systemu rozszerzonej odpowiedzialności producenta (ROP), w szczególności przypisanie istotnej roli podmiotom publicznym, których działalność podlega przejrzystym mechanizmom kontroli i pełnej transparentności. System ROP w projekcie UC100 został zaprojektowany z myślą o zgodności z unijnym rozporządzeniem PPWR. Dzięki temu Polska ma szansę uniknąć kosztownych sankcji za brak realizacji celów recyklingowych.

Strona samorządowa podkreśla konieczność pilnego wdrożenia reformy, która zapewni realne funkcjonowanie zasady „zanieczyszczający płaci” i będzie sprawiedliwa dla wszystkich jej uczestników.

Wprowadzenie efektywnego systemu ROP powinno doprowadzić do przeniesienia istotnej części kosztów funkcjonowania gminnych systemów gospodarowania odpadami z mieszkańców na producentów i konsumentów, co ma kluczowe znaczenie dla zachowania sprawiedliwości społecznej oraz ochrony gospodarstw domowych przed nadmiernymi obciążeniami.

Reforma ta jest również niezbędna w kontekście kompensowania skutków wprowadzenia systemu kacyjnego, który ze względów środowiskowych i ekonomicznych powinien być kompatybilny z systemem ROP. Jednocześnie system ROP powinien skutecznie przyczyniać się do ograniczenia ilości odpadów opakowaniowych trafiających do systemów komunalnych oraz stymulować wprowadzanie na rynek opakowań zaprojektowanych zgodnie z wymaganiami dotyczącymi w szczególności ich przydatności do recyklingu, określonymi w PPWR. Takie podejście przełoży się bezpośrednio na zwiększenie efektywności recyklingu, w tym osiągnięcie poziomu recyklingu, a także na ograniczenie wzrostu kosztów zagospodarowania odpadów opakowaniowych.

Jednakże strona samorządowa apeluje o wprowadzenie kilku istotnych zmian przed skierowaniem go do dalszego etapu prac legislacyjnych. W szczególności konieczne jest:

- 1) uproszczenie i skrócenie procedury przekazywania środków dla gmin z opłaty opakowaniowej, tak aby zapewnić ich terminową i realną dostępność,
- 2) wprowadzenie jednolitych zasad weryfikacji wniosków oraz ograniczenie nadmiernych obciążeń administracyjnych, w tym precyzyjne określenie zakresu obowiązkowych audytów realizowanych przez

podmioty prywatne wraz z wyraźnym określeniem sposobu finansowania tych audytów,

3) ustanowienie mechanizmu tzw. milczącego zatwierdzenia wniosku o finansowanie kosztów umożliwiającego zawarcie umowy w przypadku braku zatwierdzenia wniosku w ustawowym terminie oraz zapewnienie skutecznej procedury odwoławczej lub skargowej związanej z bezpodstawną odmową zatwierdzenia wniosku lub brakiem zawarcia umowy w wyznaczonym ustawowo terminie,

4) zwiększenie do 2% wpływu środków z opłaty opakowaniowej dla urzędów marszałkowskich na obsługę administracyjną systemu ROP,

5) przyznanie części wpływów do dochodu budżetu samorządu województwa z administracyjnych kar pieniężnych nakładanych z tytułu nieprowadzenia ewidencji opakowań lub prowadzenia jej w sposób nierzetelny,

6) zwiększenie z dwóch do trzech osób reprezentacji strony samorządowej Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego w ROP (aktualnie art. 117 ust. 2 pkt 3 lit. a projektu) z uwagi na kluczową rolę jednostek samorządu terytorialnego w systemie gospodarowania odpadami komunalnymi oraz z uwagi na zróżnicowanie charakterystyki gmin (gminy wiejskie, gminy miejsko-wiejskie, gminy miejskie, w tym miasta na prawach powiatu), które powinno przekładać się na zapewnienie adekwatnej reprezentacji,

7) wprowadzenie obligatoryjnych warunków różnicowania stawek finansowania pomiędzy różnymi grupami gmin, tak aby odzwierciedlały rzeczywiste koszty funkcjonowania systemów gminnych (z obligatoryjnym uwzględnieniem m.in. gęstości zaludnienia, specyfiki gmin i ilości odpadów) zamiast opierania ich wyłącznie na danych demograficznych, co jest szczególnie istotne w przypadku gmin wiejskich i miejsko-wiejskich,

8) zagwarantowanie minimalnego poziomu środków kierowanych do gmin, aby zapewniały ciągłość finansowania gmin, a tym samym ich stabilność finansową,

9) doprecyzowanie zasad funkcjonowania związków międzygminnych jako beneficjentów systemu celem wyeliminowania wątpliwości, czy beneficjentem środków ROP powinien być związek czy jego gminy członkowskie – określenie, że beneficjentem środków ROP mogą być związki międzygminne albo związki metropolitalne realizujące zadania, o których mowa w art. 64 ust. 1 projektowanej ustawy,

10) zapewnienie spójności projektowanych przepisów z równolegle procedowanymi zmianami w innych ustawach, w szczególności w zakresie utrzymania czystości i porządku w gminach, w szczególności w zakresie gromadzenia danych o kosztach funkcjonowania gminnych systemów odpadowych z uwzględnieniem obecnie gwarantowanej swobody organizacyjnej gmin co do wyboru formy realizacji zadań (tryby konkurencyjne, in house kontraktowy, in house uchwałowy/powierzeniowy) – zagadnienia szczegółowo omawiane z przedstawicielami Ministerstwa Klimatu i Środowiska w ramach prac nad nowelizacją u.c.p.g.,

11) odpowiednie ukształtowanie przepisów przejściowych umożliwiających samorządom realizację nowych obowiązków, zwłaszcza w okresie przejściowym,

12) powiązanie systemu kaucyjnego z systemem ROP, których wdrożenie od początku powinno być równoległe, o czym samorządy niejednokrotnie informowały – wszelkie dalsze zmiany związane z systemem kaucyjnym powinny być powiązane z pełnym wdrożeniem ROP, zaś środki z niezwróconej kaucji powinny być przekazywane do budżetów gmin według ustalonego algorytmu,

13) wprowadzenie obowiązkowego corocznego raportowania i kontroli środków przez właściwe instytucje publiczne, w tym Najwyższą Izbę Kontroli – analogicznie jak w przypadku kontrolowania wykonania budżetu, realizacji zadań audytu wewnętrznego, gospodarki finansowej i majątkowej określonych instytucji publicznych czy jak w przypadku badania rocznego sprawozdania finansowego określonych podmiotów,

14) uwzględnienie w procedurze opracowywania zasad działania organizacji ROP roli Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego – projekt zasad jako kluczowego dokumentu dla całego systemu ROP powinien być opiniowany w ustawowo określonym terminie przez KWRiST.

Strona samorządowa komisji wspólnej deklaruje gotowość do dalszej współpracy w celu wypracowania rozwiązań prawnych zapewniających skuteczność systemu ROP, stabilność finansową gminnych systemów gospodarowania odpadami z uwzględnieniem specyfiki gmin oraz realizację celów środowiskowych, w tym nadrzędnego celu, czyli wdrożenia zasady „zanieczyszczający płaci”, a co za tym idzie – odciążenie mieszkańców z obowiązku ponoszenia wszystkich kosztów gospodarki odpadami w Polsce na rzecz producentów i wprowadzających opakowania na rynek krajowy.

TŁOCZONO Z POLECENIA MARSZAŁKA SEJMU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU: redakcja i skład – Sekretariat Posiedzeń Sejmu, druk – Biuro Inwestycyjno-Techniczne
PL ISSN 0867-2768